

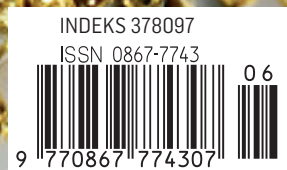
Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 4-6 (309/311) | kwiecień/czerwiec 2016 r. | cena 9,50 zł (w tym 5% VAT) | nakład 8000 egz.

Złoto dla **mistrzów Polski**

Jeremi Stępiński – Piotr Jurek / Justyna Żmuda – Michał Klukowski / Andrzej Jeleniewski – Jarosław Wachnowski / Grażyna Brewiak – Danuta Kazmucha



Mistrzowska Majówka >8 Kwestionariusz Piotra Tuszyńskiego >70
Tak grał... George Rappeé >78 Zagrać jak Agustin Madala >97

FOCACCIA

RISTORANTE

Letnie smaki w najlepszym wydaniu

Włoska ucztuje
autorskie menu
Szefa Kuchni



Menu degustacyjne polecane przez Szefa Kuchni
Darmowy parking dla Gości restauracji

Partner:



Najlepsza włoska
restauracja w Warszawie

www.focaccia.pl tel.: 22 829 69 69
ul. Senatorska 13/15 Warszawa/Stare Miasto
e-mail: restauracja@focaccia.pl



HOTEL
BELLOTTO

Tu zaczyna się Twoja historia



Nowe miejsce na mapie Warszawy

Hotel Bellotto

ul. Senatorska 13/15 | 00-075 Warszawa
tel.: 22 829 64 64 | www.hotelbellotto.pl
hotel@hotelbellotto.pl | sprzedaz@hotelbellotto.pl

Przyjaciele brydża zagraли po raz czternasty

Fot. Krzysztof Siwek



Pamiątkowe zdjęcie na koniec turnieju



Urszula Dudziak

14. Turniej Przyjaciół Brydża nie miał może takiego rozmachu jak niektóre poprzednie imprezy z tego cyklu, niemniej był przesympatycznym spotkaniem osób, które lubią grać w królewską grę, a przy stoliku nie napinają się za bardzo bez powodu.

W turnieju rozegranym w gościnnym Pałacu Prymasowskim w Warszawie zagrały 62 pary. Zwyciężył duet **Andrzej Osiński – Piotr Zatorski** z imponującym wynikiem 71,00%. Na drugim miejscu do mety dotarła para **Marek Kozdrach – Marek Witek** (62,77%), a trzecie miejsce na podium zajęli **Janusz Korwin-Mikke i Adrian Bakalarz** (61,80%).

Zwycięska para dokonała niezwykłego wyczynu: na dwudziestorozdaniowym dystansie ani razu nie zeszła poniżej 70% i przegrała tylko dwa (!) rozdania.



P.J.

Andrzej Tutaj i Mirosław Cichocki



Czołowe pary turnieju oraz organizatorzy

Olimpiada młodzieży w Lidzbarku Warmińskim

Fot. Hanna Wróblewska-Cichocka



Ceremonia otwarcia zawodów

Na Warmii i Mazurach trwa XXII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w sportach halowych. Brydźcy rozegrali swoje zawody w Lidzbarku Warmińskim. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Turniej dziewcząt na maksy: Kinga Kiraga – Karolina Kupczyk (Piaś Feliksów).

Turniej dziewcząt na impy: Kinga Zawada – Katarzyna Urbańczyk (BUKS MDK MOSM Bytom).

Turniej chłopców na maksy: Jakub Pat-

reuha – Patryk Patreuha (BKB Bolesławiec).

Turniej chłopców na impy: Jakub Patreuha – Patryk Patreuha.

Czołówka klasyfikacji województw: 1. Małopolska, 2. Śląsk, 3. Dolny Śląsk.

Czołówka klasyfikacji klubów: 1.–2. BUKS MDK MOSM Bytom, UKS Olimpia Dwójka Kraków, 3. Dąbrówka Poznań.

W zawodach uczestniczyli reprezentanci dwunastu województw i dwudziestu klubów.

Więcej o Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży – w następnym numerze *ŚB.P.J.*



Sala gry w Termach Warmińskich w Lidzbarku

Od redaktora naczelnego



W tym miejscu od lat był zamieszczany wstępniak autorstwa prezesa PZBS. Tak się jednakowoż złożyło, że w dniu oddawania tego numeru do druku (28 maja) wiadomo już było, że dotychczasowy prezes nie będzie prezesem kolejnym, a kolejny prezes jeszcze prezesem nie jest. Dotychczasowy szef związku Radostaw Kiełbasiński zrezygnował z kandydowania, zatem gdy mają Państwo w rękach ten numer Świata Brydża, prezesem PZBS jest już zapewne Witold Stachnik.

W związku z tym jednak, że wstępniak ukazać się musi, a nowy prezes przedstawi się szerzej brydżowej społeczności dopiero w kolejnym numerze, tym razem głos zabiera redaktor naczelnny związkowego pisma Świat Brydża.

Oto, co w tych nietypowych okolicznościach mam do powiedzenia:

Wszyscy, którzy czytamy te słowa, lubimy grać w brydża. Powiedzmy to sobie jasno: gra w karty – nawet w tak szlachetnej odmianie jak brydż – nie jest najważniejszą sprawą na świecie. Nie najważniejszą, ale ważną. To nasze hobby, nasza pasja, a dla niektórych, tych, których dobra Bozia obdarzyła wyjątkowym talentem do inteligentnego obcowania z 52 kartami, jest to nawet sposób na życie i zarabianie niemałych pieniędzy. Tak czy owak – wszyscy kochamy brydża. Nie pozwólmy zatem, by różne prozaiczne okoliczności naruszyły to nasze uczucie. Grajmy dalej i cieszymy się naszą piękną grą.

Rozgrywki mogą być zorganizowane dobrze lub źle. Sukcesy w mistrzowskich imprezach mogą być albo może ich nie być. Impasy czy wpustki mogą być skuteczne lub wręcz przeciwnie.

A my? A my nie dajmy się zwariować. Grajmy dalej i cieszymy się tą piękną grą.

Kampania wyborcza przed Walnym Zgromadzeniem Delegatów PZBS była ostra, pewnie za ostra. Co nie zmienia faktu, że te wszystkie przepychanki przypominają spory matżeńskie i ciągłe wzajemne udowadnianie sobie, kto ma rację. I wypominanie: – A nie mówiłem?

Moim zdaniem mimo że w okresie przedwyborczym pojawiały się chwytły na granicy gry nie fair, to jednak ta granica nie została przekroczona przez żadnego z kandydatów na stanowisko prezesa. A jeśli chodzi o przyszłość polskiego brydża, nieistotne jest, kto miał rację, a kto się mylił.

Istotne jest to, żeby od teraz było lepiej.

Tylko tyle i aż tyle.

Paweł Jarząbek

Jak rozegrasz?

1. Mecz; obie po partii, rozdawał S

ty		dziadek
♠ KDW652	N	♠ A1043
♥ A4	W	♥ K32
♦ A10	S	♦ W92
♣ K65	E	♣ 432

Ty	N	E	S
–	–	–	pas
1♠	pas	3♣ ¹	pas
4♠	pas...		

¹ jeden z wariantów tzw. *podniesień Bergena*: 7–9 PC z czterokartowym fitem pikowym

Kontrakt 4♠(W). Pierwszy wist (naturalny, także zrzutki): ♥D. Ułóż plan rozgrywki.

2. Mecz; WE po partii, rozdawał N

ty		dziadek
♠ KD654	N	♠ 109
♥ A	W	♥ K32
♦ D10842	S	♦ A653
♣ 74	E	♣ A532

Ty	N	E	S
–	1♠	pas	1BA ¹
pas	pas	ktr.	2♥
3♦	3♥	4♦	pas
5♦	pas...		

Kontrakt: 5♦(W). Pierwszy wist (naturalny, także zrzutki): ♣D. Zabijeś ♣A w dziadku, S dodał ♣9. Jak poprowadzisz dalszą rozgrywkę?

3. Mecz; obie po partii, rozdawał N

ty		dziadek
♠ ADW8432	N	♠ 9
♥ K9	W	♥ 8432
♦ 1097	S	♦ AD8
♣ 8	E	♣ K6432

Ty	N	E	S
–	1BA ¹	pas	2♦ ²
3♠	pas	4♠	pas...

¹15–17 PC; ² transfer na kiery

Kontrakt: 4♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥D; S dotożył na trzeciej ręce ♥5. Zaplanuj rozgrywkę. Rozwiązania na str. 61

Jak będziesz się bronił?

1. Mecz; WE po partii, rozdawał W

ty		dziadek
♠ –	N	♠ 7632
♥ 103	W	♥ 642
♦ KW6432	S	♦ AD9
♣ AKDW8	E	♣ 732

Ty	N	E	S
1♦	pas	1♠	2♥
3♣	3♥	4♣	4♥
pas...			

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (przebiegiem kontraktom na szczelbu pięciu i wyższym *odwrotny*, także zrzutki): ♣K. Twój partner (E) dodał ♣4. **Ułóż plan swej dalszej gry w obronie.**

2. Mecz; WE po partii, rozdawał S

ty		dziadek
♠ A43		♠ W109865
♥ K9865		♥ A2
♦ KW72		♦ 9
♣ 9		♣ 10432

Ty	N	E	S
–	–	–	1BA ¹
ktr. ²	2♥ ³	3♥ ⁴	3♠
pas	4♠	pas...	

¹15–17; ² kontra dwukolorowa: 5♥/♠–4♦/♣/♦ albo oba starsze; ³ transfer na piki; ⁴ do koloru partnera

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♣9. Ze stotu – ♣2, od twego partnera (E) – ♣5. Rozgrywający wzięt lewę ♣D w ręce i wyszedł ♠7. Zaplanuj obronę.

3. Mecz; NS po partii, rozdawał S

ty		dziadek
♠ A W 8 6 5 4		♠ 9 7
♥ 5		♥ 8 7 4
♦ 9 6 4		♦ A W 10 7
♣ W 10 9		♣ K D 7 3

Ty	N	E	S
–	–	–	1♥
2♠	ktr. ¹	pas	3BA
pas	4♥	pas...	

¹ kontra negatywna

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♣W. Ze stotu – ♣K, twój partner (E) zabił ♣A (od e-S-a – ♣4) i odwrócił ♠10; rozgrywający wstawił z ręki ♠K. Jak będziesz się bronił?

Rozwiązania na str. 62

Pierwszy wist

W każdym z poniższych problemów zaj-

mujesz pozycję **W** i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia.

1. Mecz; NS po partii, rozdawał E

Licytacja według *Naszego Systemu*:

Ty	N	E	S
–	–	pas	1♣
pas	2♦ ¹	pas	2♥ ²
pas	3♠ ³	pas	4♣ ⁴
pas	4BA ⁵	pas	5♦ ⁶
pas	5♥ ⁷	pas	6♥ ⁸
pas...			

¹5♦, możliwa starsza czwórka, forsing do dogranej; ²cztery kiery; ³splinter; ⁴cuebid; ⁵blackwood; ⁶zero lub trzy wartości z pięciu; ⁷gdy partner nie ma ani jednej wartości...; ⁸trzy wartości, ale ponadto nic wartego pokazania

Twoja (W) ręka:

♠ W1097 ♥ 6432 ♦ 85 ♣ KDW

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

2. Turniej na maksy; WE po partii, rozdawał E

W	N	E	S
Vincent Demuy	Fulvio Fantoni	John Kranyak	Claudio Nunes
–	–	pas	1♠ ¹
pas	2♥ ²	pas	2♠
pas	3♠ ³	pas	3BA ⁴
pas	4♣ ⁵	pas	4♦ ⁶
pas	4♥ ⁷	pas	4BA ⁸
pas	5♦ ⁹	pas	6♣ ¹⁰
pas	6♠	pas...	

¹5♠, 14* (możliwe bardzo łatne 12–13) PC albo 11–13 PC w składzie 5♠–4♥; ²5♥, forsing do dogranej; ³zachęcające uzgodnienie koloru; ⁴tzw. *serious slam try*; ^{5,6,7}cuebidy; ⁸konwencja *turbo*: parzysta liczba kluczowych wartości (z pięciu); ⁹cuebid pierwszej klasy, w pierwszym czytaniu w celu sprawdzenia damy aty, możliwy też wstęp do próby wielkoszlumowej; ¹⁰najniższy cuebid pierwszej klasy, ręka z ♠D (bądź z dodatkową kartą w kolorze atutowym)

Twoja (W) ręka:

♠5 ♥D9 ♦D10987 ♣DW754

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

3. Mecz; obie po partii, rozdawał N

Ty	N	E	S
–	1♦	pas	1♠
pas	1BA	pas	3♣ ¹
pas	4♠	pas	pas
?			

¹5♠–5♣, forsing do dogranej

Twoja (W) ręka:

♠ADW108 ♥KDW ♦965 ♣53

Co licytujesz? Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

Rozwiązania na str. 64

Relacje



8

Bogatemu to i kogut
jajko zniesie

Mistrzostwa Polski par open

Kwestionariusz Arcymistrza



70

Tylko brydż.
Innej opcji nie było

Piotr Tuszyński

Z historii brydża



78

Mały rycerz
o wielkim sercu

Tak grał... George Rappeé

12	Chodzi o to, żeby ściąć jak najwięcej piłek	MP par miksowych
13	Marzeń jednak nie trzeba było odkładać na przyszłość	MP par seniorów
14	Gdy się dobrze gra, to maksy same przychodzą	MP par kobiet
16	Polscy mistrzowie świata potwierdzili klasę	1st Elite Mind Games Championship
22	Dobra gra i trochę szczęścia = sukces	Palace Cup 2016
26	Elbląg, Kraków, Starachowice, Łódź, Bydgoszcz, Wrocław	Budimex Grand Prix Polski Par
38	Dzwonnik z Amsterdam	White House Juniors
43	Szkoda energii?	Taka piękna gra
46	Look around the Table	Diagramy z brydżramy
48	Rekordowe mistrzostwa	Młodzieżowy Świat Brydża
52	Szeroka strefa otwarć to same kłopoty?	Bliżej natury
56	Kto pyta (Władysława Izdebskiego), nie błądzi	Szkoła brydża W. Izdebskiego
58	Starcie o status niekwestionowanego arcymistrza	Wielkie błędy wielkich graczy
72	Olimpijskie zmagania przy brydżowym stoliku	Stambuł 2004
82	Podarunek dla kochanej żony	Dyskretny urok blefu
94	Nieco tylko łatwiejsza sztuka rozgrywki	Zia na krawędzi czwartego wymiaru
98	Młody, gniewny, wybitny	Agustin Madala
100	Talerz Męczennika	Brydż w żeńskim klasztorze
102	Tesuji	Akademia Pana Kleksa

Adam Wujków

Bogatemu to i kogut jajko zniesie

Mistrzostwa Polski par open



Fot. Krzysztof Świek



Pamiątkowe zdjęcie po dekoracji medalami

Podobnie jak w latach poprzednich w długi weekend majowy odbyła się w Warszawie Mistrzowska Majówka.

Na pierwszy rzut poszły pary mikstowe, których zgromadziło się niespełna 60. Po mikstach rozgrywano równolegle mistrzostwa Polski par open, mistrzostwa seniorów i mistrzostwa amatorów. Kto grał miksty, mógł jeszcze wystartować w drugiej imprezie. Odrobinę starsi brydżyści mieli do wyboru: albo gra w kategorii open, albo wśród seniorów. Podobnie jak w mikstach frekwencja w pozostałych konkurencjach – eufemistycznie mówiąc – nie powalała na kolana. W MP seniorów zgłosiło się do eliminacji zaledwie 38 par. W rywalizacji open do ćwierćfinału z dwóch faz eliminacji awansowało w sumie ok. 50 par (ok. 2/3 startujących) plus prawie drugie tyle z: eliminacji okręgowych, z finału mikstów (kilka duetów), do tego kilka „współczynników”. Łącznie 94 pary. Jak na taką rangę turnieju to naprawdę niewiele.

Mistrzami w mikstach zostali **Michał Klukowski grający w parze z Justyną Żmudą**. Przez długi czas prowadzili z dużą przewagą, którą w znacznej części roztrwonili w pewnym momencie finału, ostatecznie jednak udało im się dowieźć prowadzenie do końca. (O turnieju mikstów pisze na str. Michał Klukowski).

Mistrzostwa seniorów grane były równolegle z open na tych samych rozkładach. Wygrali je, prowadząc przez większą część dystansu **Andrzej Jeleniewski z Jarosławem Wachnowskim**. (Relacja autorstwa tego ostatniego – na str. 13).

Rywalizacja w kategorii open zakończyła się zwycięstwem **Jeremiego Stępińskiego z Piotrem Jurkiem**, przed ubiegłorocznym mistrzem **Piotrem Kołodą, grającym tym razem z Adamem Skalskim, i Adamem Błachnio grającym z niżej podpisanym**.

Nie mam szczególnego pomysłu na zwiększenie frekwencji mistrzostw, ale widać, że

wiele czołowych par nie bierze niestety w tych imprezach udziału, a niektórzy zawodnicy grają nie w stałych parach, a w zestawieniach sponsorskich. Być może należy jednak zastanowić się nad zmianą terminu lub nad rozgrywaniem turniejów mistrzowskich w poszczególnych kategoriach w terminach niepokrywających się ze sobą. Ciekawe zadanie przed nowym zarządem...

Po tym przydługim wstępie pora pokazać ciekawsze rozdania.

Na początek dwa rozdania z turnieju mikstów – jako uzupełnienie relacji Michała Klukowskiego.

Przed ciekawym problemem licytacyjnym w przedostatniej rundzie finału stanęła Justyna Żmuda. W zaożeniach niekorzystnych Michał otworzył na drugiej ręce 1BA. Justyna posiadała: ♠W54 ♥A86 ♦W987632 ♣–.

Zalicytowała *transfer* na kara, od Michała 3♦. Justyna po dłuższym namyśle, wierząc zapewne także w rozgrywkę Michała, zdecydowała się zalicytować 3BA.

Z uwagi na taki oto rozkład kart...

Rozdanie 58; NS po partii, rozdawał W

♠ A763		♠ KD
♥ D432		♥ W109
♦ K4		♦ D10
♣ 753		♣ D109862
	W N E	
	S	
		♠ W54
		♥ A86
		♦ W987632
		♣ -

... kontrakt był niezagrożony, a po pierwszym niezbyt szczęśliwym wiście treflowym obrońcy pogubili się w końcówce, pozwalając Michałowi na wzięcie tuzina lew. Na pozostałych stołach grano głównie częściówki karowe, biorąc 10 lew (do tego jedna przegrana końcówka w kara i jeden zapis 150 dla **NS** za 4♥ bez trzech bez kontry [sic!] na **WE**).

W tym momencie zwycięstwo późniejszych mistrzów Polski było już bardzo blisko i zostało ono przypieczętowane w następnym rozdaniu (nr 59). W założeniach obie po partii Michał stanął przed problemem licytacyjnym z kartą **N**: ♠AKD95 ♥852 ♦10732 ♣W.

W	N	E	S
-	pas	2♦	pas
2♠	pas	3♥	pas
pas	?		

2♦ to oczywiście *polskie multi*. Z licytacji widać, że **W** ma więcej kierów niż pików (skoro nie boi się grać w kiery na wysokości trzech), poza tym jest dodatkowa przesłanka – często z fitami 3–3 w starszych po otwarciu *multi* pada blokujące 3♥, zatem **W** ma maksymalnie 2–3 piki, a **E** także nie posiada zbyt wielu pików. Wygląda na to, że przeciwnicy nie mają raczej zdecydowanej przewagi siły, skoro nie przymierzali się do końcówki, poza tym partnerka powinna mieć singla lub dubla kier. Nic zatem dziwnego, że Michał zaliczył 3♠. Teraz z kolei Justyna, mimo że Michał nie otworzył na pierwszym ręku, posiadając kartę: ♠W 10 8 6 4 ♥A ♦W 8 6 5 ♣A 6 4, odważnie dotożyła końcówkę, skontrowaną przez **W**. Z rozgrywką nie było problemu – do oddania były tylko trzy kara. Na sześciu stołach grano końcówki pikowe, w tym na trzech z kontrą. Na pozostałych dwóch wypuszczono końcówki kierowe, w tym jedną z nadróbką (na karo wyleciał pik – karta **E**: ♠2 ♥DW 9 7 6 3 ♦K 4 ♣K 10 8 3).

Pora na mistrzostwa open.

W poniższym rozdaniu przyszli mistrzowie jako jedni z nielicznych doszli, a jako jedyni wygrali, szlemika karowego po bardzo ostrym *splinterze* Piotra Jurka.

Czwierćfinał, rozdanie 4; obie po partii, rozdawał N

♠ A96		♠ DW73
♥ K74		♥ A9
♦ AD7653		♦ W108
♣ 7		♣ KD32
	W N E	
	S	
♠ K108542		♠ -
♥ W82		♥ D10653
♦ 4		♦ K92
♣ W84		♣ A10965

W	N	E	S
	Jeremi		Piotr
	Stepiński		Jurek
-	1♦	pas	1♥
pas	2♦	pas	3♠
pas	4♣	ktr.	rktr.
pas	4♥	pas	4♠
pas	4BA	pas	5♥
pas	6♦	pas...	

Trzeba niestety trafić trudną palcówkę kierową, na szczęście dla przyszłych mistrzów obrona nie utrudniła zadania.

Kolejne ciekawe rozdanie (nr 13 z pierwszej fazy finału), które rozstrzygnęło się w sferze licytacji. Przeciwnicy milczą.

W: ♠K 10 6 5 4 3 ♥K 4 3 ♦7 4 ♣A 4.

E: ♠A W 9 7 2 ♥A 8 ♦A K 9 5 2 ♣8.

Wydaje się, że dojście do szlema powinno być dziecinnie proste. Np. po sekwencji:

W	E
-	1♠
2BA ¹	4♣ ²
4♥	4BA
5BA ³	6♦ ⁴
?	

¹ minimum inwit; ² splinter; ³ dwa asy, dama atu i boczny król (posiadając sześć atutów, musimy odpowiedzieć pozytywnie); ⁴ pytanie o damę (dubla) w karach

Teraz – w zależności od ustaleń – posiadając ♦D, odpowiadamy szlemem pikowym, a z dublem licytujemy *last train* (jeżeli taki jeszcze mamy) 6♥; a jeżeli mamy odpowiedź zero-jedynkową, to oczywiście musimy także z dublem zaliczyć szlema. Niektórzy grają ustaleniem, że z dublem także zawsze licytuje się szlema.

Ciekawie wyglądały protokoły: w turnieju seniorów były trzy końcówki, jeden szlem i osiem szlemików (zatem za szlemika dostawało się jeszcze 60%); w open, a także,

także na trzech stołach zagrano końcówki, ale szlemy zagrano już na czterech stołach, zatem szlemik nie dawał średniej.

Nie najlepiej świadczy to o warsztacie licytacyjnym finalistów. Jak to powiadają, bogatemu to i kogut jajko znieś – przeciwko Jeremiu i Piotrowi zagrano końcówkę.



Pora na dwa małe problemy licytacyjne.

Problem 1. Bardzo ciekawe było rozdanie nr 23 w drugiej fazie finału. W założeniach obie po partii otrzymaliśmy na **E** kartę: ♠96 ♥K6 ♦W764 ♣AK843.

Stanęliśmy przed decyzją zaistnienia (lub nie) w licytacji.

W	N	E	S
-	-	-	1♣
pas	1♠	pas	2♠
pas	pas	?	

Czy zgadzamy się z pasem w pierwszym okrążeniu? I czy teraz oddajemy pole, czy też walczymy?

Problem 2. A to ostatnie rozdanie z pierwszej fazy finału (nr 30, obie przed partią).

Jak otworzymy na ostatnim ręku z kartami: ♠K 7 5 4 ♥A K 4 3 ♦A K ♣10 8 3?

Do tych problemów powrócimy na koniec.

Popatrzmy na rozdanie nr 21 z pierwszej fazy finału:

W założeniach korzystnych staliśmy się na pozycji **E** rozgrywającym po takiej licytacji...

W	N	E	S
-	1♠	pas	4♠
ktr. ¹	pas	5♥	ktr. ²
pas...			

¹ walczymy; ² zobaczymy, kto z tej walki wyjdzie zwycięsko

... z rękami:

♠ K3		♠ W10
♥ D962		♥ AK85
♦ AKW762		♦ 1085
♣ 7		♣ W1054
	W N E	
	S	

Pierwszy wist ♠2. Przepuściliśmy do waleta. Otwierający wziął asem, zagrał ♣K i odszedł w pika. Na jaki wynik gramy? Przeciwnik po lewej wgoilił końcówkę po partii, posiadając tylko cztery piki i siłę maksymalnie 6–7 PC. Po czym skontrował nasze 5♥. Jeżeli 4♠ nie szło, to żeby liczyć na dobry wynik, powinniśmy wygrać nasz kontrakt. Z czym przeciwnik skoczył w 4♠? Czy ma kartę: ♠D x x x ♥x ♦x x x ♣A x x x

(pozostałe oczka muszą być u otwierającego – karta $\spadesuit D x x x$ $\heartsuit x$ $\diamondsuit D x x$ $\clubsuit D x x x x$ raczej nie wchodzi w rachubę), czy też kartę: $\spadesuit D x x x$, $\heartsuit W 10 x x$ $\diamondsuit -$ $\clubsuit A x x x x$?

Po analizie przykładowych rąk przeciwnika, jeżeli traktujemy go choć odrobinę poważnie, widzimy, że po pierwsze – raczej nie ma składów, które pozwolą nam na realizację naszej skontrolowanej końcówki, po drugie – kontrakt, który gramy, raczej nie będzie popularny. Musimy więc raczej założyć, że $4\spadesuit$ wychodzi, a co za tym idzie, skoncentrować się na wpadce nie większej niż bez trzech. Zobaczmy, co wydarzyło się w rzeczywistości na naszym stole.

Rozgrywający po wzięciu lewy pikowej zagrał $\heartsuit A$ i do $\heartsuit D$ (od $\spadesuit S \heartsuit 10$), do której N dołożył pika. Spróbował $\diamondsuit A$, przebitego przez S . Teraz gramy już w widne karty: S ma kartę przedstawioną powyżej, skład 4-4-0-5. Zagranego trefla po prostu przebijamy w stole i ściągamy obrońcy ostatniego atuta, po czym gramy $\diamondsuit 10$. Z uwagi na blokujące się trefle przeciwnicy mogą teraz odebrać tylko jedną lewą treflową.

Całe rozdanie:

	\spadesuit A9754		\spadesuit W10
	\heartsuit 4		\heartsuit AK85
	\diamondsuit D943		\diamondsuit 1085
	\clubsuit KD9		\clubsuit W1054
\spadesuit K3		\spadesuit N	
\heartsuit D962		\heartsuit W	\heartsuit E
\diamondsuit AKW762		\diamondsuit S	
\clubsuit 7			
	\spadesuit D862		
	\heartsuit W1073		
	\diamondsuit -		
	\clubsuit A8632		

W rzeczywistości rozgrywający po przebiegu w stole trefla zagrał małe karo, mój parter wskoczył $D \diamondsuit$ i zagrał $D \clubsuit$. Teraz musiałem już wziąć ostatniego kiera, przebijając zagrane ze stołu karo, a do tego doszła jeszcze lewa na $\clubsuit A$. Skończyło się zatem na bez czterech, za 800.

W rozdaniu tym m.in. dwukrotnie grano $4\spadesuit$ bez kontry, dwukrotnie $4\spadesuit$ z kontrą, dwukrotnie $5\heartsuit$ (raz bez kontry) i tylko raz najbardziej prawidłowe obronne $5\diamondsuit$ z kontrą. Z kolei wśród seniorów kontrakt $5\diamondsuit$ z kontrą grano praktycznie na co drugim stole. *Modern*

bridge nie zawitał tym razem do seniorów, jak widać w tym rozdaniu – słusznie.

♦♦♦

Wróćmy do rozdań przedstawionych jako problemy licytacyjne. Powinniśmy się trzymać zasady, że przed partią przepychamy się i walczymy, natomiast po partii musimy postępować już dużo ostrożniej – jeżeli przegramy bez dwóch, to nikt nas nie musi nawet kontrować, aby zdobyć dobry zapis. Przed partią natomiast przy założeniu, że przeciwnicy wygrają zaliczowaną częściówkę, możemy nawet przegrać bez dwóch. Oczywiście o ile nikt nas nie skontruje.

Problem 1. Uważam, że w polskim stylu licytacji w sekwencji jednostronnej $1\clubsuit - 1\heartsuit/\spadesuit$ nasze wejście $1BA$ powinno wskazywać jednoznacznie kolory młode, natomiast kontra jakiś układ do walki obiecujący m.in. drugą starszą czwórkę. Nie ma sensu grać $1BA$ naturalnym, jak to jest popularne na świecie, bo przeciwnicy w praktyce pokazali

Fot. Krzysztof Śniek



Faza eliminacyjna mistrzostw



Pamiątkowe rodzinne zdjęcie mistrzów Polski

siłą łączną 20+ PC. Oczywiście inaczej wygląda sytuacja w sekwencji 1♦/♥ – 1♥/♠, tutaj odpowiadający może mieć naprawdę niewiele, dlatego uważam, że wejście 1BA powinno być naturalne. Na stole przyszłych mistrzów przeciwnik nie wszedł w pierwszym kółku, natomiast w drugim zainterweniował 2BA, wskazując kolory młodsze. Pomimo iż partner miał cztery karty w jednym z naszych kolorów, a singla w drugim, wejście było bardzo drogie. Po nie najcelniejszej rozgrywce **W** poległ na 3♦ z kontrą za 800.

Cały rozdanie:

♠ A743		♠ 96
♥ D75		♥ K6
♦ D1098		♦ W764
♣ 97		♣ AK843
♠ KW102	N	♠ 96
♥ W1084	W	♥ K6
♦ K532	E	♦ W764
♣ W	S	♣ AK843
♠ D85		♠ –
♥ A932		♥ D10875
♦ A		♦ DW97
♣ D10652		♣ A975

Znowu bardzo ciekawie wyglądały protokoły. W turnieju seniorów na większości stołów zostało się precisionowskie otwarcie 2♣ gracza **S**, które generalnie kończyło się wpadką bez dwóch. Natomiast w rywalizacji open 2♣ nie grano ani razu. Na połowie stołów grane były częściówki karowe z kontrą – bez jednej, bez dwóch lub bez trzech. Ja z kartą **S** także podniosłem do 2♠, niestety przebiegli przeciwnicy nie chcieli się wtoczyć.

Za -100 zapisaliśmy sobie poniżej 30%, za taki sam wynik wśród seniorów dostawało się prawie 60% – i gdzie tu sprawiedliwość? Tutaj niestety *modern bridge* na innych stołach nie był naszym sojusznikiem...

Problem 2. Jeremi bardzo słusznie nie otworzył z kartą **N** 1BA (choć grają otwarciem w przedziale 15–17), lecz rozpoczął silnym treflem. Bo jeżeli partner będzie posiadał 7–8 PC ze starszą czwórką, to po otwarciu 1BA zapewne spasuje i nie uda się uzgodnić koloru starszego, w który może wychodzić nawet końcówka. Nagroda za celne otwarcie była jednak zupełnie inna.

Całe rozdanie:

♠ K754		♠ –
♥ AK43		♥ D10875
♦ AK		♦ DW97
♣ 1083		♣ A975
♠ AW86	N	♠ D10932
♥ 92	W	♥ W6
♦ 6543	E	♦ 1082
♣ KW6	S	♣ D42

W	N	E	S
Starkowski	Stępiński	Kwiecień	Jurek
–	–	pas	pas
pas	1♣	1♥	pas
1♠	1BA	pas	2♥
pas	2♠	pas...	

Za 110 przysli mistrzowie zapisali sobie

wicemaksa. Na moim stole nie było tak łatwo. Będący na pierwszym ręku Radek Szczepański vel Radziecki otworzył 2♥, po dwóch pasach mój partner zaliczył 2BA. Teksas na piki ode mnie postawił mojego partnera przed trudnym wyborem, ostatecznie niezbyt celnie zaliczył 4♠, gładko przegrane bez dwóch, co dało nam niewiele ponad 10% (3 pkt turniejowe). Radziecki, grający z Moniką Sautaux, wygłosił celny komentarz: gdyby Monika to skontrolowała, to zapewne wystarczyłoby do awansu do drugiej fazy finału (przechodziło 16 z 24 par). Ostatecznie Radkowi z Moniką zabrakło 0,43 pkt, za +300 dostaliby 3 pkt więcej.

I na koniec finałowe rozdanie nr 25 (**WE** po partii).

Po licytacji...

W	N	E	S
–	1♠	ktr.	2♠ ¹
ktr. ²	3♠	ktr. ³	pas...

¹poniżej normalnego podniesienia; ²punkty, raczej bez czterech kierów; ³jeszcze trochę więcej punktów

... przyszło nam rozgrywać z pozycji **N** o wiście ♠A z kartami:

♠ KDW75	
♥ W	
♦ AW1084	
♣ 62	
N	
W	E
S	
♠ 963	
♥ A8742	
♦ 965	
♣ 83	

Przeciwnik kontynuuje ♠8. Co możemy zrobić, aby zwiększyć swoje szanse? Czy dostrzeżliśmy pewien niuans w pierwszej lewie? Otóż nasze szanse na końcowy sukces znacznie wzrosną, jeżeli w pierwszej lewie z ręki zamiast leniwie najmniejszego pika dołożymy ♠7, jak to zrobił mój partner. Zagrana ♠8 bijemy ♠9 i jeżeli teraz prawy przeciwnik pobije ją ♠10, mamy dwa dojścia do stołu do podegrania kar – ♠6 i ♥A. Oczywiście jeśli ♠9 się utrzyma, po prostu zagramy w karo. Co prawda, pozostałe ręce wyglądały jak poniżej...

W: ♠1042 ♥D53 ♦K2 ♣KW975

E: ♠A8 ♥K1096 ♦D73 ♣AD104

... zatem nie miało większego znaczenia, czy do asa dołożymy ♠5 czy ♠7. Ale gdyby **W** miał skład 3–3–3–4, wówczas byłaby to jedyna droga do sukcesu. ♦

Michał Klukowski

Chodzi o to, żeby ściąć jak najwięcej piłek



Mistrzostwa Polski par miksowych

Od 29 kwietnia do 1 maja w ramach 5. Międzynarodowej Mistrzowskiej Majówki w Warszawie rozegrano także mistrzostwa Polski par miksowych. Na starcie stanęło 59 par (z żalem dodam, że z roku na rok liczba ta jest mniejsza), spośród których po 30 rozdaniach ćwierćfinału oraz 30 półfinału wyłoniono finałową szesnastkę.

Złote medale padły łupem **Justyny Żmudy** i jej niżej (a właściwie wyżej – red.) podpisanego partnera (485,86 punktu turniejowego), srebrne krążki przypadły **Jannie Przytyckiej i Piotrowi Nawrockiemu** (475,21), brązowe zaś – **Ewie Sobolewskiej i Apolinaremu Kowalskiemu** (468,03).

Fot. Krzysztof Siwek



Pary miksowe na podium

Poniżej kilka akcji z boiska...

Rozdanie 20; obie po, rozdawał W

♠ AKD10							
♥ W2							
♦ 76							
♣ AKDW9							
♠ 87653		♠ W42					
♥ 6		♥ AD75					
♦ 93		♦ KW854					
♣ 87652		♣ 3					
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S		
N	E						
W	S						
		♠ 9					
		♥ K109843					
		♦ AD102					
		♣ 104					

	W	N	E	S
		ja		Justyna
pas		1♣	1♦	ktr. ¹
pas		2♣	pas	2♦ ²
pas		2♠	pas	3BA
pas		4♣	pas	4♦
pas		4BA	pas	5♣
pas		6BA	pas...	

¹kiery; ²GF

Na początek bardzo dobry (po wejściu 1♦) ćwierćfinałowy szlemik w bez atu. 2♠ pokazywało nadwyżkę (18+ PC), a 3BA było silnie zniechęcające. Mimo wszystko, mając praktycznie dwa zamknięte kolory, musiałem kontynuować licytację. Jako że byłem pewien odrzucenia przez Justynę jakiegokolwiek inwitu szlemikowego (np. poprzez 4BA), bo wiedziałem, że bardzo zniechęci ją brak uzupełnienia w moich kolorach, zdecydowałem się na samodzielne przesądzenie gry premiowej (na wszelki wypadek

sprawdziłem asy). Byłoby to błędne posunięcie jedynie w przypadku napotkania ♦AW (xx) oraz ♥KD (xx) u mojej partnerki (musi mieć gdzieś te 10 punktów). Los okazał się bardziej łaskawy, po wiście karowym dało się wziąć już, grając na pełen sztos, nawet 13 lew, ale i za 12, które po wytrąceniu ♥AWzięta Justyna, zostaliśmy nagrodzeni wynikiem 96,23%.

Rozdanie 32; NS po partii, rozdawał E

♠ 65							
♥ 1093							
♦ K862							
♣ 9873							
♠ KW974		♠ 832					
♥ W82		♥ AK74					
♦ A103		♦ 4					
♣ W5		♣ K10642					
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S		
N	E						
W	S						
		♠ AD10					
		♥ D65					
		♦ DW975					
		♣ AD					

	W	N	E	S
	Nawrot	ja	Asia	Justyna
			2♣ ¹	2BA
	ktr.	pas...		

¹precision

Czymże byłaby ta relacja bez podania choćby jednego rozdania rozegranego przez mistrzów na wicemistrzów. Tu pretendenci spisali się dużo lepiej. Bardzo celne, nieco podlimitowe otwarcie Asi Przytyckiej było, mówiąc slangiem siatkarskim, wystawą piłki do Piotra. Mając równą, nadwyżkową rękę z podwójnym trzymaniem treflowym,

Justyna weszła zwyczajnie 2BA. Nawrot tytułową piłkę ściął, kontrując, a następnie postusznie wychodząc w kolor partnerki, czyli ♣W, i definitywnie kładąc kontrakt. Rzecz jasna -200 było warte tyle, ile warte jest zwykle w turnieju na maksy.

Rozdanie 54; obie przed, rozdawał W

♠ 4							
♥ K9543							
♦ ADW							
♣ KW85							
♠ AW73		♠ KD952					
♥ AD862		♥ 10					
♦ 32		♦ K108654					
♣ D10		♣ 3					
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S		
N	E						
W	S						
		♠ 1086					
		♥ W7					
		♦ 97					
		♣ A97642					

	W	N	E	S
		ja		Justyna
1♥		pas	1♠	pas
2♠		ktr.	4♠	5♣
ktr.		pas...		

Na koniec rozdanie z końcowego etapu finału, które na dobre pozwoliło przebić się nam na czoło stawki. Moja wahlwa kontra wywołująca młodsze (punkty były, ale skład taki sobie), pozwoliła Justynie ściąć piłkę poprzez zalicytowanie 5♣. Nikt inny nie wzbił się ani z naszymi, ani z przeciwników kartami na poziom pięciu (cała sala grała 3♠ lub 4♠), toteż za -100 zostaliśmy nagrodzeni pełnym maksem, a zdobytą w tym rozdaniu przewagę dowieźliśmy już do mety. ♦

Jarosław Wachnowski

Marzeń jednak nie trzeba było odkładać na przyszłość

Mistrzostwa Polski par seniorów

Fot. Krzysztof Świek



Pamiętkowe zdjęcie po dekoracji medalami

Andrzej Jeleniewski i Jarosław Wachnowski zostali mistrzami Polski par seniorów. W mistrzowskiej rywalizacji prowadzili od startu do mety, choć na samym finiszu różnie mogło być – o czym pisze w swojej relacji mistrz Polski Jarosław Wachnowski.

Zmagania o tytuł mistrza Polski seniorów rozpoczęły się w pierwszomajowe popołudnie. Na starcie stanęło 38 par. Regulamin przewidywał 60 rozdań eliminacji, następnie 30 rozdań dla 24 par oraz ścisły finał 16-parowy, również z 30 rozdaniem.

Już eliminacje zwiastowały ostrą walkę. Przykładem może być rozdanie przeciwko bojowo nastawionej parze Stefan Kowalczyk – Jan Sucharkiewicz, jednymi z kandydatów do medali...

Rozdanie 3 el.; WE po partii, rozdawał S

♠ 9852		
♥ 62		
♦ K752		
♣ W98		
♠ 4		♠ AKW1063
♥ 10954		♥ A7
♦ DW84		♦ A
♣ K1043		♣ AD75
	♠ D7	
	♥ KDW83	
	♦ 10963	
	♣ 62	

W	N	E	S
Wachnowski	Kowalczyk	Jeleniewski	Sucharkiewicz
–	–	–	2♦
pas	3♥	ktr.	pas
pas	pas		

Ślązacy mocno utrudnili nam dojście do szlemika treflowego (Deep Finesse mówi nawet o szlemie pikowym), jednak dobra obrona całkowicie zrekompensowała tę niedogodność. Wynik 1400 dla **WE** dawał 97,22%.

Rozdanie 8 el., obie przed partią, rozdawał W

♠ K742		
♥ D4		
♦ DW1092		
♣ 102		
♠ 5		♠ W10986
♥ A7532		♥ K8
♦ 543		♦ AK
♣ K874		♣ AD53
	♠ AD3	
	♥ W1096	
	♦ 876	
	♣ W96	

W	N	E	S
Wachnowski	Jeleniewski		
pas	pas	1♠	pas
1BA	pas	2♣	pas
2♥	pas	pas	pas

Odzywka 2♣ oznaczała siłę 16–18, natomiast rebid 2♥ – 5+ kierów przy dolnej sile odpowiedzi. Po wiściew ♦Di odegraniu ♦AK

wyszędłem ♠W, otwierając komunikację między stołem a ręką. **S** po wzięciu na ♠A odszedł ♥W. Teraz ♥K i blotka pik przebita w rękę, i karo przebite w stole. Powrót ♣K, ściągnięcie ♥A i trefle do końca. W sumie oddaliśmy lewą pikową i dwie atutowe. Wynik 170 dał nam 83,33%.

Rozdanie 19 f.; WE po partii, rozdawał S

♠ 852		
♥ A		
♦ K10954		
♣ KD52		
♠ K9763		♠ D
♥ KW8		♥ D1097652
♦ A63		♦ DW8
♣ 73		♣ 94
	♠ AW104	
	♥ 43	
	♦ 72	
	♣ AW1086	

W	N	E	S
Krusiewicz	Wachnowski	Klik	Jeleniewski
–	–	–	2♣
2♠	5♣	pas	pas
pas			

W tym rozdaniu zastosowaliśmy absolutnie bezkompromisową licytację, nie dając przeciwnikom szans na uzgodnienie kierów. W protokole zapisy sugerowały zaciętą walkę obu stron w strefie częściowego zapisu, natomiast wynik +400 dał 92,8%.

Jak to często w naszej dyscyplinie sportu bywa, można prowadzić cały turniej i przeżyć horror w końcówce.

Oto ostatnie rozdanie mistrzostw:

Rozdanie 30 f.; obie przed partią, rozdawał E

♠ DW4		♠ A103
♥ KDW842		♥ A753
♦ 9		♦ A10
♣ K84		♣ D1063
♠ K87	N	
♥ 106	W	
♦ KW852	E	
♣ 752	S	
		♠ 9652
		♥ 9
		♦ D7643
		♣ AW9

W	N	E	S
Klapper	Wachnowski	Michatek	Jeleniewski
–	–	1♣	pas
1♦	2♥	pas	pas
ktr.	pas	3♣	pas
pas	3♥	pas..	

Po otwarciu przeciwnika 1♣ i negacie 1♦ zapowiedziałem 2♥ w nadziei utrzymania się w tym kontrakcie, ewentualnie ułatwienia partnerowi przepchnięcia się wyżej z dubletonem. Na wznowieniu siedział Wit Klapper i musiałem grać oczko wyżej. Jak widać z diagramu, kontrakt ten obkłada się na kilka sposobów. Najprościej wistem w ♦A, następnie ♦10, a po dojściu na ♥A i ściągnięciu pików – kolejne wyjście karo spowodowałoby, że niewinna ♥7 w ręku wistującego znalazłaby się na promocji i nasze marzenia o złocie trzeba by odłożyć na przyszłość. Tak się jednak nie stało – Jurek Michatek, nie mając informacji o karach partnera, dał wist atutowy i po impasie ♣D i podwójnym podegraniu pików za +140 zapisaliśmy 78,57%.

Oto czołówka mistrzostw Polski seniorów: 1. Andrzej Jeleniewski – Jarosław Wachnowski 593,98 pkt; 2. Wojciech Dolny – Jarosław Michałowski 586,03; 3. Tadeusz Kaczanowski – Roman Kierznowski 584,09; 4. Zdzisław Laszczak – Janusz Radecki 577,48; 5. Krzysztof Sikorski – Wacław Wejknis 577,11; 6. Wit Klapper – Jerzy Michatek 561,63. ♦

www.szkołabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Zuzanna Moszczyńska

Gdy się dobrze gra, to maksy same

Mistrzostwa Polski Par kobiet



Pamiątkowe zdjęcie po dekoracji medalami

Kiedy osiem lat temu po raz pierwszy startowałam w mistrzostwach Polski par kobiet jako początkująca zawodniczka, turniej odbywał się podczas Grand Prix Warszawy. Na starcie zgromadziło się 29 par, spośród których 16 awansowało do finału (w tym, na ostatnim premiowanym miejscu, moja para). O wysokiej randze turnieju mogło świadczyć oburzenie jednej z przeciwniczek, która wezwała na nas sędziego za... odpowiedź, że nie gramy zrzutkami w finale MP!

Tegoroczne mistrzostwa odbyły się w warszawskim Centrum Sportów Umysłowych. Wiele pań narzekało na wcześniejszy majówkowy termin, który utrzymywał się od kilku lat, co skutkowało zmianą na weekend 2–3 kwietnia. Kusity atrakcyjne nagrody: powołanie do reprezentacji na mistrzostwa Europy par w Budapeszcie lub wpisowe do mistrzostw świata par we Wrocławiu dla zwyciężczyń oraz wpisowe do MŚP dla pozostałych medalistek. Kolidzja terminu z odbywającym się w tym samym czasie Palace Cup, do którego zapisane były dwie pary reprezentantek Polski (Bałdysz – Sarniak, Żmuda – Dufurat), sprawiała, że nagrody były niemal na wyciągnięcie ręki... Mimo to udział w mistrzostwach wzięto zaledwie 15

par, choć i tak jest to wynik lepszy o dwie pary w stosunku do zeszłego roku.

Nie zawiodły faworytki – **Danuta Kazmucha i Grażyna Brewiak** – utrzymując przez większość turnieju wysokie prowadzenie, które na mecie wyniosło aż 7% (wynik końcowy: 64,94%). Srebro zdobyły **Marta Maj-Rudnicka z Kamilą Szczepańską** (58,00%). Walka o trzecie miejsce toczyła się do ostatniego rozdania, a zwycięsko z niej wyszłyśmy **Dominika Piesiewicz i ja** (54,44%), broniąc brązu z zeszłego roku.

Ceremonii zakończenia towarzyszyła słodka, czekoladowa niespodzianka dla każdego obecnego od restauracji Vyceska. Organizator Piotr Dybicz już zapowiedział, że będzie się starał o ponowną organizację mistrzostw za rok, aby poprawić – nieliczne – niedociągnięcia. Mam nadzieję, że pod jego skrzydłami impreza przeżyje renesans, a wszystkie panie będą z niecierpliwością czekały cały sezon na kolejne zawody. Podziękowania należą się również niezawodnemu sędziemu Stasiowi Mączce.

Gdy się dobrze gra, to maksy same przychodzą, nawet jak się nic specjalnego nie robi – taką receptę na sukces podała mi Danusia. Grając na liderki, nie można sobie było pozwolić na żarty w licytacji...

przychodzą



Fot. Sławomir Latała

się treflem. Danuta wskoczyła damą, ściągnęła pika i wyszła w **♦D**. Po wzięciu na asa **W** podegrała kiera, ale nie mogła wziąć więcej niż pięć lew. Za 500 wyświetliło się pełne 100% dla **NS**.

robinę niebezpieczną kontrą Marty, pomimo puszczenia na wiście lewy, przyniosło liderkom magiczne 200 i kolejnego maksa. Na wszystkich pozostałych stołach to linia **NS** utrzymywała się przy grze.

Na koniec rozdanie na poćwiczenie wyobraźni. Nasza karta:

♠AD95 ♥AKD973 ♦KDW ♣-

Partnerka otwiera 1♠. Na pierwszy rzut oka rozdanie wydaje się banalne: zadajemy *blackwooda* wyłączeniowego i gramy 6♠ lub 7♠ w zależności od odpowiedzi partnerki; ewentualnie możemy próbować zagrać w BA, dając później odzywkę 6/7♣, choć kolor kierowy wydaje się trochę za staby, aby mieć pewność, że przyniesie sześć lew. Może lepszym pomysłem jest powolna licytacja, która pozwoli nam nieco więcej odowiedzieć się o karcie partnerki?

W	N	E	S
-	pas	1♠	pas
2♥	pas	4♥	5♣
?			

Partnerka ma beznadwyżkową kartę z fitem. Wiemy już, że można liczyć na sześć lew kierowych, jednak kontrakt bezatutowy stał się mniej atrakcyjny wobec... pewnego szlema kierowego. Jeśli wierzymy, że wistująca wyjdzie we wskazane trefle, to mamy wyliczone trzynaście lew. Nawet jeśli partnerka nie ma ♦A, to jej punkty są w treflach: ♣KD W albo ♣A D W. Gdy otworzyła podlimitowo, powinna mieć sześć pików i wciąż uda nam się wyrzucić przegrzające kara. Czy wistująca może mieć ♦A? Opóźnione wejście zawodniczki **S** jest dziwne i trudno coś z niego wnioskować, ale wydaje się, że bez bocznej lewy w postaci ♦A trudno je uzasadnić. Powyższe rozumowanie Marty Maj-Rudnickiej zastrzyżyło na maksa, ponieważ całe rozdanie (jak i pierwszy wist) prezentowało się zgodnie z jej oczekiwaniami:

Sesja 2, rozd. 16; obie przed partią, rozdawał N

♠ 2	♥ 8642	♦ 87543	♣ K83
♠ AD95	♥ AKD973	♦ KDW	♣ -
♠ KW743	♥ W105	♦ 96	♣ ADW
♠ 1086	♥ -	♦ A102	♣ 10976542

Sesja 1, rozd. 28; NS po partii, rozdawał W

♠ KDW82	♥ 1073	♦ D5	♣ D54
♠ 10643	♥ KD9	♦ 102	♣ K1076
♠ A95	♥ 852	♦ A9863	♣ 98
♠ 7	♥ AW64	♦ KW74	♣ AW32

W	N	E	S
Makarewicz	Kazmucha	Miechowicz	Brewiak
pas	pas	1♦	pas
1♠	pas	1BA	ktr.
pas	pas	2♠	pas
pas	ktr.	pas	pas
pas			

Trzecia ręka w korzystnych założeniach to pozycja, w której najbardziej można zaszać w licytacji. Zawodniczka **E** po swoim mocno podlimitowym otwarciu konsekwentnie blokowała przeciwniczki, licytując 1BA zamiast spasować na 1♠ partnerki. Kazmucha nie miała problemów z ukarnieniem wywoławczej kontry Brewiak, a skontrowanie dwóch pików było już czystą formalnością. Wist: ♠K. Rozgrywająca wzięła drugą lewę asem aty, zagrała trefla do króla i odepchnęła

Sesja 2, rozd. 12; NS po partii, rozdawał W

♠ A876	♥ AD3	♦ W863	♣ 104
♠ KD10952	♥ W62	♦ K2	♣ KW
♠ 4	♥ 9854	♦ 10974	♣ A973
♠ W3	♥ K107	♦ AD5	♣ D8652

W	N	E	S
Brewiak	Piesiewicz	Kazmucha	Moszczyńska
1♠	pas	pas	1BA
pas	2BA	pas	pas
pas			

Czym wznowić z ręki **S**? Kolor treflowy nie jest wart pokazywania, do kontry zniechęca brak czterech kierów. Zazwyczaj dobrze będzie zająć bez aty od ♠W, aby wistowała otwierająca. Tymczasem zawodniczkę **W** wcale nie przeszkadzało, że musiała wistować – z takim kolorem i w takich założeniach. Za wpadkę bez trzech dostaw 16%. Pozostałe zapisy w protokole podzieliły się po połowie: część pań ponownie licytowała swój sześciokart i grała 2♠, a część grała 2BA lub 3BA, ale z ręki **N**, dostając wist inny niż nieoczywisty pikowy z singletona.

Sesja 2, rozd. 24; WE po partii, rozdawał N

♠ 1063	♥ 1032	♦ A987	♣ AK3
♠ 9854	♥ 95	♦ KW103	♣ 1064
♠ KD7	♥ DW87	♦ D64	♣ DW2
♠ AW2	♥ AK64	♦ 52	♣ 9875

W	N	E	S
Szczepańska	Kazmucha	Maj-Rudnicka	Brewiak
-	1♣	ktr.	rktr.
pas	pas	1♦	pas
pas	ktr.	1♥	ktr.
1♠	ktr.	pas	pas
pas			

Celne otwarcie Danusi w połączeniu z od-

Wojciech Siwiec

Polscy mistrzowie świata potwierdzili wyższość nad wicemistrzami



1st Elite Mind Games Championship

Fot. Francesca Canali



Podium w konkurencji teamów. Na najwyższym stopniu reprezentacja Polski

Na przełomie lutego i marca w chińskim mieście Huái'an (od roku 2010 partnerskim dla naszego Płocka) miała miejsce impreza pod nazwą 1st Elite Mind Games Championship, czyli igrzyska sportów umysłowych, a konkretnie brydża, szachów, go, warcabów i xiangque (szachy chińskie). To kolejne spotkanie tego typu, w porównaniu z poprzednimi zmienił się tylko sponsor tytularny. Niezmiennie patronuje im International Mind Sport Association (Międzynarodowe Stowarzyszenie Sportów Umysłowych), organizacja utworzona 11 lat temu (xiangque dołączyło w roku ubiegłym) i obecnie zrzeszająca blisko pół miliarda (!) zawodników. Na jej czele stoi Rosjanin Kirsan Ilumżynow, także szef Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE), były prezydent i głowa rosyjskiej autonomicznej Republiki Katmucji [na jego cześć została na-

zwana planetoida (5570) Kirsan!]. Do udziału w brydżowej rywalizacji open zaproszono Polskę, Szwecję (aktualnego mistrza i wicemistrza świata Bermuda Bowl) oraz Bułgarię (piątą w tej rywalizacji, pierwszeństwo startu mieli trzeci Amerykanie, a potem czwarcy Anglicy, obie te drużyny nie zdecydowały się jednak na wyprawę do Chin); wystąpili też gospodarze, Chińczycy. Wśród par zagrały brydżystki z Anglii, Francji, Holandii i Chin. Walczono w konkurencji teamów, par i indywidualu. Nasz kraj reprezentowali mistrzowie świata z Cennaj i Sanyi: **Piotr Gawryś – Michał Klukowski, Stanisław Gołębiowski – Włodzimierz Starkowski** (ci dwaj zastąpili Jacka Kalitę z Michałem Nowosadzkiem) oraz **Krzysztof Jassem – Marcin Mazurkiewicz**. Polacy wyraźnie wygrali eliminacje, przed Szwecją i Chinami; w pojedynku na szczyte doszło więc do rewanżu za finał

ubiegłorocznego Bermuda Bowl. Ten rozstrzygnął się już w pierwszej z trzech sesji: nasi reprezentanci rozbili w niej Skandynawów 69:6 impów i do końca meczu kontrolowali grę. Ostateczny wynik 48-rozdaniowego spotkania to **142:96,7** dla Polski (0:1,67 – carryover; 69:6, 45:39, 28:50). Medal brązowy wywalczyli Chińczycy. Rywalizację par wygrała Francja, przed Chinami i Anglią.

W turnieju par open nie było mocnych na **Gołębiowskiego ze Starkowskim**, natomiast w indywidualu na drugim stopniu podium stanął **Michał Klukowski**; zwyciężył Bułgar **Władimir Mihow**. Wśród par najlepsze okazały się Chinki **Huang Yan – Wang Nan** (pary) oraz Holenderka **Jet Pasmann** (indywidualnie).

Polacy wykonali w Huái'anie wiele godnych uznania, a przynajmniej zwrócenia na nie uwagi zagrań...

EL., rozd. 6/I; WE po partii, rozdawał E

♠ 65	♠ A7
♥ KD642	♥ A1087
♦ W976	♦ D82
♣ 94	♣ AKW8

	N	
W	E	
	S	

♠ KD10984	
♥ 95	
♦ K5	
♣ D102	

PO: W N E S

Starkowski	Sylvan	Gawryś	Wrang
–	–	1♣	1♠
pas	2♠	ktr.	pas
4♥	pas...		

PZ: W N E S

Warne	Mazurkiewicz	Bergdahl	Jassem
–	–	1♣ ¹	1♠
pas	2♥ ²	pas	2♠
pas	pas	pas	

¹ silny, 17+ PC; ² transfer na 2♠, ręka stała albo forsująca do dogranej

Pierwszy mecz Polska – Szwecja. W **PO** Gawryś (Klukowski i Gołębiowski nie dolecieli jeszcze z Australii, gdzie wystąpili w kongresie Gold Coast Congress; stąd takie właśnie zestawienie naszej pary w pierwszym dniu turnieju) miał oczywistą *kontrę wywoławczą* (najczęściej wskazującą silnego trefla) na naturalne 2♠ Sylvana, po której Starkowski zgłosił końcówkę w kiery. Nie położyłaby jej nawet przebitka karowa, jako że **W** na pewno nie oddałby wówczas pika. Tak również stało się po ataku pikowym, jaki przy stole nastąpił; Włodek rozpoczął od zabicia ♠A, ściągnięcia ♣A oraz ♣K i przebiecia w ręce trzeciej rundy tego koloru. Potem dwa razy zaatutował, na ♣W pozbył się z ręki pika, przebił tam pika i zagrał karo do ósemki...

Tymczasem w **PZ** Tommy Bergdahl dał otwarcie *silnym treflem*, przeto w drugim okrążeniu uznał, że nie dysponuje specjalną nadwyżką ponad to, co już przyrzekł. Był to co najmniej lekki błąd w ocenie karty, miał bowiem w końcu ładne 18 PC i tylko dubla w pikach – kolorze uzgodnionym przez przeciwników. Najprawdopodobniej został też jednak skonfundowany faktem, iż 2♥ Marcina były zapowiedzią sztuczną – tyle tylko, że w następnym okrążeniu dobiegły doń przeciw naturalne 2♠, a on znów zmilczał. Także jego partner zachował się bardzo biernie.

Jassem wpadł bez jednej i wpisaliśmy na nasze konto 12 impów.

EL., rozd. 27/II; obie przed partią, rozdawał S

♠ A65	♠ 104
♥ W2	♥ AK98
♦ A93	♦ KW
♣ KDW94	♣ 108765

	N	
W	E	
	S	

♠ KD983	♠ W72
♥ D653	♥ 1074
♦ 1062	♦ D8752
♣ A	♣ 32

PO: W N E S

Starkowski	Liu	Gawryś	Hou
–	–	–	pas
1♠	1BA ¹	ktr. ²	rkr. ³
2♥ ⁴	pas	4♥	pas...

¹ naturalne, 15–18 PC; ² siłowa, 8+ PC; ³ zasadniczo ratunkowa, obliguje partnera do zgłoszenia 2♣, po których **S** wskaże rękę jednokolorową (tu: zgłaszając 2♦); ⁴ naturalne, otwarcie minimalne

PZ: W N E S

Sun	Mazurkiewicz	Kang	Jassem
–	–	–	pas
1♠	2♣	pas	pas
pas			

Polska – Chiny po raz pierwszy. W **PZ** Kang zatrappingpasował i, o dziwo!, nie oczekiwał się od partnera wznawiającej kontry. Wysokość wpadki nie miała zatem kardynalnego znaczenia; w rzeczywistości po ataku ♠10 Mazurkiewicz poległ bez trzech. W **PO** Liu wszedł naturalnym 1BA i nasi reprezentanci łatwo osiągnęli nieco podlimitową, ale bezproblemową w rozgrywce dograną w kiery (wist: ♣K). Przyniosło to nam 7 impów zysku.

EL., rozd. 32/II; WE po partii, rozdawał W

♠ 962	♠ 54
♥ 9532	♥ A10876
♦ 10	♦ W52
♣ W8543	♣ D72

	N	
W	E	
	S	

♠ W103	♠ AKD87
♥ DW	♥ K4
♦ AKD97	♦ 8643
♣ AK9	♣ 106

PO: W N E S

Starkowski	Liu	Gawryś	Hou
2BA ¹	pas	3♦ ²	pas
3♥	pas	3BA	pas...

¹ 20–21 PC; ² transfer na kiery

PZ: W N E S

Sun	Mazurkiewicz	Kang	Jassem
2BA ¹	pas	3♦ ²	3♠(!)
pas	pas	3BA	pas...

^{1,2} – jak poprzednio

Sprawdzian z odwagi, choć nie tylko. W **PO** Hou po 3♦ spasaował, a i potem najwyraźniej zbrakło mu odwagi, by skontrować finalne 3BA, jego partner wyszedł więc w trefla i Starkowski szybko zadeklarował dziewięć lew. W **PZ** Jassem odważył się na zgłoszenie 3♠(!), wychodząc z założenia, iż takim działaniem może więcej zyskać, niż stracić. Po dwóch pasach Kang zaryzykował, iż w bardzo przecież silnej ręce partnera znajduje się i stoper pikowy. Mazurkiewicz wyszedł we wskazane mu piki i Sun prędko leżał bez jednej; stąd 12 impów dla Polski. Gdyby Kang w zamian skontrował, jego partner na pewno spasaowałby. Po szkolnym wście w aty Krzysztof wpadłby bez dwóch, za 300, co i tak jednak przyniosłoby nam siedem punktów zysku.

EL., rozd. 19/IV; WE po partii, rozdawał S

♠ DW2	♠ 98
♥ A974	♥ W63
♦ K1095	♦ 843
♣ A8	♣ KDW75

	N	
W	E	
	S	

♠ 763	♠ AK1054
♥ D102	♥ K85
♦ W6	♦ AD72
♣ 109432	♣ 6

PO: W N E S

Li	Mazurkiewicz	Hu	Jassem
–	–	–	1♠
pas	2♣	pas	2♦
pas	3♦ ¹	pas	4BA ²
pas	5♦ ³	pas	7♦
pas...			

¹ forsujące uzgodnienie kar; ² blackwood; ³ tu: trzy wartości z pięciu

Polska – Chiny, rewanż (w eliminacjach grano dwa razy każdy z każdym). Trudny wielki szlem w kara, sprawnie osiągnięty przez Marcina z Krzysztofem. Kluczowa była zapowiedź 3♦, którą Mazurkiewicz uzgodnił ten kolor, mimo że posiadał też pełny fit w starszych pikach. Jassem spodziewał się u partnera raczej ręki treflowo-karowej, z co najwyższym dublem w pikach, w nich wszakże posiadał asa z królem. Zapytał więc o wartości i gdy dowiedział się, że jest ich komplet, zgłosił 7♦. Przewaga gry na dwóch czwórkach wyszła tu na jaw w pełnej krasie: przebiecie w ręce trefla (wist: ♣2) dało rozgrywającemu 13. lewę, podczas gry w rozłożone 5–3 piki (a także w bez aty) brało się tylko 12 lew. Na drugim

stole Liu (**N**) grał właśnie szlemika w piki, zaś w równoległym spotkaniu Szwedów z Bułgarami ci drudzy (Stamatow – Danaïtów, po otwarciu e-**S**-a silnym 1♣) doszli do szlema w kara (**N** również nie spieszył się z uzgodnieniem pików, tylko pozwolił partnerowi pokazać drugi kolor), podczas gdy Skandynawowie (Sylvan – Wrang), mimo że rozpoczęli od uzgodnienia kar (!), ostatecznie wylądowali w 7♠ i poległ bez jednej. Stąd 10 punktów dla Polski i aż 16 dla Bułgarii.

EL., rozdz. 7/V; obie po partii, rozdawał S

♠ W843
♥ W102
♦ 4
♣ KW976

♠ AK1062
♥ A975
♦ D63
♣ A

♠ 7
♥ KD6
♦ A109852
♣ 1082

♠ D95
♥ 843
♦ KW7
♣ D543

PO: W	N	E	S
Klukowski	Stefanow	Gawryś	Mihow
–	–	–	pas
1♣	pas	1♦	pas
1♠	pas	2♦	pas
2♥	pas	3♣ ¹	pas
4♦	pas	4BA ²	pas
5♦ ³	pas	6♦	pas...

PO: W	N	E	S
Klukowski	Stefanow	Gawryś	Mihow
–	–	–	pas
1♣	pas	1♦	pas
1♠	pas	2♦	pas
2♥	pas	3♣ ¹	pas
4♦	pas	4BA ²	pas
5♦ ³	pas	6♦	pas...

¹ czwarty kolor; ² blackwood; ³ tu: trzy wartości z pięciu

PZ: W	N	E	S
Isporski	Starkowski	Nanew	Gołębiowski
–	–	–	pas
1♣	pas	2♦ ²	pas
2♠ ³	pas	3♦ ⁴	pas
4♦ ⁵	pas	4♥ ⁶	pas
4BA ⁷	pas	5♣ ⁸	pas
6♦	pas...	–	–

¹ Precision Club, silny; ² 5+♦, forsing do końcówki; ^{3, 4, 5} zapowiedzi naturalne; ⁶ cuebid; ⁷ blackwood; ⁸ tu: jedna wartość z pięciu

Polska – Bułgaria, drugie starcie. Na obu stołach zapowiedziano dobrego szlemika w kara. Gawryś dostał wist kierowy. Utrzymał się w ręce, ściągnął ♦A, wszedł na stół ♠K, przebił w ręce pika i wyszedł karem. Mihow wskoczył ♦K i powtórzył kierem; Piotr utrzymał się w ręce ♥D, ściągnął ♦D, a potem ♠A i przebił w ręce pika. Wyrobił sobie więc w tym ostatnim kolorze fortę, choć także kiery dzieliły się 3–3... Prawdziwym bohaterem rozdania został jednak Stanisław Gołębiowski, który w **PZ** zaatakował treflem, co mocno skomplikowało rozgrywającemu zadanie. Iwan Na-

new utrzymał się singlowym ♣A, nie mógł jednak zagrać w atut, groziło to bowiem treflowym skrótem dziadka. Bułgar rozpoczął zatem od ściągnięcia ♠A K, by pozbyć się z ręki trefla, a potem dostał się tam asem atut, przebił trefla na stole i zagrał ♦D. Musiał więc oddać Stanisławowi dwie lewy atutowe i leżeć bez jednej, dzięki czemu zyskaliśmy 16 impów.

EL., rozdz. 25/VI; WE po partii, rozdawał N

♠ W7
♥ W109872
♦ KD6
♣ A5

♠ AK654
♥ 54
♦ AW874
♣ 9

♠ D1083
♥ K
♦ 1095
♣ 108764

♠ 92
♥ AD63
♦ 32
♣ KDW32

PO: W	N	E	S
Upmark	Mazurkiewicz	Nyström	Jassem
–	1♥	pas	4♦
ktr. ²	4♥	pas	pas
pas	–	–	–

PO: W	N	E	S
Upmark	Mazurkiewicz	Nyström	Jassem
–	1♥	pas	4♦
ktr. ²	4♥	pas	pas
pas	–	–	–

¹ solidne (bilansowe) podniesienie do 4♥; ² najwyraźniej była to tylko zwyczajna kontra wistowa

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Sylvan	Gawryś	Wrang
–	2♥ ¹	pas	2BA ²
ktr.	3♦ ³	3♠	4♥
4♣	pas	pas	5♥
ktr.	pas...	–	–

¹ 6+♥, 10–13 PC; ² pytanie; ³ ręka w składzie zrównoważonym w pełnej strefie siły albo minimum otwarcia z bocznym singletonem

Polska – Szwecja, rewanż. W **PO** nasi gracze na tyle szybko wkroczyli na szczebel czterech, iż Szwedzi nie byli w stanie uzgodnić pików. Mazurkiewicz pewnie wygrał 4♥. Tymczasem w **PZ** nasi przeciwnicy rozpoczęli dwa poziomy niżej, Klukowski skontrolował więc pytające 2BA (alternatywą była zapowiedź 3♥, wskazująca dwukolorówkę 5+–5+ piki i młodszy), a potem – po nieprzymuszonych 3♠ Gawrysia i spóźnionych o jedną rundę 4♥ Frederica – podniósł kolor partnera do szczebla czterech. Był to znakomity kontrakt, choć akurat nie wychodził ze względu na fakt, iż **N** miał całego miasza karowego. **S** jednak tego nie wiedział i z czterokartowym fitem kierowym, znajdując się w korzystnych założeniach, poszedł na mały obrót i powiedział 5♥. Michał skontrolował i Sylvan poległ bez jednej, wygraliśmy więc w tym rozdaniu 11 punktów.

F., rozdz. 1/I; obie przed partią, rozdawał N

♠ KDW93
♥ W9432
♦ 5
♣ K7

♠ A754
♥ D1065
♦ W3
♣ 543

♠ 10
♥ AK
♦ AKD10976
♣ 1086

♠ 862
♥ 87
♦ 842
♣ ADW92

PO: W	N	E	S
Sylvan	Mazurkiewicz	Wrang	Jassem
–	1♠	ktr.	1BA ¹
2♥	pas	3♦ ²	pas
3♠ ³	ktr. ⁴	4♦	pas
pas	pas	–	–

¹ transfer na trefle; ² kontra objaśniająca na karach; ³ kolor przeciwnika; ⁴ kontra wistowa

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Warne	Gawryś	Bergdahl
–	1♠	3♠ ¹	4♠
5♣ ²	pas	5♦	pas
pas	5♠	ktr.	pas...

¹ pytanie o stopera pikowego, ręka oparta o pełny siedmiokart w młodszy; ² do koloru partnera, Michał chciał pokazać, że ma „coś” w karcie

Ten i kilka następujących rozkładów pochodzą z meczu finałowego. Jak wspomina Piotr Gawryś: – *W pierwszej sesji Szwedzi desygnowali do gry przeciwko mnie z Michałem parę Tommy Bergdahl – Niklas Warne, której w trzecim segmencie ubiegłorocznego finału Bermuda Bowl poszło na nas bardzo dobrze. Szybko się jednak przekonali, że tym razem był to wybór daleki od optymalnego...*

Rzeczywiście, już sam początek okazał się dla Polaków przewyborny, mimo że to szwedzka para **WE** w **PO** licytowała w tym rozdaniu bardziej precyzyjnie, przynajmniej teoretycznie rzecz ujmując, niż nasi w **PZ**. Zapowiedziane przez Sylvana z Wrangiem 4♦ były najwyższym kontraktem, jaki w tym rozdaniu wychodził i po wiście ♠6 ten drugi zrobił równo swoje. W **PZ** działo się dużo bardziej burzliwie, przez co musiała ucierpieć i precyzja wymiany zdań. Po dosyć rewolwerowych 4♠ Bergdahla Klukowski postawił na grę własną, co zmusiło Gawrysia do zgłoszenia 5♦. Położyłoby je nie tylko szybkie odebranie przez broniących trzech trefli, ale i wist bądź odwrót pikowy, wytrącający rozgrywającemu jedyne użyteczne dojście do lewy na zablokowaną ♥D. Każdy kij ma jednak dwa końce, także Warne liczył bowiem na lepszy fit i większy układ w ręce partnera, a że ponadto jego ręka zawierała statystycznie

tylko około jednej lewy na grę przeciwników, przeliczytował ją 5♠ z nadzieją, że będzie to optymalna obrona. Pomylił się po dwakroć: 5♦ już nie wychodziło, zaś 5♠ kosztowało go więcej niż wartość przedpartyjnej końcówki strony **WE**. Gawryś oczywiście skontrował, a potem zawistował ♦A, ♥K, ♥A i ♦K – do skrótu ręki rozgrywającego. Warne przebił i zagrał ♠K, a potem ♠D, ale Klukowski dwa razy przepuścił, musiał więc potem wziąć nie tylko asa, ale i fortę atutową. Skończyło się na bez trzech i 10 impach dla Polski.

F., rozdz. 11/I; obie przed partią, rozdawał S

♠ AW3		♠ K65
♥ K		♥ W5432
♦ KDW10982		♦ 74
♣ D9		♣ A108
	N	
	W	E
	S	
		♠ 9842
		♥ 7
		♦ 63
		♣ K76542

PO: W	N	E	S
Sylvan	Mazurkiewicz	Wrang	Jassem
PZ:Klukowski	Warne	Gawryś	Bergdahl
–	–	–	pas
1♦	1♥	1BA	pas
3BA	pas...		

Tylko Jassem postuchał kierowej prośby partnera – wyszedł w jego kolor i Szwedzi leżeli bez dwóch. W **PZ** Bergdahl postawił natomiast na swoje trefle i Gawryś zrobił nadrobkę. Doszło nam kolejne 11 punktów.

F., rozdz. 20/II; obie po partii, rozdawał W

♠ D10		♠ A9
♥ K104		♥ ADW
♦ A962		♦ KD8753
♣ A643		♣ 87
	N	
	W	E
	S	
		♠ W862
		♥ 872
		♦ W4
		♣ KD109

W **PZ** Starkowski z Gołębiowskim (**WE**) poprzestali na spokojnych 5♦ i łatwo zrobili swoje, w **PO** natomiast Sylvan z Wrangiem wspięli się na szczybel szlemika w ten kolor i Frederic nie poradził sobie z rozgrywką (wist: ♣K); wygramyśmy 12 impów. Szlemik jednak wychodził, co w równoległym meczu o 3. miejsce swą godną uznania rozgrywką udowodnił Chińczyk Sun Shaolin:

PZ: W	N	E	S
Sun	Stamatow	Kang	Danailow
1BA ¹	pas	3♣ ²	ktr. ³
3♦	pas	3BA ⁴	pas
4♣ ⁵	pas	6♦	pas...

¹ 13–15 PC; ² transfer na kara; ³ kontra wistowa; ⁴ w kontekście czołowości sekwencja inwitowa; ⁵ cuebid na karach

W **PO** Nanew – Ipsorski poprzestali na 3BA(**W**) i po ataku ♠4 wzięli 12 lew. Chińczycy zagrali o dużo wyższą stawkę. Stamatow zaatakował ♣5. Sun nie dał się zwieść iluzji przepuszczenia pierwszej lewy, co często jest w takich okolicznościach wskazane, i zabił ♣D asem. Następnie rozgrywający ściągnął sześć kar – zrzucając z ręki dwa trefle – i zgrał ♥A D, osiągając następującą końcówkę:

♠ D10		♠ K7
♥ K		♥ –
♦ –		♦ –
♣ 6		♣ W2
	N	
	W	E
	S	
		♠ A9
		♥ W
		♦ –
		♣ 8
		♠ W6
		♥ –
		♦ –
		♣ K6

Teraz zagranie ♥W do ♥K wyegzekwowało interesujący przymus przeciwko obu obrońcom. Żaden z nich nie mógł się pozbyć pika, umożliwiłoby to bowiem rozgrywającemu albo wyjście z ręki ♠D, albo zagranie ♠10 do ♠A; obaj zrzucili więc po blotce treflowej. Sun odszedł wtedy treflem, wpuszczając Danailowa na króla – i na zagrany przezeń następnie ♠6 wstawił z ręki ♠10. Rozgrywka przednia, choć w dwukartowej końcówce nie było żadnej palcówki – gdyby bowiem figury pikowe były w rękach **NS** zamienione, to **S** odblokowałby się ♣K, by lewą tego koloru mógł wziąć jego partner i bezpiecznie wyjść w pika (którego mógłby też uprzednio wysinglować, a nawet kolor ten wyrenonsować)...

F., rozdz. 30/II; obie przed partią, rozdawał E

♠ W5		♠ 98
♥ AKDW53		♥ –
♦ 72		♦ AK9543
♣ K82		♣ ADW93
	N	
	W	E
	S	
		♠ AD106432
		♥ 962
		♦ 8
		♣ 64

PO: W	N	E	S
Sylvan	Gawryś	Wrang	Klukowski
–	–	1♦	3♠
4♦ ¹	pas	5♣	pas
5♥	pas...		

¹ transfer na kierę

PZ: W	N	E	S
Starkowski	Nyström	Gołębiowski	Upmark
–	–	1♦	3♠
4♥	pas	5♣	pas
pas(!)	pas		

To z kolei był test na zaufanie do partnera. W **PO** Sylvan nie zdał go: mimo że Wrang zupełnie zlekceważył jego uprzedni transfer, powtórzył na szczyblu pięciu swoje kierę. Gdyby jeszcze grał w robra na wysokie stawki, można by go było choć trochę zrozumieć, w końcu premia za koronkę piechotą nie chodzi. Teraz poszło nie tylko dwa razy więcej punktów, ale też na stronę przeciwników, Klukowski zaatakował bowiem ♠K, a Gawryś przejął go ♠A, ściągnął ♠D i wyszedł w piki po raz trzeci, co wypromowało obecną rękę Michała ♥10 x x x na pewną lewą 50 na **NS**.

W **PZ** Starkowski na szczęście pamiętał, iż nie gra w kółko, spasaował zatem na 5♣ partnera. A te były wykładane. Wygramyśmy kolejne 10 impów – i ostatecznie bardziej niż przekonująco całe spotkanie. W ten sposób ustanowione kilka miesięcy wcześniej w Ćennaj status quo na szczycie hierarchii światowego brydża zostało nie tylko zachowane, ale i zdecydowanie potwierdzone.

Przenieśmy się teraz na plac boju turnieju par, a potem indywiduala...

Pary, rozdz. 2/I; NS po partii, rozdawał E

♠ AKW764		♠ 932
♥ D		♥ W92
♦ 1052		♦ D6
♣ AD7		♣ 106542
	N	
	W	E
	S	
		♠ D105
		♥ A1086
		♦ 98
		♣ W983

W	N	E	S
Upmark	Gołębiowski	Nyström	Starkowski
–	–	pas	pas
1♥	1♠	1BA	2♠
3BA(!?)	ktr.	4♥	ktr.
pas	4♠	ktr.(?)	pas
5♦	ktr.	pas...	

Późniejsi triumfatorzy rozpoczęli turniej z silnym wiatrem w żagle. Otwarcie Upmarka

nym bocznym dojściem Kang wyszedł jednak ♥D i Jassem, z pomocą impasu treflowego, skasował dziewięć lew. Oraz – oczywiście – pełnego topa.

Ind., rozd. 5/III; NS po partii, rozdawał N

♠ 72		♠ AD
♥ W2		♥ K87
♦ D853		♦ AK97
♣ AKW52		♣ D1063

	♠ KW10963	
	♥ 10653	
	♦ 6	
	♣ 94	

	N	
W		E
	S	

♠ 854		
♥ AD94		
♦ W1042		
♣ 87		

W	N	E	S
Starkowski	Mazurkiewicz	Jassem	Bergdahl
–	pas	1♣	pas
1♦ ¹	1♠	2BA	pas
3BA	pas...		

¹wszystkich uczestników indywiduala obowiązywał taki sam, w pełni naturalny system licytacji

Trzech na jednego!, w rozdaniu musiał zatem triumfować Polak; znów jednak można się było czegoś nauczyć od Krzysztofa Jassem. Po ataku pikowym rozgrywający utrzymał się w ręce ♠D, a następnie ściągnął pięć trefli oraz ♦AK, rozpoznał więc niekorzystny rozkład tego ostatniego koloru. Przedtem jednak do trefli Bergdahl musiał

dokonać trzech zrzutek i nie bez problemu rozstał się z dwoma blotkami kierowymi oraz pikiem (nie mógł bezkarnie ani odrzucić kara, ani wysinglować ♥A). Jassem nie miał problemów z rozczytaniem rozkładu – ściągnął ♠A (!) oraz ♦D i odszedł karem, wpuszczając obrońcę S. I ten musiał mu wyrobić 11. lewę na ♥K. Stąd 460 dla WE i dzielony maks dla Krzysztofa z Włodkiem.

Ind., rozd. 10/III; obie po partii, rozdawał E

♠ W9		♠ A53
♥ 1085		♥ W762
♦ AKW75		♦ 9832
♣ K83		♣ AW

♠ K1062		♠ D874
♥ 93		♥ AKD4
♦ D10		♦ 64
♣ 76542		♣ D109

	N	
W		E
	S	

W	N	E	S
Wrang	Klukowski	Mihow	Starkowski
–	–	pas	1♣
pas	1♦	pas	1♥
pas	1♠ ¹	pas	2♠ ²
pas	3BA	pas...	

¹czwarty kolor; ²cztery piki

Im bliżej końca rywalizacji, tym śmieiej poczynał sobie nasz najmłodszy reprezentant. W tym rozdaniu rozgrywał standardowe

3BA i dostał wist ♥2. Przepuścił pierwszą lewę do ręki i wziął ją tam ♥10. Nie uległ złudnej magii kar, tylko dostał się do dziadka ♥A i zagrał pika – do dziewiątki w ręce. Mihow przepuścił, więc Klukowski ściągnął pozostałe kiery (z ręki – blotka karo), zagrał karo – do ♦D Wranga i asa w swej ręce, wyszedł stamtąd treflem – do waleta i damy, i powtórzył tym kolorem. Mihow utrzymał się ♣A i – o, dziwo! – wyszedł karem, Michał miał już zatem 10 lew. Po ♣A Bułgar powinien być zagrać ♠A i pikiem, co pozwoliłoby obrońcom na zdjęcie trzech lew w tym kolorze, a rozgrywającego ograniczyło do lew dziewięciu. Chyba że do któregoś z kierów W pozbył się pika, w co jednak trudno mi uwierzyć, a zapis rozgrywki jest niekompletny. Tak czy owak, 630 dla NS było maksem dzielonym na trzy duety.

Przed ostatnią trzyrozdaniową rundą Michał znalazł się na prowadzeniu, ta jednak nie była dlań najszcześniejsza. Zdobył w niej tylko 11 punktów na 30 możliwych, podczas gdy goniący go Mihow dostał w tych rozdaniach trzy pełne maksy (!) i to on stanął ostatecznie na najwyższym stopniu podium.

Nasi reprezentanci znaleźli się jednak na tym honorowym podwyższeniu w każdej konkurencji, dwa razy najwyżej, jak tylko było to możliwe, a raz jedynie odrobinę niżej... ♦

REKLAMA



Wojciech Siwiec

Dobra gra i trochę szczęścia = sukces

Palace Cup 2016 dla Vainikonisa

Fot. Krzysztof Siwek



Zwycięski team Vainikonis

Na przełomie marca i kwietnia stołeczny Pałac Prymasowski gościł uczestników trzeciej edycji turnieju Palace Cup, organizowanego przez fundację Bridge24.pl. Jak w latach poprzednich oprócz polskiej czołówki w Warszawie stawili się gracze z innych krajów, z Geirem Helgemo i Zią Mahmoodem na czele. Tym razem gwoździem programu był pięciodniowy turniej drużynowy z udziałem 10 zespołów; po trzech dniach eliminacji najlepsze cztery walczyły w fazie pucharowej. W finale litewsko-polsko-rosyjski **Vainikonis (Aleksander Dubinin – Andriej Gromow; Bogusław Gierulski – Jerzy Skrzypczak, Wojciech Olański – Vytautas Vainikonis)** pokonał reprezentację Polski seniorów, występującą pod firmą **Markowicz (Roman Grzelak, Julian Klukowski, Apolinary Kowalski, Krzysztof Lasocki, Jacek Romański, Jerzy Russyan; NPC Wiktor Markowicz)**. W równoległej rywalizacji par triumfowali **Artur Malinowski z Jackiem Pszczołą**, wyprzedzając **Andrzeja Jaszczaka ze Sławomirem Niajką i Dominika Filipowicza z Krzysztofem Martensem**. Inaugurujący turniej Pro-Am wygrała para **Ryszard Jaśkiewicz – Piotr Tuszyński**.

Postuchajmy wrażeń zwycięzcy turnieju teamów **Bogusława Gierulskiego**, zatytu-

lowanych znacząco: *Dobra gra i trochę szczęścia*, uzupełnionych przez autora artykułu...

Już w pierwszym rozdaniu finału wystąpiło kilka interesujących aspektów technicznych, było ono też dla naszej drużyny dobrym prognostykiem na dalszą część spotkania:

Rozdanie 13/l; obie po partii, rozdawał N			
		♠ W4	
		♥ 72	
		♦ AW10872	
		♣ AK8	
♠ D			♠ A108632
♥ A63			♥ 54
♦ KD965			♦ 43
♣ D973			♣ W52
			♠ K975
			♥ KDW1098
			♦ -
			♣ 1064

PO: W	N	E	S
A. Kowalski	Gierulski	J. Klukowski	Skrzypczak
-	1♦	pas	1♥
pas	2♦	pas	3♦
pas	4♥	pas...	

PZ: W	N	E	S
Olański	Romański	Vainikonis	Grzelak
-	1♦	pas	1♥
pas	2♦	pas	4♥
pas...			

Na obu stolach gracze **W** zaatakowali singlową ♠D. Dla ich partnerów nie było to trudne do rozczytania, nie poszli jednak na

łatwiznę, jaką byłoby zabicie pierwszej lewy ♠A i postanie pika do przebitki, bo dostrzegli, że ułatwiłoby to jedynie przeciwnikom rozgrywkę. Albo bowiem **S** przebiłby następnie w dziadku trzecią rundę pików ♥7, albo – jak miało to miejsce w przypadku aktualnego rozdania – po dokonaniu przebitki **W** musiałby zagrać ♥A i kierem, aby rozgrywającego przebitki tej pozbawić. A wtedy ten ostatni zgrałby wszystkie atuty, po drodze dla uproszczenia ściągnął ♠K, ♣A oraz ♦A i wrócił do ręki przebitką kara:

		♠ -	
		♥ -	
		♦ W	
		♣ K8	
♠ -			♠ 10
♥ -			♥ -
♦ K			♦ -
♣ D9			♣ W5
			♠ 9
			♥ 10
			♦ -
			♣ 10

Teraz zagraniem ostatniego atutu wyegzekwowałoby jeden z klasycznych wariantów przymusu podwójnego: najpierw **W** znalazłby się w kleszczach karowo-treflowych, a chwilę później jego partner w pikowo-treflowych; najczęściej ostatnią lewą rozdania zdobyłaby ♣8 w dziadku.

Obaj obrońcy **E** prawidłowo nie zabili więc pierwszej lewy ♠A, zatem rozgrywający wzięli ją ♠K w ręce. I powtórzyli pikiem, którego gracze **W** przebili błotką atu i z konieczności zagrali ♥A i kierem. Rozgrywający zgrali jeszcze trzy kiery i... W **PZ S** wszedł następnie na stół ♣A, by ściągnąć ♦A i przebić w ręce karo, a że nie spadł *singlowy mariasz* (określenie Edwina Kaplana), musiał leżeć bez jednej. Jurek Skrzypczak natomiast nie poddał się, tylko w końcówce...

♠ -	♠ -	♠ A10
♥ -	♥ -	♥ -
♦ AW10	♦ -	♦ 4
♣ AK8	♣ -	♣ W53
♠ -	N	♠ 97
♥ -	W	♥ 10
♦ KD9	E	♦ -
♣ D97	S	♣ 1064

...kontynuował z ręki ostatnim atutem, zrzucając z dziadka ♣8. Cóż mógł uczynić biedny **W**? Jeśli odrzuci karo, Jurek wejdzie na stół ♣A i zagra ♦A i karem. W rzeczywistości pozbył się trefla, ale i to mu nie pomogło – Skrzypczak ściągnął ♣A K i wyszedł z dziadka ♦W – na wpustkę. Po wzięciu tej lewy ♦KW zagrał ♦9, a Jurek poprosił mnie o dołożenie ♦10...

Po optymalnej obronie kontraktu nie można było zrealizować na normalnym (choć podwójnym) przymusie ze względu na brak wymaganej w takich okolicznościach redukcji lewy, w zamian Skrzypczak ustawił jednak przymus wpustkowy. I to jeden z trudniejszych jego wariantów, wymagał on bowiem najpierw zmuszenia przeciwnika do pozbycia się kart bezpiecznych odejść, a dopiero potem finalnej wpustki.

Jak podkreśla Bogustaw: Po zakończeniu tej rozgrywki w brydżarce BBO „ustyszałem” gromkie brawa dla mojego partnera. W rozdaniu wygraliśmy 12 impów.

Rozdanie 16/I; WE po partii, rozdawał W

♠ W85	♠ A943
♥ KD9742	♥ 65
♦ 104	♦ D7
♣ W8	♣ D10954
♠ K	♠ D10762
♥ 83	♥ AW10
♦ AKW985	♦ 632
♣ AK63	♣ 72

PO: W N E S

A. Kowalski	Gierulski	J. Klukowski	Skrzypczak
1♦	1♥	1♠	2♥
3♦	3♥	pas	pas
ktr. ¹	pas	4♦	pas
pas	pas		

¹ kontra nadwyżkowa, wywoławcza

PZ: W N E S

Olański	Romański	Vainikonis	Grzelak
1♦	2♥	ktr. ¹	3♥
ktr. ²	pas	4♣	pas
5♣	pas...		

¹ wskazanie pików; ² nadwyżkowa kontra wywoławcza

W **PZ** Romański wszedł z przeskokiem, więc licytacja potoczyła się nieco inaczej niż w **PO**, przy obu stółach nadwyżkowa kontra **W** niósł jednak podobne informacje. Lepiej wykorzystał je Vainikonis, który pokazał na szczelbu czterech swój kolor, wywołany też przez partnera, była więc pewność bardzo dobrego jego zafitowania. Pozwoliło to parze **WE** na osiągnięcie znakomitej końcówki w trefle; 5♦ było zresztą kontraktem podobnej klasy. W **PO** Gierulski zaatakował ♥K i obrońcy odebrali dwie lewy w tym kolorze, w **PZ** padł zaś wist pikowy, po którym Vytas szybko zadeklarował 13 lew. Stąd 10 punktów meczowych dla jego teamu.

A teraz zapowiedziana *odrobina szczęścia*:

Rozdanie 18/I; NS po partii, rozdawał E

♠ ADW	♠ 42
♥ 103	♥ 97
♦ A109842	♦ KDW53
♣ K10	♣ D973
♠ 987	♠ K10653
♥ ADW862	♥ K54
♦ -	♦ 76
♣ W652	♣ A84

PO: W N E S

A. Kowalski	Gierulski	J. Klukowski	Skrzypczak
-	-	pas	pas
3♥	pas	pas	3♠
pas	4♠	pas...	

Przepasowany Skrzypczak wznowił licytację i Gierulski – z pełną odzywką i nadzieją na wyłączenie w kierach – poczuł obowiązek podniesienia go do szczelbu dogranej. Skończyło się szczęśliwie, bo – jak opowiada Bogustaw: Po takiej licytacji Apek Kowalski spodziewał się, że ♥K jest w dziadku; ponadto wist pasywny nie wydawał mu się właściwym posunięciem, także jego partner był przeciw po pasie. Wreszcie – ze względu na renons karowy w ręce **W** – atak ♥A realizował bardzo

atrakcyjną koncepcję obrony. Jeżeli to partner ma singla albo króla kierowego, w trzeciej lewie Apolinary przebiję karo. To już będą trzy lewy, a wtedy może i czwarta się znajdzie...

W rzeczywistości było to jednak posunięcie najgorsze z możliwych. Gdy w drugiej lewie Kowalski kontynuował ♥W, rozgrywający wzięł w ręce ♥K, a następnie przebił na stole kiera, zgrał tamtejsze dwa honory atutowe, dostał się do ręki ♣A, ściągnął ♠K i już miał niczym niezagrożone 10 lew. Tymczasem w **PZ** Olański (**W**) otworzył na trzeciej ręce 3♥ i wszyscy się zgodzili, by ten kontrakt był grany. Atak: ♠D(!), a potem ♥10. Obrońcy mieli jeszcze jedną szansę, aby zmontować przebitkę treflową, ale jej nie wykorzystali, i rozgrywający poległ tylko bez jednej. Ale – jak zaznacza Gierulski – *przed partią można leżeć długo*, zwłaszcza gdy współtworzy to zysk w wysokości 11 impów.

Dalej Bogustaw: Pod koniec pierwszej z czterech sesji finału (4 x 12 rozdań) prowadziliśmy różnicą 33 impów, przyszło jednak wtedy rozdanie, które można by zatytułować *Jeszcze więcej szczęścia*, tyle że... dla przeciwników:

Rozdanie 18/I; NS po partii, rozdawał S

♠ 1098	♠ K753
♥ KDW92	♥ 873
♦ AW7	♦ 43
♣ AD	♣ 6543
♠ 42	♠ ADW6
♥ 54	♥ A106
♦ KD1062	♦ 985
♣ 10972	♣ KW8

PO: W N E S

A. Kowalski	Gierulski	J. Klukowski	Skrzypczak
-	-	-	1BA
pas	2♣	pas	2♠
pas	6BA	pas...	

PZ: W N E S

Vainikonis	Grzelak	Olański	Romański
-	-	-	1BA
pas	2♦	pas	2♥
pas	3♣	pas	3♥
pas	4BA	pas	5♥
pas	5♠	pas	5BA
pas	7♥	pas...	

Po bilansowej licytacji zagraliśmy dość poprawnego szlemika w bez atu, choć gdyby istniała pewność, że pierwszy wist nastąpi w karo, lepiej byłoby grać szlema. W rzeczywistości **W** istotnie wszedł w ♦K, więc Jurek z lekkim

Fot. Krzysztof Siwek



Zia Mahmood i Tomasz Sielicki z fundacji Bridge24.pl

strachem impasował piki, ale – szczęśliwie, ale z drugiej strony nie bardzo – skończyło się na 13 lewach. Natomiast w **PZ** gracze **NS** nie porozumieli się należycie co do liczby króli, o które pytała zapowiedź 5♠. Romański w swym mniemaniu wskazał jednego króla, ale jego partner przyjął to jako odpowiedź 0–3. Jako że otwierający nie mógł nie mieć ani jednego króla... nie będę przytaczał dalszego ciągu rozumowania. W takich razach przypomina mi się anegdota o gościu, który grając w totolotka, skreślił m.in. decydujący o wysokiej wygranej numer 48. A zapytany o przyczynę tak trafnego wyboru, odpowiedział: *A bo 7 x 7 = 48*. Biegły w rachunkach pytek zaoponował, że jego zdaniem wynik tego działania nieco różni się od przedstawionego. W odpowiedzi usłyszał: *No to pan bądź sobie ten matematyk*.

Wyrazy uznania należą się także obu pozostałym duetom naszego teamu. Na przykład w poniższym rozdaniu Vytas z Wojtkiem jako jedna z trzech par wylicytowali tego prawidłowego szlemika:

EL., rozdanie 2/XVI; NS po partii, rozdawca E

♠ AK10832 ♥ 3 ♦ W43 ♣ KW10	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ W65 ♥ D86 ♦ D987 ♣ A87	♠ D ♥ AK54 ♦ K1062 ♣ D432
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
Olański	Zawada	Vainikonis	Strzemecki
–	–	1♥	2♦
3♦ ¹	pas	4♦ ²	pas
4♠ ³	pas	5♦ ⁴	pas
6♣ ⁵	pas	6♥	pas...

¹ forsing do końcówki z fitem kierowym; ² krótkość; ³ cuebid; ⁴ renons; ⁵ cuebid pierwszej klasy (♣A), inwit wielkoszlemowy na ♣K

Rozgrywka nietrudna i 11 punktów dla nas.

I jeszcze zabawne rozdanie z końcowej fazy finału:

Rozdanie 10/IV; obie po partii, rozdawca E

♠ 974 ♥ W10972 ♦ A5 ♣ 965	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ W65 ♥ D86 ♦ D987 ♣ A87	♠ D ♥ AK54 ♦ K1062 ♣ D432
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
Lasocki	Gierulski	Russyan	Skrzypczak
–	–	pas	1♦
1♠	pas	pas	ktr.
pas	2♥	2♠	pas
pas	3♥	pas	pas
pas			

Russyan poparł partnera dopiero przy drugiej okazji, zatem po przepchnięciu się Gierulskiego na 3♥ Lasocki nie postąpił tak samo ze swymi pikami. Wprawdzie w drugiej lewie, po zabiciu pierwszej ♠K, **W** wyszedł w at, ale jego partner rzecz jasna nie położył na trzecim ręku damy, potem zaś – zanim rozgrywający wyrobił sobie fortę treflową – broniący dwukrotnie skrócili stół pikami. Gierulski oddał więc pika, trzy trefle oraz kiera i poległ bez jednej.

PZ: W N E S

Dubin	J. Klukowski	Gromow	A. Kowalski
–	–	pas	1♦
1♠	pas	2♠	pas
3♦	pas	3BA	pas
4♠	pas...		

W PZ Rosjanie jak burza doszli do 4♠ – i aby tę grę na pewno położyć, trzeba było zmontować przebitkę karową. Wydaje się to niczym trudnym, w końcu **S** otworzył na drugiej ręce 1♦. Nie zawsze jednak to, co zupełnie proste dla zwykłego gracza, jest równie proste dla arcymistrza. Otóż w toku licytacji po inwitowych 3♦ partnera Gromow zaliczył 3BA, wskazując też w ten sposób zatrzymanie w kolorze przeciwnika. Często będzie nim ♦K, więc Julek Klukowski stworzył iście diaboliczny plan obrony – zaatakował mianowicie ♦5, spod drugiego asa, z nadzieją, że rozgrywający w oczywisty sposób chybi hipotetyczną palcówkę w pierwszej lewie, partner weźmie ją zatem ♦D i powtórzy karem do asa Klukowskiego. A ten wyjdzie w kiera, którego Kowalski pobije figurą i zagra trzeci raz w karo, które Julek przebije. I już będzie bez jednej.

Wyobraźnia i koncepcja godne najwyższego uznania i teoretycznie rzecz biorąc – skuteczne,

tylko, że wszystko to nie było wcale oczywiste dla Apka. Kiedy bowiem na pierwszolewową $\spadesuit 5$ Dubinin zadysponował ze stołu blotkę ($\spadesuit 7$), Kowalski nie wpadł na pomysł, iż pierwszy wist mógł zostać oddany spod asa. Istotnie, wyglądało to raczej na wyjście z konfiguracji $\spadesuit W 5 \times$ lub w singla, to ostatnie nie było jednak zbyt prawdopodobne. Tak czy owak, Apolinary nie położył $\spadesuit K$, tylko dodał $\spadesuit 2$ i gra stała się już wykładana. Vainikonis dopisał na swoje konto 11 impów.

W relacji z imprezy, w której bierze udział charyzmatyczny Zia Mahmood, nie może zabraknąć jego efektownego zagrania. Na ogół także skutecznego, nie jest to jednak regułą. Oto dwa przykłady bezkompromisowego stylu gry duetu Zia – David Bakhshi, który w obu wypadkach nie przyniósł im sukcesu. Oba rozdania pochodzą z półfinałowego spotkania Zia – Markowicz...

Pf., rozdanie 15/II; NS po partii, rozdawał S

\spadesuit K4						
\heartsuit K						
\diamondsuit KD8632						
\clubsuit AD104						
\spadesuit W76	<table border="1"><tr><td>N</td></tr><tr><td>W</td></tr><tr><td>S</td></tr><tr><td>E</td></tr></table>	N	W	S	E	\spadesuit D1032
N						
W						
S						
E						
\heartsuit DW10954		\heartsuit 8732				
\diamondsuit 4		\diamondsuit 5				
\clubsuit K76		\clubsuit 8532				
	\spadesuit A985					
	\heartsuit A6					
	\diamondsuit AW1097					
	\clubsuit W9					

W	N	E	S
J. Klukowski	Pszczota	Russyan	Malinowski
–	–	–	1 \spadesuit
2 \heartsuit	3 \heartsuit	4 \heartsuit	ktr.
pas	4 BA	pas	5 \diamondsuit
pas	5 BA	pas	6 \diamondsuit
pas	pas	pas	

PZ: W	N	E	S
Zia	Romański	Bakhshi	A. Kowalski
–	–	–	1 \spadesuit
3 \heartsuit	4 BA	6 \heartsuit	pas
pas	ktr.	pas...	

W **PO** licytacja przebiegła stosunkowo spokojnie – Klukowski wszedł 2 \heartsuit , a Russyan podniósł je do 4 \heartsuit . Pszczota wskazał najpierw przesądającą dograną rękę z fitem karowym, a potem sprawdził asy i zainwitował wielkiego szlema zapowiedzią 5BA. Partner nie pokazał $\clubsuit K$, przeto Jacek poprzestał na szlemiku. Impas treflowy wyszedł, więc Malinowski wziął wszystkie lewy. W **PZ** natomiast Mahmood skoczył na 3 \heartsuit , a Bakhshi przedłużył blok do szczebla sześciu. W międzyczasie Romański zadał *blackwooda* na karach, Kowalski został

jednak pozbawiony możliwości odpowiedzi nań w sposób standardowy. Zgodnie (jak sądzię) z konwencją *DEPO* (double = even, pass = odd; chodzi tu – odpowiednio – o parzystą/nieparzystą liczbę wartości z pięciu) jego pas po 6 \heartsuit był wskazaniem nieparzystej liczby wartości, tu: bez wątplenia trzech, także Jacek wiedział zatem, że wielki szlem będzie najprawdopodobniej kontraktem na impasie (dodatkowo z $\clubsuit K$ partner często miałby rękę odpowiednią na otwarcie 1BA). Wprawdzie szansa na to, iż manewr ten się powiedzie, była tu większa niż na drugim stole – a to ze względu na dramatyczny skok **E**, sugerujący, iż nie może on liczyć na żadną lewę defensywną – Romański uznał jednak, że nie na tyle, aby warto było zaryzykować zgłoszenie szlema; skontrował więc 6 \heartsuit . Obrońcy odebrali wszystko, co im się należało, i Zia wpadł bez siedmiu, za 1700. Jego sukces był jednak wyłącznie akademicki: obronił wprawdzie optycalnie wychodzącego wielkiego szlema (także treflowego i bezatutowego) przeciwników, ale w realu jego drużyna przegrała siedem impów.

Pf., rozdanie 19/II; WE po partii, rozdawał S

\spadesuit AKD1097						
\heartsuit 109						
\diamondsuit D						
\clubsuit 10865						
\spadesuit W	<table border="1"><tr><td>N</td></tr><tr><td>W</td></tr><tr><td>S</td></tr><tr><td>E</td></tr></table>	N	W	S	E	\spadesuit 865
N						
W						
S						
E						
\heartsuit W864		\heartsuit AKD53				
\diamondsuit W97532		\diamondsuit 6				
\clubsuit K9		\clubsuit AW32				
	\spadesuit 432					
	\heartsuit 72					
	\diamondsuit AK1084					
	\clubsuit D74					

PO: W	N	E	S
J. Klukowski	Pszczota	Russyan	Malinowski
–	–	–	pas
pas	1 \spadesuit	2 \heartsuit	2 \spadesuit
3 \heartsuit	4 \spadesuit	pas...	

PZ: W	N	E	S
Zia	Romański	Bakhshi	A. Kowalski
–	–	–	pas
pas	1 \spadesuit	2 \heartsuit	2 \spadesuit
4 \clubsuit (!?)	4 \spadesuit	5 \clubsuit	pas
5 \heartsuit	pas	pas	ktr.
pas...			

W **PO** zawodnicy zespołu Markowicz licytowali kiery tylko do szczebla trzech i ostatecznie Pszczota rozgrywał końcówkę pikową. Russyan odebrał $\heartsuit A$ i $\heartsuit K$, do których Klukowski dołożył $\heartsuit 4$ i $\heartsuit 6$, a więc swe dwie najmłodsze karty tego koloru. Wprawdzie **E** nie zdecydował się na w pełni w takich okolicznościach uzasadnione wyjście matym

treflem – prowadzące do przebitki w tym kolorze i potożenia gry bez dwóch – tylko zagrał $\clubsuit A$ i treflem, ale i tak kontrakt został pewnie obłożony bez jednej.

Tymczasem w **PZ** Zia znów był dużo bardziej kreatywny. Po pokazaniu przez partnera kierów i spokojnym uzgodnieniu pików przez Kowalskiego skoczył na 4 \clubsuit , w świetle jego karty mocno enigmatyczne. Najwyraźniej była to konwencja *kolor plus fit* (Mahmood był po pasie), tyle że wersji blefowej. Tak też potraktował te zapowiedź Bakhshi, nic więc dziwnego, iż po 4 \spadesuit Romańskiego ujawnił swój bardzo dobry fit treflowy. Zia musiał zatem poprawić się na 5 \heartsuit , a te zostały już przez Apolinarego skontrowane. Kowalski zawistował $\spadesuit A$ i rozpoznał rozkład tego koloru, nie zauważył jednak następnie konieczności natychmiastowego zagrania w atut. Stół był przecież przebitkowy, a przy tym nie zawierał możliwego do wyrobienia longera. Po dwukrotnym połączeniu atutów rozgrywający mógłby wziąć tylko 10 lew: siedem kierowych oraz trzy treflowe. A gdy zrobiłby w treflach impas, wpadłby bez dwóch.

W drugiej lewie **S** wyszedł jednak pikiem, a jego partner wziął tę lewę $\spadesuit D$ i zagrał $\heartsuit 10$. Teoretycznie było to już zagranie spóźnione – Bakhshi zabił $\heartsuit A$ w ręce i gdyby następnie przebił na stole dwa piki i trefla, nie oddałby już żadnej lewy. Od e-**S**-a spadłaby bowiem pierwotnie trzecia $\clubsuit D$, co wyrobiłoby $\clubsuit W$ w ręce rozgrywającego.

Po pierwsze, Anglik był jednak przekonany, że trefle dzielą się 4(**N**)–3(**S**), więc dama znajduje się raczej w dłuższym fragmencie koloru; ponadto to **N** otworzył licytację, a poza treflami mógł miał jedynie 11 PC: $\spadesuit A K D$ oraz $\diamondsuit D$. Wprawdzie uczynił to na trzeciej ręce w założeniach dla strony **NS** korzystnych, ale potem – mimo że partner tylko podniósł do 2 \spadesuit – **N** zapowiedział końcówkę; mógł to też jednak uczynić w celach obronnych czy atakująco-obronnych...

Jak widać, przestanki z licytacji nie były pewne, rozgrywający postawił więc najprawdopodobniej na matematykę, czyli rozkład trefli. W czwartej lewie przebił w dziadku pika, a potem zgrał $\clubsuit K$ i zaimpasował ten kolor waletem w ręce. W ten sposób stracił aż dwie lewy – Kowalski zabił bowiem $\clubsuit D$ i powtórzył atutem, Bakhshi musiał więc oddać jeszcze jedną lewę w czarnym kolorze. Skończyło się na bez dwóch, za 500, i 11 punktach meczowych dla Markowicza. \spadesuit

Piotr Zatorski

Nic się nie dzieli, nic nie stoi. Gdy to wyczujesz, potem łatwiej się gra

19. Międzynarodowy Kongres Żuławski im. Mirosława Wołka

W tym roku organizowany przez Bogusławę Gierulskiego elbląski kongres wrócił do hotelu Elbląg – i oby tak zostało na dłużej, bo warunki były bardzo dobre! Jak zwykle Boguś przygotował mnóstwo nagród dla uczestników mitingu – m.in. popularne już i na innych mitingach nagrody w klasyfikacji do WK 4, a dla szczęściarzy – te rozlosowywane.

Dwudniowy turniej drużynowy wygrał team **Ingielewicz** w składzie: **Zdzisław Ingielewicz, Grzegorz Narkiewicz, Piotr Tuczyński, Jeremi Stępiński oraz Piotr Jurek**, wygrywając w finale z drużyną **Kartel: Adam Kozłowski, Michał Lewiński, Paweł Siwiński, Zdzisław Świątek**. Poniżej co nieco z tego pojedynku:



Od lewej: przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Elbląskiego Stowarzyszenia Brydża Sportowego Regina Wotek, wójt gminy Elbląg Genowefa Kwoczek oraz elbląska brydżystka Rena Bieda

Rozd. 6; WE po partii, rozdawca E

♠ 5	♠ KW96	♠ A842
♥ W32	♥ D64	♥ A7
♦ A94	♦ 107	♦ KW86532
♣ AKDW97	♣ 10854	♣ -

N	E
W	S

♠ D1073	♠ 874
♥ K10985	♥ AW1063
♦ D	♦ 8
♣ 632	♣ KDW4

W	N	E	S
Jurek	Siwiński	Stępiński	Świątek
-	-	1♦	pas
2♣	pas	2♦	pas
3♠	ktr.	rktr. ¹	pas
4♦	pas	4♥	pas
4BA	pas	5♦ ²	pas
5♥ ³	pas	7♦	pas...

¹ ♠A; ² Q/3 wartości; ³ pytanie o damę aty

W	N	E	S
Kozłowski	Narkiewicz	Lewiński	Ingielewicz
-	-	1♦	pas
2♣	pas	2♠	pas
3♦	pas	3♥	pas
4♣	pas	4♥	pas
4BA	pas	5♦	pas
5♥	pas	5BA	pas
7♦	pas...		

Obie pary **WE** stanęły na wysokości zadania w strefie szlemowej. Jurek po 2♦

zdecydował się od razu wskazać krótkość i dopasowywać wartości, a dla Stępińskiego odzywką ta była muzyką dla ucha. Po pytaniu o damę aty mógł śmiało zapowiedzieć wielkiego szlema, ponieważ długość karowa rekompensowała brak ♦D. Na drugim stole Lewiński wołał odpowiedzieć, że posiada damę aty, pozostawiając drogę do wylicytowania szlema w bez aty, lecz zapis został powielony.

Rozd. 5; NS po partii, rozdawca N

♠ D	♠ 874
♥ 7542	♥ AW1063
♦ K1032	♦ 8
♣ 10976	♣ KDW4

N	E
W	S

♠ 53	♠ AKW10962
♥ 98	♥ KD
♦ ADW76	♦ 954
♣ A853	♣ 2

W	N	E	S
Jurek	Siwiński	Stępiński	Świątek
-	pas	1♥	3♠
ktr.	pas	4♣	pas...

Po wście w ♠A, ♠K (od N♥2) i ♠W powstaje ciekawy motyw obronny. Rozgrywający słusznie wyrzuca kiera ze stołu i to samo robi N. Świątek po raz czwarty zagrywa pika, Stępiński przebija w stole, ale

N może teraz wyrzucić swojego trzeciego kiera i już nie można bezpiecznie przebiec kiera w stole, bo trefl jest na promocji (a wcześniej nie możemy ściągnąć atutów, bo S będzie czekał z fortami).

Ostatecznie jednak drobny błąd w obrobie pozwolił rozgrywającemu zrealizować kontrakt.

Rozd. 8; WE po partii, rozdawca W

♠ 85	♠ 64
♥ AW8	♥ D109632
♦ AW642	♦ 1098
♣ D104	♣ K6

N	E
W	S

♠ AKW10	♠ D9732
♥ 74	♥ K5
♦ D7	♦ K53
♣ W9852	♣ A73

W	N	E	S
Jurek	Siwiński	Stępiński	Świątek
pas	1♦	pas	1♠
pas	1BA	pas	2♣ ¹
pas	2♦ ²	pas	3BA
ktr.	pas	pas	pas

¹ magister; ² dót bez fitu

Ostatnie rozdanie meczu decydowało o wyniku całego finału, przed nim Kartel prowadził niecałym impem. Po dosyć ostrej kontrze *Lightnera* (w końcu nie była to sekwencja inwitowa, a forsująca) Stępiński wy-

szedł w pika. Jurek wziął na ♠10 i odwrócił w kiera do króla w stole. Teraz rozgrywający zagrał ♦K i karo, ściągnając pięć kar – E wyrzucił dwa kiery, ze stołu wyleciały pik i kier, a W pozbył się dwóch trefli i kiera.

W końcówce...

♠ 8			
♥ A W			
♦ –			
♣ D 10 4			
♠ AKW	N	♠ 6	
♥ –	W E	♥ D 10 6	
♦ –	S	♦ –	
♣ W 9 8		♣ K 6	
		♠ D 9 7	
		♥ –	
		♦ –	
		♣ A 7 3	

... Siwiński przyjął, że W raczej nie ma ♣W, bo mógłby wtedy otworzyć licytację, a E nie ma pika, więc zagrał ♣D i przepuścił podłożonego króla. Stępiński ponowił podgrywanie ♠D w stole i ostatecznie skończyło się na bez dwóch, a tym samym końcowym zwycięstwem zespołu Ingielewicz.

Najpewniejszą rozgrywką było zagranie ♠8 po ujawnieniu się ♦D u W – wtedy nic nas już nie może powstrzymać od wygrania kontraktu. Jeśli Jurek ściągnie dwie figury pika, to mamy fortę w stole, jeśli tylko jedną (wtedy wyrzucamy trefla z obu rąk) i odepdzie bokiem, to wpuścimy gracza E albo kierym, albo treflem (to samo, jeśli nie ściągnie żadnej). Gratulacje dla zwycięskiej drużyny, ale też dla zespołu Kartel, który grał w Elblągu bardzo dobrze.

A teraz coś z turnieju z cyklu Budimex Grand Prix Polski Par, który wygrali brylujący ostatnio na polskich boiskach **Andrzej Jaszczak z Przemkiem Janiszewskim** z wynikiem 65,41%. Drugie miejsce zdobyli **Artur Pomarański z Romanem Szlachetką** (61,64), a trzecie **Piotr Marcinowski z Mateuszem Stępińskim** (60,69)...

Rozd. 4; obie po partii, rozdawał W

♠ AK 5 4			
♥ D 7			
♦ 9 8 5 4			
♣ A 6 3			
♠ D 9 8 7	N	♠ –	
♥ 5 4 3 2	W E	♥ KW 9 8	
♦ A D	S	♦ W 10 7 6 3	
♣ 8 7 5		♣ K 9 4 2	
		♠ W 10 6 3 2	
		♥ A 10 6	
		♦ K 2	
		♣ DW 10	

Fot. Piotr Bohdanowicz



Bogusław Gierulski i szwedzki brydżysta Curt Sjolin

W	N	E	S
–	Janiszewski	–	Jaszczak
pas	1 ♣	pas	1 ♠
pas	2 ♠	pas	pas (!)
pas			

Często słyszymy, że nie wygra się turnieju bez odrobiny fartu – i tutaj przykład tego, jak szczęście sprzyjało przyszłym zwycięzcom. Andrzej Jaszczak sprawdził, jak będzie wyglądał jego dzień po tym rozdaniu, gdzie z tak ciekawą kartą odpuścić. Nic się nie dzieliło, nic nie stało, więc za +110 NS otrzymali aż 96%.

Rozd. 7; obie po partii, rozdawał S

♠ D 10 4			
♥ D 10 9 2			
♦ AK D 10			
♣ 8 5			
♠ W 9 8 7 5	N	♠ 6 3	
♥ 7 6 5	W E	♥ W	
♦ 9 6	S	♦ W 8 7 5 3	
♣ DW 9		♣ K 7 6 4 3	
		♠ AK 2	
		♥ AK 8 4 3	
		♦ 4 2	
		♣ A 10 2	

W	N	E	S
–	Janiszewski	–	Jaszczak
pas	1 ♥	pas	2 ♦ ¹
pas	2 ♠ ²	pas	3 ♥
pas	3 BA ³	pas	4 ♣ ⁴
pas	4 ♦ ⁴	pas	4 ♥
pas	6 BA	pas...	

¹ odwrotka; ² silna czwórka; ³ dobra karta bez krótkości; ⁴ cuebidy

Przemek Janiszewski ze względu na gęstą kartę i bilans postanowił spróbować szlemika w bez atu, aby przeskoczyć wszystkich, którzy poprzestaną w grze w kolor (w końcu był jakiś potencjał przebitkowy, który inni mogą docenić do gry w kolor). Decyzja była strzałem w dziesiątkę, ponieważ w bez atu było tyle samo lew co w kolor, a dodatkowo wist nastąpił w małe karo, co zakończyło się wzięciem kompletu lew (93%).

Przed kolejnym problemem, tym razem wistowym, stanął Andrzej Jaszczak (S) z taką kartą: ♠D94 ♥D97543 ♦84 ♣D2 po licytacji:

W	N	E	S
–	Janiszewski	–	Jaszczak
1 ♥	pas	1 ♠	pas
2 ♦	pas	3 BA	pas...

Co wybrałbyś na kartę pierwszego wistu? Jaszczak wyciągnął kiera (!), co było niezwykle celnym posunięciem, ponieważ...

Rozd. 8; obie przed partią, rozdawał W

♠ W 10 7 6			
♥ 10			
♦ A 10 3			
♣ AW 9 5 4			
♠ 8 2	N	♠ AK 5 3	
♥ AKW 8 2	W E	♥ 6	
♦ KW 9 6 5	S	♦ D 7 2	
♣ 8		♣ K 10 7 6 3	
		♠ D 9 4	
		♥ D 9 7 5 4 3	
		♦ 8 4	
		♣ D 2	

... potem poprzez dwukrotne przepuszczenie kara N odciął rozgrywającego od stołu i fort karowych. Łącznie E miał tylko osiem lew i znikąd pomocy. Za ten wist Andrzej z Przemkiem dostali 82%.

Rozd. 41; obie przed partią, rozdawał S

♠ 8			
♥ AW 5			
♦ 9 8 6 5 4			
♣ AK 7 2			
♠ ADW 4 2	N	♠ K 10 7	
♥ D 9 2	W E	♥ K 10 8 7 6 4 3	
♦ 7 3 2	S	♦ –	
♣ 6 4		♣ 8 5 3	
		♠ 9 6 5 3	
		♥ –	
		♦ AKDW 10	
		♣ DW 10 9	

W	N	E	S
Jaszczak	Janiszewski	–	–
–	–	–	1 ♦
1 ♠	2 ♠	3 ♠	5 ♣
pas	6 ♣	ktr. (!)	pas...

I tym razem pojawiła się dosyć agresywna i troszkę ryzykowna kontra Lightnera informująca partnera o czymś nietypowym. Po wiście w ♠A W nie miał problemu z namierzeniem renonsu karo u partnera.

Punktację długofalową kongresu wygrał **Jerzy Skrzypczak**, przed (ex aequo) **Piotrem Jurkiem i Jeremim Stępińskim**, a klasyfikację do WK 4 goście z Litwy – **Arunas Jankauskas** i Ukrainy – **Julij Czumak**. ♦

Tadeusz Biernat

Na długim dystansie nie ma co wpadać w panikę po jednym słabym zapisie



Krakowska Wiosna Brydżowa



Podium turnieju Grand Prix Polski Par

Między 11 a 13 marca odbyła się kolejna Krakowska Wiosna Brydżowa, której głównym daniem był **GPP Budimex 58 OTP*** Drewniane Głowy IV Memoriał Andrzeja Wilkosza o Puchar Prezesa TS Wisła Kraków**, szczytujący się długą tradycją, ale też chyba najdłuższą nazwą (129 znaków), co nie jest prostym wyrazem! Postarały się Krakusy.

Zwyciężyli **Grzegorz Gardynik i Jakub Wojcieszek**, wyprzedzając krakowską parę **Andrzej Dudzik – Andrzej Lubojemski**. Trzecie miejsce przypadło **Mariuszowi Ilnickiemu z Przemysławem Salińskim**.

Co do nazwy to może warto by imieniem Andrzeja Wilkosza nazwać sobotni turniej teamów? A Dzwon Zygmunta gdzieś sprytnie przełożyć. Chyba będzie zgrabniej.

Hotel Galaxy, od lat goszczący brydżystów, stanął jak zwykle na wysokości zadania, zapewnił znakomite warunki do gry, folgując

przy okazji nieco z cenami. Pogoda sprzyjała, było dżdżysto i zimno, w sam raz by chcieli się grać, a nie spacerować nad Wisłą.

Teraz sól brydża, czyli ciekawe rozdanie z turnieju Grand Prix Polski Par w wykonaniu zdobywców drugiego miejsca oraz, dzielnie stawiającej, krakowskiej pary miksowej, w którym szala zwycięstwa przechylała się raz na jedną, raz na drugą stronę.

Rozdanie 11/II; obie przed partią, rozdawał S

♠ 8654	♠ A
♥ W10	♥ AK874
♦ A10	♦ D874
♣ AK652	♣ 1094
♠ 10932	♠ KDW7
♥ D9632	♥ 5
♦ 962	♦ KW53
♣ W	♣ D873

W	N	E	S
Dudzik	Urbanowski	Lubojemski	Święch
–	–	–	1♣
pas	1♠	2♥	2♠
3♥	3♠	pas	pas
4♥*	ktr.	pas	4♠**
pas	pas	ktr.	pas
pas***	pas		

*Andrzej Dudzik wykazał się walecznością, ale też pazernością. Gdyby skromnie odpasował 3♠, uznawszy, że zrobił swoje (zamieszat i wystarczy), wzięłby 83%. **Halina Święch z lekkim opóźnieniem dostrzegła walory swojej karty. ***Gdyby Andrzej konsekwentnie przepchnął się po 4♠ w 5♥, ustawiłby za bez dwóch z kontrą zaledwie -300 i pobrat 73%. Zwyciężyła pazerność połączone z chciejstwem (to kiepscy doradcy) oraz wiara w umiejętności wistowe partnera. Ten jednak, nie mając tęczności z duchami, nie wyciągnął trefla, co doprowadziłoby do wpadki bez jednej. Za +100 WE mieliby 99%,

za -590 niestety zaledwie 2,85%. Piękny obrót! W walce tak bywa – samo życie. Jak widać, nie przeszkodziło to parze Dudzik – Lubojemski w osiągnięciu bardzo godnego wyniku. To jasny dowód, że na długim dystansie nie ma co wpadać w panikę po jednym słabym zapisie.

Otwarte Mistrzostwa Małopolski Teamów OTT V Dzwon Zygmunta, które odbyły się w sobotę, wygrała wyraźnie drużyna w składzie: **Roman Opaliński, Wojciech Strzemecki, Jakub Zawada, Przemysław Zawada**, pokonując w finale **Jokera (Marek Atalski, Andrzej Kokoryka, Marek Pietraszek, Jacek Znamirowski)**.

Według relacji zwycięzców najbardziej dramatyczne było rozdanie nr 3 na drużynę Milo (Harasimowicz, Kwiecień, Stryszawski, Rodzaj) w ćwierćfinale, w którym o wygranej decydowała różnica zaledwie 0,2 impa, z uwzględnionym carry over 3,2 impa (dla Zawady). Przyszli zwycięzcy znieśli dwa dorożne grubasy po 11 impów, a odrabiali drobniakami, co nie jest łatwym zadaniem w ośmiornozdaniowym meczu.

1/4 finału, rozdanie 3; WE po partii, rozdawał S

♠ 1065	♠ W	♠ A7432
♥ 7	♥ AK1098652	♥ W43
♦ K954	♦ W	♦ A1087
♣ A10654	♣ W83	♣ K
	N	
	W	E
	S	
	♠ KD98	
	♥ D	
	♦ D632	
	♣ D972	

W	N	E	S
Strzemecki	Harasimowicz	Zawada	Kwiecień
–	–	–	pas
pas	4♥	pas	pas
pas			

W widne karty położenie tego kontraktu bez dwóch jest proste, wręcz banalne, jednak w zakryte to już nie łatwizna. Najlepszy dowód, że na osiem stołów udało się to tylko raz, właśnie Zawadzie. Stało się tak dzięki nieznacznej współpracy rozgrywającego (na dwóch stołach 4♥ zostało wręcz wypuszczone). Współpraca polegała na tym, że rozgrywający, zakładając że wist w ♣K nastąpił z czwartego ♣AK, chcąc uniknąć przebitki treflowej, do ♣K zrzucił waleta. To przezorne posunięcie zaowocowało oddaniem trzech

lew treflowych już bez konieczności przebitki, o którą nie było wcale łatwo. Zawada po ♣K zagrał w kiera, a ♠W pokrył asem, odcinając rozgrywającego definitywnie od stołu. Na drugim stole było tylko bez jednej. Tak zdobyte dwa impy miały niebagatelny udział w zwycięstwie. Ostateczny wynik 22,2:22 impów. Zaiste – walka Tytanów.

Równoległy do finału teamów popołudniowy barometr padł łupem młodych gdańszczan **Marty Sikory i Adama Walczyńskiego**, którzy pokonali stawkę o dwie długości. Gratulacje.

Na deser rozgrywane tradycyjnie w piątek **Otwarte Mistrzostwa Małopolski Par Mikstowych**. Zwyciężyli w nich zdecydowanie **Cathy Batdysz i Andrzej Jaszczak**, drugie miejsce zajęła para **Maja Żabierek – Hubert Urban**, a podium uzupełnili **Johana Wiśniewska i Piotr Radzikowski**.

Równoległe rozgrywany był turniej **Obok Mikstów**, dla facetów, którzy nie zastużyli na damskie towarzystwo. Wygrali **Piotr Walczak – Jarosław Figlus**.

W tle rozgrywek, w sobotę w czasie przerwy, odbywało się małopolskie walne, na które przyszło, o dziwo, aż 39 delegatów (na około 70), w tym sporo młodzieży (całkowicie mi nieznanych, ale jak się okazało, w pełni legalnych członków MZBS). Niezłe też był reprezentowany Tarnów i okolice, najstabilniej chyba „stary” Kraków. Najwyraźniej, z uwagi na bliskie zaplecze, delegaci wybrali zamiast zebrania obiad domowy. Tak czy inaczej, delegatów na walne PZBS wybraliśmy, trzymamy kciuki, by zostali zauważeni. Termin walnego MZBS, w przerwie między turniejami, wydaje mi się mocno nieszczęśliwy, gdyż na dyskusję o sprawozdaniu z rocznej działalności zostało niecałe 10 sekund i nikt nie zdążył zebrać się na wypowiedź. Jeżeli taki był zamysł organizatorów, to udat się znakomicie.

Jeszcze słowo o sprawności organizacyjnej i atmosferze. Nikt nie wpadł w histerię. Stosunkowo mało narzekano na sędziów. Było dobrze. Przyjeżdżajcie do Krakowa za rok! ♦

www.szkołabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Zofia Mikołajczyk



LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI

PERFEKCYJNY PLAN ROZGRYWKI

*Mój jest kretynem! Wrzucił mi szlema!
Co to za partner? Świąty Piatniku!
Brakuje damy, bilansu nie ma,
Znów będzie jajko przy tym stoliku.*

*Co to za partner? Świąty Piatniku,
Pola manewru nie mam żadnego!
Znów będzie jajko przy tym stoliku...
Chyba sędziego wezwę na niego.*

*Pola manewru nie mam żadnego...
Ten wciął pikiem? Musi mieć damę!
Chyba sędziego wezwę na niego,
Należy mu się. W końcu jest chamelem.*

*Ten wciął pikiem – musi mieć damę:
Jak zagram małe, może nie wskoczy?
Należy mu się, w końcu jest chamelem,
Wszędzie są chamy. Tak to się toczy.*

*Jak zagram małe, może nie wskoczy...
Ech, lepiej górą! I dama spadnie!
Wszędzie są chamy, tak to się toczy...
Z damą lew dziesięć – no, całkiem ładnie.*

*Ech, lepiej górą. I dama spadnie.
Innych pomysłów po prostu nie ma.
Z damą lew dziesięć – no, całkiem ładnie...
Mój jest kretynem: wrzucił mi szlema.*



*Lepiej wisieć komuś kasę niż w drużynie być
z Burasem
Lepiej sptać trzy kredyty niż się uczyć od
Kalitę
Lepiej lewe mieć dolary niż grać jak Apolinary
Lepiej nie mieć ani pensa niż zapatrzeć się
w Martensa*

*Lepiej liczyć dziury w serze niż liderem być
w Butlerze
Lepiej pójść na randkę w dresie niż zatać
w PZBS-ie
Lepiej tupać same zera niż wcale nie mieć
partnera...
... Choć słyszałam parokrotnie, że jest do-
kładnie odwrotnie.*

Ryszard Kielczewski

Agresja różne ma oblicza

17. Mityng Hotel Senator w Starachowicach



Fot. Sławomir Latała



Michat Klukowski i Justyna Żmuda

Tegoroczny Mityng Hotel Senator trwający cztery dni rozpoczął się barometrem z udziałem 88 par. Padł on tupem pary internacjonatów **Jarostawa Cieślaka i Dominika Filipowicza**. Dla tego pierwszego był to miły początek miłego, bo na zakończenie imprezy został wylosowany jako zdobywca nagrody w sympatycznej wysokości tysiąca złotych. Zapowiedzią fartu było już drugie rozdanie...

Rozdanie 2; NS po partii, rozdawał E			
♠ 742	♥ 42	♦ A108	♣ A8643
♠ A5	♥ 76	♦ KDW72	♣ KD109
♠ W983	♥ K109853	♦ 543	♣ -
♠ KD106	♥ ADW	♦ 96	♣ W752
N W S E			

...w którym **W** nie zdołał wykorzystać jednego ze swoich dwóch asów i po impasie ♠**W** Jarek skompletował na 3 BA 12 lew za prawie 93 proc. Końcowa przewaga zwycięzców turnieju nad drugą parą wyniosła ponad 53 proc. Przy takim farcie – nie dziwota...

Jako drugi rozgrywany był cavendish (78 par). Tu fortuna uśmiechnęła się do pary AP-AP, czyli **Agnieszki Pietrzyk i Andrzeja Pawlaka**. Skrzętnie zbierając impiki, uzbierali ich 64,60, co wystarczyło do zwycięstwa – przed... Cieślakiem i Filipowiczem.

O tym, że szczęście musi się uśmiechać, gdy chce się wygrać, świadczy takie oto rozdanie:

Rozdanie 30; obie przed partią, rozdawał E			
♠ 52	♥ W1072	♦ 3	♣ AD10542
♠ 10876	♥ 854	♦ AK1092	♣ 7
♠ AKDW4	♥ AK9	♦ W7	♣ W63
♠ 93	♥ D63	♦ D8654	♣ K98
N W S E			

Wprawdzie minimaks to 6♠, ale i za 480 Agnieszka z Andrzejem zyskali 3,27 impa, bo aż dziewięć par zagrało maksowe 3 BA. Gracze **S** – o dziwo – trafiali wist.

Trzeci turniej – liczony na maksy – z udziałem 86 par był szczęśliwy dla pary Marek Atalski – Tomek Raczkiewicz. Choć na pięć

rozdań przed końcem wystawili swoje szczęście na szwank:

Rozdanie 30; obie przed, rozdawał E			
♠ DW	♥ 82	♦ A10743	♣ W1096
♠ 863	♥ D7	♦ W92	♣ KD853
♠ 1094	♥ K10954	♦ KD	♣ A72
♠ AK752	♥ AW63	♦ 865	♣ 4
N W S E			

Przeciwnicy na linii **WE** wspięli się na 3♦. Marek z Tomkiem słusznie ścięli ten kontrakt. Zabonowanie 300 za bez dwóch dawalo 100% zapisu. Natomiast niestuszne wypuszczenie dało 100% przeciwnikom. Posiadany zapas uszczuplił się o 2,44%, ale ostateczne 61,58% wystarczyło do zwycięstwa.

Kolejny turniej na impy (94 pary) rozgrywany był w dwóch etapach – pierwsze 20 rozdań stanowiły eliminacje, ostatnie dziesięć grano w trzech finałach, wygrała Sonata **Przemka Błaszczyka i Darka Boguckiego**. Uzbierali 61 impów. Sonata pokazała swój lwi pazur w poniższym rozdaniu:

Rozdanie 4; obie po partii, rozdawał W

♠ D		♠ KW532
♥ AW852		♥ 10
♦ D42		♦ AW1063
♣ 7632		♣ D8
♠ A874	N	
♥ 7	W E	
♦ 975	S	
♣ W10954		
♠ 1096		
♥ KD9643		
♦ K8		
♣ AK		

Darek z Przemkiem ustali w 3♠ na WE i po wypuszczeniu zapisali 140, co przy masowych zapisach na NS w wysokości 650 dało aż 12 impów. Drugi taki wynik uzyskali dopiero za wygraną 6BA z kontrą za 1680 w rozdaniu:

Rozdanie 28; NS po partii, rozdawał W

♠ 86		♠ W1042
♥ ADW95		♥ 10842
♦ A2		♦ W7
♣ AW42		♣ 1083
♠ KD95	N	
♥ 63	W E	
♦ D843	S	
♣ 976		
♠ A73		
♥ K7		
♦ K10965		
♣ KD5		

Popołudniowy sobotni turniej par na maksy zgromadził już 106 par. Wygrali go warszawianie Sławomir Kowalczyk – Waldemar Burakowski. Najlepszy wynik uzyskali w takim oto rozdaniu:

Rozdanie 13; obie po partii, rozdawał N

♠ D875		♠ 9643
♥ KD3		♥ A6
♦ A4		♦ KW985
♣ KW42		♣ 108
♠ AK10	N	
♥ W742	W E	
♦ D732	S	
♣ 65		
♠ W2		
♥ 10985		
♦ 106		
♣ AD973		

Wygrali 3BA na linii NS. Nie zdążyłem poznać techniki rozgrywki, która doprowadziła do zwycięskiego końca, ani motywów pary wistującej. W zapisie jako karta dewastacji kontraktu zapisana jest ♣10, co oczywiście jeszcze sprawy nie rozwiązuje. Wyjaśnieniem tajemnicy może być to, że było to rozdanie numer 13.

W niedzielę nastąpił wielki finał starochowickiej imprezy – Grand Prix Polski Par. Turniej

zgrupował imponującą – jak na te czasy i kaliber zawodów – liczbę 200 par. Zwyciężyła młoda, ale bardzo utytułowana para mikstowa **Justyna Żmuda – Michał Klukowski**. Wprawdzie pierwsza sesja tego nie zapowiadała – niby wynik leciutko poniżej 50% nie jest dramatem, ale lepiej od razu mieć zapas. Potem jednak z rundy na rundę wynik późniejszych zwycięzców rósł – po drugiej rundzie było już 59,17%, po trzeciej 61,18%, po czwartej 63,61%, by na koniec sięgnąć 63,98%.

Popatrzmy, jak się zdobywa wysokie wyniki w turnieju na maksy...

W tym rozdaniu unaocznily się dwa oblicza agresji – jedno zwycięskie, drugie wręcz przeciwnie...

Rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S

♠ AK7		♠ 10543
♥ W1063		♥ AD952
♦ D92		♦ 743
♣ AKD		♣ 9
♠ D82	N	
♥ 87	W E	
♦ AK5	S	
♣ 106532		
♠ W96		
♥ K4		
♦ W1086		
♣ W874		

W	N	E	S
Michał	AG ¹	Justyna	pAG ²
–	–	–	pas
pas	1♣	1♥(?)	pas
1BA	ktr.(?)	2♥	2BA
pas	3♣	pas	pas
ktr.(!)	pas...		

¹ Arcymistrz galaktyczny ² Partner arcymistrza galaktycznego

1BA na WE było bez trzech za 300. 2BA na NS jeszcze szło (3BA po uważnej rozgrywce zresztą też), zaś 3♣ już nie. Za +200 Justyna z Michałem zapisali aż 97,90%.

Rozdanie 11; obie przed partią, rozdawał S

♠ K532		♠ AD107
♥ 4		♥ W9873
♦ KD96		♦ A
♣ KD42		♣ 985
♠ W64	N	
♥ K105	W E	
♦ 8742	S	
♣ 763		
♠ 98		
♥ AD62		
♦ W1053		
♣ AW10		

W tym rozdaniu prawie wszyscy gracze NS grali 3BA po identycznych licytacjach, ale tylko szesnastu posiadaczy ręki E – w tym Justyna Żmuda – skontrowało kontrakt na wist pikowy...

W	N	E	S
Klukowski	Chalupec	Żmuda	Chmurski
–	–	–	1♦
pas	1♠	pas	1BA
pas	3BA	ktr.	pas
pas	pas		

Wist oczywiście nastąpił w ♠W, a potem już poszło jak po sznurku. Zabonowane 800 przyniosło parze WE 91,56%, co jest zawsze miłe w końcówce turnieju, kiedy walczy się o zwycięstwo.

Smutną konstatacją jest, że siedemnastu rozgrywającym kontrakt wypuszczono. Jedenaście pierwszym wistem kierowym, który bez kontry jak najbardziej wchodził w rachubę. Jeszcze smutniejsze jest to, że dwóch rozgrywających wygrało kontrakty z kontrą, bo mimo kontry W wistowali w kiery. Działo się to zapewne w wyniku wejścia 2♥ (br!) przez gracza E, a potem kontrze Lightnera – jak widać zapomnianej.

Rozdanie 15; NS po partii, rozdawał S

♠ 1074		♠ KDW8
♥ A76		♥ KD1084
♦ W10962		♦ 73
♣ 73		♣ D6
♠ 652	N	
♥ 53	W E	
♦ AD5	S	
♣ AK1042		
♠ A93		
♥ W92		
♦ K84		
♣ W985		

W	N	E	S
–	Michał	–	Justyna
1♣	–	–	pas
3♣	pas	2♥	pas
pas	pas	3BA	pas

Naturalna licytacja doprowadziła do kontraktu z ręki o tyle lepszej, że trudniej było znaleźć wist karowy. Justyna jednak go znalazła, wychodząc spod ♦K. Teraz rozgrywająca pobłądziła, rozpoczynając rozgrywkę od pików. Justyna pobrała asem i kontynuowała ♦K. Teraz jeszcze zaniechanie impasu ♣W i bez jednej za 72,73% dla NS.

Zakończenie imprezy było sprawne, a nagrody-niespodzianki dla najwytrwalszych, którzy zostali do końca ceremonii, były warte oczekiwania: główna wyniosła równe tysiąc złotych (szczęściarz – wspomniany na początku Jarek Cieślak), druga – darmowy pobyt w przyszłym roku na mityngu – stała się udziałem Andrzeja Wójcika z dalekiego Goleniowa.

Do zobaczenia za rok. Pan Andrzej Wójcik na pewno przyjedzie... ♦

Michał Klukowski

Król za asem to nie zawsze lewa

Mityng Łódzki



Fot. Sławomir Łatała



Od lewej: Łukasz Witkowski, Igor Łosiewicz i Jacek Grzelczak, prezes Łódzkiego ZBS

W dniach 15–17 kwietnia w Łodzi odbył się kolejny Mityng Wiosenny. Organizatorzy jak co roku zaskoczyli brydżową brać nowym miejscem rozgrywek – tym razem grało się w schludnej i przestronnej hali EXPO (na szczęście zmiany z roku na rok idą w dobrym kierunku).

W programie znalazły się trzy 30-rozdaniowe turnieje par, jeden na impy oraz dwa na maksy, wygrane kolejno przez **Zbigniewa Franka i Sławomira Sroczyńskiego** (z wynikiem +101,33 impów!), **Janusza Kościelnego i Przemysława Machowczyka** (63,65%) oraz **Piotra Nawrockiego i Wojciecha Gawła** (64,16%), a także już piątą w tym roku Grand Prix Polski Par. W głównym niedzielnym turnieju udział wzięło 216 duetów, wśród których najlepsi okazali się **Igor Łosiewicz z Łukaszem Witkowskim** (62,78%), wyprzedzając **Jarostawa Stacha i Adama Sulicha** (61,72%) oraz **Justynę Żmudę z niżej podpisanym** (61,03%).

A oto najciekawsze rozdania. Pierwsze trzy z nich pokazują, że *w trefle grać to trzeba umieć...*

Rozdanie 2; NS po partii, rozdawat E

		♠ K 9 5 2			
		♥ A 10			
		♦ K D W 9 8 2			
		♣ 9			
♠ 8 3		N		♠ W 4	
♥ K 6 5 4 3		W	E	♥ W 8 7 2	
♦ 6		S		♦ A 5 4	
♣ K D W 7 6				♣ 8 5 4 3	
				♠ A D 10 7 6	
				♥ D 9	
				♦ 10 7 3	
				♣ A 10 2	

W	N	E	S
ja		Justyna	
–	–	pas	1 ♠
2 ♣	4 BA	5 ♣	5 ♠
pas	6 ♠	pas	pas
7 ♣	ltr.	pas...	

Problem pojawił się już w pierwszym okrążeniu, gdzie zdecydowałem się na wistowo-operacyjne wejście treflami (dwukolorówka 2♠ z taką kartą, gdy partner po pasie, to często zbędne pokazanie składu). W momencie podejmowania finalnej decyzji byłem pewien, że obrona będzie optymalna. Pytanie, czy jest czego bronić... Z licytacji przeciwników oczywiste było, że Justyna ma asa. Raczej nie jest to as kierowy, bo przeciwnik licytujący *blackwooda* niewątpliwie kontroluje wszystkie kolory. W kierach ma zatem asa lub krótkość, która wygląda mniej prawdopodobnie niż as w świetle potencjalnej krótkości treflowej. Nie umiając ocenić, jak często as partnerki

będzie tym dającym mi obkład, poszedłem w obronę, wychodząc z założenia, że sala na szlemika, nie mając tylu informacji co ja, prawdopodobnie przedłoży wist w sekvens treflowy nad wist w singla, wypuszczając kontrakt (tu miałem rację, obłożono tylko sześć na trzydzieści trzy zalicytowane szlemiki). Niestety nie licytowano ich aż tak często i za -1100 zapisaliśmy tylko 29,60%.

Rozdanie 23; obie po partii, rozdawat S

		♠ W 9 7			
		♥ K D 10 6 5 3			
		♦ D 6			
		♣ 7 3			
♠ K D 10 5 3 2		N		♠ A	
♥ A 4		W	E	♥ 7 2	
♦ W 10 4 2		S		♦ A K	
♣ 10				♣ AKD 9 8 6 5 2	
				♠ 8 6 4	
				♥ W 9 8	
				♦ 9 8 7 5 3	
				♣ W 4	

W	N	E	S
–	ja	–	Justyna
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♠	pas	2 BA	pas
3 ♠	pas	4 ♣	pas
4 ♥	pas	4 BA ¹	pas
5 ♠ ²	pas	7 ♣	pas...

¹blackwood na pikach; ²dwie wartości z damą

Na nasze szczęście przeciwnik posiadający w zasadzie wszystkie niezbędne informacje nie zdecydował się na zalicytowanie 7♠ (które było w tym rozdaniu minima-

www.szkoLabrydza.pl

Strona dla tych, którzy **kochają brydża.**

ksem), w zamian za to zaliczył 7♣, licząc na brak wistw kierowego lub ♣W w stole (swoją drogą, dlaczego zatem nie 7BA?). Po takiej licytacji wist stosunkowo często nie ma znaczenia (ze względu na nadmiar lew u przeciwników), na szczęście moja partnerka nie rozluźniła się i stanęła na wysokości zadania, zwało wistując w ♥9 i zrywając rozgrywającemu komunikację, co zapewniło nam 93,39%.

Rozdanie 19; WE po partii, rozdawcą S

♠ K4			
♥ 8654			
♦ 952			
♣ W1087			
♠ AD10862	N		♠ W73
♥ AKD93	W	E	♥ W1072
♦ 10			♦ K743
♣ K			♣ 43
			♠ 95
			♥ -
			♦ ADW86
			♣ AD9652

W	N	E	S
-	ja	-	Justyna
2♦ ¹	pas	3♥	1♦
4♦	5♣	pas	pas
5♥	pas	pas	6♣
ktr.	pas...		

¹stare

Bardzo często tego typu maksowe przepychanki kończą się dramatem dla jednej ze stron, tak było i tym razem. Wykładając dziadka, nie byłem przekonany do swojej licytacji (być może, mając pewną lewę na ♠K, powinienem był skontrolować 5♥), jednak Justyna, grając w drugiej lewie ♣A, szybko udowodniła, że moje troski są bezpodstawne, i już po chwili +1090 zasililo nasze konto.

Rozdanie 49; WE po partii, rozdawcą S

♠ 975			
♥ 9764			
♦ 963			
♣ D64			
♠ W2	N		♠ AD4
♥ 1032	W	E	♥ ADW85
♦ ADW			♦ 10842
♣ AW972			♣ 5
			♠ K10863
			♥ K
			♦ K75
			♣ K1083

W	N	E	S
ja		Justyna	
-	-	-	1♠
ktr.	pas	2♠	pas
3♣	pas	4♥	pas...

Skoro już jesteśmy w temacie singlowych króli... Jeden z bliższych mi polskich Galaktyków zwykł powtarzać, że z kontry na otwarcie 1♥ lub 1♠ z młodszą piątką w składzie 5332 i minimalną siłą miltonową jeszcze nigdy nic dobrego nie wynikało. Chcąc pokazać, że nauka nie idzie w las, czym prędzej *datem w uchoi*, przyznam szczerze, nie byłem zachwycony rozwojem wydarzeń. Niemate było moje zdziwienie, gdy 25 sekund po wyłożeniu dziadka wpisywaliśmy do pierniczka komplet lew po wiście pikowym, warty 99%. Justyna słusznie uznała, że brak wistw w mariasza trefl jest wystarczającą przesłanką do zagrania kiera z góry po pierwszoręcznym otwarciu, przede wszystkim jednak złapaniem singlowego króla przy ośmiu kartach można się już tu i ówdzie pochwalić. Co ciekawe, już wzięcie dwunastu lew dawało zapis powyżej 90%.

Rozdanie 35; NS po partii, rozdawcą N

♠ 64			
♥ AW1064			
♦ 94			
♣ AD95			
♠ KW10932	N		♠ AD85
♥ -	W	E	♥ KD953
♦ D87			♦ AK
♣ K873			♣ W10
			♠ 7
			♥ 872
			♦ W106532
			♣ 642

W	N	E	S
ja		Justyna	
-	1♥	pas	pas
1♠	pas	2♥	ktr.
3♠	pas	4♦	pas
4♥	pas	5♦	pas
5♥	pas	6♠	pas...

Bardzo zgrabny i nietatwy szlemik naszej pary. W licytacji kluczowe były trzy odzywki, pierwsza z nich to przeskok w 3♠, podkreślający potencjał naszej ręki (dobry kolor, znakomity układ, wydłużenie), druga to *cuebid zastępczy* 4♥, potwierdzający kontrolę trefl, a trzecia, najistotniejsza, to oczywiście bardzo inteligentne ominięcie przez moją partnerkę *blackwooda*, który prowadził donikąd. Po wiście pikowym rozgrywka była bezproblemowa, z licytacji wiadomo bowiem było, że N posiada wszystkie kluczowe figury [2 x pik, 2 x karo, kier przebity, trefl wyrzucony na ♦D i mały trefl z ręki na wpuszkę, a gdy N znajdzie karo na odejście, wiadomo że spada krótki, tj. drugi (2-5-4-2, 1-5-5-2, 1-6-4-2) lub trzeci (1-5-4-3) ♣A].

Rozdanie 15; NS po partii, rozdawcą S

♠ AW876			
♥ K96			
♦ K9			
♣ A32			
♠ K105	N		♠ D92
♥ AD7	W	E	♥ 105432
♦ W642			♦ 7
♣ 765			♣ KW98
			♠ 43
			♥ W8
			♦ AD10853
			♣ D104

W	N	E	S
	ja		Justyna
-	-	-	pas
pas	1BA	2♣ ¹	3BA
pas...			

¹trefle i inny

Ostatnie rozdanie pokazuje, jak bardzo odmienna taktycznie od gry na impy jest gra w turnieju na maksy. Po widoku stołu ocenilem, że znajduję się w standardowym kontrakcie (w dzisiejszych czasach praktycznie wszyscy otwierają 1BA w składzie 5332 z piątką starszą), posiadam jednak niestandardowe informacje, z których zamierzałem skorzystać. Po wiście kierowym wstawiłem ze stołu ♥W, którego zabito ♥A i odwrócono w ♥D. Przepuścilem, a następnego kiera zaabiłem. Z błotek wynikało, że kiery są rozłożone 5-3, a z przebiegu pierwszych dwóch lew, że przeciwnik wszedł do licytacji na bardzo małej sile honorowej.

Ocenilem (niestusznie), że najczęściej takie ostabione wejście obiecuje ekwiwalent układowy, w związku z czym zwykle napotkam na układ 5-5 u swojego oponenta. Zatożyłem więc (słusznie), iż jest on statystycznie (?) posiadaczem krótkości karo. Byłem pewien, że wszyscy pozostali rozgrywający rozegrają kara królem, a następnie dziewiątką do stołu, co skończy się wpadką od bez dwóch do bez czterech w przypadku ich niekorzystnego podziału. Zatem zdecydowałem się zagrać ♦9, z zamiarem puszczenia jej wkóło, gwarantując sobie osiem pewnych lew, zakładając obecność ♣K z lewej strony (na wypadek, gdy przeciwnik przepuści z czwartym lub piątym ♦W, blokując mi ręce i zmuszając do dobrowolnego zagrania w trefle). Moja rozgrywka byłaby zła tylko w przypadku krótkiego waleta z prawej strony.

W rzeczywistości przeciwnik wzięł karowym waletem i odwrócił w trefla (zabiłem asem), a rozkład potwierdził moje przypuszczenia i nagrodził wynikiem 70% za wpadkę bez jednej. ♦

Ratujmy teamy, bo powoli umierają



53. Kongres Łuczniczka

W dniach 13–15 maja odbył się 53. już Kongres Łuczniczka. Podobnie jak to bywało w latach poprzednich do zwycięstwa w turnieju głównym zaliczonym do Budimex Grand Prix Polski Par wystarczył wynik w okolicach 60%, a wyniki w czotówce były bardzo wyrównane. Tym razem główne trofeum przypadło **Ryszardowi Wolińskiemu i Józefowi Tokarzowi**, którzy nieznacznie wyprzedzili **Oła Nowakowskiego grającego z Jurkiem Nowakiem i Michała Klukowskiego z Piotrem Zatorskim**, którym zwycięstwo wypadło z ręki na dwóch ostatnich stołach.

Turniej teamów wygrał **Ognisty** w zestawieniu: **Michał Klukowski, Piotr Zatorski, Michał Kwiecień, Przemysław Janiszewski**. Skład zwycięzców taki sam jak przed rokiem, tylko nazwa teamu mniej kwiecista niż poprzednio. Nadmienić należy, że dla Janisza to trzeci z kolei sukces w bydgoskich teamach. Po prostu nie ma siły na gościa – żeby wygrać w sobotę, trzeba by chyba zmienić formułę imprezy, może np. na turniej na maksy.

W finale popularnym (do sumy WK 20) wygrał team **Stachnik (Marcin Dobrowolski, Tadeusz Janczurewicz, Piotr Kozicki, Witold Stachnik)**.

Równoległe z finałami teamów rozegrano drugi turniej na maksy, którego zwycięzcami zostali **Przemek Błaszczuk z Darkiem Boguckim**.

Natomiast piątkowy turniej par wygrał nowy prezes KPZBS **Adam Błachnio grający w parze z niżej podpisanym**.

W celu zachęcenia większej liczby graczy do wzięcia udziału w turnieju teamów wprowadzono dodatkowy finał popularny dla graczy o niższych WK. Nie oszukujmy się, teamy jest znacznie trudniej wygrać graczom, nazwijmy to, mniej utytułowanym, dlatego w Bydgoszczy organizatorzy wprowadzili dodatkowy finał. Nie przetożyło się to jednak niestety zbyt na frekwencję, chociaż moim zdaniem jest to pomysł ze wszechmiar godny polecenia. Gołym okiem widać, że konkurencja teamów w imprezach masowych niestety w Polsce umiera. W wielu

kongresach są już wręcz rozgrywane tylko i wyłącznie turnieje par (Szczyrk, Łódź, Starachowice, Olsztyn itd.). Ma to niestety uzasadnienie ekonomiczne, bo koszty są stałe, a wpływy z teamów, z uwagi na frekwencję, znacznie mniejsze.

Pora na przedstawienie ciekawszych rozdań. Najpierw problemy, potem odpowiedzi.

1. W pierwszym piątkowym turnieju na maksy, w założeniach korzystnych, stanęliśmy na pozycji **N** przed problemem, co zacytowałem z kartą: ♠D W ♥A K W ♦A 8 7 4 ♣10 9 7 5, jeżeli partner na pierwszej ręce otworzył 3♣, a przeciwnik spasował. (Na pierwszej i drugiej ręce gramy blokami w sile 6–10 z w miarę solidnym kolorem).

2. Kolejny problem licytacyjny pojawił się w tym samym turnieju. Znów jesteśmy w założeniach korzystnych, Piatnik przydzielił nam na pozycji **N** następujące walory: ♠D 10 2 ♥K D 10 7 5 4 ♦– ♣W 7 6 5, a licytacja przebiegała jak poniżej:

W	N	E	S
–	–	pas	1♦
ktr.	1♥	pas	2♦
pas	2♥	2♠	3♦
pas	?		

A teraz trzy, nietrywialne, problemy rozgrywkowe:

3. Finał teamów. Rozdanie 13, obie po partii. Po licytacji...

W	N	E	S
–	1♣	1♠	ktr.
pas	2♥	ktr.	4♥
pas	pas	pas	

... przyszło nam się zmierzyć z końcowym kontraktem z takimi oto kartami:

♠ D 8 6
♥ A 10 4 3
♦ W 6 5 2
♣ A 6

N	E
W	S

♠ A 9 2
♥ K D W 9
♦ D 4
♣ D 8 5 4

E zawistował ♦A, ♦K po czym odszedł

kierem. Utrzymał się w stole królem. Jak będziemy kontynuować?

4. Kolejne rozdanie pochodzi z finału turnieju teamów. My przed partią. Jakie widzimy szanse wygrania szlemika karowego z ręki **N** z kartami...

♠ A			
♥ A 10 9 3			
♦ K 10 9 5 2			
♣ A W 6			
	N		
	W	E	
		S	
♠ K 10 9 7			
♥ K 8 5			
♦ A 7 3			
♣ K D 4			

... po licytacji, w której przeciwnicy nie interweniowali. Pierwszy wist: ♣7.

5. Ostatni problem rozgrywkowy z głównego turnieju Łuczniczki. W założeniach obie przed partią przyszło nam rozgrywać końcówkę pikową po licytacji...

W	N	E	S
–	–	–	2BA ¹
ktr.	3♣	3♥	pas
3♠	pas	4♠	pas...

¹ podlimitowe 5–5 na młodych

... i wiście ♦10. Nasze karty:

♠ A D 10 7 5			♠ K 6 4
♥ 6 5 4			♥ K D 9 8
♦ A W 6			♦ D 4 3
♣ A D			♣ 10 6 5
	N		
	W	E	
		S	

Utrzymał się ♦W w ręce, zagraliśmy ♠A (od S – ♠W), a następnie kiera do ♥K w stole. Utrzymał się. Czy widzimy szansę na wzięcie 12 lew?

Teraz pochylmy się nad rozwiązaniami problemów...

Ad 1. Jeżeli partner ma trzeciego ♠K i szóstego mariusza trefl lub trzecią ♠10 przy szóstym ♣A K, firmówka może być czapowym kontraktem. Z drugiej jednak strony prawdopodobny brak trzymania pik spowoduje, że na bez atu przeciwnicy ściągną nam na dzień dobry worek lew w tym kolorze. Z kolei nasz superfit treflowy powoduje, że przeciwnikom pomimo naszej przewagi siły

może wychodzić nawet końcówka. Uważam, że najstarszą odzywką jest 3BA, na drugim miejscu stawiałbym pasa (3♣ teoretycznie może przecież się utrzymać), a za najlepszą odzywkę uznałbym blokujące 4♣.

Pełny rozkład:

♠ A754	♠ DW	♠ K109863
♥ 652	♥ AKW	♥ D1097
♦ D93	♦ A874	♦ K52
♣ D63	♣ 10975	♣ -
	N W E S	
	♠ 2	
	♥ 843	
	♦ W106	
	♣ AKW842	

W autentycznym rozdaniu myślałem nad pasem i 4♣, wybrałem niestety tę pierwszą odzywkę, a **E** ożywił licytację za pomocą 3♠, które jego partner podniósł do końcówki. Na szczęście poszedłem w obronę. Za -100 (przeciwnicy puścili lewą) zapisaliśmy sobie ponad 70%. Na połowie stołów rozgrywano 3BA, wpadając od bez trzech do bez sześciu. Oczywiście na pewno część otwierających pasowała, po czym podnosiła do końcówki otwarcie partnera 1BA.

Ad 2. Widać, że raczej nie znajdziemy sfitowanego koloru do gry własnej. W takiej sytuacji należy dążyć do tego, żeby zatrzymać się jak najniżej. Partner pokazał raczej siedem kar i krótkość kierową. Wydaje mi się, że kluczowym argumentem za zaliczowaniem jednak 3♥ powinno być po pierwsze to, że są to maksy (140>130), ale ważniejszym argumentem jest według mnie to, że na grę karową partnera nie przynosimy mu z naszymi kartami praktycznie żadnej lewy. Z kolei jego wartości raczej na pewno będą nam przydatne.

Całe rozdanie wyglądało tak...

♠ AKW	♠ D102	♠ 98753
♥ AW96	♥ KD10754	♥ 32
♦ 95	♦ -	♦ K1083
♣ 9432	♣ W765	♣ D8
	N W E S	
	♠ 64	
	♥ 8	
	♦ ADW7642	
	♣ AK10	

... a na który brało się dziewięć lew. Zaliczywałem 3♥, z których realizacją nie było

problemów. 140 było dzielonym maksem. Prawie dwie trzecie par grało w kara (w zdecydowanej większości bez sukcesu).

Ad 3. Z licytacji wynika, że obydwa czarne króle są raczej u przeciwnika wchodzącego 1♠. Jediną praktyczną szansą jest ustawienie go w przymusie na kolorach czarnych, przy założeniu posiadania przez niego minimum czterech trefli. Po wzięciu trzeciej lewy ♥K w stole atujemy jeszcze dwukrotnie ♥D i ♥W, którego przejmujemy w ręce asem (atuty podzieliły się 4-1) i przebijamy w stole karo. Cofamy się ♣A do ręki i ściągamy ostatniego atuta (ze stu pik), po czym gramy ♦W, ustawiając gracza **E** w bezprodukcyjnym przymusie. Nie może w pięciokartowej końcówce utrzymać drugiego ♠K i czterech trefli. Jeżeli wysingluje ♠K, ze stu pozbywamy się trefla, jeżeli wyrzuci trefla, wyrzucamy ostatnią blotkę pikową, po czym wyrabiamy sobie trefle.

Cały rozkład:

♠ W10	♠ D86	♠ K7543
♥ 8765	♥ A1043	♥ 2
♦ 10987	♦ W652	♦ AK3
♣ 1097	♣ A6	♣ KW32
	N W E S	
	♠ A92	
	♥ KDW9	
	♦ D4	
	♣ D854	

Ad 4. Oczywiście wolelibyśmy, żeby partner zamiast jednego z czarnych asów miał dwie czerwone damy, ale niestety... Uważam, że po odpowiedzi czterema wartościami na *blackwooda* zadanego przez gracza **S** błędem jest zaliczowanie 6BA, jak to miało miejsce na większości stołów. Tylko na dwóch stołach zagrano szlemiki karowe. O ile 6BA nie miało żadnych szans, o tyle 6♦ wychodziło. Pierwsza szansa na wygranę tego kontraktu to nieoddanie lewy karowej (♦DW sec lub singlowy honor u **E**), druga to oddanie lewy karowej, po czym ustawienie któregoś z obrońców w przymusie pikowo-kierowym (jeden z obrońców musi posiadać długości lub zastrzymania [DW] w kierach i pikach).

W autentycznym rozdaniu żadna z tych szans nie zachodziła, a jednak szlemika można było zrealizować i to pomimo iż za ♦K10952 odkładało się w atutach ♦DW84.

Całe rozdanie:

♠ 6432	♠ A	♠ DW85
♥ W742	♥ A1093	♥ D6
♦ 6	♦ K10952	♦ DW84
♣ 10953	♣ AW6	♣ 872
	N W E S	
	♠ K1097	
	♥ K85	
	♦ A73	
	♣ KD4	

Trefla bijemy asem, zgrywamy ♠A, przechodzimy do stu treflem, gramy ♠K i przebijamy pika. Zgrywamy ostatniego trefla, ♥A, ♥K i gramy ze stu ostatniego pika, przebijając go w ręce. Biedny **E** musiał dokładać do koloru. W końcówce...

nieistotne	♠ -	♠ -
	♥ 10	♥ -
	♦ K109	♦ DW84
	♣ -	♣ -
	N W E S	
	♠ -	
	♥ 8	
	♦ A73	
	♣ -	

... odchodzimy kierem i obrońca **E** bierze tylko jedną lewą.

Ad 5. Zakładając, że ♠W był singletonem, szansę na wzięcie 12 lew stwarza nam dubel **W** x lub 10 x w kierach obrońcy **S**, jeżeli posiada on także ♣K W. W czwartej lewie impasujemy (udanie) trefla, ściągamy ♣A, po czym gramy po raz drugi w kiera. **N** nie może wskoczyć asem (wyimpasujemy mu bowiem potem drugi honor kierowy i na ♥D pozbedziemy się przegrywającego kara), zatem utrzymujemy się w stole ♥D i gramy ♣10, pozbywając się z ręki ostatniego kiera. Wpuszczony **S** może zagrać jedynie spod ♦K lub pod podwójny renons. ♦

Cały rozkład:

♠ AD1075	♠ 9832	♠ K64
♥ 654	♥ A1072	♥ KD98
♦ AW6	♦ 102	♦ D43
♣ AD	♣ 943	♣ 1065
	N W E S	
	♠ W	
	♥ W3	
	♦ K9875	
	♣ KW872	

Piotr Zatorski

Taki początek musiał się skończyć sukcesem



37. Błękitna Wstęga Odry



Fot. Sławomir Latała

Najlepsze pary turnieju z cyklu Budimex Grand Prix Polski z pucharami

Tegoroczna wrocławska Błękitna Wstęga Odry odbywała się równoległe do zawodów piłkarskich na pobliskim boisku. Gołym okiem można dostrzec, że działanie akademii futbolowych dla najmłodszych przynosi efekty. Widać sporo dobrej techniki, trzymanie się założeń taktycznych. Aż przyjemnie było patrzeć! No i tradycyjnie można było podziwiać niezwykle widowiskowy futbol w wydaniu żeńskim...

Pogoda dopisała, frekwencja przy brydżowych stołach trochę mniej. Było kilka niespodzianek: na uwagę zasługują doskonała postawa miksowej pary **Andrzej Pawlak – Agnieszka Pietrzyk**, która finiszowała wspólnie na drugim i trzecim miejscu w punktacji długofalowej – tuż za **Michałem Klukowskim**, który po raz pierwszy triumfował w najważniejszym mityngu w swoim rodzimym mieście.

Pierwszy kongresowy turniej par wygrały **Katarzyna Dufurat z Justyną Żmudą**, w drugim kongresowym turnieju zwyciężyły **Anna Sarniak i Iwona Czajka**, a trzeci turniej padł łupem pary **Maciej Bielawski – Stefan Szenberg**. W rywalizacji teamów po zwycięstwo sięgnęła **Era: Erikas Vainikonis – Andrej Artowicz, Michał Kwiecień – Paweł Jassem, Michał Klukowski – Piotr Zatorski**.

Niedzielny turniej im. Andrzeja Górczyńskiego zaliczany do Budimex Grand Prix Polski Par zakończył się zwycięstwem **Kazimierza Omernika z Andrzejem Jeleniewskim** (61,50%) przed **Agnieszką Pietrzyk z Andrzejem Pawlakiem** (61,05) i **Wojciechem Strzemeckim z Kubą Zawadą** (59,50).

Na początek popatrzymy na dwa interesujące rozdania z finałowej rywalizacji teamów.

Rozdanie 9/10; WE po partii, rozdawał N

♠ – ♥ KW1086 ♦ AKD743 ♣ D3	♠ A764 ♥ 953 ♦ W1092 ♣ K4	♠ K98 ♥ AD2 ♦ 865 ♣ W876	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>S</td></tr> </table>	N		E	W		S
N		E							
W		S							

W	N	E	S
Zatorski	Klukowski		
–	1♥	pas	2BA ¹
3♥ ²	4♦	4♠	pas
pas	5♥	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

¹inwit z fitem; ²5–5 z pikami

Michał dobrze odczytał moją kontrę i zawistował ♦10. Było to w jego intencji neutralna karta, lecz niestety widok stolika nie był zbyt czytelny i po przebicium odszedłem w ♠10. Tak czy siak, kontrakt musieliśmy obtożyć bez jednej, co w protokole wyglądało bardzo dobrze, bo mało kto przepychał się w (wychodzące!) 4♠.

Bardzo dobrym technicznym zagranie popisał się w tym rozdaniu nasz partner z teamu Andrej Artowicz, który rozgrywał 4♥ po wiście w ♥5. Ściągnął dwa kiery i zagrał ♦A na wypadek czterech kar przy trzech kierach i –voila! Przebił karo w stole. Układ raczej rzadko spotykany, ale nagroda za służona – nadróbka, co w pattonie zwykle przynosi punkt za rozdanie.

W poniższym rozdaniu po jednostronnej licytacji Michał Kwiecień (**S**) rozgrywał 6BA z kartami...

Rozdanie 29/14; WE po partii, rozdawał N

♠ AKD62 ♥ D952 ♦ AW3 ♣ K	♠ 5 ♥ A103 ♦ D107 ♣ AW10983	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>S</td></tr> </table>	N		E	W		S	
N		E							
W		S							

... po wiście w pika. Jak byśmy to rozegrali? Kwiecień zauważył, że druga ♣D jeszcze nie daje mu 12lew, i że zagranie na ten układ jest wysoce ryzykowne z powodów komunikacyjnych. Michał zagrał ♣K, przejmując go asem, i potem ♣W. Następnie po dojściu na ♥A postawił na impas karo. 12lew.

Karta wistującego: ♠9 8 4 ♥W 8 4 ♦K 9 8 6 ♣7 6 5. Jak widać, tylko wist w kiera dawał szansę obtożenia, jeśli rozgrywający chybi, co dołożyć ze stołu. Z protokołu wynika, że ta linia rozgrywki nawet na 3BA (przypominam, że to rywalizacja punkt za rozdanie) nie była taka oczywista...

Teraz pora na rozdania z turnieju Grand Prix Polski Par.

Rozd. 9; WE po partii, rozdawał N

♠ KD108 ♥ D74 ♦ A3 ♣ AD104	♠ 9752 ♥ A52 ♦ DW974 ♣ 6	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>S</td></tr> </table>	N		E	W		S	♠ W6 ♥ 983 ♦ K1082 ♣ K832
N		E							
W		S							

W	N	E	S
Omernik	Jeleniewski		
–	pas	pas	pas
1BA	ktr. ¹	pas	2♥ ²
pas	2♠	ktr. ³	pas
pas	pas		

¹dwukolorowa; ²do koloru; ³wywoławcza

Wist ♠W – przepuszczony. Jeleniewski jeszcze raz zagrał pika – zabity asem i karo ze stołu do ♦D. E wziął i zagrał ♣2, którą Omernik przejął dziesiątką, ściągnął atuty i wziął jeszcze karo i trzy trefle, zatem skończyło się na bez czterech i 99,38% dla **NS**. Jak sam później stwierdził, taki początek musiał skończyć się końcowym sukcesem. Rozgrywający mógł się uratować bez trzech, impasując od razu ♥D i grając cztery razy kiera, lecz niewiele zmieniłoby to wynik procentowy dla **NS**.

Rozd. 21; obie po partii, rozdawca N

♠ 942
♥ 942
♦ W7542
♣ A5

♠ KD8
♥ 73
♦ K109
♣ W8643

♠ AW105
♥ W
♦ AD86
♣ D972

♠ 763
♥ AKD10865
♦ 3
♣ K10

W	N	E	S
	Pawlak		Pietrzyk
–	pas	1♦	1♥
2♣ ¹	pas	2♦	2♥
pas	pas	2♠	3♥
ktr.	pas	pas	pas

¹ transfer na 2♦

Udana pułapka Agnieszki Pietrzyk. Licytując na raty, wciągała powolutku swoich przeciwników – ostatecznie dostając kontrę. Dziadek był idealny, więc +730 zasililo konto, dając późniejszemu zdobywcom drugiego miejsca równowartość maksa.

Rozd. 23; obie po partii, rozdawca S

♠ D
♥ D62
♦ 982
♣ A109543

♠ K854
♥ K54
♦ W6
♣ W876

♠ A10972
♥ 1083
♦ K103
♣ D2

♠ W63
♥ AW97
♦ AD754
♣ K

W	N	E	S
	Pawlak		Pietrzyk
–	–	–	1♦
pas	1♥	pas	4♣ (!)
pas	4♥	pas...	

Bardzo ciekawe rozdanie, po którym Andrzej Pawlak otwarcie nie był zadowolony

ze swojej rozgrywki. Ponadto w licytacji możemy dostrzec temperament Agnieszki Pietrzyk, która bez żadnych oporów dała „delikatnie” naciąganego *splintera*. Co ciekawe, aby obłóżyć końcówkę, trzeba koniecznie zawistować w atuta (!). Po wiście ♠A i pik N przebił, zaimpasował karo, ściągnął ♦A, ♣K i odszedł karem (W wyrzucił pika), a E po wzięciu na ♦K kontynuował pikiem, co doprowadziło do końcówki:

♠ –
♥ D
♦ –
♣ A10954

♠ –
♥ K54
♦ –
♣ W87

N
W E
S

♠ 97
♥ 1083
♦ –
♣ D

♠ –
♥ AW97
♦ 75
♣ –

Andrzej zagrał ♥D, która wzięta, po czym nieostroźnie zgrał ♣A i przebił trefla, przegrywając kontrakt. Aby wygrać, należało albo zagrać ♣A (ze stołu karo), przebić trefla, a następnie przebić karo ♥D i trefla ♥9 w stole – lub zagrać tak, jak nastąpiło: ♥D, a gdy zostanie przepuszczona, przebić małego trefla (!) i zagrać ♥A i kiera, wpuszczając gracza W, który musiałby wychodzić spod ♣W do ręki rozgrywającego. Szkoda, bo tak pięknie szła rozgrywka!

Rozd. 42; NS po partii, rozdawca W

♠ D6
♥ 974
♦ AK1086
♣ 1083

♠ KW87
♥ AW8
♦ 52
♣ AK95

N
W E
S

♠ 532
♥ 532
♦ D97
♣ D642

♠ A1094
♥ KD106
♦ W43
♣ W7

W	N	E	S
	Pawlak		Pietrzyk
1BA	pas	pas	ktr. ¹
pas	pas	pas	

¹ wywoławca 11+PC

Andrzej Pawlak zdecydował się na zapuszczenie *kontry wywoławczej* partnerki, mając niezłą kopalnię lew w karach i wiedząc, że mają co najmniej 20 PC na linii. Zawistował ♥7, a widok podłożonej i zabitej damy zmroził mu (jak sam przyznał) krew w żyłach,

bo ujawnił ♥A W u W. Następnie rozgrywający zagrał ♣A, ♣K i ♣9 do damy, utrzymując komunikację ze stołem. Teraz nastąpił punkt krytyczny rozdania: rozgrywający musiał trafić pika, aby wygrać kontrakt. Na szczęście dla pary **NS** zagrał pika do ♠W i już nie dało się uratować rozdania. Andrzej zagrał ♦10 (znał już praktycznie wszystkie punkty w rozdaniu) i miał już gotowy obkład. Po dodatkowym błędzie rozgrywającego **NS** wzięli +500 i pełnego maksa.

Rozd. 43; obie po partii, rozdawca N

♠ W
♥ W76
♦ KD965
♣ A543

♠ A1085
♥ KD10
♦ W107
♣ 1098

N
W E
S

♠ K432
♥ A985
♦ A42
♣ D6

♠ D976
♥ 432
♦ 83
♣ KW72

W	N	E	S
	Klukowski		Zatorski
–	pas	1♥	pas
1♠	pas	2♠	pas
pas	pas		

I na koniec precyzyjna rozgrywka Michała Klukowskiego. Po wiście ♦K (przepuszczone) N zagrał ♣3 do waleta w ręce partnera. Teraz karo z powrotem. Michał wziął w stole pokrytego waleta, a następnie zagrywając ♠K i pika do ♠8 (!) w rękę, doprowadził do sytuacji:

♠ –
♥ W76
♦ 96
♣ A54

♠ A10
♥ KD10
♦ 10
♣ 109

N
W E
S

♠ 43
♥ A985
♦ 4
♣ D

♠ D9
♥ 432
♦ –
♣ K72

Teraz Klukowski zagrał cztery razy kiera, stawiając gracza S pod ścianą. Jeśli przebijie, to nadbijamy i ściągamy atuta, jeśli wyrzuci trefla, to my tak samo – po czym impasujemy jedną lewą. Michał nie mógł zagrać wcześniej trefla, bo gracze **NS** skomunikowaliby się do przebitki karo. Ta błyskotliwa rozgrywka przyniosła 75% maksa.

Do zobaczenia we Wrocławiu za rok! ♦

Rafał Marks

Dzwonnik z Amsterdam

White House Juniors

Jak co roku reprezentacja Polski została zaproszona na juniorski turniej teamów White House Juniors w Amsterdamie. W tym roku Polskę reprezentował team w składzie: Maks Chodacki – Marcin Bojarski, Arek Majcher – Rafał Marks.

Dojeżdżamy samochodem. Podróż lekko się ciągnie, a pod koniec Bojler (zawsze można na niego liczyć) wygłasza komentarz: „Jesteśmy już w Amsterdamie. Gdzie jest ten słynny dzwonnik z Amsterdam?”, co rozbudza wszystkich lekko już znużonych. Po przyjeździe od razu ruszamy do miasta, a konkretnie do słynnej dzielnicy Red Light District, podziwiać... uroki Amsterdamu nocą.

Następnego dnia zaczynamy grać i od razu na początek trafiamy na niezwykle silną reprezentację Izraela do lat... 15 i zaliczamy falstart – przegrywamy mecz. Pociaszamy się jedynie, że może dzieciaki nie załapią się do dalszej fazy i wynik pójdzie w niepamięć. Tak się rzeczywiście dzieje, a my ostatecznie zajmujemy w grupie A czwarte miejsce i przechodzimy do dalszej fazy. Faworyci z Norwegii i Szwecji awansują z grupy B. W potężonej fazie grupowej wysoko ogrywamy obu faworytów, ale zdarzają się też wpadki w stylu 0:20 z jedną z reprezentacji Holandii. Ostatecznie kończymy tę część rozgrywek na trzecim miejscu za Szwecją i Norwegią i awansujemy do ćwierćfinału, gdzie wybieramy Anglię Red.

Z meczu grupowego ze Szwecją (16,39:3,61) warto pochwalić Arka (**W**) za inteligentną licytację w takim oto rozdaniu:

Rozdanie 13; obie po partii, rozdawca N

♠ 98		
♥ DW754		
♦ 942		
♣ 874		
♠ AKD1042	N	♠ W
♥ 1098	W	♥ K32
♦ KW	E	♦ A863
♣ A2	S	♣ KDW63
		♠ 7653
		♥ A6
		♦ D1075
		♣ 1095



Amsterdam wzięty...

W	N	E	S
Majcher	Hult	Marks	Ekenberg
–	pas	1♣	pas
1♠	pas	2♣ ¹	pas
2♦ ²	pas	3BA	pas
4♣	pas	4♦	pas
4BA	pas	6♣	pas
6BA	pas	pas	pas

¹15+ na treflach; ²dowolny GF

Po moim lekko naciągniętym otwarciu Arek uzgodnił trefle, a nie piki i dzięki temu doprowadził do 6BA granego z dobrej ręki. Po wiście w karo wziętem 13 lew.

Na drugim stole eksportowa para szwedzka ugrzęzła w 4♠ i ledwo ugrała po wiście ♥D.

Zgodnie ze słynną polską dewizą (Marek Markowski by tu przypomniał, jak kiedyś nasza gwiazdorska reprezentacja z takim nastawieniem skończyła fazę grupową na 10. miejscu), turniej zaczyna się od ćwierćfinału. Tam Anglicy nie stawiają zbyt silnego oporu i łatwo wygrywamy 102:61 w impach. Jeszcze łatwiej radzą sobie Szwedzi i Norwegowie. Półfinałową stawkę uzupełnia Holandia Blue.

W półfinale zaczynają się schody, bo trafiamy na Norwegię z jej eksportową parą Eide – Grude. Po pierwszym segmencie jest coś około remisu (27:29), ale pocieszamy się, że technicznie jesteśmy lepsi, skoro jest prawie remis mimo zagrania dwóch absurdalnych szlemików. I rzeczywiście w drugim segmencie nasi przeciwnicy nie wytrzymują trudów turnieju i wygrywamy tę składkę 48:7.

Drugi półfinał również kończy się niespodzianką i w finale zamiast meczu Szwecja

– Norwegia mamy spotkanie Polska – Holandia. Niby jesteśmy faworytami, ale w fazie grupowej Holendrzy ograli nas 20:0, więc musimy mieć się na baczności.

Mecz od razu dobrze się układa. Na początek rozdanie, w którym efekt przyniosła polska dwukolorówka:

Rozdanie 3; WE po, rozdawca S

♠ 42		
♥ W10542		
♦ K10983		
♣ D		
♠ AKD	N	♠ 975
♥ –	W	♥ KD3
♦ D652	E	♦ AW7
♣ AK10862	S	♣ 7543
		♠ W10863
		♥ A9876
		♦ 4
		♣ W9

PO: W N E S

Marks	Verbeek	Majcher	Van Engelen
–	–	–	pas
1♣	2BA ¹	ktr. ²	4♥
6♣	pas	pas	pas

¹kara i kiery; ²wywoławca

Wynik: -1370.

PZ: W N E S

Sprinkhuizen	Chodacki	Mendes	Bojarski
–	–	–	2♥
ktr.	4♥	ktr.	pas
5♣	5♥	ktr.	pas
pas	pas		

Wynik: -500.

Po otwarciu Bojlera dwukolorówką Holendrzy nie zaleźli drogi do szlemika, podczas gdy na naszym stole po pasie gracza **S** znaleźliśmy się w nim w dwóch ruchach (byłem bliżej szlema niż końcówki), a przeciwnicy zniechęceni skoczną licytacją poniechali optymalnej obrony za 800.

Później jednak Holendrzy wrócili do gry i pierwsza część zakończyła się wynikiem 27:22.

Decydująca, jak się potem okaże, druga składka przyniosła nasze zwycięstwo 49:28. Walnie przyczyniło się do tego rozdanie, w którym Maks wykazał się techniczną wyższością nad swoim holenderskim przeciwnikiem, a my też nie pomogliśmy mu za bardzo:

Rozdanie 22; WE po partii, rozdawat E

♠ A10743		♠ D5
♥ -		♥ D752
♦ A1075		♦ W92
♣ K1082		♣ D754
♠ K96		
♥ K1073		
♦ K63		
♣ 963		
	N	
	W E	
	S	
♠ W82		
♥ AW984		
♦ D84		
♣ AW		

Obie pary **NS** doszły do końcówki 4♠ z ręki **N**. Na obu stołach padł wist treflowy

do waleta w stole. Standardowa rozgrywka atutów na drugą figurę w cięciu nie jest w tym przypadku dobra, bo i tak będziemy musieli przebić w dziadku czwartego trefla. Zatem obaj rozgrywający prawidłowo zagrali ♠W ze stołu, a obaj obrońcy położyli ♠K. Teraz Holender wrócił ♣A do stołu i zagrał pika do ♠10 – i wystarczyło już wyjść w kiera, aby obtożyć, co się udało. Natomiast na drugim stole Maks zagrał zgodnie z *zasadą ograniczonego wyboru* (obrońca wstawił ♠K, więc raczej nie ma ♠K D) ♠8 wkóło i został nagrodzony 10 impami.

W trzeciej składce udało się utrzymać przewagę. Ostatecznie wygraliśmy finał (110:72) i niespodziewanie cały turniej, w którym Polska nie zwyciężyła od 11 lat. No, ale jak mogliśmy nie wygrać, skoro Bojler, jak wszyscy słusznie stwierdzili, nie zrobił żadnego błędu przez cały turniej.

Na koniec pozostał pożegnalny spacer wśród czerwonych latarni, nabycie drogą kupna 30 paczek holenderskiej specjalności *stroopwafel* (najlepsze stodycze świata) – i mogliśmy wracać do Polski z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. ♦

Ron Klinger

Moc Jedi, czyli wielki talent wykracza poza logikę

Kibicujemy jednemu z najlepszych graczy australijskich Richardowi Jędrychowskiemu – piśmienniczo zwanemu Jedi – podczas partii brydża robrowego rozegranej w Grand Slam Bridge Centre w Sydney 8 kwietnia.

Obie przed partią, rozdawat S

♠ KW87		♠ 3
♥ A65		♥ K1074
♦ W42		♦ A973
♣ 872		♣ K963
♠ A542		
♥ D82		
♦ K1085		
♣ 105		
	N	
	W E	
	S	
♠ D1096		
♥ W93		
♦ D6		
♣ ADW4		

W	N	E	S
Callin	Raj	David	Richard
Gruia	Limaye	Conway	Jędrychowski
-	-	-	1♠
pas	2♠	ktr.	pas
3♦	3♠	pas...	

Wist ♥2: ze stołu małe, **E** pobił królem, a rozgrywający dodał ♥3. Prawy obrońca odwrócił w ♦3: od **S** ♦6, a **W** pobrat królem (ze stołu małe) i kontynuował ♦5 do asa partnera. Do potożenia kontraktu niezbędne było wyjście w karo po raz trzeci, prawy obrońca odwrócił jednak ♣3. Po zaimpasowaniu damą rozgrywający zagrał pika, a lewą wziętą ♠7 na stole. Następnie powtórzył pika do dziewiątki w rękę (**E** pozbył się ♦7), a lewy obrońca ponownie przepuścił.

Rozgrywający był niemal pewien rozkładu rozdania: **W** ujawnił już cztery piki, a przebieg gry wskazywał na podział kar 4-4. Wist najmłodszym kierem mógł nastąpić z trzech lub czterech kart, ale w tym drugim przypadku **W** zaliczyłoby 3♥, a nie 3♦. **S** przypisał więc lewemu obrońcy trzy kiry, a zatem układ 4-3-4-2. Dotychczas ujawnił on ♠A i ♦K, ponieważ zaś **E** w pierwszej lewie pobił królem, ♥D powinien mieć **W**. Prawy obrońca mógł wprowadzić zwodniczo położyć króla z mariasza, ale było to mało prawdopodobne – nie ma powodu, by w tej pozycji wprowadzać partnera w błąd.

Oto pozycja po pierwszych sześciu lewach:

♠ KW		♠ -
♥ A6		♥ 1074
♦ W		♦ 9
♣ 87		♣ K96
♠ A5		
♥ D8		
♦ 108		
♣ 10		
	N	
	W E	
	S	
♠ D10		
♥ W9		
♦ -		
♣ AW4		

S oddał już trzy lewy i ma pewną przegrywającą w pikach. Czy kontrakt da się zrealizować?

Przejście ♥A do stołu, zrzucenie kiera na karo i przebiecie kiera nie prowadzi do sukcesu: **W** pobije kontynuację pikową i odejdzie w karo, promując sobie kładącą lewą. Nic też nie da wejście do dziadka kierem, zrzucenie kiera i zagranie trefla na impas.

Ponieważ przy ♥D102 z lewej wygrać się nie da, rozgrywający założył, że ♥10 znajduje się u **E**. Wówczas będzie można przenieść zatrzymanie kierowe na prawo, wychodząc w dogodnym momencie w ♥W. Na razie Jedi zagrał w siódmej lewie ♠10. **W** pobił asem, rozgrywający odblokował się, dokładając króla, a **E** odrzucił kiera. Gdyby lewy obrońca kontynuował teraz pikami, a jego partner zrzucił ♦9, rozgrywający pobratby w rękę i zagrał ♥W, przepuszczając, jeśli **W** dołoży małe. Gdyby natomiast **W** pobił damą, rozgrywający wzięłyby asem na stole i zagranie ♦W ustawił **E** w przymusie kierowo-treflowym.

Niestety, lewy obrońca nie okazał się skłonny do współpracy i odszedł karem do waleta dziadka. Zniweczyło to pierwotny plan rozgrywającego, bo przymus został zerwany, niezależnie od tego, co wyrzuci z ręki.

Ale bez obaw – Jedi znalazł rozwiązanie. Przebił ♦W! Przebijanie własnych fort z reguły nie jest najlepszym pomysłem, ale w tej sytuacji było wręcz niezbędne. Potem ♥W, pokryty damą i asem. Graczowi **E** zostały w tym momencie ♥10 i ♣K 96, a rozgrywającemu ♥9 i ♣A W 4. Ściągnięcie ♠W odebrało obrońcy **W** ostatniego atuta, a jednocześnie ustawiło **E** w przymusie. Niezależnie od tego, co wyrzuci, **S** pozbędzie się karty z drugiego koloru i wykona impas trefl. Swoja gra.



Brydż to gra logiczna, ale prawdziwy talent wykracza poza logikę. Polega na widzeniu tego, czego inni dostrzec nie potrafią.

Tłumaczenie: Maciej Potz

Artur Wasiak

Wojewódzkie grand prix

Sukces pierwszych edycji Grand Prix Polski Par (w roku 2000 i w kolejnych) zaowocował powieleniem tej koncepcji na szczeblu wojewódzkim.¹ W wielu regionach rozpoczęły się wtedy mniejsze odpowiedniki GPPP, które są kontynuowane do dziś. Celem mojego artykułu jest przegląd, jak tego typu zawody wyglądają w poszczególnych WZBS-ach. Naturalnie w tekście pojawią się odwołania do tego, co mogłem zaobserwować w swoim regionie, w turniejach Grand Prix Ziemi Łódzkiej.

Zalety wojewódzkich GP są mniej więcej takie same, jak ogólnopolskiego pierwowzoru. Regionalni mistrzowie mogą rywalizować w czterolecnym cyklu; moim zdaniem wizja sukcesu w punktacji łącznej lepiej przyciąga do gry niż szansa na dobry wynik w pojedynczym turnieju. Animatorzy brydża w mniejszych ośrodkach mają okazję, żeby pokazać się z jak najlepszej strony, porównując się przy tym ze swoimi odpowiednikami w pobliskich miastach. Wyjątkowe wydarzenie brydżowe raz na rok to dobra okazja, żeby poprosić o wsparcie lokalnego samorządu (np. w marcu w Piotrkowie Trybunalskim – drugim co do wielkości mieście mojego województwa – puchary dla zwycięzców były wręczane osobiście przez prezydenta, pana Krzysztofa Chojniaka), zainteresować brydżem miejscowe media czy znaleźć sponsorów, dzięki którym turniej będzie bardziej atrakcyjny.

Jednym z czynników ważnych dla frekwencji turnieju jest położenie miasta. Oczywiście w najlepszej sytuacji są organizatorzy z ośrodków w centrum regionu. Jednak turnieje rozgrywane przy granicy między województwami też mają swoją szansę; w ich przypadku ważna jest współpraca na ponadregionalnym szczeblu. W tej kategorii wzorem do naśladowania jest Działdowo, miasto położone na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, ale bardzo blisko granicy z Mazowszem – w którym jednego dnia rozgrywa się dwa turnieje, zaliczane odpowiednio do GP Warmii i Mazur oraz GP Mazowsza, co pozwala przyciągnąć graczy z obu stron.

Cały czas piszę o cyklach wojewódzkich, ale jest to pewne uproszczenie. Zasięg terytorialny może być większy, jak w GP Polski

Południowej, wcześniej Południowo-Wschodniej (województwa PK, MP, SW, a także LU i SL), albo mniejszy – GP Warmii, Żuław i Powiśla (Elbląg), GP Beskidzkiego Stowarzyszenia Brydża Sportowego (Bielsko-Biała), rozpoczęte w tym roku GP Mazowsza Płocko-Ciechanowskiego czy wspomniane w poprzednim numerze *Świata Brydża* GP Miast, Powiatów i Gmin (Brodnica).

Szczegóły regulaminowe bywają różne. W większości przypadków – wzorem GP Polski – decydująca jest suma pewnej liczby najlepszych wyników procentowych, są jednak województwa, w których podlicza się punkty długofalowe. Różnie bywa też z liczbą rozgrywanych turniejów: zwykle kilkanaście w ciągu roku, ale w Warmińsko-Mazurskim – ponad 60 (przy czym nie jest to konkurencja wyłącznie dla bardzo wytrwałych, bo liczy się tylko 20 najlepszych wyników). Wszędzie poza Łódzkiem cykl grand prix kończy się finałem, ale różnie podchodzi się do jego znaczenia w porównaniu z eliminacjami (np. w GP Mazowsza Piotr Butryn punktował tylko w dwóch turniejach eliminacyjnych, co nie przeszkodziło mu wygrać cały cykl – w wielu innych województwach nie byłoby to możliwe). Dla pokazania, na jakich zasadach działają GP poszczególnych regionów, zebrałem odpowiednie informacje z 2015 r. w tabeli. (Przepraszam za ewentualne pomyłki; samodzielnie opracowałem to zestawienie na podstawie informacji ze stron internetowych WZBS-ów).

WOJEWÓDZKIE CYKLE GP W 2015 ROKU

WP	12	47,50	%	16	Stawomir Piechocki
KP	24	43,08	%	18	Adam Wujków
LB	9	41,89	%	16	Andrzej Choniawko
ZP	16	40,56	%	16	Julian Pisarek
MA	23	40,39	pdf	24	Piotr Butryn
SE	15	40,33	%	24	Janusz Gawęcki
PD	18	30,56	%	16	Marian Krasowski
WM	63	30,11	pdf	22	Dariusz Kozłowski
PM	33	29,42	pdf	16	Jacek Lew
LD	15	26,20	pdf	–	Jerzy Gaworczyk
LU	18	21,22	%	24	Jarostaw Kaczorowski

W poszczególnych kolumnach: województwo (SE to GP Polski Południowo-



Stawomir Piechocki

Wschodniej), liczba turniejów eliminacyjnych, średnia frekwencja (pary), sposób liczenia punktacji łącznej (procenty czy punkty), liczba par w finale, zwycięzca.

Po tym wprowadzeniu przechodzimy do gry. Najpierw dwa rozdania, które opowiedział mi zwycięzca GP Wielkopolski, później dwa moje własne z GP Ziemi Łódzkiej.

GPW 2015, finał; rozdanie 24, obie przed partią, rozd. W

♠ 1097											
♥ 107542											
♦ K72											
♣ K8											
♠ D85		♠ K432									
♥ 863		♥ AKD									
♦ W6		♦ AD95									
♣ W9652		♣ D10									
	<table border="1"> <tr> <td></td> <td>N</td> <td>E</td> </tr> <tr> <td>W</td> <td></td> <td></td> </tr> <tr> <td></td> <td>S</td> <td></td> </tr> </table>		N	E	W				S		
	N	E									
W											
	S										
♠ AW6											
♥ W9											
♦ 10843											
♣ A743											

W	N	E	S
Sobieralski	Rodziewicz-Bielewicz	Zakrzewski	Piechocki
pas	pas	1♣	1♠*
pas	2♦	ktr.	pas
2♥	pas	pas	pas

Zwycięska para Grand Prix Wielkopolski licytuje systemem POPIS autorstwa Olgerda Rodziewicza-Bielewicza. Częścią tego systemu jest nietypowa obrona przeciwko polskiemu otwarciu 1♣. Tutaj wejście 1♠ Piechockiego oznaczało dwukolorówkę przynajmniej 4-4 na kolorach młodszych. Jak zawodnik sam przyznał, wejście ostre, ale uzasadnione sy-

Fot. Krzysztof Siwek



Adam Wujków

tuacją taktyczną (przed partią, partner po pasie). Aktywna licytacja pary **NS** postawiła ich przeciwników przed poważnym problemem. Gdyby Stanisław Zakrzewski pozwolił grać 2♦ bez kontry, wynik zależałby od przebiegu walki rozgrywkowo-wistowej. Należy teoretycznie bez trzech dałoby średnią, a zmiana o jedną lewą w którąś stronę skutkowałaby wicemaksem dla odpowiedniej pary. W rzeczywistości **E** zdecydował się na kontrę, a jego partner – na zgłoszenie starszego koloru z trójki, a nie trefli z piątki. Sobieralski przegrał 2♥ bez dwóch, ale jedna lewa więcej w niczym by mu nie pomogła, zapis z tego stołu i tak był jedynym po stronie **NS**.

GPW 2015, finał; rozdanie 2, NS po partii, rozd. E

♠ AD52 ♥ D4 ♦ AD53 ♣ K82 ♠ W64 ♥ AK863 ♦ K9 ♣ W76	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 108 ♥ W105 ♦ 10874 ♣ 10953 ♠ K973 ♥ 972 ♦ W62 ♣ AD4
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
	Piechocki	Rodziewicz-Bielewicz	
–	–	pas	pas
1♥	–	pas	1♠
pas	1BA	pas	2♥
pas	2♠	pas	3BA
pas	pas	pas	

1♠ oznaczało negat w dowolnym układzie lub nieco silniejszą rękę z pikami. 1BA to 16–19, zwykle z zatrzymaniem kier. Odzywką 2♥ **S** wskazał silniejszy wariant 1♠ (tj. piki w sile powyżej negatu). Dalej nastąpiło naturalne 2♠, propozycja kontraktu 3BA (układ zrównoważony, zwykle 4333) i końcowy pas – decyzja daleka od oczywistej, ale tak mistrzowi GP Wielkopolski podpowiedzieli doświadczenie z gry na maksy. Teoretycznie para Piechocki – Rodziewicz-Bielewicz wypadła w tej licytacji słabo, ale licytacja to nie koniec rozdania. Kolor kierowy był zablokowany, więc należało się 10 lew, tyle że w piki było proste 11. Jednak przeciwnik, nie podejrzewając takiego układu, przepuścił ♥W, w którego zawistował **E**. Dało to rozgrywającemu jedenastą lewą i tym samym pełnego maksa.

GPZŁ 2016, Piotrków Tryb.; rozdanie 22, WE po partii, rozd. E

♠ 43 ♥ 1098742 ♦ 103 ♣ DW6	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 1085 ♥ KW5 ♦ A52 ♣ 10954 ♠ KDW62 ♥ A3 ♦ W974 ♣ K7 ♠ A97 ♥ D6 ♦ KD86 ♣ A832
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
–	–	1♠	1BA
pas	pas	pas	

Po wście 10 mamy już pewne wygranie kontraktu, ale nie zaszkodzi powalczyć o dodatkową lewą. Poza oczywistą szansą teoretyczną w postaci podziału kar 3–3 warto zadbać o dodatkowe możliwości wzięcia ósmej lewy. W tym celu postępujemy podobnie, jak przy ustawianiu najprostszyc przymusów: oddajemy szybko pięć lew, żeby wistujący mieli problemy z wyrzutkami.

E bije pierwszą lewą asem i gra ♠K, a następnie ♠D. Bijemy asem za drugim razem i odwracamy w pika (dzięki przepuszczeniu wiemy, że kolor dzieli się 5–2, czyli nie oddamy od razu więcej lew pikowych niż cztery). Przeciwnik ściąga swoje forty, a później w końcówce gubi się i do kiera ze stołu odrzuca się od kara.

Trudno o sukcesy w turniejach na maksy bez błędów przeciwników, ale na te błędy nie można biernie czekać. Stwarzanie rywalom problemów powoduje, że czasem sobie z tymi problemami nie poradzą. Na koniec jeszcze jedno rozdanie z podobnym motywem.

GPZŁ 2016, Piotrków Tryb.; rozdanie 23, obie po partii, rozd. S

♠ 54 ♥ K973 ♦ 10742 ♣ A105 ♠ AD1063 ♥ W1062 ♦ 8 ♣ 743	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ K872 ♥ D4 ♦ K65 ♣ KW96 ♠ W9 ♥ A85 ♦ ADW93 ♣ D82
	N										
W		E									
	S										

N	S
–	1♦
1♥	1BA
2♣	2♦
pas	

W przykładowej licytacji 2♣ oznacza transfer na 2♦ (*podwójny magister*), ale nie ma to znaczenia, równie dobrze **N** mógłby w naturalny sposób przenieść 1BA na 2♦.

W wistuje w trefla, **E** bierze królem i odwraca w ten kolor (licząc zapewne na damę u swojego partnera). Bierzymy dziesiątkę na stole, po czym impasujemy i ściągamy kara. W tym momencie można już zadeklarować dziewięć lew, ale – jak poprzednio – warto postarać się o jeszcze jedną. Dodatkową lewą można znaleźć tylko w kierach. Żeby ją wyrobić, trzeba najpierw oddać kiera i byłoby dobrze, gdyby po wzięciu go przeciwnicy nadal nie wiedzieli, co zrobić. Przy dwóch błotkach na stole zagranie w piki z ręki **E** będzie łatwe, z ręki **W** – niekoniecznie. Dlatego trzeba zagrać w kiery błotką ze stołu do ósemki w ręce.

W bije dziesiątkę i odwraca w kiera. Pozostaje trafić, czy w kolejnej lewie zagrać kiery z góry, czy na impas dziesiątkę. Czy te wszystkie manewry służyły do tego, żeby zamiast pewnych dziewięciu lew wziąć osiem? Stajemy przed trudną decyzją. Albo założymy, że **W** nie ma szczęścia pików (w końcu nie wszedł po otwarciu 1♦), albo postanowimy nie ryzykować oddania pięciu lew. W każdym razie zrobiliśmy, co się dało, żeby jak najdłużej zachować szansę na drugą nadróbkę. ♦

¹ Takı obraz był w mojej głowie, ale prawda okazuje się nieco inna. Rzeczywiście w wielu okręgach (między innymi w moim) rozgrywki grand prix pojawiły się w pierwszych latach naszego tysiąclecia, ale prekursorem był Jan Rogowski, od wielu lat prezes WZBS-u w województwie warmińsko-mazurskim. Z jego inicjatywy już w 1996 roku rozegrano Grand Prix Makroregionu Północno-Wschodniego, obejmującego ówczesne województwa: olsztyńskie, ciechanowskie, tomżyńskie, biatostockie, ostrołęckie i suwalskie. Później Jan Rogowski wszedł do Zarządu Głównego PZBS i miał swój wkład w uruchomienie Grand Prix Polski.

Jerzy Rymwid 1950–2016

31 marca pożegnaliśmy Jerzego Rymwida, wybitnego i finezyjnego zawodnika, arcymistrza. Brydż był dla Niego pasją, dla której nie szczędził sił i środków.

Dla nas, Jego przyjaciół i kolegów, był po prostu Mistrzem – tak zwaliśmy Go w swoim gronie. Był człowiekiem pełnym, często szalonych na pozór, pomysłów, ogromnie kreatywnym i konstruktywnym. Przede wszystkim był jednak niezwykle skuteczny. Tę skuteczność było widać w działalności gospodarczej, społecznej, jak i przy brydżowym stoliku i działaniach dla brydża. Swą skutecznością udowodniał i pokazywał, że nie ma dla Niego czynów niemożliwych.

Był znanym w Lesznie przedsiębiorcą, inwestorem i społecznikiem, człowiekiem otwartego serca dla potrzebujących. Prekursor wolnego rynku w regionie. Pierwszy wielki sklep otworzył już w 1982 r. Kilka lat później był już pierwszy w mieście całodobowy supermarket spożywczy JEM, w którym przy wejściu stał kosz z chlebem i nad nim napis: *Jeżeli jesteś głodny, weź go za darmo*. W początkach lat 90. zbudował Centrum Handlowe - Nasze Miasto.

Pamiętamy Jego błyskotliwe pojawienie się wiosną 1977 r. W czasie tradycyjnego czwartkowego treningu sekcji wszedł do siedziby klubu młody, lekko onieśmielony człowiek, deklarując chęć zostania jego członkiem. Zaprosiliśmy Go do gry. Już w jednym z pierwszych rozdań wręcz zaszokował nas swym poziomem techniki i intuicji, wygrywając szlemika na skomplikowanym ma-

newrze. Po treningu Mistrz wyszedł pierwszy. Wszyscy jednogłośnie stwierdziliśmy, że zyskaliśmy w Jego osobie nowego błyskotliwego zawodnika. Mistrz nie był w tamtym okresie szczególnym zwolennikiem precyzji licytacji i taktyki. Karciany siódmy zmysł i intuicja – to były Jego wielkie atuty. Zaczął grać w parze z Jurkiem Terleckim (też przedwcześnie zmarłym), już w drugim roku wspólnej gry wygrali główny turniej Poznańskiego Turnieju Targowego. Było widać, że kocha brydża z lekkimi akcentami hazardu. Stał się podstawowym zawodnikiem naszej drużyny bijącej się wówczas o awans do II ligi. Sukcesy w biznesie spowodowały, że odpowiedział skutecznie na propozycję przejęcia I-ligowej drużyny Eureka Lublin (wcześniej Stomil Poznań). I tak w 1995 r. powstało Jego ukochane dziecko brydżowe: I-ligowa drużyna Unia Winkhaus Leszno, w której grali tak znakomici zawodnicy jak: Michał Kwiecień, Jacek Pszczota, Marek Wójcicki, Jacek Poletyło, Sławomir Zawiślak, Marcin Krupowicz, Krzysztof Jassem, Piotr Tuszyński, Rafał Jagniewski, Wojciech Gawet, Bogustaw Pazur, Piotr Bizoń, Dariusz Kowalski i inni.

Drużyna ta zdobyła trzykrotnie tytuł mistrza Polski i pięciokrotnie stawała na niższych medalowych stopniach. Niestety w sezonie 2014/15 przegrała nieoczekiwanie mecz barażowy i na jeden rok znalazła się poza ekstraklasą. Opuścili ją wówczas znaczący zawodnicy. Jednakże Jerzy Rymwid znów pokazał swój talent, zdolności organizacyjne i motywacyjne. Jako człowiek i zawodnik SKUTECZNY spowodował, że ten po-



był w niższej klasie był tylko jednorocznym incydentem. Po roku drużyna wróciła do ekstraklasy. Mistrz był jej podstawowym zawodnikiem, zajął w punktacji Butlera 6. miejsce. W poście na internetowej stronie klubu napisał: *Mam nadzieję, że w ekstraklasie osiągniemy w sezonie 2016/17 przywoity wynik*.

Koleje naszych losów są niezbadane. Mistrz opuścił nas przedwcześnie, ale pokazał nam, jaką drogą mamy podążać, walczyć skutecznie w najbliższym, bardzo trudnym dla nas, sezonie. Mistrzu – tego nas nauczyłeś i wiemy, że oczekujesz tego nas.

MISTRZU JERZY – pozostaniesz w naszych sercach i pamięci. Postaramy się choć w części być skutecznymi tak jak Ty.

Najbliższym – żonie Halinie oraz synom Michałowi i Wojtkowi – składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia. Jesteśmy z Wami w bólu i zadumie nad ludzkim losem. Postaramy się uczcić pamięć Mistrza Jego pamięci turniejem memoriałowym.

Requiescat In Pace
SBS KS Unia Leszno, Wiesław Lisowski

MAREK MAŁYSA W KOLUMBII O PROGRAMIE BRYDŻ 60+



Na zaproszenie (i na koszt) Światowej Federacji Brydża WBF polski ekspert w dziedzinie brydża dla seniorów-amatorów Marek Małysa gościł w kolumbijskim mieście Medellin – gdzie odbyło się seminarium zorganizowane przez WBF dla federacji południowoamerykańskich.

– Przedstawiłem nasz program Brydż 60+ oraz nowy projekt: „Brydż łączy pokolenia, czyli zagraj w brydża z wnukami” – mówi Marek Małysa. – Muszę nieskromnie przyznać, że moja prezentacja została bardzo dobrze przyjęta zarówno przez słuchaczy, jak i przez przedstawicieli WBF. Takie kontakty i wymiana doświadczeń i pomysłów jest bezcenna. W Medellin był obecny m.in. prezydent WBF Gianarigo Rona.

* O programie Brydż 60+ czytaj także na str. 89.

paj

New York Times o młodym mistrzu

TAKA PIĘKNA GRA

Krzysztof Jassem



Szkoda energii?

Grając przeciwko mistrzowskim tuzom, często popełniamy błąd zaniechania. Sądźmy, że nie ma sensu liczyć na błąd znakomitego przeciwnika. Szkoda tracić energię. Najskuteczniejsi gracze czyhają na błąd każdego, zawsze i wszędzie. Mistrzem w tym elemencie jest Zia Mahmood. Gdy tylko dostrzeże, że przeciwnik skazany jest na wygraną gry drogą, którą podąża, natychmiast stara się otworzyć przed nim jeszcze jedną furtkę – na przykład poprzez wyrzucenie niepotrzebnej figury.

Najbardziej popularną metodą wymuszania błędów jest przeciąganka. Aby była skuteczna, musimy, niby mimochodem, dokładnie oglądać zrzutki przeciwników. A jeśli tylko lekko zbłądzą, już ich nie wypuścić.

Finał Mistrzostw Świata Par. Tu już nie ma łatwych przeciwników. Trafiamy na parę z niedalekiego kraju, stosującą metody zbliżone do polskich. Przyjechali tu walczyć o medal. Łatwo skóry nie oddadzą.

W założeniach popartyjnych otwieram 1BA z kartą:

♠A6 ♥AW2 ♦KD5 ♣D9843.

Partner nieskutecznie pyta o starsze czwórki i 3BA kończy tę mało oryginalną licytację. Po wiście (*czwarta najlepsza*) w ♦6 partner oferuje:

♠ 1074		♠ D982
♥ K853		♥ D10976
♦ 1073		♦ W2
♣ AK2		♣ W7
♠ KW53		♠ A6
♥ 4		♥ AW2
♦ A9864		♦ KD5
♣ 1065		♣ D9843

Jestem przekonany, że ten sam kontrakt grany jest na wszystkich 27 stółach finału. Ale czy wszyscy dostali ten sam wist? Na pewno mogło być gorzej. Wist *czwartą najlepszą* oznacza, że **E** ma jedną kartę spośród A W 98. Jeśli jest to as, to zagranie ze stołu nie ma znaczenia. Jeśli walet, to trzeba kłaść siódmkę; jeśli ósemka lub dziewiątka, to trzeba położyć dziesiątkę.

Kładę dziesiątkę na największą szansę. Pudło! **E** bije waletem. Biorę lewą królem, dochodzę treflem do stołu i bezpiecznie impasuję kiery waletem. Biorę lewą. Nadchodzi pora przeciąganki.

Do trzeciego trefla **E** dodaje ♠2 (ma cztery lub sześć). Do czwartego trefla **W** wyrzuca ♠3, a **E** po pewnym ociąganiu pozbywa się ♥D.

Do ostatniego trefla **W** wyrzuca ♦8, a **E** – po strasznych katuszach – ♦2. **W** wpadł we własne sidła. Nie chciał mi zdradzać liczby kar (dlatego nie wyrzucił ♦4), a pomylił chyba całkiem rozkład partnerowi. (Ja ze stołu wyrzucam tylko kara). I tak wiem, że **W** miał pierwotnie pięć kar. Gdyby miał ich cztery, i cztery piki, to po takiej licytacji (u mnie brak starszych czwórek) na pewno wyszedłby w pika. Końcówka jest więc dla mnie jasna:

♠ 1074		♠ D98
♥ K85		♥ 1097
♦ -		♦ -
♣ -		♣ -
♠ KW5		♠ A6
♥ -		♥ A2
♦ A84		♦ D5
♣ -		♣ -

Wyrzucenie kara przez **E** było pierwszym błędem obrony. Teraz potrzebuję jeszcze jednego, małego. Rezygnuję z szansy podziału kierów. Gram kiera do ♥K, a **W** wyrzuca karo. Gram kiera do ♥A, a **W** wyrzuca pika.

♠ 1074		♠ D98
♥ 8		♥ 10
♦ -		♦ -
♣ -		♣ -
♠ KW		♠ A6
♥ -		♥
♦ A8		♦ D5
♣ -		♣ -

Zgrywam ♠A. **W**, widząc wpustkę, wyrzuca króla. Gram pika i obrońcy są bezradni. Muszę wziąć jeszcze jedną (dziesiątą) lewą. A na czym polegał drugi błąd obrony?

Do ♥A **W** miał wyrzucić jedną z figur pikowych.

PS1 Nawet najlepsi przeciwnicy popełniają błędy...
PS2 ... ale trzeba dać im szansę.

Polski brydż kolejny raz trafił na łamy *New York Timesa*. Philip Adler, zaprezentował sylwetkę Michała Klukowskiego i zilustrował je rozdaniem z kongresu Gold Coast Congress w Australii

Finał par open; obie przed partią, rozdawca N

♠ D95		♠ A1062
♥ AD8		♥ 1043
♦ AKD7		♦ W8
♣ A92		♣ 10873
♠ W73		♠ K84
♥ 652		♥ KW97
♦ 1096432		♦ 5
♣ W		♣ KD654

W	N	E	S
Foster	Morawiecki	Weston	Klukowski
-	2♦ ¹	pas	2BA ²
pas	3BA ³	pas	6BA
pas...			

¹ multi; staba ręka na 6:♥/♠ albo duża karta w składzie zrównoważonym; ² pytanie; ³ 20-22 PC w składzie zrównoważonym

Wist karowy. Klukowski zabił na stole i zagrał pika do króla w ręce, w pierwszej chwili z zamiarem, aby skraść 13. lewą. Następnie zgrał cztery lewy kierowe (zrzucając z dziadka ♦7) oraz ♣K i ♠A. Ujawnił się niekorzystny rozkład trefli i teraz trzeba było już walczyć o kontrakt. Michał ściągnął jeszcze ♦K, pozbywając się z ręki blotki treflowej, i sytuacja na placu boju wyglądała następująco:

♠ D9		♠ A10
♥ -		♥ -
♦ D		♦ -
♣ 9		♣ 107
♠ W7		♠ 84
♥ -		♥ -
♦ 109		♦ -
♣ -		♣ D5

Po zagranie ♦D obrońca **E** był bez szans. Nie mógł zrzucić trefla, bo Klukowski rozstałby się wtedy z ręki z pikami i wziął 11. i 12. lewą na ♣D5. Do ♦D Weston dodał zatem ♠10, a Michał zrzucił z ręki blotkę trefli i zadysonował ze stołu ♠9. Od **E** wyskoczył singlowy już w tym momencie ♠A i 12. lewą rozgrywającego stała się dziadkowa ♠D. (EIP)

BRYDŻ W STOLICY

Roman Krzemień

Na granicy awanturnictwa



WE po partii, rozdawca S

♠ KW86532			
♥ -			
♦ 62			
♣ K1098			
♠ -			♠ 1097
♥ A8765			♥ K1094
♦ KD74			♦ AW5
♣ DW53			♣ A42
	♠ AD4		
	♥ DW32		
	♦ 10983		
	♣ 76		

W	N	E	S
Zawada	Winciorek	Krzemień	Czubak
-	-	-	pas
1♥	3♠	4♥	4♠
5♥	pas	6♥	ktr.
pas	pas	pas	

Uważny czytelnik być może zauważył, że to rozdanie pojawiło się w poprzednim numerze *ŚB*. Mój partner Andrzej Zawada wygrał 6♥ z kontrą. Po wiście w blotkę pik i zabiciu przez gracza **S** asem rozkład figur był już znany (**S** ma ♠A D i najprawdopodobniej ♥D W, a ponieważ spasował na pierwszym ręku, więc nie może już mieć ♣K). Andrzej przebił pika, zagrał kiera do króla i kiera do asa (**S** podłożył figurę). Teraz ♣D (♣K, ♣A), przebitka pika w ręku, karem do stołu i kolejna przebitka pika zakończyły rozgrywkę.

Kilka dni później (niestety już po wystaniu artykułu) Andrzej zadzwonił do mnie z samokrytyką, że źle rozgrywał i mógł przegrać – gdyby **S** w trzeciej lewie **nie podłożył** figury kiera! Wzięty co prawda tę lewę na ♥5, ale nie mógłby przebić trzeciego pika, bo wyrobiłoby to graczowi **S** dwie lewy atutowe – i zbrakłoby mu jednej lewy. Prawidłowa rozgrywka to ♥A w drugiej lewie. Po wyjaśnieniu rozkładu atutów przebijamy dwa piki w ręku, ściągamy dwa trefle i cztery kara, po czym w trzykartowej końcówce wpuszczamy e-**S**-a kierem. ♥A będzie złym zagranem tylko wtedy, jeżeli **S** będzie miał ♣K i trzecią figurę kiera. Wtedy trzeba zagrać kiera do króla i potem impasować. Ale na to jest mniejsza szansa, zwłaszcza po pierwszym wiście w ♠2, który zdecydowanie sugerował ♣K u obrońcy **N**.



Fot. fotolapla

WE po partii, rozdawca S

♠ K8543			
♥ 53			
♦ K943			
♣ AD			
♠ W10			♠ D96
♥ AKW8			♥ D10764
♦ 1072			♦ DW
♣ W1098			♣ 752
	♠ A72		
	♥ 92		
	♦ A865		
	♣ K643		

W	N	E	S
Ogłoblin	Krzemień	Nadaj	Zawada
-	-	-	1♦
pas	1♠	pas	1BA
pas	2♣	pas	2♦
pas	2♠	pas	pas
pas			

Wist kierowy Andrzej Ogłoblin zabił królem i odwrócił w ♣W. Pozbyteł się więc na trefle przegrywającego kiera i z zadowoleniem zapisał +170. Jednakże pierniczek wykazał tylko 25%. Na 19 stołów na ośmiu grane były końcówki pikowe (na pozostałych częściówki) i **wszyscy** brali 10 lew (poza jednym, który wziął lew... 11). 10 lew jest do wzięcia po wiście karowym lub treflowym, ale po wiście kierowym? Nie rozumiem, czym kierował się Andrzej, nie ściągając drugiego kiera, ale widocznie były jakieś przestanki, bo zostało to powtórzone aż na ośmiu stołach (na pozostałych stołach sześć razy był wist karowy i pięć razy treflowy). A swoją drogą, z ręką **W** można zaryzykować wejście 1♥ i partner nie miałby problemów z wistem.

Jestem w ogóle gorącym zwolennikiem

jak najczęstszego uczestniczenia w licytacji (otwarcia/wejścia) kolorem starszym (zwłaszcza pikami) – nawet na granicy awanturnictwa. To w dystansie bardzo popłaca. Jeden warunek: kolor musi być bardzo dobry. A D 10 x to absolutne minimum.

NS po partii, rozdawca N

♠ K984			
♥ 9			
♦ DW10			
♣ KD1073			
♠ ADW6			♠ 1053
♥ 1085			♥ W642
♦ 8532			♦ A9
♣ 65			♣ A984
	♠ 72		
	♥ AKD73		
	♦ K764		
	♣ W2		

W	N	E	S
Krzemień	Dąbrowski	Zawada	Kondeja
-	2♣	pas	2♦
2♠	pas	3♠	4♥
pas	pas	pas	

Za +100 dostaliśmy 70%.

Nie zawsze taka akcja kończy się dobrze:

WE po partii, rozdawca N

♠ AKW10			
♥ K109			
♦ 92			
♣ 9843			
♠ D87642			♠ 953
♥ A83			♥ W42
♦ K3			♦ AD7654
♣ DW			♣ 10
	♠ -		
	♥ D765		
	♦ W108		
	♣ AK7652		

W	N	E	S
Dalecki	Krzemień	Bartkowski	Zawada
–	1♠	pas	2♣
pas	2♠	pas	3♣
pas	pas	pas	

♦K przejęty asem, ♦D i nadbitka karo. Za 110 mieliśmy zaledwie 32% (za 10 lew byłoby 40%, a za 11 – 50%), bo duża część sali grała w piki (z kontrą) na linii **WE**.

NS po partii, rozdawał E

♠ AK4	♠ W862	♠ D10753
♥ 1086	♥ D5	♥ –
♦ –	♦ K10843	♦ ADW95
♣ AKW8643	♣ 105	♣ D92
	♠ 9	
	♥ AKW97432	
	♦ 762	
	♣ 7	

W	N	E	S
Zawada	Liminowicz	Krzemień	Ciechomski
–	–	1♠	4♥
6♠	pas	pas	pas

Andrzej mógł naukowo zaliczyć 5♠ – co byłoby pytaniem o trzymanie kierowe, ale założył, że **S** ma osiem kierów, więc jest duża szansa, że mam krótkość. Może też nie mieć ♥A i wyjść bokiem – na przykład w singla treflowego. Zagolił więc 6♠ i za 13 lew mieliśmy 74%. Szlemika, w końcu dość prostego, grało tylko 12 par na 26 stołów.

Niestety przeciwnicy też umieją golić...

Obie przed partią, rozdawał S

♠ 86	♠ 972	♠ 1054
♥ W87	♥ 94	♥ D1052
♦ 8742	♦ KDW109	♦ 63
♣ 8753	♣ KW10	♣ D964
	♠ AKDW3	
	♥ AK63	
	♦ A5	
	♣ A2	

W	N	E	S
Wasiak	Michniewicz	Krzemień	Cybulski
–	–	–	1♣
pas	1BA	pas	7BA
pas	pas	pas	

Tylko jedna trzecia par grała szlema, z tego niektóre w piki lub w kara. Co powinien zaliczyć **S** po 1BA (choć 1BA gracza **N**

z takimi starszymi kolorami jest dla mnie co najmniej wątpliwe)? Czy pokazać piki (co może być dobre, jeżeli partner na trzy piki i dubla kier), czy też na przykład zaliczyć forsujące 5BA – inwit do szlema?

Obie przed partią, rozdawał N

♠ 876	♠ 932	♠ 5
♥ K8	♥ 109742	♥ A6
♦ AD652	♦ K109	♦ W74
♣ 653	♣ W2	♣ AD109874
	♠ AKDW104	
	♥ DW53	
	♦ 83	
	♣ K	

W	N	E	S
Fengler	Krzemień	Burakowski	Zawada
–	pas	2♣	2♠
3♣	pas	pas	3♥
pas	pas	4♣	pas
pas	4♥	5♣	ptr.
pas	pas	pas	

Wist: ♠A i ♥D. Rozgrywający zabił w stole i zagrał w trefla. Wychodząc z założenia, że nawet dobremu przeciwnikowi nie zaszkodzi trochę zafaszować rozkład, dołożyłem waleta, i szczęśliwie dla nas Waldek Burakowski nie trafił i zaimpasował.

Nie wszyscy jednak są tak łatwowierni:

Obie przed partią, rozdawał W

♠ K6	♠ DW1052	♠ 97
♥ 10653	♥ A72	♥ 984
♦ 72	♦ W103	♦ AK84
♣ K10987	♣ AW	♣ D642
	♠ A843	
	♥ KDW	
	♦ D965	
	♣ 53	

W	N	E	S
Wasiak	Michniewicz	Krzemień	Cybulski
pas	1♠	pas	2♣
pas	2♠	pas	4♠
pas	pas	pas	

♦A, ♦K i błotka karo. Artur Wasiak przebił i zagrał trefla. Rozgrywająca zabiła, zagrała ♠D i mimo że dołożyłem ♠9 zagrała z góry, wygrywając kontrakt.

W poniższym rozdaniu szwankowała zarówno rozgrywka, jak i wist...

NS po partii, rozdawał N

♠ AK73	♠ 1095	♠ D864
♥ W1075	♥ AK8	♥ 943
♦ K92	♦ W85	♦ D4
♣ KW	♣ 8654	♣ D1072
	♠ W2	
	♥ D62	
	♦ A10763	
	♣ A93	

W	N	E	S
Krzemień	Chmielak	Zawada	Paluchowski
–	pas	pas	1♦
ktr.	1BA	pas	pas
pas			

♠4, 2, K, 5; ♠A, 9, 8, W. Po co partner się odblokowywał? – stracił tym szansę na obłożenie kontraktu. Gdyby nie wyrzucił ♠8, to doszedłby ♠D, podegrał trefle i ♠8 byłaby dojściem do trefli. A skąd **E** miałby wiedzieć, że ma zagrać w trefle? Na pewno nie mam w kierach K W 10 ani nawet K W – bo zagrałbym piki w kolejności as, król. Gdybym miał pustego ♥K i nic w treflach, to zagrałbym ♠K, ♠A, ♠7. Czyli zagrywając ♠K, ♠A, ♠3, muszę mieć coś w treflach i odwist w ten kolor jest bezpieczny. Przy stoliku Andrzej po ♠D zagrał po raz czwarty w pika, a ja odwróciłem w kiery. Na nasze szczęście rozgrywający zagrał ♦W i przegrał. Czy rozgrywał prawidłowo? Zakładając podział kar 3–2 i podział honorów karowych (**E** nie może mieć całego mariaża, bo ja musiałbym mieć wtedy przynajmniej mariaża trefl i wyszedłbym w trefle), zagranie waletem (i potem impas dziewiątki) wygrywa przy sześciu układach (cztery układy H 9 x u **E**, i dwa układy H 9 u **E**). Zagranie błotki z ręki i potem asa – (na drugą figurę u **E**) wygrywa też w sześciu przypadkach, i tak samo zagranie błotki ze stołu (na drugą figurę u **W**) też w sześciu przypadkach. Co więc wybrać? Jeśli rozpatrywać ten rozkład w izolacji, wszystkie zagrania są tak samo dobre. Ale biorąc pod uwagę moją kontrę, wzrasta szansa na krótkość karową u mnie. Powinienem mieć raczej dubla, a **E** trzy karty. Ja zagrałbym więc błotkę ze stołu. ♦

DIAGRAMY Z BRYDŻRAMY (I NIE TYLKO)

Włodzimierz Krysztofczyk



Look around the Table*

Dziś będzie rozdanie od Kazika. Kazik mieszka w Krakowie, ja w Łodzi, a pierwszy raz spotkaliśmy się w... Mediolanie. Los, a raczej PZBS przydzielił nas do jednego hotelowego pokoju. Teraz czasem plotkujemy o rozdaniach przez Internet. To poniższe wydawało mi się takie fajne...

Obie przed partią, rozdawał N

♠ KDW953		♠ A	
♥ 9		♥ AKD1075	
♦ D		♦ W7632	
♣ KDW92		♣ 3	
♠ 642		♠ A	
♥ 842		♥ AKD1075	
♦ K10985		♦ W7632	
♣ 74		♣ 3	
♠ 1087		♠ A	
♥ W63		♥ AKD1075	
♦ A4		♦ W7632	
♣ A10865		♣ 3	

W	N	E	S
-	1♠	4♥	4♠
pas	pas	?	

W rozdaniu od Kazika do pewnego momentu wszystko przebiegało zgodnie z planem. Zalicytowaliśmy 4♥, a myślami już byliśmy przy rozgrywce. A tu tymczasem stanęliśmy przed trudną decyzją. Mamy dobrą kartę i nie możemy odpuścić rozdania. Zgłoszenie 5♥ lub 4BA (6+♥ i młodsza czwórka) wygląda na jednostronną akcję. Czy oni zalicytowali w ataku, czy w obronie? Mają bilans na końcówkę, czy też my zmusiliśmy ich do pójścia wyżej?

Nic nie wiadomo. Sami sobie zgotowaliśmy ten los.

W brydżu partner jest zwykle niepotrzebnym eksponatem przy stoliku; tu jednak musimy grzecznie poprosić go o pomoc. Dajemy kontrę!

Taka kontra nosi skomplikowaną nazwę: *atakująco-obronna*. Zwykle po rozdaniu jeden z partnerów atakuje, a drugi próbuje się bronić. Czasem nawet kontratakuje, taki bezczelny! Potem dyskusja przenosi się do baru i cała kawiarnia już tylko atakuje lub broni. Obroty rosną...

Jak widzimy, nazwa kontry pasuje jak ulał.

Formalnie nasza kontra ma bardzo zawężone znaczenie. Mniej więcej takie: partnerze, mam więcej, niż oczekujesz, górne

lewy i dobry skład z solidnym kolorem kierowym. Z grubsza zapewniam *książeczkę* na ich grę, rzecz jasna nie dysponuję zacinką pikową. Wręcz przeciwnie, liczę na piki u ciebie! Decyduj, drogi partnerze. Jeśli oczywiście chcesz dalej być moim partnerem! Mam nadzieję, że rozumiesz ten zaszczyt, jaki cię dotychczas spotykał.

Przechodzimy do rozmyślań partnera.

Mój znowu skontrolował bez papierów. Ile ja się muszę namęczyć. No dobra, spójrzmy w kartę... Mam aż trzy kiery. Lewy kierowe wliczone w *książeczkę* nie przysporzą nam wziętek. Wartość piątego♦K też jest wielką niewiadomą. Cóż, odchodzę na 5♥. Wygramy, przegramy bądź zremisujemy.

Skoro mamy wątpliwości, zaczniemy licytację jeszcze raz. Skok na 4♥ wygląda całkiem przyzwoicie, jest bilans i dobry kolor. Nie przewidzieliśmy jedynie kłopotów.

Mamy inne, alternatywne licytacje. *Michaels 2♠* wydaje mi się podejrzaną akcją ze względu na sześć pancernych kierów i pięć słaubiutkich kar. My tak naprawdę nie chcemy grać w drugi kolor, tylko gra w kiery na interesuje.

Być może lepiej byłoby zgłosić skromne 2♥, po czym uważnie wsłuchać się w głosy opozycji.

Po naszych kierach gracz S zalicytuje 2♠, a otwierający zgłosi końcówkę. Pewnie mają bilans, chyba wygrają te cztery piki. Teraz nie możemy kontrować, bo przekazemy partnerowi inny obraz ręki. Modelowo 15(43) lub 06(43) i kartę bliską kontry objaśniającej.

Pozostaje uwierzyć wrogom i zgłosić w obronie 4BA. Nie przesadzajmy z tą obroną, my wybieramy się po zapis! Mamy kartę.

Zagramy 5♦ lub 5♥, a przeciwnicy będą mieli niezły dylemat: kontrować czy iść wyżej? Nas chroni wielki układ! Właściwie z góry powinniśmy być przygotowani, że rozdanie skończy się na poziomie pięciu.

Licytować powoli 2♥ czy zgłosić szybko końcówkę? Niełatwy dylemat.

Do rozdania od Kazika jeszcze wrócimy, będzie nawet specjalny komentarz.

Dla równowagi popatrzmy na inne rozdanie. Inne, choć podobne. Pochodzi ono z książki Mike'a Cappelletiego *100 Bridge*

Problems. Autor przedstawia liczne zagadki brydżowe, zwykle oparte o autentyczne rozdania, i próbuje je rozwikłać, stosując taktykę z gry w pokera. Okazuje się, że brydż i poker mają wiele wspólnego!

Lancaster, Pennsylvania Regional 1998. Turniej na maksy. Obie po partii, rozdawał W
Twoja ręka (N):

♠ AKXXXXXX ♥ XX ♦ X ♣ X

W	N	E	S
IBA	?		

Jaki masz pomysł na rozdanie i co zalicytujesz?

Mike Cappelletti ma tu gotową receptę, rodem z pokera.

Każdy gracz w pokera wie, że są takie ręce, które należy sprzedawać powoli. Nie chodzi o to, że nie wiemy, co zrobić, ale chcemy stworzyć wrażenie, że kombinujemy ze średnią kartą. Próbujemy złowić przeciwników, wykonując drobne ruchy: niemrawo licytując i niewiele podnosząc stawkę czy też sprawdzając. Szczególnie gdy gramy w pokera bez górnego limitu, taktyka spokojnej gry z dobrą kartą może sprowadzić na manowce agresywnych przeciwników.

Cóż, kij ma dwa końce! Możesz trafić na farciarza z ekstrakartą, który zaprezentuje podobną taktykę. To jest poker. To jest hazard!

Grając w brydża, spotkamy wiele układowych rąk, z którymi dobrze jest po prostu licytować mozolnie swój kolor. My wiemy, co zagrać, ale oni nie!

Zamiast skakać przeciwnikom do gardła, dajmy im sprzedać skład i siłę. Gdy oni już się określą, my zrobimy swoje: pójdziemy wyżej z naszą układową kartą. Pewnie dostaniemy kontrę, ale chroni nas nietypowy układ.

Z podaną ręką możliwą – całkiem normalną – akcją jest skok na 4♠. Może partner ma lewę? Ale co zrobić, jak nas przelicytują?

Chyba lepszym sposobem jest spokojnie 2♠! Potem nie damy się już przelicytować!

Gdy Mike Cappelletti otrzymał na turnieju na maksy powyższą kartę, zgłosił 2♣. Po otwarciu IBA grał oczywiście swoją konwencją zwaną... *cappelletti*. Zalicytowanie 2♣ wskazywało na dowolną rękę jednokolorową. Mike zamierzał w kolejnym okrażeń

niu zgłosić piki na najniższej wysokości i potem w miarę upływu licytacji wznosić się na kolejne poziomy.

Ten prosty plan nie powiódł się, bowiem kolejny gracz zgłosił 3BA i do Mike'a dobiegły dwa pasy. Nasi przeciwnicy bywają nieprzewidywalni. Cappelletti musiał wybrać pomiędzy grą własną a pasem. Zdecydował się na pasa. Gdy piki podzieliły się u przeciwników po dwa, ściągnął dziewięć lew i wziął zapis +500.

Równo średnia! Dwóch wielkich towarzyszy zdołało przekonać oponentów do kontry karnej i grało 3♠ z kontrą za 730. To byli prawdziwi spryciarze i wielcy wygrani!

Obydwa rozdania, które przytoczyłem w *Diagramach*, łączy podobny motyw: z ręką bardzo układową licytujemy powoli.

W pierwszym rozdaniu, tym od Kazika, licytujemy powoli, aby zebrać potrzebne informacje. Mamy przewagę na starcie – układ i siłę – i nie podejmujemy drastycznych kroków, skacząc przeciwnikom do gardła.

Ale... to tylko częściowo jest prawdą!

W rozdaniach obrotowych nie ma tej dydnej, optymalnej taktyki. Raz musimy wykonać skok tygrysa, innym razem licytować jak ślimak. Istotne jest, aby mieć pomysł na rozdanie i go potem realizować.

Tak, pomysł! Najważniejszy jest pomysł na rozdanie.

Pracę przy stoliku zaczynamy od oceny posiadanej karty, układu, jakości kolorów oraz lew ofensywnych i defensywnych. Musimy odpowiedzieć sobie na pytanie: chcemy atakować czy bronić? Potrzebu-

jemy dodatkowych informacji czy też wiemy wystarczająco dużo, aby podjąć decyzję.

Spójrzmy także, na kogo gramy!

Wybrać właściwy i trafny sposób licytacji to wielka sztuka. Najpierw musimy mieć pomysł na rozdanie, potem dopiero licytujemy.

Obiecałem jeszcze końcowy komentarz do rozdania od Kazika. Po przeczytaniu książki Cappelletiego tych parę zdań narzuca się samo...

Każdy gracz w pokera przed podjęciem końcowej decyzji dokładnie przygląda się przeciwnikom. Jak grali dotychczas? Jak zachowywali się w zwykłych, średnich rozdaniach?

Look around the Table!

To mówię wam ja: Mike Włodek Cappelletti.

* Rozejrzyj się po stole.

TOWARZYSKI TURNIEJ NA UMK W TORUNIU



Fot. Anna Bielawiec-Osińska / archiwum Programu Absolwent UMK

Od kilku lat w Toruniu odbywają się towarzyskie turnieje gromadzące na starcie głównie absolwentów tamtejszego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

W marcu w byłej akademickiej stodołce na Bielanych (dziś – siedzibie Wydziału Teologicznego) na starcie dziesiątego takiego turnieju zameldowało się 26 par. Organizatorzy – Program „Absolwent UMK” oraz Fundacja Amicus Universitatis Nicolai Copernici – tradycyjnie zapewnili świetne warunki gry. Każdy uczestnik otrzymał też pamiątkową talię kart, trzy najlepsze duety wygrały cenne nagrody rzeczowe, a wszyscy chwalili sobie przesympatyczną atmosferę. Sędziował sprawnie Piotr Szubarga, absolwent matematyki na UMK. A zadanie miało wcale nietatwe, bo wprawdzie zawodnicy byli arcygrzeczni, ale za to niekiedy nieco roztrągnięni. Dlatego arbiter musiał m.in. rozstrzygnąć nietypową kwestię – gdy w jednym z rozdań w dziadku leżał m.in. karowy walet, a druga taka karta była w ręku jednego z obrońców...

Pierwszy raz wyniki wprowadzano i liczone za pomocą tabletek z oprogramowaniem Piernik autorstwa Mariusza Żurka. Podczas gry korzystano ze sprzętu użyczonego dzięki uprzejmości Marka Nicewicza, prezesa klubu KS Krobia, i Ryszarda Musielaka, prezydenta Klubu Rotary w Toruniu.

Turniej wygrała para Arkadiusz Stanistawski – Mariusz Żurek, przed duetami Janusz Górczyński – Roman Kowalkowski i Martyna Skulska – Piotr Sikorski. **P.J.**



Na świecie organizuje się coraz więcej prestiżowych imprez. Nowe pomysły dotyczą także najmłodszych. Planuje się utworzenie kategorii U-13. Podniesiono o rok kategorię kids, co – jeśli przyjęte zostanie na stałe – nie wzbudzi aż takich kontrowersji jak w przypadku, gdyby ta zmiana miała się okazać jednorazowa.

W dodatku władze światowe zbyt późno podały te rewelacje – u nas kadra była już po dwóch kryteriach. Tak czy owak nasze reprezentacje są już praktycznie gotowe do walki o medale kolejnych mistrzostw, które odbędą się na Łotwie i we Włoszech. Wszystkim młodym reprezentantom życzymy okrycia się sławą w blasku złota.

Rekordowe mistrzostwa

XI Memoriał Henryka Gagatka, Bytom



Najlepsza drużyna w kat. U-15: Adam Pigulski, Filip Trojański, Maciej Racewicz i Wiktor Pantak oraz organizator Jerzy Matura

Tegoroczny XI Memoriał Henryka Gagatka – Drużynowe Mistrzostwa Polskiej Młodzieży – zgromadził rekordową liczbę 36 zespołów. Więcej zespołów gromadzą tylko te zawody, które rozgrywane są w ramach trzech największych wakacyjnych kongresów w Polsce. Gwoli ścisłości trzeba jednak nadmienić, iż frekwencję w olbrzymiej mierze zrobiło pięć okręgów: wielkopolski – 7 drużyn, mazowiecki – 6, śląski – 5, łódzki – 4 i małopolski – 3 (licząc tylko pełne zespoły). Drużyny rozegrały 14 rund eliminacyjnych – z czego lwia część przypadła na sobotę – 11 rund po sześć rozdań. W niedzielę rozegrano finały systemem play off – pierwsze cztery zespoły grały o miejsca na podium, pozostałe o kolejne miejsca.

Zwycięsko z tych zmagani wyszedł team



Sędzia główny Ryszard Łazikiewicz i najlepsza drużyna ze Śląska: Ewa Dziubińska, Teresa Wojtusiak, Kinga Zawada i Katarzyna Urbańczyk

U-16 Black: Michał Kaleta – Tomasz Pawełczyk, Maciej Kędziński – Mateusz Stusznik, pokonując w finale Mazowsze 1: Krystian Bączek – Piotr Jasiński, Krzysztof Cichy – Edward Sucharda. W meczu o brąz MPEC BKB: Błażej Krawczyk – Jakub Lenkiewicz, Jakub Patreuha – Patryk Patreuha okazał się lepszy od zespołu Silesia Girls: Ewa Dziubińska – Teresa Wojtusiak, Katarzyna Urbańczyk – Kinga Zawada.

W klasyfikacji Butlera za round robin najlepsze wyniki uzyskały pary: 1. Ewa Dziubińska – Teresa Wojtusiak, 1,79 impa, 2. Paweł Hulaniczyk – Tomasz Kietbasa, 1,76, 3. Michał Pluszczewski – Grzegorz Walczewski, 1,69.

Oto kilka rozdań z finałowych bojów...

Półfinał, Mazowsze 1 – MPEC BKB (mieszany team).



Obie przed partią, rozdawca N

♠	A106542		
♥	KD10		
♦	2		
♣	AD3		
♠	W7		♠ 9
♥	A	N	♥ 76532
♦	KD864	W	♦ W1073
♣	W8642	E	♣ 975
		S	
			♠ KD83
			♥ W984
			♦ A95
			♣ K10

Para Cichy – Sucharda dochodzi do szlemika pikowego. Na drugim stole tylko końcówka. 11 impów dla Mazowsza.

NS po partii, rozdawca N

♠	D65432		
♥	85		
♦	A43		
♣	54		
♠	AW10		♠ 9
♥	ADW94	N	♥ K1072
♦	K8	W	♦ DW976
♣	D62	E	♣ K108
		S	
			♠ K87
			♥ 63
			♦ 1052
			♣ AW973

S gra 3BA po wiście w pika. Cichy wyrabia trefle i nadrabia dwa razy. Patreuha zabez-

piecza $\spadesuit K$ i gra przez kiery, co kończy się wpadką, bo $\spadesuit K$ został wprowadzić „zabezpieczony”, ale otwarcie koloru karowego wręcz przeciwnie, ponadto kiery dzielą się nie najlepiej – 13 impów dla Mazowsza.

Obie po partii, rozdawał E

\spadesuit 87643		\spadesuit 5
\heartsuit AW10876		\heartsuit D9
\diamondsuit 8		\diamondsuit D1096
\clubsuit 10		\clubsuit K76432
\spadesuit W102	N	\spadesuit AKD9
\heartsuit 52	W	\heartsuit K43
\diamondsuit KW72	E	\diamondsuit A543
\clubsuit W985	S	\clubsuit AD

Cichy i Sucharda ponownie dochodzą do szlemika (tym razem w kiery). Bracia Patreuhowie stają w końcówce – kolejne 13 impów. Finał, U-16 Black – Mazowsze 1.

NS po partii, rozdawał W

\spadesuit -		\spadesuit ADW76
\heartsuit A754		\heartsuit KW10
\diamondsuit AKDW82		\diamondsuit 4
\clubsuit 982		\clubsuit AKW10
\spadesuit K10	N	\spadesuit 985432
\heartsuit D963	W	\heartsuit 82
\diamondsuit 1076	E	\diamondsuit 953
\clubsuit D543	S	\clubsuit 76

Kędziński – Stusznik dochodzą do 5 \clubsuit z ręki **W** i wygrywają.

Licytacja w Pokoju Otwartym:

W	N	E	S
Cichy	Pawetczyk	Sucharda	Kaleta
pas	1 \diamondsuit	ktr.	pas
1 \heartsuit	2 \diamondsuit	2 \spadesuit	pas
3 \diamondsuit (?)	pas	3 \heartsuit	pas
4 \heartsuit	pas...		

Cichy po gangsterskim 3 \diamondsuit zamiast 3 \clubsuit rozgrywa 4 \heartsuit po bardzo przychylnym początku – $\diamondsuit A$, $\heartsuit A$ i kier. Rozgrywający niechlujnie dokłada w drugiej lewie kierowej waleta zamiast króla, ściąga $\heartsuit K$ i próbuje wrócić do ręki $\spadesuit K$, co udaje się średnio – mówiąc eufemistycznie, a Pawetczyk po przebicciu ściąga jeszcze dwa kara – bez dwóch i 11 impów w plecy zamiast +2 po wzięciu drugiej lewy kierowej królem i przejęciu waleta damą.

– Czy o świcie, czy o zmroku nie zapomnij o odbloku, młody człowieku...



Prezydent Bytomia Damian Bartyła i zwycięzcy Maciej Kędziński, Mateusz Stusznik, Michał Kaleta i Tomasz Pawetczyk

Oczywiście skracanie karami prowadziło do uzyskania przewagi atutowej przez obrońcę **N**. Zagranie $\heartsuit A$ i kier można chyba złożyć na karb zmęczenia, które w trzecim dniu zawodów malowało się na większości twarzy.

A oto drugie obrotowe rozdanie w meczu finałowym. Na obu stołach **W** rozgrywa kontrakt 4 \spadesuit . Na żadnym stole nie następuje zabójczy wist w karo:

WE po partii, rozdawał W

\spadesuit D64		\spadesuit A952
\heartsuit 985		\heartsuit W432
\diamondsuit W87		\diamondsuit K9
\clubsuit 10874		\clubsuit DW3
\spadesuit KW108	N	\spadesuit 73
\heartsuit A6	W	\heartsuit KD107
\diamondsuit 643	E	\diamondsuit AD1052
\clubsuit AK52	S	\clubsuit 96

Mateusz Stusznik słusznie impasuje $\spadesuit D$ u **N**, zabezpieczając na razie $\diamondsuit K$, co kończy się dziesięcioma lewami. Cichy impasuje pod siebie i oddaje zapis – 13 impów dla U-16 Black. W ten sposób architekt zwycięstwa w półfinale stał się architektem porażki Mazowsza w finale.

Poniższe rozdanie z finałowej rundy pokazuje niedostatki w zakresie elementarnej rozgrywki pojedynczego koloru:

NS po partii, rozdawał E

\spadesuit D52		\spadesuit 10873
\heartsuit 73		\heartsuit AK92
\diamondsuit 9863		\diamondsuit 542
\clubsuit A972		\clubsuit 86
\spadesuit W4	N	\spadesuit AK96
\heartsuit 10864	W	\heartsuit DW5
\diamondsuit KW107	E	\diamondsuit AD
\clubsuit KW4	S	\clubsuit D1053

Rozgrywano 3 BA z ręki **S**. Widziałem na własne oczy, jak po wiście w kiera **E** pobrat

królem i podegrał piki. Od tej chwili wzięcie dziewięciu lew zależało praktycznie od poprawnej rozgrywki trefli na impas culbertsonowski, a potem pików. Niestety rozgrywający zagrał jak w domowym brydżu: $\clubsuit A$ i blotka trefl. Tak działo się też na wielu innych stołach. Oczywiście po podegraniu kar z pozycji **E** rozgrywający może wziąć tylko siedem lew.

Ciekawostką było, że pojedynki pierwszej czwórki wyłonionej po 14 rundach eliminacyjnych – wszystkie bez wyjątku – zakończyły się wysokimi wynikami, odpowiednio: 47:12 i 41:18 w półfinałach, 32:3 w meczu finałowym oraz 43:6 w meczu o trzecie miejsce.

Ceremonię zakończenia zawodów tradycyjnie zaszczylił prezydent Bytomia Damian Bartyła. Oprawę zaś przygotowali Jerzy Matura i Sabina Przedmojska-Pawetczyk. Rozdysponowano kilkadziesiąt pucharów oraz mnóstwo nagród rzeczowych. Nagrodę dla najmłodszego zawodnika zdobył Karol Jabłoński, 10-latek z Metalowca Łódź. Ciekawe, czy wynikami w brydżu dorówna kiedyś słynnemu żeglarzowi i bojerowcowi Karolowi Jabłońskiemu? W każdym razie ma na to mnóstwo czasu.

Post mortem: *Obserwowałem tylko dwie ostatnie rundy play-offu grane w niedzielę. Rzucił się w oczy brak rytmu w rozgrywaniu rund. Na stołach o wyższych numerach, gdzie grali najmłodszy, gra kończyła się z kilkunastominutowym poślizgiem. Jeśli w przyszłych latach zechce się tego uniknąć, należy rozważyć rozgrywanie memoriału w dwóch grupach wiekowych – np. do 15 lat i starsi, względnie dokonywanie podziału na półfinał A i B po round robin. Przekonanie, że młodzi uczą się od starszych, dostając baty w stosunku 55:0 w sześciu rozdaniach, może wynikać wyłącznie z nieznamomości mechanizmów funkcjonujących w sporcie. Początkujący tenisista nie nauczy się grać, stając przeciwko Nadalowi, a wręcz przeciwnie – może się zniechęcić.* **Ryszard Kietczewski**

Okrągły jubileusz w słynnej Czternastce

10. Turniej Brydża Sportowego o Puchar Dyrektora ZS nr 14 we Wrocławiu

Jedną ze statych imprez sportowych w kalendarzu Zespołu Szkół nr 14 we Wrocławiu, w skład którego wchodzi słynna wrocławska „czternastka”, jest Turniej Brydża Sportowego o Puchar Dyrektora, który w tym roku został zorganizowany już po raz dziesiąty. Turniej miał wyjątkową oprawę, okazał się dużym sukcesem organizacyjnym i sportowym.

Pobity został rekord frekwencyjny, po raz pierwszy na starcie stanęło aż 37 par – nigdy nie było aż tylu uczestników w żadnym turnieju młodzieżowym rozgrywanym na Dolnym Śląsku. Nie zabrakło uczniów z żadnego ośrodka dolnośląskiego – oprócz naszych uczniów przyjechali młodzi brydżyści z Bolesławca, Milicza, Miłkowic i Jeleniej Góry. Z powodu okrągłej rocznicy odwiedził nas Adrian Bakalarz, który z ramienia Zarządu Głównego PZBS nadzoruje rozwój brydża młodzieżowego w Polsce. Gdy zobaczył nasze zawody, stwierdził z westchnieniem: „Na Górnym Śląsku takich dużych turniejów nie ma...”, a sam pochodzi z tego województwa.

Zawody miały podwójne znaczenie. Z jednej strony rywalizowano o Puchar Dyrektora naszej szkoły, ale nasze zawody były równocześnie jedną z dwóch eliminacji do zdobycia wejściówki na World Bridge Games, najważniejszej na świecie imprezy w brydżu sportowym, która odbędzie się we wrześniu we Wrocławiu. Trzy wejściówki ufundował dla dolnośląskiej młodzieży bank PKO Bank Polski.

Pierwsze miejsce zajęła para Patryk i Jakub Patreuhowie z Bolesławca, a na kolejnych medalowych miejscach uplasowali się nasi uczniowie – na drugim bracia Marcin i Mateusz Witkowscy (2D), a na trzecim gimnazjaliści Łukasz Radliński (3M) z Oskarem Tokarczukiem (3L). Pan dyrektor zapewnił upominki dla wszystkich uczestników, a dla najlepszych jeszcze medale i nagrody książkowe. Puchary dla najlepszej pary ufundowała nasza absolwentka Katarzyna Dufurat, aktualna reprezentantka Polski. W naszej szkole stała się pierwsza brydżowa kroki.

Dekada to dobry moment na podsumowanie. Dobry czas na wspomnienia, na refleksje, na wzruszenia, na spojrzenie, jaką pokonaliśmy drogę. W tym czasie przez tur-



Marek Markowski, Roland Lippik, Jakub i Patryk Patreuha oraz dyrektor szkoły Marek Łażniak

niej przewinęło się ponad dwustu graczy. Pierwsze zawody zgromadziły na starcie jedenaście par. Wygrała para Jakub Caban – Grzegorz Jarząbek. W naszych turniejach wystąpili: Katarzyna Dufurat (mistrzyni świata junierek 2012), Michał Klukowski (mistrz świata juniorów 2012, mistrz Europy juniorów 2015, wicemistrz Europy juniorów 2013, brązowy medalista mistrzostw świata 2014, podwójny mistrz świata open itd.), Piotr Marcinowski (czwarte miejsce na mistrzostwach Europy), Patryk i Jakub Patreuhowie (mistrzowie świata dzieci 2014), Zofia Bałdysz

(reprezentantka Polski juniorów 2014–2015). To niezwykle honor dla naszej szkoły, że mogliśmy ich i ich mniej utytułowanych kolegów gościć na naszych turniejach. Podziękowania należą się trenerom z innych ośrodków, którzy co roku przywożą zawodników na naszą imprezę. Last but not least – szczególnie serdecznie chciałbym podziękować panu dyrektorowi Markowi Łażniakowi, bez jego przychylności ten projekt nie mógłby trwać tak długo.

A w przyszłym roku rozpoczynamy drugą dekadę...

Marek Markowski



Dyrektor Marek Łażniak z grupką najmłodszych uczestników turnieju, w tle Adrian Bakalarz

Małe i duże ośrodki brydża młodzieżowego

Szkolny Klub Brydża Sportowego ATUŚ w Ustroniu

Moja przygoda z brydżem zaczęła się około trzech lat temu. Czytając „Głos Ziemi Cieszyńskiej” natrafiłam na informację o tym, że w Skoczowie jest klub. Zaczęłam przychodzić i obserwować. Początki były dosyć trudne, bo wszyscy byli dużo bardziej zaawansowani i nie mieli czasu na wielokrotne tłumaczenie problemów, które były dla nich oczywiste. Postanowiłam jednak zacisnąć zęby i nie zrażać się początkowymi trudnościami. Dużą pomocą okazał się Internet i darmowy program do nauki brydża, jaki można ściągnąć ze strony PZBS.

Z czasem zaczęłam się coraz bardziej integrować ze środowiskiem brydżystów. W sierpniu ubiegłego roku miałam okazję uczestniczyć w kursie instruktorów brydża sportowego. To dało mi odwagę i mocną zachętę do tego, żeby propagować tę grę wśród uczniów Szkoły Podstawowej nr 6

w Ustroniu, gdzie pracuję w Bibliotece Szkolno-Środowiskowej. Od końca września prowadzimy wspólnie z kolegą anglistą zajęcia w każdy czwartek. Zapisano się 14 uczniów z klas szóstej i piątej. Na samym początku zorganizowaliśmy noc brydżową, byliśmy też razem na kręglach a plany na przyszłość mamy bardzo ambitne.

Nie można tu nie wspomnieć o bardzo pozytywnym i życzliwym nastawieniu wielu ludzi – począwszy od dyrekcji, poprzez nauczycieli, rodziców aż po samych uczniów. Bez ich wsparcia i zachęty byłoby to niemożliwe. Myślimy również o pozytywnym sponsorowaniu i między innymi w tym celu założyliśmy Stowarzyszenie Szkolny Klub Brydża Sportowego Atus. Atusia (zdrobnienie od słowa atut) uosabia sympatyczny krecik. A dlaczego akurat krecik, a nie jakieś inne miłe zwierzątko? To proste



– patronem naszej szkoły jest Józef Kret, więc nie było innej opcji.

W nieodległych Pisarzowicach powstała za sprawą Mariusza Bakalarskiego kolejna szkółka. Kilka tygodni później nasi uczniowie rozegrali wspólne zawody, które w swojej miejscowości udanie zorganizował Mariusz. Mamy nadzieję, że o beskidzkiej młodzieży jeszcze usłyszycie, bo plany mamy ambitne.

Joanna Chraścina

Letni BOOM 2016

Wwakacje organizujemy dwa ogólnopolskie obozy brydżowe dla młodzieży. 5–15 sierpnia 2016 r. zapraszamy na obóz do Regionalnego Ośrodka Brydża Sportowego U Pradziada w Stasikówce zaawansowanych, a w terminie 15–25.08.2016 r. początkujących i niezaawansowanych. Jedną z atrakcji będzie ogólnopolski turniej z cyklu Grand Prix Par Polski Południowej. Rezerwacje i zaliczki do końca czerwca 2016 r. Informacje: www.obozybrydzowe.pl i kontakt: Marcin Kufłowski tel. 507 065 495 lub mail: marcin.kufłowski@gmail.com. ♦



Uczestnicy wspólnego turnieju wraz z instruktorami; Joanna Chraścina z lewej i nieco z tytu z prawej Mariusz Bakalarski

REKLAMA





Szeroka strefa otwarć to same kłopoty

W trakcie wojen systemowych między zwolennikami wieloznacznego bądź silnego trefla i naturalistami z tytułowym poglądem spotykamy się bardzo często.

Choć oczywiście *same kłopoty* to gruba przesada, trzeba jednak przyznać, że nie jest to pogląd zupełnie pozbawiony podstaw. Stosunkowo często już na otwarciu musimy podjąć trudną decyzję, która będzie rzutowała na całą dalszą licytację.

Jakie ręce stanowią największe zagrożenia dla naturalistów? Jeśli zawczasu przeanalizujemy potencjalne zagrożenia, może uda nam się ich uniknąć, gdy pojawią się w praktyce?

Ręce w dolnej strefie siły klasycznego otwarcia 1BA i układzie 5♣/♦-4♥-2-2.

Oczywiście w każdym systemie zawierającym otwarcie 1BA w sile 15-17 PC możemy tak właśnie rozpocząć z problemową kartą. Jednak pełnostrefowy system naturalny nie daje nam w zasadzie wyboru. Potencjalny kłopot jest widoczny: co powiemy, jeśli zaczniemy 1♣/♦, a partner odpowie 1♠?

15 punktów i niezbyt efektowny układ 5422 to za mało na rewers, a za dużo na rebid 1BA. We *Wspólnym Języku* z otwarciem 2♣ *precision*, mając 15-16 PC i 5♣-4♥, możemy spokojnie rozpocząć treflem i powtórzyć ten kolor po 1♠ partnera. 2♣ w tej sekwencji forsuje, ale nie przyrzeka jeszcze siły na dograną. Mamy komfort. Naturka takiego komfortu nam nie daje. Rebid 2♣ nie forsuje i sugeruje dłuższy, sześciokartowy kolor. Powtórzenie trefli z ręką...

♠Kx ♥ADWx ♦xx ♣AWxxx

...nie byłoby eleganckim posunięciem. Przede wszystkim dlatego, że może zakończyć licytację. Czasem partner spasuje i z singletonem trefl, a wówczas kontrakt końcowy nie będzie stanowił powodów do szczególnej dumy.

Jeśli głównym kolorem otwierającego są kara – sytuacja jest podobna. Co prawda wspólnojęzycowcy nie posiadają w arsenale

karowego odpowiednika otwarcia 2♣, ale za to mogą spokojnie pozwolić sobie na rewers z siłą 15-16 PC. Przy limitowanym do 17 punktów otwarciu nie grozi to niczym strasznym.

Grając naturką, prawie zawsze powinniśmy otwierać 1BA z układem 5♣/♦-4♥-2-2 i siłą 15-16 PC.

A jeśli bocznym kolorem są piki?

Tu potencjalne kłopoty są mniejsze. Jeśli partner odpowie 1♥ – mamy bezproblemowy rebid 1♠.

A po odpowiedzi 1BA?

Przypominamy sobie, że po otwarciu 1♣ odpowiedź 1BA jest pełnowartościowa – przyrzeka co najmniej ładne 7 (raczej więcej) punktów. Ze słabszą ręką (5-6 PC) odpowiadamy naturalne 1♦, nawet jeśli kara są kolorem tylko trzykartowym. Zatem w sekwencji 1♣ – 1BA możemy spokojnie się zrewersować, także na 15 punktach. Nie przesądzamy przecież jeszcze końcówki, a fit treflowy u partnera jest pewny. Nie musimy uciekać się do zastępczego otwarcia 1BA, choć oczywiście lokalizacja honorów może nas skłonić do tej decyzji. Ale to będzie nasz świadomy wybór, a nie konieczność systemowa.

Po otwarciu 1♦ jest dużo, dużo gorzej. Odpowiedź 1BA jest bardzo nieprzyjemna z wielu względów. Przede wszystkim mamy do czynienia z dużą rozpiętością siły: 5-10 (11) PC. Do tego nie ma żadnej pewności fitu karowego, ba – czasem może trafić się nawet singleton w tym kolorze. Zatem rewers na 15 PC nie wchodzi kompletnie w rachubę. Powtarzać kara? Zgłaszać 2BA? Nie! Otworzyć 1BA – to będzie zwykle najlepsze rozwiązanie.

Oba starsze kolory i silny trefl

♠AKxxx ♥ADxx ♦Ax ♣x

Podnosząc taką kartę, prawie każdy naturalista otwiera 1♠ i czuje lekkie mrowienie w okolicach krzyża. Nie jest to uczucie przyjemne, bo partner może mieć na przykład:

♠xx ♥W10xxx ♦xx ♣Dxxx

Czasem w przypiętywie natchnienia odpowie z tą kartą 1BA, ale trzeba powiedzieć sobie jasno, że nie jest to odpowiedź prawidłowa. Prawidłowy jest pas, a wówczas wszystko będzie w rękach obrońców. Czy nas uratują, wznawiając licytację? Wątpliwe, by to zrobili – mają przecież tylko cztery kiery na linii.

W ten sposób nie dogramy bardzo dobrej końcówki, a czasem nawet szlemika.

Winien jest system? Tak, nie da się ukryć. Pewnym pocieszeniem może być fakt, że jesteśmy w dobrym towarzystwie. We *Wspólnym Języku* licytacja przebiega tak:

1♣-1♦

1♠-?

I tu odpowiadający musiałby otrzymać telefon z nieba, by znaleźć inną odzywkę niż pas. Jeśli i tu obrońcy nie przybędą z odświeżką – rozdanie zakończy się tak samo niechlebnym kontraktem 1♠.

Przypadki pikowo-kierowe są bardzo frustrujące. Nie sprowadzają się jedynie do prozaicznego kontraktu 1 w starszy kolor, podczas gdy wychodzi nam wysoka gra w drugi z nich. Nawet jeśli odpowiadający napnie się na rebid 1BA po otwarciu 1♠, wcale nie oznacza to końca kłopotów.

Przypuśćmy, że w analizowanym przez nas rozdaniu odpowiadający jednak zgłosił to nieprawidłowe 1BA. Co powiemy z ręką otwierającego?

Czy nadaje się ona na forsing do dogranej? Wątpliwe. Przecież mamy tylko 17 punktów – pięknych co prawda, ale tylko 17. On może mieć wszystko w młodszych kolorach i gdzie wówczas będziemy po rebidzie 3♥? Jeśli zatem zgłosimy całkiem rozsądny rebid 2♥ – partner z ulgą spasuje. Zagramy lepszy kontrakt niż 1♠, ale do chwaty będzie cały czas bardzo daleko.

Zauważmy, że głównym źródłem kłopotów są ręce, z którymi otwieramy 1♠. Jeśli mamy silnego trefla na kierach i piki z boku, niebezpieczeństwo jest znacznie mniejsze. Z prawie każdą ręką zawierającą 4+ piki odpowiadający zgłosi bowiem ten kolor i jedynym naszym problemem będzie ustalenie, jak wysoko w te piki grać.

Czy możemy coś zrobić z silnym treflem pikowo-kierowym?

Tak, entuzjaści *konwencji gazilli* chętnie podpowiedzą odpowiednią sekwencję. Ale coś za coś – grając *gazilli*, nie możemy zagrać kilku niskich kontraktów – na przykład 2♣ i 2♦, gdyż są zarezerwowane na odzywki sztuczne. Poza tym *gazilli* nie chroni nas przed pasem partnera na nasze otwarcie:

Zatem pat? Niekoniecznie.

Musimy przyrzeć się strukturze wyższych otwarć naszego systemu i dokonać bolesnego kompromisu – zrezygnować z naturalnego otwarcia na rzecz sztucznej kombinacji. Ale może warto?

Nasze kolorowe otwarcia na wysokości dwóch to:

2♣ – to oczywiście otwarcie silne, forsujące do dogranej (lub 22–23 PC w układzie równym);

2♥/♥/♠ – to klasyczne *stabe dwa*.

Choć nie można odmówić naturalnemu otwarciu 2♦ wielu zalet, to jednak można wykorzystać je lepiej.

Popularne (głównie w Europie) otwarcie 2♦ *multi* ma wiele silnych stron, ale i sporo wad. Można je określić mianem obosiecznego miecza. Stawia często stronę broniącą w bardzo trudnej sytuacji, przede wszystkim z uwagi na brak koloru przeciwnika. Ale tak jak oni często nic nie wiedzą, tak i my czasem mamy kłopoty z własnym otwarciem. Sprawozdania z imprez pełne są rozdań, w których nastąpiło mniej lub bardziej zabawne (z punktu widzenia widzów oczywiście) nieporozumienie. Niektóre z nich przeszły do legendy.

W Polsce powszechne jest *minimulti*, czyli *stabe dwa* na kierach albo pikach. Wersja klasyczna przewiduje także wariant bądź warianty silne. My jednak z nich zrezygnowaliśmy. Dlaczego?

Dlatego że silny wariant (na przykład 4441 i 18+ PC lub silny trefl na kolorze młodszym czy też 20–21 w układzie zrównoważonym) bardzo mocno ogranicza możliwości licytacji blokującej przez partnera otwierającego. Agresywne otwarcie 2♦ prawie zawsze spotyka się z pasywną odpowiedzią 2♥/♠, choć gdyby odpowiadający był pewien zastania wariantu słabego – mógłby zalicytować o wiele agresywniej.

A gdyby tak włączyć do 2♦ *multi* układy typu silny trefl na pikach i kierach z boku?

Łatwo zauważyć, że ten dodatkowy wariant nie sprawi nam właściwie żadnych kłopotów w licytacji. Odpowiadający może sobie pozwolić na bardzo wysokie skoki z fitami w obu starszych kolorach – tak jakby otwarciem było *minimulti*. Potrzebne będą tylko minimalne modyfikacje niektórych sekwencji, które każda para może ustalić we własnym zakresie.

Warto jednak zaznaczyć, że ów silny trefl na pikach i kierach z boku to nie będzie każda karta, z którą we *Wspólnym Języku* otwieramy 1♣.

Jeśli przyjdzie nam na przykład...

♠AKxxx ♥KWxx ♦Kx ♣KW

... możemy spokojnie zacząć pikiem. Naprawdę trudno wyobrazić sobie kartę partnera, z którą spasuje, a my stracimy sen-

sowną końcówkę. Czyli na otwarciu 2♦ w wariantcie silnym potrzebujemy *solidnego silnego trefla* – takiej ręki, z którą otwarcie na wysokości jednego budzi w nas uzasadniony niepokój.

Czy zmiana znaczenia naturalnego otwarcia 2♦ powinna także pociągać za sobą zmianę naturalnych bloków 2♥/♠ na jakieś inne otwarcia (na przykład polskie dwukolorówki)? Oczywiście możemy tak zrobić, ale niekoniecznie. Ciekawym pomysłem, stosowanym głównie przez wiele par skandynawskich, jest przeznaczenie na otwarcie 2♦ *multi* rąk naprawdę słabych (co bardziej agresywne pary otwierają nawet na 1–2 PC w odpowiednich założeniach), zaś 2♥/♠ to *średnie bloki* – w przybliżeniu (9)10–12 PC. Jeśli przypomnimy sobie własne rozterki pt. *Co otworzyć z rękami typu...*

♠KW98xx ♥x ♦Axx ♣Dxx

lub

♠xx ♥ADWxxx ♦Dxx ♣Wx

... to myślę, że pomysł jest wart uwagi.

Taki średni blok może znakomicie nam pomóc zarówno w licytacji dwustronnej, jak i jednostronnej. Będzie nam dużo łatwiej licytować po otwarciu 1♥/♠ wiedząc, że słaba karta na szóstce jest wykluczona, prawda?

Wydaje się, że modyfikację otwarcia 2♦, a być może także otwarć 2♥/♠, warto rozważyć w każdym systemie, nawet silnotreflowym. I tam bowiem nie wszystkie ręce licytują się same. ♦

BRYDŻOWY UNIwersYTET TRZECIEGO WIEKU W GLIWICACH

Od października ub. roku prowadzą zajęcia ze studentami Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Gliwicach. Grupka chętnych oscyluje pomiędzy 12 a 18 osób. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu według rytmu:

* Krótka prelekcja z użyciem rzutnika dotycząca jednego tematu, np. impasu.

* Zajęcia warsztatowe polegające na rozegraniu z analizą czterech przygotowanych rozdań.

* Pojedynki parowe na zapis miltonowy.

Duszą, sercem i mózgiem grupy jest pani Danuta Zalewska, która jest w stałym kontakcie ze mną i podrzuca tematy. Ponadto nagrywa na pendrive opracowane tematy, wydrukowuje je i przydziela uczestnikom. W ten sposób nie budzi już przerażenia sekwencja 1BA–2 i wszyscy wiedzą (o ile nie zapomną), że to pytanie o starsze czwórki. Jeśli otwierający też nie zapomni, osiągnięcie kontraktu na dwóch starszych czwórkach staje się ciądem. Uczestnicy próbują startować w turniejach dla tej kategorii, a pani Danusia planuje zorganizowanie turnieju dla studentów UTW w Gliwicach.

Ci, co mnie znają, pewnie nie uwierzą, że się przy tych zajęciach wcale nie irytuję (no dobra – zrymam się od czasu do czasu).

Bezpośrednio po seniorach uczyć brydża studentów Politechniki Gliwickiej.

Konfrontacja zajęć w tych dwóch grupach uzmysławia mi sens powiedzenia:



gdyby młodość chciała, a starość mogła.

W całej Polsce działa już ponad 140 takich ognisk, skupiając ponad dwa tysiące uczestników. Jest to zastuga Marka Matysy twórcy programu Brydż 60+.

Ryszard Kiełczewski

Przyszłość komputerów w naszej grze a płaskie rutyniarstwo



Każdy prawdziwy analityk rozdań brydżowych docenia pomoc, jaką udziela mu program typu Deep Finesse. W Polsce mamy wybitnego specjalistę w programowaniu tej właśnie działki – kończy na niej swój doktorat. Jest nim Piotr Beling – twórca m.in. jednej z doskonałych wersji takiego programu. Program ten i szereg innych (głównie brydżowych) można sobie ściągnąć ze strony: <http://bcalc.w8.pl>, co gorąco polecam.

Program typu Deep Finesse to analiza na cztery ręce, czyli analiza rzeczywistego pojedynczego rozdania przy grze w otwarte karty. Na ogół dokonuje się analizy rozkładów „zblizonych” – ale pełnych.

Licytacja w ogóle nie jest brana pod uwagę. Może tylko w tym sensie, że interesuje nas najbardziej liczba lew brana przez stronę, która wygrała ową licytację w miano, którym przeliczyła ewentualny kontrakt wrogów. A zatem częściowo interesuje nas także miano, którym wchodził do licytacji przeciwnicy. Np. licytację wygrała strona **NS**, kończąc na 4♥, ale wrogowie rozważali obronę 5♣. A więc ile oni by wzięli lew na trefle? Ewentualnie warte uwagi jest jeszcze miano, które było rozważane jako alternatywne przez zwycięzców licytacji.

Wszyscy wiemy, że analiza rozgrywki/obrony to nie tylko rozważania: co by się działo, gdyby rozgrywający i obrońcy grali w otwarte karty, czyli z angielska: double-dummy. Dlatego zawsze były w cenie programy komputerowe grające w zakryte karty, czyli w trakcie rozgrywki tzw. single-dummy. Główne kryterium oceny tych programów to: JAK DALEKO SĄ ONE OD SIŁY GRY REPREZENTOWANEJ PRZEZ NAJLEPSZYCH BRYDŻYSTÓW ŚWIATA?

Dlatego akurat teraz warto się szczególnie zainteresować programami grającymi? Otóż rzeczywistość stworzyła akurat właśnie teraz swego rodzaju zagrożenie. Zostały opracowane programy wygrywające bądź – w najlepszym dla przeciwnika wariacie – remisujące w takich skomplikowanych grach jak go i backgammon. Jeśli

nawet na 100% program nie może zapewnić sobie co najmniej remisu, to w każdym razie jest w stanie wykonać ruch optymalny. Nic lepszego człowiek-gracz też nie jest w stanie zaprezentować. Rzecz budzi sensację!

Warto wspomnieć o takich programach do pokera i warcabów. W szachy póki co jeszcze istnieje możliwość pokonania komputera, lecz jest ona do dyspozycji tylko graczy na poziomie mistrza świata. A i to raczej rzadko...

Jako (nie całkiem) dygresję i równocześnie ciekawostkę dla miłośników rozrywek umysłowych podam następujący fakt. Otóż miłośnicy sudoku przez długi czas zmagali się z dużą niedogodnością tej łamigłówki. Mianowicie czasami oferowany do analizy diagram może się odnosić do dwóch różnych całkowicie wypełnionych diagramów. Wówczas rozwiązywanie takiego problemu nie ma sensu i powoduje autentyczną frustrację rozwiązujących. Nie tak dawno zaradzono temu kłopotowi, UŻYWAJĄC TEGO SAMEGO TYPU METOD, JAKIE STOSUJE SIĘ PRZY PROGRAMOWANIU MASZYN GRAJACYCH W GRY UMYŚŁOWE: METOD SZTUCZNEJ INTELIGENCJI. Sam termin Sztuczna Inteligencja (w angielskim skrócie: AI) budził do niedawna złośliwe uśmiechy. JUŻ NIE BUDZI!

Dla sudoku opracowano następujący program. Jego daną jest częściowo wypełniany diagram oferowany do rozwiązania dla miłośników tej rozrywki. Program określa, czy ów diagram dotyczy 0, jednego, dwóch itd. wypełnionych diagramów. Oczywiście jest sens rozwiązywać tylko sudoku o jednym rozwiązaniu.

Efekty rozwoju tych wszystkich programów opartych w dużej mierze na metodach AI, a dotyczących innych dziedzin, są dla graczy nie-brydżystów (ale i pośrednio dla brydżystów) piorunujące.

Po pierwsze, przy grze w sieci zawsze istnieje możliwość, że przeciwnik wspomaga się grającym programem. Zresztą w realu też organizatorzy muszą robić monitoring, czy ktoś nie ma odpowiednio zorganizowanego

wspomagania komputerowego.

Po drugie, robiąc analizę pozycji w danej grze, konieczne jest posiadanie owego programu. Żaden trener czy konsultant nie będzie lepszy od bezbłędnie grającego komputera. W niedalekiej przyszłości (a może już teraz) może się okazać, że trenerzy będą prawie niepotrzebni. Mając program grający optymalnie, można go przecież rozbudować o część edukacyjną. I tak już się robi.

Po trzecie, gry mające optymalnie grające programy komputerowe mogą po prostu powoli zanikać – jako jałowe!

To wszystko wzmogło niepokój środowiska brydżowego.

Tak, na razie programy grające w brydża nie działają bezbłędnie. Ale co będzie się działo, gdy w niedługim czasie zaczną odbywać się mecze między mistrzami świata a czołowymi brydżowymi programami komputerowymi?

Niedawno na eksperckim portalu bridgewinners.com odbyła się dyskusja na temat tempa postępu brydża komputerowego. Wzięli w niej udział czołowi teoretycy (być może za mało było głosów aktualnych twórców programów grających – może chronią tajemnice zawodowe?), tak że otrzymaliśmy mniej więcej state of art w interesującej nas dziedzinie. Głosy były bardzo rozbieżne.

Od pewnego czasu dość popularna jest opinia, iż głównym hamulcem w rozwoju brydża komputerowego jest zbyt małe zaangażowanie inwestorów czy też sponsorów. Taką opinię w sposób zdecydowany wyraził w swoim czasie Konrad Ciborowski na łamach *Brydża*. Coś w tym niewątpliwie jest. Sam dotkliwie przekonałem się, jak trudno znaleźć chętnych do zaangażowania środków finansowych na różne konieczne prace. Jednak zastanawiające jest, że przecież wielkimi miłośnikami brydża są multimiliarderzy, tacy jak Bill Gates czy Warren Buffet. Dla nich wyłożenie nawet stu milionów dolarów w zbożnej brydżowej sprawie nie stanowiłoby problemu – oczywiście musiałby być sformułowany

odpowiedni projekt badawczy. Zatem raczej inne przeszkody (czyli w pewnym sensie pomoc...) stoją na drodze.

Zacznijmy od pewnego rozdania niemającego pozornie żadnego związku z omawianą problematyką. Jest ono raczej kanwą do zabawnego quizu.

Partnerowałem kiedyś w Internecie naprawdę wybitnemu graczowi. Artyście. Grałimy na przeciętną opozycję. W pewnym momencie przyszło takie coś:

W	N	E	S
Artysta	Ops 1	ja	Ops 2
1♣	1♠	pas	pas
ktr.	pas	2♥	pas
3BA	pas...		

Ops1 zaatakował w ♠W. Oto, czym dysponował mój wybitny partner:

♠ AD73		♠ 64
♥ A		♥ W10987
♦ KD43		♦ W9
♣ ADW10		♣ 7654

Prawoskrzydłowy dotożył ♠2, czyli zachęcił partnera – przynajmniej w pierwszym czytaniu.

Co dotożyłbyś na miejscu mistrza? On już w tym momencie miał chytry plan. Przynajmniej jako jedną z opcji.

Załóżmy, że tak jak mistrz przepuścicieś. N kontynuował małym pikiem do ♠9 partnera. Teraz oczywiście zabiłbyś.

Mistrz jednak znów w tempie przepuścił!

Co się urodziło w artystycznej głowie??

Przeciwnicy są słabi i jedyne, na co ich stać, to gra schematyczna. Przekonali się na własnej skórze, że wchodzenie w wymyślne zagrywki czy sekwencje licytacyjne nie prowadzi do niczego dobrego. Trzeba się trzymać kilkunastu podstawowych reguł i w ten sposób przynajmniej się uniknie kompromitacji czy frustracji.

Mistrz postawił się więc w pozycji prawiego Opsa:

Pierwsza jego zasada mówi, że trzeba kontynuować kolor partnera – przynajmniej w grze bezatutowej. Tego się nie da i o tym mistrz wiedział.

Druga zasada mówi: nie wychodź do mocnego stołu, jeśli siedzisz za nim, więc odwróć kierowy mu nie groził. Natomiast odwroty w kolory młodsze były mu bardzo na rękę.

Nie będę opisywał dalszego ciągu tego rozdania, bo nie o dalsze niuanse i wynik chodzi (mistrz oczywiście wygrał...). Chodzi

o coś znacznie głębszego.

Brydż w przeciwieństwie do innych podstawowych gier umysłowych ma pewną cechę i charakterystyczną, i sympatyczną równocześnie. JEST TO CECHA, Z KTÓREJ EKSPONOWANIA BRYDŻ NIGDY NIE ZREZYGNUJE.

Chodzi mianowicie o to, że przeciętni gracze wcale nie są bez szans, nie tylko grając przeciw ekspertom, ale nawet ścierając się z supereksperdami. W związku z tym mają sens turnieje brydżowe rzeczywiście otwarte. Takie turnieje, atrakcyjne dla szerokiej rzeszy brydżystów, zawsze więc się będą odbywały.

Jako integralna część kalendarza rozgrywek brydża sportowego owe turnieje muszą mieć wpływ na różnego rodzaju rankingi. W konsekwencji eksperci muszą się nauczyć grać nie tylko z ekspertami i przeciwko ekspertom. Muszą się nauczyć skutecznie grać przeciw nie-ekspertom – pod groźbą wypadnięcia z czołówki. W związku zaś z obiektywnym procesem zwiększania się liczby indywiduali (m.in. ze względu na fatalny obecnie stan czystości gry) eksperci muszą się nauczyć grać również w parze z nie-ekspertami. Czyli m.in. muszą do bólu opanować prymitywne rutynowe sposoby gry słabych graczy.

Wśród wybitnych brydżystów od zawsze był podział na tych którzy świetnie sobie radzili z przeciętniakami, i tych, którzy jak ognia unikali siadania do stołu ze słabeuszami. Szczególnie jako ich partnerzy.

TAK, MA TO ZWIĄZEK Z AUTOMATYZACJĄ NASZEJ GRY

! Jest to związek jedyny w swoim rodzaju, jeśli chodzi o gry wszelakie. Wieloaspektowy. Pokazuje on, jak słuszna jest maksyma mówiąca, że brydż jest miniaturą życia...

Po pierwsze, w dalszych pracach informatycznych należy położyć nacisk na te algorytmy grające, które uwzględniają różnego rodzaju typowe błędy. Zarówno jeśli program ma być używany do celów szkoleniowych, jak i w przypadku, gdyby program miał uczestniczyć w otwartym turnieju par czy indywidualu.

Drugi aspekt to nawiązanie do pojęcia ruchu optymalnego. Celem programu (jak zresztą i gracza „ludzkiego”) – na każdym kroku danego rozdania – jest poszukiwanie ruchu optymalnego. Problem w tym, że w wielu przypadkach ruchu optymalnego

nie da się efektywnie znaleźć. Zarówno najlepszy nawet zawodnik, jak i superprogram (nie ma na razie takiego) nie mogą znaleźć takiego ruchu! Tzn. w pewnych sytuacjach nie sposób udowodnić, że wskazany ruch jest lepszy od innych.

Powiem więcej: w wielu pozycjach decyzyjnych nie da się nawet udowodnić, że dany ruch maksymalizuje oczekiwaną liczbę lew do wzięcia i/lub maksymalizuje szansę wygrania (albo obalenia z punktu widzenia obrońców) kontraktu! A to przecież jeszcze nie gwarantuje, że ruch jest optymalny.

W wielu pozycjach trzeba się więc zdać na tzw. heurystykę. Schematyczna, płasko-rutynowa strategia słabeuszy jest heurystyką, którą dobry program grający musi brać pod uwagę jako metodę gry opsów lub własnego słabego partnera.

Tak więc oprócz założeń rozdania, sposobu zapisu wyników (np. maksy, impy) program musi uwzględniać siłę gry przeciwników i partnera.

Na zakończenie stwierdzenia może i trochę brutalne.

Płaskie rutyniarstwo jest wadą w stosunku do rutyny, która jest zaletą. Nie każdego stać jednak na rutynę, dlatego że nie wszyscy rodzimy się piękni, mądrzy i mamy fart w życiu.

Istnieje też przeciwny biegun. Jeśli gracze z tego niefartownego bieguna idą na płaskie rutyniarstwo, to nie należy tego potępiać ani im tego wypominać. Może to ich sposób na zaistnienie w brydżu...? ♦





Licytacja po bloku przeciwnika

Co zalicytujesz?

Mecz, obie przed, rozdawał W

W	N	E	S
3♣	ktr.	pas	?

1) ♠W98 ♥W97 ♦976 ♣8652

3♦. Trudno o gorszą kartę. Prawdopodobnie partner jest silny. Nasze ekonomiczne 3♦ pozwolą mu odsprzedać swoją rękę. Jeśli ma pięciokart starszy, to go zalicytuje.

2) ♠DW932 ♥D872 ♦97 ♣86

3♠. Przypominam o zasadzie dwóch lew (7 PC), których oczekuje od ciebie partner. Nie mamy nadwyżki ponad oczekiwane 7 PC, więc licytujemy tylko 3♠.

3) ♠K932 ♥K872 ♦97 ♣862

3♥. I tym razem nie mamy nadwyżki ponad to, czego spodziewa się partner.

4) ♠KD32 ♥K8 ♦D1097 ♣862

4♠. Wreszcie mamy nadwyżkę. Partner obiecał kontrę trzy-cztery piki, skaczemy zatem na 4♠ z nadzieją, że spotkamy u niego cztery karty w tym kolorze.

5) ♠D32 ♥98 ♦KW1072 ♣K102

3BA. Powinniśmy mieć nieco silniejszą kartę, ale solidny pięciokart w pełni upoważnia do takiej licytacji. Oczywiście 3BA wykluczają starszą czwórkę i obiecują stopera w treflach.

6) ♠K932 ♥D1098 ♦97 ♣A62

4♣. Obiecują dwukolorówkę (co najmniej 4-4) w kolorach starszych i oczywiście bilans na końcówkę.

7) ♠KW10732 ♥A8 ♦A3 ♣872

5♠. Partnerze, jeśli masz zatrzymanie w treflach – zgłoś szlemika. ♦

Kto pyta, nie błądzi

Szanowny Panie Redaktorze!

W turnieju par przyszło następujące rozdanie:

Obie po, rozdawał W:

♠ A93	W	N	E	♠ 842
♥ 10963				♥ AKD842
♦ A6				♦ KW
♣ AK87				♣ 54

Nasza licytacja:

W	E
1BA	2♦
3♥	4♦
4♠	6♥
pas	

Po wiście karowym poległem bez jednej, bo dwunastej lewy w żaden sposób nie można było znaleźć. Partner obarczył mnie winą, jego zdaniem moje 15 PC nie upoważniało do skoku na 3♥. Czy na pewno była to moja wina? **Radek**

Odpowiedź

Radku!

Twój skok na 3♥ był jak najbardziej poprawny.

♠A93 ♥10963 ♦A6 ♣AK87

Mamy same kontrole, a blotkowy fit kierowy przy 9+ atutach jest zazwyczaj lepszy niż np. ♥KDxx. Popatrzmy na takie rozdanie:

♠ A93	♠ 82
♥ 10963	♥ A87542
♦ A6	♦ 832
♣ AK87	♣ 54

Niemal na pewno wygramy końcówkę. Twoja decyzja zalicytowania 3♥ była zatem

śluszną, zawinił jedynie fakt, że spotkały się dwa duple karowe, przez co zniknęła lewa przebitkowa. Także i w powyższym rozdaniu, gdy przeniesiemy w rękę E blotkę karo do pików, zginie nam lewa przebitkowa.

Jak to sprawdzić?

W	E
1BA	2♦
?	

W, zamiast licytować 3♥, może po drodze pokazać dubla:

- 2♠ – dubel pik;
- 3♣ – dubel trefl;
- 3♥ – dubel karo.

Kolor transferowy – tu 3♦ – pozostawiamy wolny, aby ostateczny kontrakt był zawsze grany z silnej ręki, np.:

W	E
1BA	2♦
3♣ ¹	3♦ ²
3♥	?

¹ cztery kiery, nadwyżka w sile, dubleton trefl; ² powrotny transfer na kiery

Teraz E ze słabą kartą spasuje, a z silną będzie licytował dalej.

O tym, jak ważna jest informacja o dubletonie, pisałem już wielokrotnie – patrz artykuł *Nadzwyczaj przydatne pokazanie dubla* (ŚB 5-8/2013). ♦

Porozmawiajmy o licytacji (2)

Otwarcie trzecioręczne – i co dalej?

A. Otwarcie 1♣

W	N	E	S
pas	pas	1♣	pas
?			

Otwarcie trzecioręczne ma dwa zasadnicze cele: wskazanie wistu oraz utrudnienie

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

licytacji przeciwnikom. Tymczasem 1♣ (WJ) nie wskazuje wistu treflowego, a także nie blokuje licytacji rywalom. Dlatego trzeci-ręczne otwarcie 1♣ może być wprawdzie podlimitowe (9–11PC), ale nie powinno być blefowe. Wskazane są fity w kolorach starszych, by po odpowiedzi partnera 1♥/♠ wycofać się z licytacji.

Odpowiedzi:

1BA – klasyczne;

2BA – niemal bezużyteczne, tylko wyjątkowo ładne 10–11 PC upoważniają do takiej licytacji;

2♣/♦/♥/♠ – ładny pięciokart, siła 10–11 PC.

B. Otwarcie 1♦

Tym razem możemy mieć niewiele w karcie, pod warunkiem że kolor otwarcia jest przyzwoity. Otwarcie 1♦ z ręką...

♠10873 ♥5 ♦AKW95 ♣985

... jest jak najbardziej właściwe. Nie tylko wskazuje wist, ale ze względu na układ może doprowadzić do optymalnej obrony.

W	N	E	S
pas	pas	1♦	pas
?			

Odpowiedzi:

1BA – klasyczne;

2BA – ładne 10–11 PC z fitem karowym;

2♥/♠ – około 10 PC, pięciokart, ale konieczne z czterokartowym fitem w karach, ponieważ u partnera możemy spotkać krótkość w naszym kolorze.

Przykład 1

♠ AW932	♠ 4
♥ W96	♥ A854
♦ A632	♦ KW108
♣ 7	♣ K1054

W	E
pas	1♦
2♠	3♦
pas	

Przykład 2

♠ AW932	♠ 54
♥ K6	♥ 54
♦ D832	♦ AK9764
♣ 76	♣ AK4

W	E
pas	1♦
2♠	3♣
3BA	pas

Przykład 3

♠ AW932	♠ K108
♥ 7	♥ A842
♦ K632	♦ AW984
♣ W96	♣ 10

W	E
pas	1♦
2♠	4♠
pas	

C. Otwarcia 1♥/♠

W	N	E	S
pas	pas	1♠	pas
?			

Odpowiedzi:

1BA – klasyczne;

2♣ – konwencja *drury*, ok. 10 PC z fitem w kolorze otwarcia;

2♦ – ok. 10 PC, zasadniczo sześciokart, np.: ♠3♥543♦KD W953♣K105.

Przykład 4

♠ 3	♠ K10842
♥ 543	♥ A62
♦ KD W953	♦ 4
♣ K105	♣ A943

W	E
pas	1♠
2♦	pas

Z pięciokartem karowym **W** zgłosiłby **1BA**.

2♥ – tu jest gorzej...

Sześciokartu mieć nie możemy (otworzylibyśmy 2♦ *mult*), więc zalicytujemy tak z pięciokartem kier i dublem w pikach. Gdy trafimy na singla kier, partner będzie miał bezpiecznie odejście na 2♠. Z pięciokartem kier i singlem w pikach lepsza jest odpowiedź 1BA.

3♣/♦/♥c – ok. 10 PC, pięciokart z fitem pik, np.: ♠K1053♥43♦KD653♣W10.

2BA – *minisplinter*, cztery piki i dowolny singleton, np.: ♠K873♥5♦D953♣A1075.

Otwierający w razie potrzeby może spytać partnera o kolor krótkości relayem 3♣.

Przykład 5

♠ K873	♠ AW942
♥ 5	♥ 1074
♦ D953	♦ A6
♣ A875	♣ DW3

W	E
pas	1♠
2BA	3♣ ¹
3♥ ²	4♠
pas	

¹ pytanie o singla; ² singleton kier

Gdyby **W** odzywką 3♠ wskazał singla trefl, wówczas **E**, ze względu na brak wyłączenia, poprzestałby na 3♠.

Po otwarciu 1♥:

W	E
pas	1♥
2♠ ¹	2BA ²
?	

¹ cztery kiery i singiel z boku; ² pytanie o kolor singla

Konwencja *drury*

Po trzeci-ręcznym otwarciu 1♥/♠ odpowiedź 2♣ wskazuje ok. 10 PC z fitem w kolorze otwarcia.

Rebidy otwierającego:

powtórzenie koloru otwarcia – ręka podlimitowa, brak szans na końcówkę;

skok na końcówkę – z bilansu;

2♦ – mam otwarcie, ale nie na tyle silne, by przesądzić końcówkę;

kolor boczny – inwit do końcówki;

kolor z przeskokiem – *splinter*, aspiracje szlemikowe.

Gadżet

W	E
pas	1♠
1BA	2♥
?	

E zgłosi 2♥ z kartą podlimitową, ale także nadwyżkową, np. siłą 16 PC. Dlatego **W** już z siłą 7–8 PC i czterema kierami powinien podnieść do 3♥, aby nie zaprzepaścić końcówki, gdy spotka u partnera ok. 16 PC i układ 5–4 lub nieco mniej, ale z układem 5–5.

A co ma zrobić **W** z czterema kierami i siłą ok. 10 PC? Proponuję przeznaczyć na tę okoliczność odzywkę 3♦:

W	E
pas	1♠
1BA	2♥
?	

3♥ – cztery kiery, 7–8 PC;

3♦ – cztery kiery, ok. 10 PC.

Ten gadżet pozwoli graczowi **E** właściwie zbilansować rozdanie. Takie ustalenie stosuje sporo profesjonalnych par.

Starcie o status niekwestionowanego arcymistrza

Dziś cofamy się do 2000 r. do MŚ Bermuda Bowl rozegranych w Hamiltonie, stolicy... Bermudów.

Poniżej rozdanie fazy eliminacyjnej, które zrodziło interesujący problem rozgrywkowy. Oto on i *uśredniona* oraz spolszczona sekwencja licytacyjna.

Mecz; obie po partii, rozdawał S

dziadek
 ♠ D
 ♥ AD103
 ♦ A1082
 ♣ AD62

N	
W	E
	S

rozgrywający/ty
 ♠ AK4
 ♥ 42
 ♦ D3
 ♣ KW8743

W	N	E	S
-	-	-	1♣
pas	1♥	pas	2♣
pas	2♦ ¹	pas	3♣ ²
pas	4♣ ³	pas	4♠ ⁴
pas	4BA ⁵	pas	5♥ ⁶
pas	6♣ ⁷	pas...	

¹ pytanie; ² 6♣, brak trzech kierów; ³ szlemikowe uzgodnienie trefli; ⁴ *cuebid*, brak *cuebidów* w kolorach czerwonych; ⁵ *blackwood*; ⁶ dwie wartości z pięciu, brak damy atu; ⁷ są wszystkie karty kluczowe, szlemik będzie więc na pewno mocno szanowanym kontraktem, zaś z ewentualnego wielkiego szlema N zrezygnował już okrzykiem temu, kiedy to S poinformował go, iż nie ma *cuebidu* ani w karach, ani w kierach...

Już jednak przy tak wyraźnie podlimitowanym otwarciu e-S-a...

♠ Axx ♥ Kx ♦ xx ♣ Kxxxxx

...7♣ bytoby prawdziwym superkontraktem. Nie mówiąc już o ręce typu:

♠ Axx ♥ Kx ♦ Kx ♣ Kxxxxx

Stowem, z trzech bocznych króli kierowy swą użytecznością bił na głowę każdego z pozostałych.

Kontrakt: 6♣(S). Pierwszy wist: ♠10 (naturalny), E dodał ♣5. Zaplanuj rozgrywkę, czyli jak optymalnie połączysz swoje szanse w kolorach czerwonych?

Zanim przejdziemy do przedstawienia rozgrywki najlepszej z zademonstrowanych na Bermudach, którą przeprowadzili póź-

niejsi medaliści tych mistrzostw: srebrny – Brazylijczyk Joao Paulo Campos oraz złoty – Amerykanin Eric Rodwell, rzućmy okiem na to, co wydarzyło się przy kilku mniej szacownych stołach. Otóż niektórzy rozgrywający (ci najmniej zaawansowani technicznie) – po dwukrotnym zaatutowaniu – grali po prostu na korzystne położenie jednej z dwóch figur: albo najpierw blotką karo do damy w ręce, a potem na impas ♥D, albo na dwa impasy kierowe, przeciwko waletoowi, a później królowi. W rzeczywistości po zabiciu ♦D królem obrońcy W wychodzili w kiery, zmuszając przeciwników do natychmiastowego zrobienia w tym kolorze impasu damę. Nie można zatem było wykorzystać dodatkowej szansy w karach: drugiego bądź trzeciego waleta w ręce któregoś z broniących, którą zawodnicy S mogliby sprawdzić bez odwrotu kierowego. Szansa powodzenia takiej linii postępowania – określmy ją jako **rozgrywka A** – wynosiła około 75%. *Okolo* – jako że po umiejscowieniu np. ♥K w ręce E (50%) prawdopodobieństwo zastania tam również ♥W jest nieco mniejsze niż 50% (a priori 48%), jako że W dysponuje już nad partnerem przewagą jednej *pustej klatki*. Jeszcze silniej działa to, gdy – idąc dalej – spróbujemy dolosować graczy E kolejną konkretną kartę, np. ♦K, wówczas bowiem jego partner będzie już miał o dwie *puste klatki* więcej niż on sam. I tak dalej kolejna karta, tu: ♦W, z jeszcze większym prawdopodobieństwem trafi do jednej z 13 *pustych klatek* w ręce W aniżeli do którejś z 10 w ręce E. Takie odchyłki mają jednak miejsce we wszystkich przypadkach, które będziemy tu porównywać, nie wpływają więc zbytnio na istotę problemu.

Z dostępnej dokumentacji wynika, iż przy trzech stołach rozgrywka A została zoptymalizowana do postaci **A1**, otóż tam rozgrywający rozpoczęli od (zaatutowania i) kar, tyle że zagrali w tym kolorze blotką z ręki do dziadkowej dziesiątki. Było to posunięcie symetryczne (czyli o takiej samej szansie) do poprzedniego – lepsze jednak od niego z tego względu, iż po (ewentualnym) zabiciu ♦10 waletem E nie mógł bezkarnie wyjść w kiery i w ten sposób zaata-

kować tej opcji przeciwnika. Po zagranie przezeń w pika rozgrywający mogli więc zagrać ♦D do asa i przebić w ręce ♦8. W ten sposób wykorzystali szansę ♦K9x w ręce W (cztery konfiguracje, o apriorycznej szansie wystąpienia 0,89% każda, łącznie 4 x 0,89 = 3,56%) oraz konfigurację ♦K9sec tamże (o szansie 0,73%). W sumie dało im to dodatkowe 4,3%, dodane do 50% prawdopodobieństwa, iż ♦W znajduje się u W. A w praktyce nawet więcej, W mógł przecież położyć ♦K na damę z konfiguracji ♦Kxx, co podwoiłoby rozgrywającemu wyliczoną wyżej szansę dodatkową (cztery konfiguracje ♦W9x w ręce E plus ♦W9sec tamże – to w sumie drugie 4,3%). Dopiero gdy w karach nie wydarzyłoby się nic dobrego, S ratowałby się impasem ♥D. Sumaryczna szansa sukcesu **rozgrywki A1** to **ok. 77,2%**. A gdy przyjmiemy, iż na zagranej w drugiej rundzie koloru ♦D W w połowie przypadków z konfiguracji ♦Kxxx położy króla, wzrasta ona do **ok. 78,2%**.

By przejść dalej, musimy zaprezentować pełny rozkład kart:

Mecz; obie po partii, rozdawał S

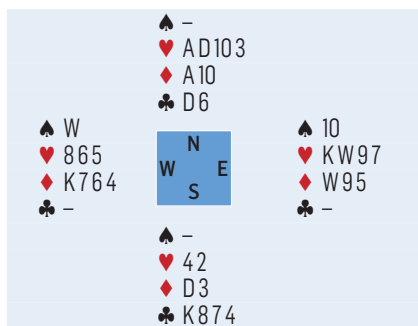
♠ D
 ♥ AD103
 ♦ A1082
 ♣ AD62

♠ W863		♠ 109752
♥ 865		♥ KW97
♦ K764		♦ W95
♣ 109		♣ 5

N	
W	E
	S

♠ AK4
 ♥ 42
 ♦ D3
 ♣ KW8743

Kilku kolejnych rozgrywających – na pewno wiadomo, że byli to wspomniani Campos i Rodwell – poszło w swojej analizie jeszcze krok dalej. Wprawdzie poruszali się oni po drogach zbliżonych do opisanych wyżej, zagrali jednak w pierwszej kolejności nie w kara, tylko w kiery, ale przede wszystkim wzmocnili swe szanse przez uprzednie wyeliminowanie pików. Po zabiciu pierwszej lewy ♣A w dziadku ściągnęli tamtejszą ♠D, przeszli do ręki ♣K, zgrali ♠AK, zrzucając ze stołu dwa najmniejsze kara, po czym – dopiero w następującej końcówce...



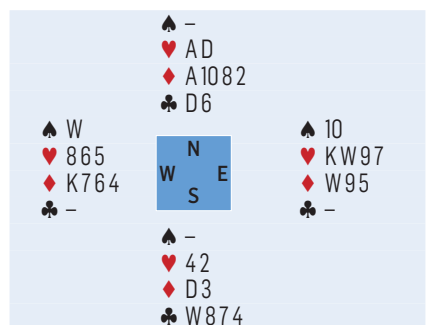
... zaimpasowali kiery damą na stole. Wiedzieli, iż nawet jeśli manewr ten się nie uda, **E** będzie musiał wyjść w kara, a może przecieź mieć w tym kolorze króla z waletem (szansa 25%). Jeżeli zaś posiada w nim tylko jedną figurę (po 25% na króla i waleta), będzie możliwość trafienia palcówki, kiedy zaś to się nie uda, pozostanie jeszcze impas przeciwko ♥W (a ściślej: kontrolowany kierowo-karowy przymus przeciw W).

Tak też stało się w rzeczywistości – obrońcy **E** pobili ♥D królem i odeszli ♦5. Teraz jednak drogi prezentowanych rozgrywających rozeszły się: Brazylijczyk wstawił z ręki damę i musiał już leżeć, podczas gdy Amerykanin dołożył ♦3 i już miał pewne swoje. Czyżby zatem i w tym wypadku *Bóg pobłogosławił zwyciężskim batalionom*? Raczej nie! – posłuchajmy bowiem uzasadnienia Erica. Otóż założył on iż ♦K znajduje się u **W** na podstawie pierwszego wistu. Atutowego, mimo że licytacja specjalnie tego nie wymagała, a tym samym pasywnego, przede wszystkim bezpiecznego. Tymczasem atak karowy narzucał się, wiadomo przecieź było, iż as tego koloru pojawi się w dziadku, zaś rozgrywający wykluczył posiadanie w nim *cuebidu*. Jeśli zatem **W** w kara nie wyszedł, to najprawdopodobniej dlatego, iż ma w tym kolorze króla i obawia się damy w ręce e-S-a. Wprawdzie podobne rozumowanie (as na stole, brak kontroli w ręce) można by tu odnieść do kierów, to był jednak kolor licytowany przez dziadka, zatem nawet wist weń z samych błotek nie musiał być w pełni bezpieczny, jako że mógł wytać partnerowi waleta albo zlokalizować w jego ręce damę.

Do powyższego uzasadnienia jeszcze wrócimy, na razie wdrożoną przez Joao Paula i Erica linię postępowania (w obu podwariantach końcowych) określimy jako **rozgrzywkę B** i oszacujmy szansę jej sukcesu na **ok. 87,5%**. Doprowadzi ona bowiem do porażki jedynie wtedy, gdy źle leżą trzy kluczowe figury: ♥K, ♥W oraz albo ♦K, albo

♦W (w zależności od rozczytania przez rozgrywającego – w momencie zatrzymanym na ostatnim diagramie – pozycji karowej). Patrząc na problem z innej perspektywy, przy niekorzystnej sytuacji w kierach, czyli w 25% przypadków, **rozgrzywka B** zakończy się niepowodzeniem, gdy **W** ma ♦KW (6,25%) oraz kiedy honory karowe są podzielone, a rozgrywający nie trafi – w jaki sposób (połowa z 12,5%, czyli kolejne 6,25%).

W komentarzach w trakcie imprezy oraz na łamach prasy brydżowej po jej zakończeniu **rozgrzywkę B** uznano za optymalną, szczególnie w wykończeniu Rodwellowskim. Nie jest to jednak prawda! – ani złoty, ani srebrny medalista BB2000 nie wykorzystali bowiem, drobnych, ale istotnych, szans dodatkowych, jakie w rozdaniu tym tkwiły w kolorze karowym. A wiązały się przede wszystkim z obecnością na stole ♦8, ta karta poszerzała bowiem możliwości końcowej wpustki. Otóż po takim samym początku jak w **B** – ♣A, ♠D, ♣K – należało, owszem, zgrać ♠AK, tyle że wyrzucić na nie z dziadka nie kara, tylko kiery! **Ta rozgrzywka – określimy ją C** – pozwoliłaby na osiągnięcie następującej pozycji...



... w której należałoby wyjść z ręki ♦D z zamiarem puszczenia jej wkoło. Jeżeli ♦K miałby **E** (wykorzystanie jednego potożenia, szansa 50%), znalazłby się na wpustce i szlemik byłby już pewny. Jeśli zaś **W** położyłby na ♦D króla, rozgrywający pobiłby go na stole ♦A, wrócił do ręki atutem i powtórzył stamtąd ♦3 – do ♦10 na w dziadku. Albo – alternatywnie – do ♦8, byłyby to bowiem zagrania równoważne; dalszy opis będzie tyczył wariantu, w którym ze stołu została zadysonowana ♦10 (wykorzystanie drugiego potożenia, także o szansie 50%). Kiedy natomiast **E** zabije ♦10 waletem, to – bez natychmiastowej straty lewy – będzie mógł odejść jedynie w karo. Być może – tak jak w przypadku autentycznego rozkładu – ♦9, pochodząca z pierwotnej konfiguracji ♦W9

x. Niższe karo **S** powinien natomiast przebić, zyskując dodatkową lewę, gdy **W** miał pierwotnie ♦K9x. Dopiero gdy w karach nic się nie urodzi, rozgrywający zrobi impas kierowy.

Obliczmy łączną szansę dodatkową w karach, tworząc ją:

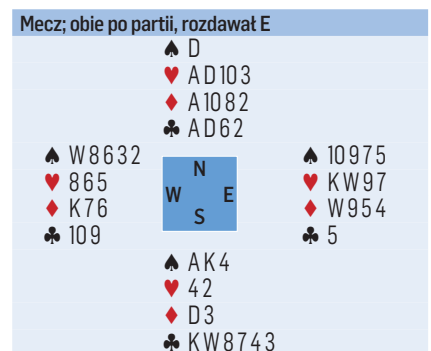
a. singlowy ♦K u **W** bądź singlowy ♦W u **E**, czyli dwie konfiguracje podziału 6-1, o prawdopodobieństwie wystąpienia każdej 0,48%, w sumie 0,96%;

b. ♦K9 sec u **W** (jedna konfiguracja podziału 5-2) oraz ♦W x u **E**, w tym ♦W9 sec (pięć konfiguracji podziału 5-2), w sumie sześć takich układów; $6 \times 0,73\% = 4,38\%$;

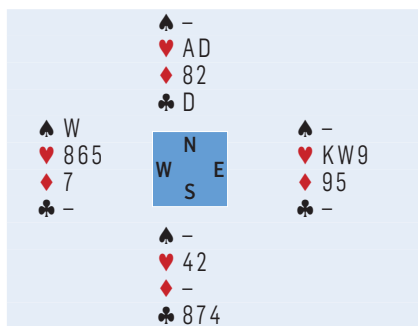
c. ♦K9 x u **W** (4) oraz ♦W9 x u **E** (4), łącznie osiem konfiguracji układu 4-3, sumarycznie $8 \times 0,89\% = 7,12\%$.

Łącznie kara dają zatem dodatkowo $0,96 + 4,38 + 7,12 = \sim 12,5\%$. A że najpierw zagramy ♦D (50%, iż **W** ma ♦K), potem do ♦10 (50% z pozostałych 50%), w trakcie tego ostatniego manewru i chwilę potem sprawdzimy wspomniane szanse dodatkowe w tym kolorze (niezależne od powyższych, liczone jedynie wówczas, gdy obie one zawiodą; ich wartość – 12,5% – dodaje się więc do ich szansy łącznej), a na końcu w razie potrzeby zaimpasujemy ♥K (50% z tego, co zostanie po wykorzystaniu trzech szans wymienionych wyżej), generalnie **rozgrzywka C** zakończy się powodzeniem w... $0,75 + 0,125 + 0,5 \times [1 - (0,75 + 0,125)] = 0,938 = \sim 93,8\%$ przypadków. Jest zatem postępowaniem bezdyskusyjnie optymalnym.

Wracając, do *optymalnej inaczej* – tj. uznanej za takową przed 16 laty – rozgrywki Rodwella, to uzasadniająca ją rozumowanie było swego rodzaju iluzją. Owszem, Eric zrealizowałby szlemika przy takim na przykład rozkładzie kart...



... podczas gdy polecana **rozgrzywka C** zakończyłaby się niepowodzeniem, jako że w powstałej wówczas końcówce...



... **E** wyszedłby ♦5, którą rozgrywający – zgodnie z generalnym planem – przebiłby w ręce. Z kolei wszakże to Rodwell przegrałby szlemika, gdyby **W** miał w karach króla z waletem (zaś **E** króla z waletem w kierach). Przecież skoro **W** miał posiadać ♦K, to z prawie takim samym prawdopodobieństwem mógłby się on tam znajdować w towarzystwie waleta, jak i bez niego. A ponieważ szansa zastania każdego z czterech układów figur karowych u **W** (♦K, ♦W, ♦KW, ♦-) wynosiła po ok. 6,25%, to po założeniu ♦K tamże amerykański rozgrywający tyle samo zyskiwał na hipotetycznym rozkładzie **W** ♦K – **E** ♦W, ile tracił na konfiguracji **W** ♦K W – **E** ♦-. Łączna szansa powodzenia jego podwariantu **rozgrywki B** nadal zatem wynosiła około 87,5%, czyli zauważalnie mniej niż prawdopodobieństwo sukcesu optymalnej **rozgrywki C**. Czy podpada to pełnoprawnie pod tytuł cyklu *Wielkie błędy wielkich graczy*, pozostawiam ocenie czytelników. Na pewno jednak nieco bardziej zastrzeżenie trafił na jego tamy srebrny medalista BB 2000, który tego delikatnego szlemika przegrał.

Nieco rozszerzając podstawowy temat dzisiejszego artykułu, na jego zakończenie można pokusić się o – kiedyś bardzo popularną – ocenę klasy gracza w zależności od tego, na jaką metodę rozgrywki w starciu z postawionym problemem się zdecydował. Oto taka klasyfikacja – weryfikacja statusu zawodnika **S**:

- Rozgrywka A – gracz początkujący, mało doświadczony;**
- Rozgrywka A1 – gracz zaawansowany;**
- Rozgrywka B zakończona wpadką – mistrz, tu: niefartowny;**
- Rozgrywka B zakończona sukcesem (premia za skuteczność czy może table presence) oraz (zwłaszcza)**
- Rozgrywka C – niekwestionowany arcymistrz.**

Wojciech Siwiec

ZAGRANIA PSYCHOLOGICZNE, CZYLI BRONĀ ATOMOWA WSPÓŁCZESNEGO BRYDZA

Psychologia psychologią, ale bez techniki ani rusz...

Wiele efektywnych i skutecznych manewrów, także spośród prezentowanych w niniejszym cyklu, trudno zaliczyć wyjątkowo do kategorii tytułowych *zagrań psychologicznych*. Często ich równie istotną częścią składową jest element techniczny, mniej lub bardziej współdziałający z *bronią atomową współczesnego brydża*. Obejrzyjmy kolejne takie zagranie...

Rozdanie pochodzi z niedawnego turnieju 2016 IMSA Elite Mind Games w Chinach, a jego bohaterem był nasz reprezentant Włodzimierz Starkowski:

EL., rozd. 11/V; obie przed partią, rozdawał S

W	N	E	S
PO: Klukowski	Stefanow	Gawryś	Mihow
PZ: Isporski	Starkowski	Nanew	Gotębiowski
-	-	-	1♠
pas	4♠	4BA	pas
5♣	pas...		

Mecz Polska – Bułgaria. Na obu stołach **NS** zapowiedzieli końcówkę w piki (byłoby bez jednej), ale zawodnicy **E** zgłosili po niej dwukolorowe 4BA (dwa dowolne z pozostałych kolorów) i ostatecznie ich partnerzy rozgrywali kontrakt 5♣. Obaj obrońcy **N** zaatakowali ♠K i rozgrywający przebili w dziadku. W **PZ** Władisław Isporski od razu w drugiej lewie zagrał ♦D i puścił ją wkóło. Starkowski w tempie przepuścić (!), przeto bułgarski rozgrywający z zadowoleniem przyjął, iż ♦K stoi, trzy razy zatem zaatutował, kończąc na stole, i powtórnie zaimpasował kara, waletem w ręce. Tym razem Włodek zabił ♦K i powtórzył pikiem. Isporski przebił ostatnim atutem rozdania, nie był więc już w stanie wykorzystać lewy kierowej i poległ bez dwóch.



Włodzimierz Starkowski i Michał Klukowski

Element psychologiczny zagrania Starkowskiego polegał na zasugerowaniu rozgrywającemu, że impas karowy wychodzi, przepuszczenie było jednak również konieczne do położenia gry z czysto technicznego punktu widzenia. Po takiej obronie kontrakt nie mógłby zostać zrealizowany nawet wtedy, gdyby w drugiej rundzie koloru **W** pociągnął ♦A z góry; mogłoby to jedynie ograniczyć wpadkę do bez jednej.

W **PO** Klukowski rozpoczął rozropnie, gdyż w drugiej lewie zadysponował z dziadka ♥K. Obrońca **S** postąpiłby optymalnie, gdyby go przepuścić, choć aby gra została potem na pewno położona, jego partner musiałby jeszcze przepuścić pierwszy impas karowy. Władimir Mihow w dość naturalny sposób pobił jednak ♥K asem i powtórzył do skrótu pikiem. Michał istotnie przebił i zagrał karo do waleta w ręce. Julian Stefanow nie utrudnił naszemu rozgrywającemu zadania, zabił bowiem ♦K i powtórzył karem. Klukowski utrzymał się ♦10 w ręce i sam przebił na stole trzeciego pika, kompletując w ten sposób *grę na odwróconą rękę*, następnie zaś ściągnął ♣A, ♣D przejął ♣K w ręce i do końca odatutował ♣10. Wziął też ostatnie cztery lewy: trzy karowe z ręki oraz ♥D z dziadka; stąd 11 impów dla Polski.

Gdyby **N** przepuścić pierwszą rundę kar, Michał zrobiłby swoje, gdyby pociągnął ♦A z góry, a następnie przebił na stole trzeciego pika (*odwrócona ręka*) i dopiero teraz zagrał trzeci raz w kara, oddając Stefanowowi lewę na króla. Potem mógłby albo trzy razy zaatutować i wykorzystać forty karowe, albo – gdy **N** zagrałby w pika pod podwójny renons – przebić w ręce ♣2, zgrać ♥D i kontynuować na obustronne przebitki kierowo-karowe nienadbijanymi atutami.

Jak rozegrasz?

Rozwiązania problemów ze str. 6

1. Masz do oddania lewę karową, na pierwszym rzut oka wydaje się zatem, iż koniecznym warunkiem zrealizowania końcówki jest korzystne położenie ♣A. Istnieje jednak wcale nie mała szansa dodatkowa, a stanowi ją obecność w ręce obrońcy z prawej całego miasza karowego. Rozdanie może wówczas wyglądać mniej więcej tak:

Mecz; obie po partii, rozdawał S			
♠ 87			
♥ DW105			
♦ 8543			
♣ A97			
♠ KDW652	N		♠ A1043
♥ A4	W	E	♥ K32
♦ A10			♦ W92
♣ K65		S	♣ 432
			♠ 9
			♥ 9876
			♦ KD76
			♣ DW108

Gdybyś jednak normalnie zagrał w kara blotką z dziadka, to S dostałby się do ręki figurą i wyszedł ♣D, więc przy ♣A u e-N-a z przyjaznej lokalizacji miasza karowego nie odniósłbyś żadnej korzyści. Aby zatem w procesie wyrabiania lewy karowej nie dopuścić do ręki niebezpiecznego przeciwnika, musisz wykonać pewien wariant manewru *przegrywająca na przegrywającą*, polegający tu na tym, by zamiast kara oddać kiera (w ręce bezpiecznego przeciwnika N). W tym celu potrzebne ci będą trzy dojścia do stołu, a te może dać jedynie kolor atutowy. Przede wszystkim jednak **do ♥D**, w którą zawistował gracz N, **dodaj z obu swych rąk blotki (!)**, aby potem na dziadkowego ♥K móc pozbyć się z ręki kara. Lewy broniący na pewno będzie kontynuował kierem, nie ma to zresztą specjalnego znaczenia. **Weź drugą lewę ♥A w ręce, na wszelki wypadek zgraj ♠K, wyjdź atutem różnym od dwójki (!) i zabijgo ♠10 (♠A) na stole, a następnie zagraj stamtąd ♦2. S** będzie musiał podstawić się figurą, **jego – powiedzmy – ♦D pobij przeto w ręce ♦A, wróć do dziadka, zagrywając ♠D do ♠A, wyjdź ♥K, by wyrzucić nań z ręki ♦10, kontynuuj ze stołu ♦W/9 i wstawionego przez S ♦K przebij w ręce pikiem różnym od dwójki, potem zaś ♠2 przejmij ♠4 w dziadku i na dobrą ♦9 pozbadź się z ręki blotki treflowej.** W lewie 10. trefl do króla będzie już tylko zagranie na ewentualną nadróbkę, tu nieudany.

Kiedy natomiast w lewie piątej ♦10 zostanie zabita ♦D albo ♦K przez e-N-a, po czym gracz ten odejdzie kierem, **na ♥K wyrzuć trefla i ściągnij ♦A**, a gdy od e-S-a nie spadnie pierwotnie druga figura, **chwyc się swej ostatniej, a zarazem podstawowej szansy: wejdź na stół pikiem i zagraj trefla do króla.**

2. Musisz rozpocząć od odblokowania ♥A, powrotu na stół ♦A i wyrzucenia na ♥K przegrywającego trefla z ręki. Następnie zagraj w piki – do figury w ręce, N pobije ją jednak ♠A i albo powtórzy pikiem do przebitki (a sam zdobędzie jeszcze lewę na ♦K), albo skróci twą rękę kierem bądź treflem, z takim samym skutkiem (bez jednej). Także jeśli w piątej lewie zagraj drugi raz w atu, zapewne lewy broniący weźmie ♦K i skróci cię kierem albo treflem. Przebijesz w ręce i zagraj ♠K, ale ten zostanie pobity asem i nastąpi kolejny skrót treflem, o wyrobieniu i wykorzystaniu forty pikowej nie będzie już zatem mowy. Oczywiście, aby w ogóle było to możliwe, pikowym singletonem e-S-a musi być ♠7, ♠8 albo ♠W, wówczas bowiem da się wyekspasować jego partnerowi pozostałe dwa średnie piki.

Wydaje się więc, iż twą jedyną szansą jest zastanie singlowego ♦K w ręce N, co wraz ze wspomnianym wyżej warunkiem pikowym kazałoby oczekiwać takiego mniej więcej obrazu całego rozdania:

Mecz; obie po partii, rozdawał S			
			♠ AW732
			♥ 754
			♦ K
			♣ DW106
♠ KD654	N		♠ 109
♥ A	W	E	♥ K32
♦ D10842			♦ A653
♣ 74		S	♣ A532
			♠ 8
			♥ DW10986
			♦ W97
			♣ K98

Po zagranie blotki karo do asa i ściągnięciu ♥K, by pozbyć się z ręki trefla, zrobiłbyś impas ♦10, ściągnął ♦D i wyszedł z ręki blotką pik, z nadzieją na oddanie tylko dwóch

lew w tym kolorze. N wskoczyłby wtedy ♠W i w końcówce...

			♠ A73
			♥ 7
			♦ –
			♣ 106
♠ KD65	N		♠ 10
♥ –	W	E	♥ 3
♦ 84			♦ 6
♣ –		S	♣ 532
			♠ –
			♥ DW109
			♦ –
			♣ K8

... wyszedł kierem (którego musiałby zachować). Dokonałbyś wówczas przebitki w ręce i kontynuował małym pikiem, teraz jednak lewy broniący nie wskoczyłby asem. Po utrzymaniu się w dziadku ♠10 (od e-S-a – kier) przebiłbyś w ręce trefla, wyszedł ♠K i przebił na stole (ostatnim atutem rozdania) wstawionego przez e-N-a ♠A. S pozbyłby się wtedy jeszcze jednego kiera i potem wziął ostatnie dwie lewy: na ♣K i ♥D. Słowem, nawet przy hipotetycznym rozkładzie kar z singlowym królem u e-N-a po starannej obronie zostałbyś położony. A ta nie byłaby trudna, gra toczyłaby się przecież w widne karty...

Jak widać, samemu wolno ci będzie zagrać w atu tylko raz, a potem będziesz musiał wyjść w piki, musi zatem wystąpić taki rozkład rąk przeciwników, aby nie mogli ci oni zagrozić ani potężaniem kar po raz drugi, ani efektywną przebitką drugiej rundy pików (przez e-S-a), ani też wypromowaniem na lewę blotki atutowej u e-N-a. Twoje oczekiwania wobec koloru atutowego są zatem następujące: N musi posiadać ♦K 7, a jego partner – ♦W 9, a całe rozdanie ma wyglądać następująco:

Mecz; obie po partii, rozdawał S			
			♠ AW732
			♥ 754
			♦ K7
			♣ DW10
♠ KD654	N		♠ 109
♥ A	W	E	♥ K32
♦ D10842			♦ A653
♣ 74		S	♣ A532
			♠ 8
			♥ DW10986
			♦ W9
			♣ K986

Powyższy rozkład kart też zgodny z dołożeniem przez e-S-a w pierwszej lewie *naturalnej* ♣9. **A zatem: ♣A, kier do asa i wyjście z ręki ♦D (!) – ♦K od e-N-a i ♦A z dziadka, ♥K i wyrzutka z ręki trefla,**

www.szkołabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

a następnie zagranie w pika – do króla i asa u-e-N-a. I teraz, gdy obrońca ten powtórzy pikiem, jego partner będzie co najwyżej mógł dokonać przebitki $\spadesuit W$, czyli naturalną lewą atutową strony **NS**. **Ty zaś ściągniesz następnie $\spadesuit 10$, zgrasz $\spadesuit D$ i przebijesz na stole dwie błotki tego koloru.** Jeśli po $\spadesuit A$ **N** zagra w atu – do waleta w ręce partnera, **przebijesz potem w ręce jego zagranie kierowe albo treflowe, ściągniesz $\spadesuit D$ i będziesz kontynuował ten kolor – na ekspas przeciwko $\spadesuit 7$, a potem $\spadesuit W$ e-N-a; do ręki będziesz się cofał przebitkami treflowymi, a w końcu jako lewę 11. odegrasz wyrobioną $\spadesuit 4$.** Wreszcie wariant ostatni – gdy po pobiciu $\spadesuit K$ asem **N** wyjdzie kierem albo treflem, **przebijesz w ręce i zagrzasz $\spadesuit D$; jeśli ta się utrzyma, będziesz kontynuował na obustronne przebitki.** Kiedy zaś **S** przebijie $\spadesuit D$ waletem atu i zagra w kiery (będzie to czwarta runda tego koloru), **przebijesz w ręce, ale koniecznie $\spadesuit 8$ albo $\spadesuit 10$ (!), zrzucisz z dziadka trefla i wyjdiesz w pika – na (pierwszy) ekspas.** A jeśli **N** dotoży w tej lewie $\spadesuit 3$, **zrzucisz ze stołu kolejnego trefla...**

Nietrudno dojrzeć, że gdyby **N** miał pierwotnie $\spadesuit K 9$ sec, w czwartej rundzie kierów jego $\spadesuit 9$ znalazłaby się na promocji...

3. Pierwszy wist zdradził, iż $\heartsuit A$, być może z $\heartsuit W$, znajduje się w ręce e-S-a, prawie wszystkie pozostałe honory ma więc otwierający; całe rozdanie wygląda zatem mniej więcej tak:

Mecz; obie po partii, rozdawał N									
\spadesuit K106		\spadesuit 9							
\heartsuit D10		\heartsuit 8432							
\diamondsuit KW642		\diamondsuit AD8							
\clubsuit AD7		\clubsuit K6432							
\spadesuit ADW8432	<table border="1"><tr><td>N</td><td></td><td></td></tr><tr><td>W</td><td>S</td><td>E</td></tr></table>	N			W	S	E	\spadesuit 75	
N									
W	S	E							
\heartsuit K9		\heartsuit AW765							
\diamondsuit 1097		\diamondsuit 53							
\clubsuit 8		\clubsuit W1095							

Niepewne jest położenie $\spadesuit W$ oraz $\spadesuit 10$, ten pierwszy honor musi jednak leżeć pod impasem, byś mógł zrealizować grę, przed obecnością drugiego (a ściślej konfiguracji $\spadesuit K 10 x$) w ręce e-N-a powinieneś się natomiast zaasekurować. Powiedzmy bowiem, iż rozpoczęłbyś od zagrania $\spadesuit A$ i $\spadesuit W$, **N** zabiłby wtedy ten drugi honor $\spadesuit K$, ściągnął $\clubsuit A$ i powtórzył kierem. Jego partner wzięłby

tę lewę i zagrał w kiery po raz trzeci, a to doprowadziłoby do promocji $\spadesuit 10$ na lewę wpadkową. Najbardziej obiecującą próbą przeciwstawienia się powyższemu zagrożeniu jest – **po wzięciu pierwszej lewy $\heartsuit K$ – powtórzenie kierem, aby przerwać przeciwnikom komunikację tym kolorem (wolno ci też będzie ściągnąć uprzednio $\spadesuit A$).** Jeśli w lewie tej utrzyma się $\heartsuit 10$ gracz **N**, nie będzie w stanie zrobić ci nic złego. Aby coś się działo, **S** musi przejąć partnerową $\heartsuit 10$ waletem albo asem i... Jeśli w trzeciej lewie wyjdzie w trefla, **N** zabije $\clubsuit A$ i też będzie już dla ciebie absolutnie bezpieczny. Druga opcja obrońcy z prawej to po utrzymaniu się $\heartsuit W$ zagranie w błotkę kierową – **pozbądź się wtedy z ręki trefla, N** weźmie dwa piki, ale nie dostanie już wziętki na $\clubsuit A$. Wreszcie najsilniejsza ze strony gracza **S** kontynuacja po wzięciu lewy na $\heartsuit W$ to wyjście $\heartsuit A$. **Przebij wówczas w ręce $\spadesuit D$ albo $\spadesuit W$ – aby dostać dwie lewy atutowe, N** będzie musiał zrzucić karo albo trefla. **Ty zaś ściągnij następnie $\spadesuit A$ (jeśli nie uczyniłeś tego wcześniej) i wyjdź $\spadesuit 7$ – do $\spadesuit 8$ na stole (oczywiście figurę przeciwnika z lewej pobij oczko wyżej), zagraj dobrą już $\heartsuit 8$ i wyrzuć z ręki trefla. N** będzie mógł przebić tę lewę $\spadesuit 10$, ale poza tym weźmie jeszcze tylko króla atu. **Tobie zaś pozostanie jedynie zaimpasowanie drugi raz kar...**

Abyś przy istniejącej konfiguracji atutów mógł odnieść sukces, **N** musiał mieć w kierach grubego dubletona: $\heartsuit D 10$ albo $\heartsuit D W$ (nawet w tym drugim wypadku **S** mógłby pierwszą lewę przepuścić, aby maksymalnie uaktywnić obronę; wychodząc z założenia, iż przy $\heartsuit D W x$ w ręce partnera i singlowym $\heartsuit K$ u rozgrywającego broniący mogą wziąć co najwyżej kiera, trefla i pika). Inaczej zagranie przez e-S-a w trzeciej rundzie koloru wysokiego kiera, którego musiałbyś przebić wysoko w ręce, nie wyrobiłoby dziadkowej $\heartsuit 8$, na którą w rzeczywistości mogłes się użytecznie pozbyć z ręki jej singla treflowego.

I jeszcze jedna uwaga, to prawda, iż polecana linia rozgrywki grozi spektakularną wpadką na wykładaną grę w przypadku, gdy **N** będzie miał rękę w składzie 2–2–3–6 (otwarcie IBA nadal jak najbardziej możliwe) z $\spadesuit K x$, a jego partner $\spadesuit x x x$ i singla karowego; pozwoli ona bowiem obrońcom na zmontowanie przebitki karowej. Tyle tylko, iż z wyższą kartą **S** na pewno zabiłby pierwszą lewę $\heartsuit A$ i odwrócił w singla karowego. A jeśli by nawet wtedy partnerową $\heartsuit D$ przepuścić,

zaś rozgrywający po zabicju jej $\heartsuit K$ zagrał $\spadesuit A$ i $\spadesuit W$, **N** potożyłby go, gdyby po utrzymaniu się $\spadesuit K$ odszedł figurą karo. Ustawiłoby to bowiem rozgrywającego w dziadku, z którego nie dysponowałby szybkim zejściem, aby ściągnąć trzeci raz atu. Na przykład na zagrane go ze stołu kiera **S** na wszelki wypadek wskoczyłby $\heartsuit A$, dopuścił partnera na $\clubsuit A$ i przebił karo... (jur)

Jak będziesz się bronił?

Rozwiązania problemów ze str. 6

1. Z przebiegu licytacji i – w świetle stosowanej konwencji wistowej – faktu dotożenia przez partnera w pierwszej lewie najniższego trefla wynika, że rozgrywający miał w tym kolorze singletona. W pierwszej chwili wydaje się, że nie ma potrzeby, aby wdrożyć tu jakąkolwiek obronę aktywną, można zatem bezpiecznie powtórzyć treflem, ale... Przeciwnik ma bez wątpienia solidne kiery, a jeżeli brakuje mu w nich figury, leży ona pod impasem. Podobnie ma się rzecz z twym $\spadesuit K$, **S** ma więc siedem, a pewnie nawet osiem lew w kolorach czerwonych. Najczęściej w jego ręce znajduje się boczny longer pikowy, również z dobrze, bo za ręką twego partnera, położonymi honorami. I jeżeli nie jest on nazbyt silny (a to konieczne do przyjęcia założenia), całe rozdanie prezentuje się w przybliżeniu tak:

Mecz; WE po partii, rozdawał W									
\spadesuit 7632		\spadesuit AK984							
\heartsuit 642		\heartsuit 85							
\diamondsuit AD9		\diamondsuit 105							
\clubsuit 732		\clubsuit 9654							
\spadesuit –	<table border="1"><tr><td>N</td><td></td><td></td></tr><tr><td>W</td><td>S</td><td>E</td></tr></table>	N			W	S	E	\spadesuit DW105	
N									
W	S	E							
\heartsuit 103		\heartsuit AKDW97							
\diamondsuit KW6432		\diamondsuit 87							
\clubsuit AKDW8		\clubsuit 10							

Przy takim rozkładzie kart – aby przy racjonalnej obronie wyrobić sobie dwie lewy w pikach (czyli 9. i 10. lewę), rozgrywający musi dwukrotnie zagrać w ten kolor z dziadka, a przecież nie dysponuje dojściem do tej ręki w kolorze atutowym. I z taką właśnie hipotezą związana jest w zasadzie jedyna szansa broniących. Jeśli w drugiej lewie po-

wtórzyć leniwie treflem, rozgrywający przebiję w ręce, wyatutuje i zaimpasuje twojego $\spadesuit K$; dzięki temu dostanie się też dwa razy na stół i dwukrotnie podegra stamtąd piki. Powiedzmy, że w pierwszej rundzie pików **E** prawidłowo dołoży $\spadesuit 8$, wówczas **S** weźmie tę lewą $\spadesuit A$ w ręce, wróci do dziadka $\spadesuit A$ i ponowi stamtąd pikiem...

W drugiej lewie musisz zatem zagrać w karo, aby wytrącić jedno z dwóch dojść tym kolorem do stołu w momencie, gdy rozgrywający nie będzie mógł skutecznie go wykorzystać. Jeśli bowiem zdecyduje się w trzeciej lewie zagrać w piki, oprócz asa i króla odda też przebitkę w tym kolorze. Na pewno więc po utrzymaniu się w trzeciej lewie w dziadku $\spadesuit D$ przeciwnik przebiję w ręce trefla, ściągnie $\heartsuit AK$, wróci na stół $\spadesuit A$ i wyjdzie stamtąd pikiem. Twój partner powinien bez trudu rozczytać konfigurację tego koloru (gdybyś miał w pikach singla, wyszedłbyś w niego w drugiej, a może nawet już pierwszej lewie), wstawi zatem $\spadesuit 8/9$ (!). Rozgrywający weźmie tę lewą $\spadesuit A$, ale potem będzie musiał dwukrotnie zagrywać w ten kolor z ręki, odda więc trzy piki i polegnie bez jednej. Po zabiciu $\spadesuit W$ królem (w drugiej rundzie koloru) **E** odejdzie bezpiecznie treflem.

Istnieją też inne konfiguracje koloru pikowego, przy których polecana obrona okaże się skuteczna, oto one (w ręce **S**): $\spadesuit A \times \times \times$ (do $\spadesuit A 10 8 \times$ włącznie, ponadto **W** będzie się musiał odblokować figurami treflowymi; przy pikach silniejszych, od $\spadesuit A 10 9 4$ wzwyż, grę da się już zrealizować zawsze, tym bardziej że rozgrywający będzie poruszał się w widne karty; położyłby ją jedynie pierwszy wist w kara); $\spadesuit K D \times \times$ (gdy miaszowi nie towarzyszy blotka wyższa od ósemki, w pierwszej rundzie koloru **E** będzie musiał podłożyć $\spadesuit W/10/9$); $\spadesuit K W \times \times$, z dowolnie wysokimi blotkami, także $\spadesuit K W 9 8$: w pierwszej lewie pikowej **E** nie wskoczy $\spadesuit A$, a przy tej ostatniej konfiguracji będzie musiał dodać $\spadesuit 4/5$; oraz $\spadesuit K 10 \times \times$ (obie blotki mogą być dowolnie wysokie, także $\spadesuit K 10 9 8$); a także oczywiście wszystkie słabsze od wyżej wymienionych.

2. Lewy treflowej prawie na pewno nie bierzecie, nawet gdy twój partner ma w tym kolorze figurę (przy $\clubsuit K 8 7 5$ tamże rozgrywający w pierwszej lewie zadysponowałby ze stołu $\clubsuit 10$, by mieć potem możliwość wyimpasowania wysokich blotek **E). Aby zatem**

mieć szanse na położenie gry, musisz liczyć na $\spadesuit A$ w ręce **E**, weźmiecie wtedy $\spadesuit A$, $\spadesuit A$, treflową przebitkę oraz – daj Boże – kiera; trudno przecież się spodziewać, by atutowy singiel partnera był akurat królem. Oto zatem hipotetyczny, ale też krytyczny – a to ze względu na konfiguracje honorów w kolorach czerwonych w ręce e-**S**-a i **E** – obraz rozdania:

Mecz; WE po partii, rozdawał S

\spadesuit W109865		\spadesuit 2
\heartsuit A2		\heartsuit W1073
\diamondsuit 9		\diamondsuit A843
\clubsuit 10432		\clubsuit K765
\spadesuit A43	N	\spadesuit KD7
\heartsuit K9865	W	\heartsuit D4
\diamondsuit KW52	E	\diamondsuit D1076
\clubsuit 9	S	\clubsuit ADW8

Plan obrony masz już wyraźnie nakreślony, czy jednak jesteś również przygotowany na to, aby uniknąć subtelnej, dość głąboko ukrytej pułapki, która podczas jego realizacji na ciebie czyha? Wystarczy, iż w drugiej lewie na zagraną przez e-**S**-a $\spadesuit 7$ dołożysz blotkę – czy to automatycznie, czy to na zasadzie: *przecież to wszystko jedno, a już... grę wypuścisz!* Rozgrywający bowiem utrzyma się i powtórzy atutem, wtedy już rzecz jasna zabijesz asem (twój partner zrzuci informacyjno-lawintalowego $\heartsuit W$) asem, wyjdiesz blotką karo do asa w ręce partnera i przebijesz zagraną przezeń blotkę treflową (**S** dołoży z ręki $\clubsuit 8$ albo $\clubsuit W$). Na razie wszystko w porządku – są już trzy lewy, wystarczy spokojnie poczekać na kładącego kiera. Tyle tylko, że w zaistniałej wówczas sytuacji...

\spadesuit W1098		\spadesuit 2
\heartsuit A2		\heartsuit 1073
\diamondsuit –		\diamondsuit 843
\clubsuit 104		\clubsuit K6
\spadesuit –	N	\spadesuit K
\heartsuit K9865	W	\heartsuit D4
\diamondsuit KW7	E	\diamondsuit D107
\clubsuit –	S	\clubsuit AW

... to ty będziesz musiał rozpocząć następną lewą. A nie będziesz dysponował bezpiecznym zagranie – kier zostanie przepuszczony do damy w ręce e-**S**-a, zaś karo do damy tego koloru tamże (z dziadka – kier). Twój $\spadesuit K$ zo-

stanie natomiast przebitą na stole, po czym przeciwnik przejdzie do ręki $\spadesuit K$ i na wyrobioną $\spadesuit D$ pozbędzie się z dziadka $\heartsuit 2$...

A przecież, aby grę położyć, wystarczy pamiętać o zachowaniu bezpiecznego odejścia. **W drugiej lewie wskocz zatem $\spadesuit A$, dopuść partnera na $\spadesuit A$, przebij zagrałego przez niego trefla i bez cienia strachu odepchnij się swym ostatnim pikiem.** Wcześniej czy później dostaniesz kładącą kontrakt lewą kierową...

3. Dwa czarne asy oraz hipotetyczna lewa karowa w ręce partnera – to w zasadzie wszystko, na co możesz tu racjonalnie liczyć, **S licytował bowiem bardzo silnie. Z kolei gdy jednak jego kontra zawierała tylko sześć pełnych kierów oraz trzeciego miasza pikowego, to zrobi on swoje jedynie wtedy, gdy zdoła przebić na stole trzecią rundę pików. W tym wypadku pozostanie ci liczyć na to, iż twój partner posiada atut starszy od ósemki, na co zresztą szansa jest całkiem spora.**

Bez wątpienia rozgrywający ma też jednak figurę karową, musisz zatem założyć, iż jest to tylko dama, całe rozdanie prezentuje się wówczas mniej więcej tak:

Mecz; NS po partii, rozdawał S

\spadesuit 97		\spadesuit 103
\heartsuit 874		\heartsuit 932
\diamondsuit AW107		\diamondsuit K832
\clubsuit KD73		\clubsuit A865
\spadesuit AW8654	N	\spadesuit KD2
\heartsuit 5	W	\heartsuit AKDW106
\diamondsuit 964	E	\diamondsuit D5
\clubsuit W109	S	\clubsuit 42

To również najbardziej prawdopodobny, zrównoważony układ ręki e-**S**-a, w pełni uzasadniający fakt, iż zaproponował on zagranie 3BA. To, czy **N** nie będzie żatował, że nie posłuchał partnera, zależy już wyłącznie od ciebie. Powiedzmy, że w drugiej lewie pobijesz $\spadesuit K$ asem i będziesz bezpiecznie kontynuował $\spadesuit W$. Nie o bezpieczeństwo jednakże tu chodzi – **S** weźmie drugą lewą $\spadesuit A$, po trzykroć zaatutuje i zagra $\spadesuit D$ na impas. Nieudany wprawdzie, ale i tak $\spadesuit K$ będzie ostatnią lewą broniących, twój partner miał bowiem tylko dwa piki...

O tym jednak wiesz doskonale już po jego zagranie $\spadesuit 10$. **Zachowaj zatem kontrolę nad tym kolorem i $\spadesuit K$ przepuść!** Prze-

ciwnik będzie bezradny: jeżeli przed zagranie w kara na impas dwukrotnie zaatutuje, twój partner po dojściu **♦K** powtórzy pikiem, zaś **ty dopiero teraz weźmiesz lewę w tym kolorze i zagrasz weń po raz trzeci. S** przebije w dziadku **♥8**, ale **E** nadbije **♥9**. Podobnie stanie się, kiedy rozgrywający ściągnie kiery trzy razy, a potem puści wkoto **♦D**. Partner zabije ją **♦K** i powtórzy pikiem, a **ty odbierzesz dwie lewy w tym kolorze**. Wystarczy zatem, że sam nie pozbawisz swego vis-a-vis jego drugiego pika, a gra zostanie położona bez względu na poczynania rozgrywającego. W ten sposób bowiem kontrola nad tym kolorem, równoważna panowaniu nad całym rozdaniem, znajdzie się w twoich, a nie przeciwnika rękach. (jur)

Pierwszy wist

Rozwiązania problemów ze str. 6

1. Prawie każdy gracz zajmujący w tym rozdaniu pozycję **W** automatycznie sięgnie po **♣K**, warto jednak w ten problem zagłębić się bardziej. Otóż z licytacji wynika, iż otwierający ma rękę w sile 12–14 PC; bądź to w składzie zrównoważonym, bądź to trójkolorowym 4–4–1–4 albo 3–4–1–5; oraz trzy asy (wartości). Jego partner szparko ruszył ku szlemikowi i w zasadzie do jego zapowiedzenia wystarczyła mu już sama informacja o wartościach kluczowych. Oprócz czterech kierów i singla pikowego musi przeto posiadać solidnego longera karowego, raczej sześcioniż pięciokartowego, czyli bogate źródło lew, w oparciu o które zamierza grę premiową zrealizować. Stąd najbardziej prawdopodobny układ ręki e-**N**-a to 1–4–6–2, co w pierwszej chwili jeszcze bardziej potwierdza zasadność pierwszego wistu w trefle. Tyle tylko, iż widzisz również, że kara dzielą się dla przeciwnika korzystnie, więc łatwo wyrobi on ten kolor jedną albo dwoma przebitkami. Pierwszy promień nadziei wynika z faktu, iż szlemik grany jest tylko na ośmiu atutach, rozłożonych 4–4, ale też dzielących się w rękach broniących 4–1. Obecna w twej ręce czwarta szóstka świadczy jednak o tym, że kolor atutowy jest w rękach rywala bardzo solidny. Jeśli boczne kara będą mogły zostać wyrobione już jedną przebitką, o położeniu gry nie ma raczej co marzyć: **S** weźmie wówczas pięć lew atutowych, pięć kar oraz dwa boczne asy. Pozostaje zatem nadzieja,

iż rozgrywający będzie musiał przebić w ręce dwa kara, co w zasadzie wymaga przyjęcia hipotezy, iż układ jego ręki to 4–4–1–4 lub 3–4–1–5 (2–4–1–6 bardzo mało prawdopodobny, zresztą wtedy zawsze wygra się szlemika przez wyrobienie trefli). Łatwo sobie wyobrazić, jak wówczas będzie wyglądała rozgrywka po automatycznym ataku treflowym: **S** zabije w ręce **♣A**, zagra karo do asa w dziadku, przebije w ręce karo, wróci na stół kierem, przebije wysokim atutem kolejne karo, wyjdzie z ręki ostatnim kierem, przejmie go na stole i jeszcze dwa razy zaatutuje, a potem wykorzysta **♦K** oraz dwie forty tego koloru. Łącznie skompletuje sześć wziętek kierowych, cztery karowe oraz dwa asy w kolorach czarnych.

Widzisz już zapewne, że **ten misterny plan kompletnie zburzy przeciwnikowi pierwszy wist w atul!** – wprawdzie niezabierający żadnej przebitki, ale śmiertelnie atakujący komunikację pomiędzy rękami **NS** – jedyną, jaka poza karami istnieje. Pierwszy wist w kiera szybko wytrąci rozgrywającemu dojście do stołu – w momencie, kiedy to nie będzie on w stanie wyciągnąć z pobytu tamże jakichkolwiek korzyści. Sprawdź to na pełnym obrazie rozdania:

Mecz; NS po partii, rozdawca E			
		♠ 4	
		♥ KD108	
		♦ AK9763	
		♣ 75	
♠ W1097			♠ KD85
♥ 6432			♥ 5
♦ 85			♦ DW102
♣ KDW			♣ 10963
		♠ A632	
		♥ AW97	
		♦ 4	
		♣ A842	

Po ataku treflowym **S** od razu weźmie się za wyrabianie kar, a ponieważ ma same najwyższe atuty, będzie mógł rozpocząć od ściągnięcia **♦AK**, czwartą rundę tego koloru przebije w ręce **♥A**, a w następnej **♥W** przejmie w dziadku **♥D** i ściągnie **♥108**. Natomiast po ataku w atul będzie musiał liczyć albo na podział kierów 3–2, albo na rozkład kar 3–3, więc przy aktualnym rozkładzie kart – dążąc do zwycięstwa – polegnie bez dwóch (pełne obustronne przebitki dałyby mu 11 lew).

Także gdyby **S** miał trefla więcej, a pika mniej, czyli układ 3–4–1–5, szlemika w kiery położyłby wyłącznie wist atutowy (gdyby jednak rozgrywający wpadł na pomysł szyb-

kiego oddania trefla, **W** musiałby powtórzyć atutem), po każdym innym wyrobiłby on kara, albo nawet trefle (w tym drugim wypadku musiałby też przebić jeszcze w dziadku pika), i pewnie skompletował 12 lew.

2. Rozdanie pochodzi z turnieju Sport Accord World Mind Games rozegranego w 2014 r. w Pekinie. W mistrzowskim turnieju par open na wszystkich sześciu stołach zapowiedziano szlemika w piki z naturalnej ręki **S**. Pięć z tych kontraktów zostało łatwo zrealizowanych – po ataku karowym (trzykrotnie), treflowym i pikowym. Swoją szansę wykorzystał jedynie reprezentujący obecnie barwy Stanów Zjednoczonych Kanadyjczyk Vincent Demuy. Inna sprawa, iż z licytacji swych przeciwników dysponował on bardzo istotnymi, ułatwiającymi mu zadanie informacjami.

Otóż Fantoni i Nunes wskazali kontrole pierwszej i drugiej klasy w obu kolorach młodszyc (6♣ Claudia, a wcześniej 4♣ Fulvia oraz 5♦ tego drugiego, a uprzednio 4♦ jego partnera), Vincent miał więc pełne podstawy, aby odrzucić wyjście w każdy z nich jako na pewno nieefektywne. Jeszcze gorzej rokował wist w singla atul, co najwyżej mógł on wytapać partnerowi **♠D x x**, gdyby mimo wszystko posiadał on w pikach taką właśnie konfigurację kart. Pozostały zatem jedynie kiery – ale też niewyłącznie na zasadzie mniejszego zła. Był to podstawowy longer dziadka, zaś rozgrywający był w nim krótki, gdyby jednak posiadał dubletona, miałby w nim palcówkę. A takie problemy dużo łatwiej rozwiązuje się w końcowej fazie rozdania, kiedy są już dostępne dane o rozkładach i lokalizacji honorów pozostałych kolorach. Nic więc nie zaszkodzi, aby przed taką palcówką postawił przeciwnika już w pierwszej lewie.

W świetle powyższej konkluzji **Demuy wybrał na kartę pierwszego wistu ♥9 (!)** i popatrzmy, do czego to doprowadziło:

Turniej na maksy; WE po partii, rozdawca E			
		♠ K1082	
		♥ K108753	
		♦ A6	
		♣ 9	
♠ 5			♠ D7
♥ D9			♥ A62
♦ D10987			♦ W5432
♣ DW754			♣ 863
		♠ AW9643	
		♥ W4	
		♦ K	
		♣ AK102	

Palcówka rzeczywiście była – i to nie byle jaka. W końcu Nunes uznał, że pierwsze wyjście spod damy byłoby bardziej niezwykle niż wist spod asa, zwłaszcza że ten ostatni manewr wcale nie rzadko się wśród światowej czotówki zdarza – szczególnie gdy wiadomo, że odpowiednie zatrzymanie znajduje się w dziadku. Tymczasem zagranie spod damy może co najwyżej pomóc rozgrywającemu w rozwiązaniu koloru...

Claudio poprosił przeto partnera o zagranie ze stołu ♥K, ten jednak – nie tyle może ku jego zaskoczeniu (w końcu E mógł posiadać ♥AD...), co rozpaczy – został pobity przez Johna Kranyaka ♥A. Najgorsze stało się dopiero w lewie drugiej, kiedy to John powtórzył błotką kierową, a jego partner zabił ją ♥D...

3. Trudno ci się dziwić, jeżeli skontrolowałeś, w końcu nie co dzień przeciwnicy zapowiadają wysoką grę w kolor twego pięciokartu, i to zawierającego tak poważną pod względem starszeństwa koronkę. Nie wydaje się też, aby rywale mieli ucieczkę na coś lepszego, w końcu nie próbowali zagrać ani w piki, ani w bez atuu. Sama kontra to jednak nie wszystko, kiedy przeciwko 4♠(S) z kontrą gracz W zaatakował ♥K – z solidnego sekwensu! – aby – jak uważał – być może wziąć potem jeszcze lewę w tym kolorze, a tak czy owak – spokojnie poczekać na pięć należnych mu lew atutowych...

Mecz; obie po partii, rozdawał N			
♠ ADW108	♠ -	♠ -	♠ -
♥ KDW	♥ -	♥ 109876	♥ 109876
♦ 965	♦ -	♦ W1084	♦ W1084
♣ 53	♣ -	♣ 10984	♣ 10984
		♠ K7543	
		♥ A3	
		♦ 3	
		♣ AK762	

... uprzedzony kontrą o złym rozkładzie pików, rozgrywający nie ruszył tego koloru, tylko spróbował inaczej: zabił pierwszą lewę ♥A, zagrał trefla do damy, ściągnął ♦AKD, zrzucając z ręki kiera i trefla, przebił w ręce kiera, wrócił na stół ♣W i przebił kolejnego kiera. W ten sposób doprowadził do końcówki pięciokartowej, dla zawodnika W – samoatutowej:

♠ ADW108	♠ 962	♠ -
♥ -	♥ -	♥ 98
♦ -	♦ 72	♦ W
♣ -	♣ -	♣ 109
		♠ -
		♥ 98
		♦ W
		♣ 109
		♠ -
		♥ -
		♦ -
		♣ AK

Wystarczyło w niej wyjść z ręki treflem – nawet gdyby nie był on dobry – aby dostać jeszcze dwie, decydujące o realizacji skontrolowanego kontraktu, lewy. W musiał przebić ♠10 i zagrać ♠A i ♠D, S pobił ją zatem ♠K i w dwukartowej końcówce...

♠ W8	♠ 9	♠ -
♥ -	♥ -	♥ -
♦ -	♦ 7	♦ -
♣ -	♣ -	♣ -
		♠ K
		♥ -
		♦ -
		♣ K

... wyszedł ♣K, musiał więc zdobyć 10. lewę na ♠9 w dziadku dzięki tzw. *manewrowi złodziejskiemu*.

Kontra nie była tu jedyną przyczyną finalnego rozstrzygnięcia, choć bez niej rozgrywający, dysponujący mnóstwem lew w kolorach bocznych, mógłby w drugiej/trzeciej lewie zagrać w atuu, a wtedy dałoby się położyć go nawet bez dwóch. Ale skoro już W się na takie działanie zdecydował i kontrakt 4♠(S) z kontrą się utrzymał, należało koniecznie do końca chwycić byka za rogi i zaatakować w atuu, najlepiej ♠A i ♠D (!). S zapewne rozgrywałby tak jak opisano to wyżej (po ataku ♥K), tyle że kluczowa końcówka trzykartowa wyglądałaby wówczas następująco:

♠ W108	♠ 9	♠ -
♥ -	♥ -	♥ -
♦ -	♦ 72	♦ -
♣ -	♣ -	♣ -
		♠ 7
		♥ -
		♦ -
		♣ AK

W przebiłby więc trefla ♠10 i wziął ostatnie dwie lewy na ♠W i ♠8.

Najpoważniejszym argumentem przeciwko kontrze jest jednak to, że wbrew prognozie gracza W w rozdaniu można było zrealizować kontrakt 4BA. I to – (po kontrze W na 4♠ i) *odmiennym* więc jego partnera ♥9 – w dosyć łatwy sposób. Otóż N zabiłby pierwszą albo drugą lewę kierową asem, ściągnął ♣D W oraz ♦AKD, zrzucając ze stołu dwa piki, i odszedł kierem (z dziadka kolejny pik), na wpustkę W. I ten musiałby nie tylko wyrobić przeciwnikowi lewę na ♠K, ale i dopuścić go tym honorem do stołu, do trzech dobrych trefli (♣AK7).

Podsumowanie: Nie powinieneś kontrolować 4♠, ale jeżeli już się na to zdecydowałeś, a przeciwnicy szczęśliwie nie poprawili się na 4BA, należało bezwzględnie zaatakować w atuu, najlepiej ♠A i ♠D. (jur)

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



Konkurs Świata Brydża nr 10–12/2015

Rozwiązania problemów

Kto zawił?

W poniższych problemach wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy.

1. Puchar Spingolda 2014 w Las Vegas, finał Schwartz – Monaco

Rozd. 13/l; obie po partii, rozdawał E

♠ DW98		♠ A753
♥ 10		♥ AW9874
♦ KW83		♦ 4
♣ AW84		♣ 73

♠ 1062		♠ K4
♥ KD6		♥ 532
♦ D975		♦ A1062
♣ 965		♣ KD102

	N	E
W		
	S	

PO: W	N	E	S
Pierre Zimmernann	Allan Graves	Franck Multon	Richard Schwartz
–	–	pas	1♦
pas	1♠	2♥	pas
3♥	ktr. ¹	rktr.	4♣
pas	5♦	pas...	

¹ nadwyżkowa, wywoławcza

Kontrakt: 5♦(S). Pierwszy wist (naturalny, także zrzutki): ♥K. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♥K – ♥10 – ♥9 – ♥2;
2. lewa: ♥6 – ♦3 – ♥4 – ♥3;
3. lewa: ♠8 – ♠A – ♠4 – ♠2;
4. lewa: ♠3 – ♠K – ♠6 – ♠9;
5. lewa: ♦2 – ♦7 – ♦K – ♦4;
6. lewa: ♦W – ♥7 – ♦6 – ♦D;
7. lewa: ♥D – ♦8 – ♥7 – ♥5...

Bez jednej, 100 dla NS.

Najpierw parę słów o licytacji. Ta była w zasadzie zupełnie naturalna: Schwartz zaczął od czwórkowego 1♦, a dwa okrążenia później – po nadwyżkowej, wywoławczej kontrze partnera – pokazał swój drugi kolor. Graves nie miał żadnych podstaw, by uznać, iż w trefle będzie się tu grało lepiej niż w kara; przecież otwierający mógł mieć skład 5♦–4♣, a trójkolorowa ręka e-N-a nie dawała żadnej przewagi przy grze w kolor rozłożony 4–4 w porównaniu ze skonfigurowanym 5–4. Doszło zatem do gorszej z możliwych dogranych w młodszy – przy grze w trefle dałoby się bowiem wyrzucić na piki dwa kara z ręki e-S-a i w ten sposób obronić się przed złym rozkładem tego ostatniego koloru. Na drugim

stole meczu NS zegrali właśnie w trefle, choć przede wszystkim dzięki temu, iż E otworzył tam na pierwszej ręce licytację:

PZ: W	N	E	S
Lotan Fisher	Geir Helgemo	Ron Schwartz	Tor Helness
–	–	2♦ ¹	pas
2♥ ²	ktr. ³	pas ⁴	3♥
ktr.	3♠	pas	4♠
pas	5♣	pas...	

¹ multi: słaba ręka na 6+-kartowym kolorze starszym albo 20–21 w składzie zrównoważonym, albo silna ręka jednokolorowa (8 lew); ² do koloru partnera; ³ kontra wywoławcza przeciwko kierom; ⁴ kiery istotnie

Po ataku ♥K, a potem ♥D Helness przebił, ściągnął ♣A i ♣K, przebił na stole jeszcze jednego kiera, zagrał pika do króla w ręce, zgrał ♣D (z dziadka – karo) i kontynuował pikiem do damy. Schwartz zabił ♠A i wyszedł w kiera, Tor przebił więc w ręce ostatnim atutem rozdania, a z dziadka pozbył się ♠9 (nie wiedział, że spada ♠10); potem jednak zaimpasował Fisherowi ♦D i miał już 11 lew.

Do licytacji nie sposób się przyczepić, zajmijmy się więc wystawioną także pod ocenę rozgrywką Richarda Schwartz'a oraz obroną, jaka miała miejsce w PO. Rejestru przebiegu wydarzeń nie będziemy powtarzać, przejdźmy od razu do ich chwil krytycznych. Pierwszym negatywnym bohaterem rozdania został Franck Multon, który po wskoczeniu w trzeciej lewie ♠A (to wolno było mu uczynić) najwyraźniej nie dostrzegł, że los rozdania znalazł się wyjątkowo w jego rękach. Otóż gdyby Francuz zagrał trzeci raz w kiery, Schwartz musiałby dokonać drugiej przebitki w stole, skutkiem czego znajdująca się w ręce Zimmermanna ♦D byłaby już bezpieczna jak w szwajcarskim banku, więc kontrakt musiałby zostać położony bez jednej. Tymczasem Multon powtórzył pikiem i piłką znalazła się po stronie rozgrywającego. Ten bez trudu powinien był wyliczyć, iż skoro E ujawnił już dwa asy, a ma też prawdopodobnie ♥W, dama atutu powinna znajdować się w ręce jego partnera. I wcale nie rzadko będzie ona czwarta, jako że hipotetyczny układ ręki E to 4–6–1–2 (bądź 4–6–2–1), bez czterech pików gracz ten dałby bowiem na pierwszej ręce otwarcie 2♦ multi. W lewie piątej – po utrzymaniu się w ręce ♠K – Schwartz powinien był więc wyjść ♦10, z zamiarem puszczenia jej wkóło. Zimmermann musiałby położyć na nią damę, co dodatkowo potwierdziłoby przyjęte założenie,

iż figura ta była w jego ręce czwarta. Przecież posiadając ♦D x x, raczej nie pobitby nią dziesiątki, a mniej niż trzech kar mieć raczej nie mógł. S zabiłby wtedy ♦D królem, wrócił do ręki ♣K i wyszedł karem do ósemki. A gdy ta utrzymałaby się, zgrałby ♦W, dostał się do ręki ♣D i ściągnął asa atutu...

Trzeba przyznać, że przy równie prawdopodobnym układzie ręki E 4–6–2–1 polecana linia gry doprowadziłaby do wpadki (a rzeczywista do sukcesu rozgrywającego), lecz jedynie wtedy, gdy E miałby w karach ♦9 x. Konstytuuje to probabilistyczną konkluzję, która ostatecznie przeważa szalę na rzecz rozgrywki, która nie została znaleziona przy stole.

A zatem w rozdaniu tym błędy popełnili Franck Multon (E), który grę wypuścił, oraz Richard Schwartz, jako że ofiarowanej mu szansy na sukces nie wykorzystał. Nieco bardziej należy obciążyć Francuza, który nie znalazł kładącego zagrania w sytuacji jasnej i oczywistej, podczas gdy Amerykanin jedynie zagrał na mniejszą szansę. Także dla Multona da się jednak znaleźć okoliczność łagodzącą – otóż zapewne obawiał się on, iż przy dosyć przecież prawdopodobnych pięciu karach w ręce rozgrywającego nachalny skrót dziadka często zostanie przez przeciwnika zinterpretowany jako próba uratowania przez obrońców lewy na ♦D x x w ręce W. Tyle tylko, iż w piątej lewie Franck powinien był już wiedzieć, iż Schwartz miał trzy kiery i dwa piki, więc jego układ to 2–3–4–4. Chyba że przyjął, iż Zimmermann, który zawistował ♥K i kontynuował ♥6, posiadał w tym kolorze cztery karty, jego drugie zagranie zostało więc wykonane pierwotną trzecią najlepszą (zgodnie z systemem wistowym pary WE).

2. Bermuda Bowl Pekin 1995, Kanada – RPA

Obie po partii, rozdawał W

♠ 62		♠ D873
♥ D7652		♥ W108
♦ W64		♦ KD9875
♣ KD2		♣ –

♠ AKW1054		♠ 9
♥ 43		♥ AK9
♦ A32		♦ 10
♣ 87		♣ AW1096543

	N	E
W		
	S	

PO: W	N	E	S
Convery	Baran	Gower	Molson
1♠	pas	4♠	5♣
pas	pas	5♦	pas
5♠	6♣	ktr.	pas...

Kontrakt: 6♣(S) z kontrą. Pierwszy wist (*naturalny*, także *zrzutki*): ♦A. E dotożył ♦9. W drugiej lewie W kontynuował karem. Rozgrywający przebił i potem na kiera wyrzucił z ręki pika.

Swoje, 1540 dla NS.

PZ: W	N	E	S
Silver	Cope	Kokish	Mansell
1♠	pas	2♦	3♣
3♠	5♣	5♠	6♣
pas	pas	6♠	pas...

Kontrakt: 6♠(W). Pierwszy wist: ♣K. Jedna lepiej, 1460 dla WE; 22 impy dla Kanady.

Był to jeden z najwyższych rezultatów nie tylko tej imprezy, ale i w całej historii Bermuda Bowl. Przy obu stołach Kanadyjczycy rozwiązali rozdanie wzorowo pod względem taktycznym, tj. zastosowali się do mocno – szczególnie w tamtych dniach – polecanej zasady *gry na mały obrót*, bliskiej wskazaniu, by w przypadku tak dynamicznych, potencjalnie wysoko obrotowych rozkładów w kluczowych momentach, na wysokich szczeblach, *licytować wyżej!* Ich słuszność niech potwierdzą wyliczenia wykonane odnośnie tego rozdania. Otóż gdyby nawet przy obu stołach – przeciwko zapowiedzianym przez reprezentantów Kraju Klonowego Liścia szlemikom – padły optymalne pierwsze wisty i miały miejsce także kontynuacje, każda z tych gier zostałyby położona tylko bez jednej, za 200; Kanadyjczycy przegraliby więc dziewięć impów. Jeżeli jednak choćby jedna z gier zostałaby zrealizowana, ich zysk wyniósłby już 15 albo 16 punktów meczowych. A że bądź to pierwszy wist, bądź to dalsza obrona były dalekie od oczywistości, zrealizowane/wypuszczone zostały oba kontrakty i wysokość kanadyjskiej wygranej zbliżyła się do górnego pułapu skali punktów meczowych.

Oczywiście pokonani gracze Republiki Południowej Afryki, a potem też wielu ekspertów, długo szukali winnych tak smutnego końca. Łatwiej był rozstrzygnąć ten problem w odniesieniu do wydarzeń w **PO** – tam dosyć szybko wskazano na zawodnika **W**, czyli Chisa Convery'ego. Standardową pro-

cedurą w takich sytuacjach – tyczących gry w obronie przeciwko kontraktom na szczeblu pięciu i wyższych, kiedy to chodzi o bezwzględne odebranie swych lew – jest pierwszy wist asem, aby otrzymać od partnera *markę-demarkę*, oraz wyjście królem – z konfiguracji as-król – by partner dał *ilościówkę*. Ta ostatnia pozwoli pierwszemu wistującemu zorientować się, ile lew jest w tym kolorze do ściągnięcia. Tę prostą konwencję stosowali też gracze południowoafrykańscy, kiedy zatem do ♦A Convery'ego Craig Gower dodał ♦9, ten pierwszy odczytał ją jako *markę (naturalną)* i w drugiej lewie powtórzył karem. Z wiadomym skutkiem... Tyle tylko, że sytuacja nie była ortodoksyjna, przecież w licytacji – po drodze do 5♠ – E zgłosił wistowe 5♦, musiał więc posiadać w tym kolorze przynajmniej jeden z najstarszych dwóch honorów. Tak też rozumował Gower i dotożoną przez siebie ♦9 traktował jako *ilościówkę (naturalną)*. Jego partner powinien był odczytać ją tak samo i na tej podstawie zorientować się, iż Craig najprawdopodobniej posiada sześć kar, rozgrywający miał zatem w tym kolorze jedną kartę. Wówczas w drugiej lewie W wyszedłby ♠A, co doprowadziłoby do bezproblemowego położenia szlemika.

Nie byłoby to rozwiązanie bezwarunkowo skuteczne o tyle, iż teoretycznie rzecz biorąc, E mógł dysponować układem 5-3-4-1 albo 5-4-4-0, rozgrywający miałby wtedy jednak trzy małe kara, a to było mniej prawdopodobne. Na tej podstawie niektórzy eksperci uznali jednak, iż w pierwszej lewie E powinien był dotożyć ♦D, teoretycznie wykluczając posiadanie ♦K, czym zmusiłby partnera do zagrania ♠A. Owszem, Gower skoczył na 4♠ z tylko czterema kartami w tym kolorze, zamiast – jak to zazwyczaj się czyni – pięcioma, mógł zatem liczyć, że ♠A przejdzie, zaś ♦K – nie wiadomo; nie było to jednak do końca pewne, przecież z nieco tylko mniejszym prawdopodobieństwem otwierający mógł posiadać siedem pików i ♦A x...

Nieco trudniej było wskazać ewentualnego winnego w **PZ**, gdzie David Cope po prostu wyszedł w uzgodnione trefle, tym bardziej że żądanie, aby oddał on jedyny kładący wist w kiery, byłoby stanowczo zbyt wygórowane. Skupiono się zatem na zawodniku **S** – Henrym Mansellu. Ten przyznał wprawdzie, iż posiadając aż osiem trefli, zdawał sobie sprawę, że z pewnością pierwszy

wist w ten kolor nie będzie dobry, nie mógł też jednak uchronić się przed nim, zgłaszając *kontrę Lightnera*. Po licytacji, jaka miała miejsce, byłoby to bowiem żądaniem wistu karowego, w pierwszy kolor licytowany przez dziadka. Mimo to **S** miał swoją szansę, i to wcale nie małą, otóż po 5♠ Kokisha, zamiast mówić 6♣, powinien był zgłosić 5BA (!), które przecież Cope i tak poprawiłby na szlemika w trefle. W kontekście całości mogłoby to być wyłącznie działanie mające na celu pokazanie koloru optymalnego wistu. A ponieważ karowy można byłoby wywołać *kontrą Lightnera*, to zgłoszenie zamiast 6♣ – 5BA nakierowywałoby e-N-a na atak kierowy...

Za winnych niecodziennej straty uznano więc – w **PO** gracza **W**, Chisa Convery'ego; natomiast w **PZ** e-S-a, Henry'ego Mansella.

3. DME Killarney 1991, Islandia – Irlandia

Obie po partii, rozdawał S

♠ DW10865			
♥ 1098			
♦ D			
♣ A109			
♠ K		♠ A932	
♥ 6		♥ W72	
♦ W1098432		♦ 7	
♣ DW52		♣ K8643	
		♠ 74	
		♥ AKD543	
		♦ AK65	
		♣ 7	

PO: W	N	E	S
Walshe	Jørgensen	Boland	Arnarson
–	–	–	1♥
pas	1♠	pas	3♦
pas	4♥	pas	4BA ¹
pas	5♦ ²	pas	6♥
pas...			

¹ blackwood; ² jedna wartość z pięciu

Kontakt: 6♥(S). Pierwszy wist (*naturalny*): ♥6. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♥6 – ♥10 – ♥2 – ♥3;
 2. lewa: ♠10 – ♠A – ♠4 – ♠K;
 3. lewa: ♠2 – ♠7 – ♦W – ♠5...
- Swoje, 1430 dla NS.**

Także w tym wypadku strata, poniesiona przez drużynę Irlandii, była niebagatelna, tym bardziej że jej reprezentanci w **PZ**, grający tam na linii **NS**, także doszli do tego „wątpliwego” szlemika, tyle że po wiście karowym zostali położeni bez jednej. Łącznie było to warte aż 17 impów dla Islandczyków. Nic zatem dziwnego, że i tu zaraz po zakoń-

czeniu rozdania rozpoczęło się poszukiwanie winnych. Śledztwo nie trwało długo i przyniosło jednoznaczne rozstrzygnięcia. Oczywiście w obu pokojach należało skrytykować licytację. Można wprawdzie zrozumieć Gudmundura Pállu Arnarsona, że po pikowej licytacji partnera (podobnie musiało być przy drugim stole meczu) liczył w jego ręce na choćby jedną z dwóch najstarszych figur tego koloru; i tak jednak nie było widać konieczności, aby po 4♥ iść w *blackwooda*, wystarczyło dać po prostu *cuebid* 5♣. Także nieposiadający kontroli w pominiętych przez e-S-a pikach Adalsteinn Jörgensen zaneogwałby wówczas 5♥ i te stałyby się nieobkładanym kontraktem ostatecznym. Najprawdopodobniej Arnarson liczył na zrealizowanie 6♥ także wtedy, gdy piki są nietrzymane, a Jörgensen ma ♣AK. Ponieważ został zwycięzcą, dalej sądzić go nie będziemy – i siłą rzeczy musi to również dotyczyć jego odpowiednika przy drugim stole.

Przejdźmy przeto do rozgrywki i obrony. Należy rozpocząć od pochwały pod adresem Gudmundura, który nie stracił zimnej krwi i po utrzymaniu się na stole ♥10 (E prawidłowo nie położył na nią ♥W, aby ewentualnie móc potem nadbić nim karo) natychmiast wyszedł stamtąd pikami. W tym momencie światła reflektorów skierowały się na gracza E – Rory'ego Bolanda, który – jak już wiemy – wskoczył ♠A, i gdy od partnera zleciał król, z przerażeniem, ale i nadzieją powtórzył pikami; ta ostatnia się wszakże nie ziściła. Czy jednak Boland popełnił błąd? Uczciwie

mówiąc, sytuacja, w jakiej się znalazł, nie była łatwa, niemniej trudno sobie wyobrazić spójną z licytacją rękę otwierającego z singlowym ♠K, przy której wskoczenie ♠A byłoby konieczne do położenia szlemika. Owszem, tak trzeba by było postąpić przy następującym rozkładzie kart...

Obie po partii, rozdawat S			
♠ DW10865			
♥ 1098			
♦ D			
♣ A109			
♠ 74			♠ A932
♥ 6			♥ W72
♦ K65432			♦ 7
♣ W752			♣ K8643
			♠ K
			♥ AKD543
			♦ AW1098
			♣ D

... tyle że w takim wypadku rozgrywający w drugiej lewie bądź to zagrałby z dziadka małego pika, bądź to zaatutował i wyszedł z ręki ♠K, a gdyby ten został przepuszczony, oddałby tylko ♦K (zaś kontrakt położyłby jedynie atakujący komunikację pierwszy wist treflowy!)... Stowem, wskoczenie przez obrońcę E ♠A było co najmniej nieprzemysłane.

Większą część winy złożono jednak na barki gracza E – Pata Walshe'a, a to ze względu na jego fatalny pierwszy wist w singletona atu. Takie posunięcie należy do grona najbardziej w brydżu odradzanych, a tu nie było żadnych przesłanek, aby to mocne wskazanie zignorować. Owszem, rozgrywający mógł potrzebować przebić na

stole jedno albo nawet dwa karo, często jednak E byłby w stanie dokonać nadbitki. Hipoteza, iż w jego statystycznych trzech atutach (przy krótkości karowej) nie znajdzie się ani jedna karta starsza od najwyższego kiera dziadka, byłaby nazbyt ryzykowna. Ponadto, skacząc na 4♥, N wskazał pełny fit w tym kolorze, zatem jednokrotne tylko połączenie atutów na pewno nie pokrzyżowałoby planów rozgrywającego. Gdyby Walshe po prostu wyszedł z sekwensu karowego bądź w trefle – kolor nielicytowany, o położenie szlemika byłoby dużo łatwiej. Jeśliby i wówczas S zadysonował w drugiej lewie z dziadka pika, to nawet gdy E wskoczyłby asem, czym prędzej powtórzyłby tym kolorem do przebitki; po karowym spowodowałoby to wpadkę bez dwóch. Kiedy zaś rozgrywający rozpoczęłby od trzykrotnego zaatutowania, musiałby już bezwarunkowo leżeć bez dwóch. Największe szanse stworzyłoby przeciwnikowi wykreowanie sytuacji podobnej do tej, która zaistniała po wiście w atu: po utrzymaniu się na stole ♦D (czy ♣A) musiałby on mianowicie wyjść ♥10 i puścić ją wkoto (!?), a następnie zagrać pikami. I znów – gdy E wskoczyłby ♠A, wypuściłby grę (podczas gdy przepuszczenie doprowadziłoby do wpadki bez dwóch).

Abstrahując od rozważanej już kwestii ewentualnej odpowiedzialności za daleką od ideału licytację, zasadniczą winą obciążono irlandzkich graczy WE, z naciskiem na pierwszego wistującego.

Wojciech Siwiec

Leonard Michniewski 1918–2016

Zmarł Leonard Michniewski – sekretarz generalny Zarządu Głównego Polskiego Związku Brydża Sportowego w latach 1962–1985, znakomity organizator życia brydżowego w Polsce, w tym wyjazdów naszych reprezentantów na olimpiady, mistrzostwa świata i Europy oraz na prestiżowe zawody zagraniczne.

Leonard Michniewski skutecznie zabiegał o niezbędne dla właściwego funkcjonowania PZBS środki finansowe i dotacje, zgodnie współpracował też z działaczami okręgowych związków brydżowych. Z zaangażowaniem popierał każdą inicjatywę przyczyniającą się do rozwoju i populary-

zacji brydża sportowego w Polsce. Był niezwykle sumiennym dyrektorem biura ZG PZBS, cieszącym się szacunkiem i powszechną sympatią polskich brydżystek i brydżystów.

Posiadał tytuł Mistrza Sportu i arcy-mistrza brydżowego. Był sędzią brydżowym klasy międzynarodowej, trenerem II klasy, uhonorowano go odznakami Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej i PZBS.

Trzykrotnie zdobył tytuł mistrza Polski (pary mikstowe 1982, zespoły mikstowe 1984 i 1985). Miał na koncie znaczące sukcesy w prestiżowych zawodach za granicą. W 1978 r. rozegrał dwa mecze eliminacyjne

w otwartych mistrzostwach świata teamów w Nowym Orleanie, w których sensacyjnie zwyciężyła nasza drużyna, osiągając jeden z najznaczących sukcesów w historii polskiego brydża.

Tuż po wojnie Leonard Michniewski z powodzeniem uprawiał też siatkówkę, dwukrotnie zdobywając tytuł mistrza Polski (w barwach Spotem Warszawa i AZS Warszawa) i występując w reprezentacji Polski. W latach 1954–56 był trenerem reprezentacji Polski siatkarki. Leonard Michniewski zmarł 30 stycznia 2016 r.

Cześć Jego pamięci!

Zygmunt Dumata, kolega z ZG PZBS

Konkurs Świata Brydża nr 4-6/2016

Problemy

W poniższych problemach wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy i uszereguj je od najpoważniejszych po-cząwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

1. Vanderbilt 2015, finał Lavazza – Diamond, rozd. 24/IV; obie przed partią, rozd. E

♠ D65		♠ 742
♥ 1063		♥ K87
♦ 76543		♦ W98
♣ 83		♣ K752
	♠ A	
	♥ ADW42	
	♦ AD2	
	♣ D1064	
	♠ A	
	♥ ADW42	
	♦ AD2	
	♣ D1064	
	♠ A	
	♥ ADW42	
	♦ AD2	
	♣ D1064	

W	N	E	S
Norberto Bocchi	Eric Greco	Agustin Madala	Geoff Hampson
–	–	pas	1♠
pas	2♥ ¹	pas	2♠ ²
pas	2BA	pas	3BA
pas	4BA ³	pas	6♠
pas...			

¹ naturalne, ² 5♥ forsing do końcówki; ³ sześć pików; ⁴ inwit szlemikowy

Kontrakt: 6♠(S). Pierwszy wist (naturalny zmodyfikowany: trzecią-piątą najlepszą, zrzutki odwrotne): ♦3. **Przebieg gry:**
1. lewa: ♦3 – ♦D – ♦9 – ♦10;
2. lewa: ♠A – ♠2 – ♠3 – ♠6;
3. lewa: ♦2 – ♦8 – ♦K – ♦7;
4. lewa: ♠K – ♠5 – ♥2 – ♠4;
5. lewa: ♠W – ♠D – ♣4 – ♠7;
6. lewa: ♥3 – ♥D – ♥K – ♥5...
Bez jednej, 50 dla WE.

2. Spingold 2015, półfinał Cayne – Lavazza, rozd. 13/III; obie po partii, rozd. S

♠ 2		♠ 10653
♥ 108654		♥ –
♦ KW		♦ 1096
♣ KD1053		♣ 987642
♠ D		♠ AKW9874
♥ AKD932		♥ W7
♦ 87543		♦ AD2
♣ W		♣ A

W	N	E	S
Norberto Bocchi	Alfredo Versace	Agustin Madala	Lorenzo Lauria
–	–	–	1♠
2♥	pas	pas	4♠
pas...			

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist (jak w problemie poprzednim): ♥K. **Przebieg gry:**

- lewa: ♥K – ♥4 – ♦10 – ♥7;
- lewa: ♥A – ♥5 – ♦6 – ♥W;
- lewa: ♦8 – ♦W – ♦9 – ♦2;
- lewa: ♠2 – ♠5 – ♠W – ♠D;
- lewa: ♦3 – ♦K – ♠3 – ♦D...

Bez jednej, 100 dla WE.

3. Spingold 2015, finał Cayne – Monaco, rozd. 1/I; obie przed partią, rozd. E

♠ 6542		♠ 108
♥ W108		♥ K9765
♦ A106		♦ W
♣ D87		♣ AKW106
♠ A		♠ KDW973
♥ 4		♥ AD32
♦ D97542		♦ K83
♣ 95432		♣ –

PO: W	N	E	S
Michael Seamon	Claudio Nunes	Jimmy Cayne	Fulvio Fantoni
–	–	1♥	1♠
ktr. ¹	2♠	3♣	4♠
5♣	pas	pas	ktr.
pas...			

¹ kontra negatywna

Kontakt: 5♣(E). Pierwszy wist (z kolorów zawierających co najmniej jeden honor – z nieparzystej liczby kart – niską, z parzystej – wysoką; z kolorów niezawierających honorów – z nieparzystej liczby kart wysoką, z parzystej – niską; z honorów – naturalnie, zrzutki odwrotne, przeważnie jakościowe): ♠K.

Rozgrywający zabił pierwszą lewą ♠A i zagrał ze stołu w kiera, a gdy N podłożył ♥W, oddał mu tę lewą. N wyszedł ♣7, E zabił ♣A i obustronnie przebijał – pika i kiery w dziadku, a kara w ręce (po oddaniu ♦A; N wskoczył nim i zagrał kierem). Czwartą rundę kierów N nadbił ♣D, rozgrywający wyrobił sobie jednak ♥K w ręce.

Bez jednej, 100 dla NS.

PZ: W	N	E	S
Franck Multon	Alfredo Versace	Pierre Zimmermann	Lorenzo Lauria
–	–	1♥	1♠
pas	3♠	4♣	4♥
4♠	pas	5♣	5♠
ktr.	pas...		

Kontrakt: 5♠(S) z kontrą. Pierwszy wist (naturalny zmodyfikowany: trzecią-piątą najlepszą, zrzutki naturalne): ♦7. **Przebieg gry:**

- lewa: ♦7 – ♦6 – ♦W – ♦K;
- lewa: ♠W – ♠A – ♠2 – ♠8;
- lewa: ♦5 – ♦10 – ♠10 – ♦3;
- lewa: ♣K – ♠9 – ♣2 – ♣7;
- lewa: ♠K – ♣3 – ♠4 – ♣6...

Swoja gra, 650 dla NS; 13 impów dla Cayne'a.

REKLAMA



Tylko brydż. Innej opcji nie było

– Gdy byłem dzieckiem, najbardziej lubiłem kibicować Rodzicom przy brydżu, jednak za często zadawałem pytanie: *Czemu ten pan tak dziwnie zagrał?* I Tata nie zawsze pozwalał mi się przyglądać – opowiada w Kwestionariuszu Arcymistrza Piotr Tuszyński, mistrz i wicemistrz olimpijski, jeden z najbardziej utytułowanych polskich brydżystów.



Fot. Krzysztof Siwek

”
Mógłbym bez końca grać z uroczą blondynką, która miałaby umiejętności moich trzech najlepszych partnerów. Nawet mogłaby trochę pomarudzić.

1. Co w sobie cenisz?

W brydżu – to, czego mi brakuje w życiu, czyli chęć do pracy, do ustalania systemu, analizowania i omawiania rozdań.

W życiu – stowność, choć być może kilka razy nie wyszło mi to na dobre, ale tego już się nie dowiem.

2. Czego w sobie nie lubisz?

To chyba oczywiste, bo większość mnie z tego zna – nie lubię moich gwałtownych reakcji przy stoliku brydżowym, chociaż teraz to jest 20 proc. tego, co było kiedyś.

Natomiast w życiu – lenistwa.

3. Czego nauczył Cię brydż?

Tutaj, żeby nie tworzyć, zacytuję Włodka Starkowskiego, bo całkowicie się z nim zgadzam: *Pokory, odporności na ciosy, a przede wszystkim tego, że wygrać (i przegrać) można z każdym. Żadnego przeciwnika nie można więc ani przesadnie się bać, ani go lekceważyć.*

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Po pierwsze – umieć się dostosować do partnera, a nie żądać tego od niego.

Po drugie – mieć szczęście, a może to po pierwsze.

Reszta to już rzeczy oczywiste, czyli właściwa ocena karty, wysokie umiejętności techniczne na wiście i w rozgrywce.

A poza tym umieć przegrywać, być ambitnym, ale z wyczuciem.

I na koniec jedna z najważniejszych rzeczy: umiejętność koncentracji we właściwych rozdaniach. Grać 40–60 rozdań dziennie przez tydzień, a czasami dwa tygodnie, na pełnej koncentracji – to jest prawie niemożliwe (często tyle trwają mistrzowskie imprezy).

5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Z uroczą blondynką, która miałaby umiejętność moich trzech najlepszych partnerów. Nawet mogłaby trochę pomarudzić.

6. Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Nie mogę jednoznacznie odpowiedzieć, bo miałem naprawdę dobrych zawodników jako partnerów, a tacy nie dadzą się zaszufelkować.

7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Na szczęście jednak takie rzeczy są niemożliwe.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Na początku uczyć się od doświadczonych brydżystów. W miarę możliwości dużo grać. Potem najlepiej grać w parze ze znacznie lepszymi od siebie. Pamiętać, że za szybką grę nie ma premii, a rozdanie, które się skończyło, drugi raz nie przyjdzie w tym meczu lub turnieju, więc można je omówić później.

9. Ulubiona książka brydżowa

Generalnie książki Mikkego, oraz *Bridge squeezes complete* (Wszystko o przymusach, autor: Clyde E. Love).

Tę ostatnią czytałem co prawda ze trzy razy, ale niestety 15–20 lat temu, co ostatnio dało się zauważyć w jednym rozdaniu (na szczęście przeciwnicy nie zerwali komunikacji i udało mi się ustawić prosty przymus).

10. Ulubiona książka w ogóle

To trudno powiedzieć, ale ponieważ tylko książki Karola Maya czytałem więcej niż raz, to żeby być obiektywnym, trzeba o nich wspomnieć. Oczywiście to było 50 lat temu, ale utkwіło w pamięci.

11. Ulubiona muzyka

1. ABBA. 2. *Nie dziwi nic* Edyty Gepert. 3. Ewa Demarczyk i Anna German.

12. Ulubiony film

Dziata Navarony.

13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

Innej opcji po prostu nie było. Gdy miałem

osiem lat, byłem z Rodzicami na wczasach zimowych. Był tam redaktor naczelny miesięcznika szachowego, a ponieważ zasady gry w szachy znałem, to zaproponował mi, żebym zagrał. Nie pamiętam wyników, ale wiem, że usilnie namawiał moich Rodziców, żebym grał w te szachy. Tylko że ja jeszcze tego wieczoru poszedłem grać w remika ze studentem i w większości wygrywałem.

A najbardziej lubiłem kibicować Rodzicom przy brydżu, jednak za często zadawałem pytanie: *Czemu ten pan tak dziwnie zagrał?* I Tata nie zawsze pozwalał mi się przyglądać.

14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Podejmowanie wygrywających decyzji.

15. Co jest najważniejsze w życiu?

Rodzina, zdrowie i szczęście, a to wszystko wiąże się z podejmowaniem właściwych decyzji.

Ulubione rozdanie arcymistrza:

♠ K10953	♠ A
♥ KDWxxx	♥ xxxxx
♦ x	♦ Wxxx
♣ A	♣ xxxxx
♠ 764	♠ A
♥ 10x	♥ xxxxx
♦ 10xxx	♦ Wxxx
♣ W10xx	♣ xxxxx
	♠ DW82
	♥ A
	♦ AKDx
	♣ KDxx

W	N	E	S
-	-	-	1♦
pas	1♥	pas	1♠
pas	4BA	pas	7BA
pas	pas	ktr.	pas...

Rozdanie było grane w latach 80. w klubie w Paryżu. Siedziałem na pozycji **S**. Nie wystarczyło mi wyobraźni, co w karcie ma gracz **N**, i zagoliłem 7BA. Na pozycji **E** siedział sympatyczny i całkiem rezolutny jak na swoje 80 lat gracz. Na pozycji **W** – późniejszy reprezentant Francji. Atmosfera podniecenia udzieliła się również jemu, ponieważ zawistował z niewłaściwej ręki. Mój partner, co prawda, to zauważył, ale szybko doszedł do wniosku, że lepiej będzie, jak ja będę rozgrywał. Wist poszedł w kiery i po dotożeniu z dziadka kontrujący również dotożył kiera. Teraz już tylko musiałem zastać czwartego ♦W razem z ♠A i liczyć na to, że starszy pan nie doliczy się liczby pików u mnie. Oczywiście przy za-

wodowych graczach nie miałbym szans, ale w kółku *ilościówki* używane były sporadycznie. Linia rozgrywki była automatyczna: treflowym asem do stołu i pięć lew kierowych. Dokładałem: ♠8, ♠D, karo, trefla. Ponieważ gracz **W** do trzeciego i czwartego kiera dotożył dwa piki, mogłem się spodziewać, że ma cztery kara z dziesiątką i cztery trefle z waletem. Jak wspominałem, czwarty ♦W musiał być u **E**, żeby kontrujący wymyślił, że trzeba wyrzucić ♠A. Do ostatniego kiera wyrzuciłem ♠W. Po przejściu do ręki – koniecznie karową DAMĄ – pociągnąłem ♣K i ♣D. Zdezorientowany kontrujący doszedł do wniosku, że trzeba utrzymać ♦W i wyrzucił ♠A. Teraz ♦K, ♦D i wreszcie ♠2, a w zasadzie pikowy król w stole – wziął trzynastą lewę.

Dlaczego zapamiętałem to rozdanie? Po pierwsze – parę franków się obróciło, po drugie – **od tej pory zawsze odpowiadałem na asy**, po trzecie – wist z niewłaściwej ręki w takiej sytuacji zdarzył mi się jeden raz na 40 lat, po czwarte – nauczyłem się, że pośpiech jest dobry przy tapaniu pcheł, a w brydżu – gdy się jest myśliwym, a nie zwierzyną, czyli rozgrywającym, a nie wistującym. ♦

PIOTR TUSZYŃSKI

Jeden z najlepszych zawodników w historii polskiego brydża, według klasyfikacji WBF Grand World Master. 61 lat, z wykształcenia magister inżynier transportu kolejowego. Całe życie warszawianin, żona Barbara (oficjalnie Mirosława) Międzychocka – także znakomita brydżystka, wielokrotna mistrzyni i reprezentantka Polski; 23-letni syn Bartłomiej.

Zadebiutował na arenie międzynarodowej w wieku 23 lat na DME juniorów w 1978 r. (5. miejsce); jego partnerem był Piotr Gawryś, z którym dwa lata później wywalczył srebro ME par juniorów. Potem była pamiętna olimpiada Seattle 1984 – debiut w reprezentacji open i złoty medal. Dalsze ważniejsze dokonania Tuszyńskiego to: drugie miejsce w rywalizacji teamów ponadnarodowych DMŚ 1997, srebro olimpiady 2000, brąz OME 2003 (teamy open), brąz DME 2004, srebro w konkurencji teamów i złoto w rywalizacji par OME 2005 oraz mistrzostwo Europy teamów open 2013. Piotr Tuszyński grał w swojej karierze w wielu zestawieniach, a jako swych najważniejszych partnerów (chronologicznie) wymienia: Jacka Romańskiego, Juliana Klukowskiego, Apolinarego Kowalskiego, Krzysztofa Jassemę, Piotra Gawrysię i Michała Nowosadzkiego; aktualnie gra w parze z Ryszardem Sakowiczem.

Zainteresowania pozabrydżowe: giełda i finanse oraz sport – choć wyłącznie jako kibic – ze szczególnym naciskiem na piłkę nożną.

Olimpijskie zmagania przy brydżowym stoliku (6)



Zwycięska ekipa Włoch. U góry od lewej: Maria Teresa Lavazza (npc), Lorenzo Lauria, Alfredo Versace, Claudio Nunes, Giorgio Duboin, Norberto Bocchi; na dole: Fulvio Fantoni, Massimo Ortensi (coach), Gianarrigo Rona (ówczesny prezydent EBL)

Open: słabo Kobiety: średnio Seniorzy: fatalnie

Dwunasta olimpiada brydżowa została rozegrana w Stambule 23.10–6.11.2004. Rozgrywki kadrowe, mające na celu wyłonienie dwóch par reprezentacji Polski (duet **Cezary Balicki – Adam Żmudziński** został powołany bez konieczności uczestniczenia w eliminacjach) zapowiadały rewolucję pokoleniową. Do finałowej szóstki awansowały pary: 1. Kowalski – Tuszyński, 2. Chmurski – Puczyński, 3. Cichocki – Pikus, 4. Buras – Narkiewicz, 5. Jagniewski – Pazur, 6. Kalita – Kotorowicz.

Na czele finałowych rozgrywek przez długi czas byli Buras – Narkiewicz i Kalita – Kotorowicz. W końcówce jednak rutyna wzię-

ła górę i końcowa klasyfikacja wyglądała następująco: 1. Kowalski – Tuszyński 568,95 VP, 2. Buras – Narkiewicz 568,38, 3. Kalita – Kotorowicz 547,76, 4. Chmurski – Puczyński 541,94, 5. Jagniewski – Pazur 536,28, 6. Cichocki – Pikus 504,23.

Apolinary Kowalski i Piotr Tuszyński jako zwycięzcy znaleźli się w reprezentacji automatycznie. Na trzecią parę zarząd powołał sprawdzonych w drużynowych mistrzostwach Europy w Malmö **Bartosza Chmurskiego i Mariusza Puczyńskiego**. Kapitanem niegrającym został **Wojciech Siwiec**. Skład polskiej ekipy olimpijskiej była zatem identyczny z tym z DME w Malmö, gdzie na przelomie czerwca i lipca 2004 r. Polacy zdobyli brązowy medal (wygrali Włosi przed Szwedami).

W konkurencji kobiet po rozgrywkach kadrowych do ekipy na DME w Malmö wysłano pary Ewa Banaszekiewicz – Anna Nolsalska, Grażyna Brewiak – Anna Sarniak i Jolanta Krogulska – Beata Rumińska, ale po słabym wyniku w Malmö (9. miejsce) kapitan **Roman Krzemień** na olimpiadę powołał pary: **Ewa Banaszekiewicz – Jolanta Krogulska, Grażyna Brewiak – Anna Sarniak, Marta Maj – Katarzyna Żegilewicz**. Jolanta Krogulska dwa tygodnie przed turniejem rozchorowała się i jej miejsce zajęła **Ewa Miszewska**.



Do turnieju open zgłoszono w Stambule 72 drużyn. Zostały podzielone na cztery grupy, w których grano systemem każdy z każdym

mecze 20-rozdaniowe, następnie po cztery zespoły z każdej grupy kwalifikowały się do fazy play off, gdzie w 1/8 finału grano mecze 72-rozdaniowe, w ćwierć- i półfinałach 96-rozdaniowe, a finał był 128-rozdaniowy.

W konkurencji open reprezentacja Polski, przydzielona do grupy C, w której z silniejszych drużyn były Anglia, Dania i Izrael, wystartowała nieźle. Po sześciu rundach była na drugim miejscu za Anglią. Podobnie było po 12 rundach: nadal prowadziła Anglia (257 VP) przed Polską (228), ale trzy kolejne drużyny – Węgry (224), Irlandia (224) i Egipt (221) – najwyraźniej nie miały zamiaru oddawać pola. W końcówce rozgrywek grupowych nasza drużyna zagrała stabiliej i awans do fazy pucharowej zawisł na włosku. No i stało się: w ostatniej rundzie Polacy wygrali wprawdzie z Rumunią 21:9, ale rewelacyjnie finiszujący Egipcjanie rozgromili taryfą Cypr (81:2 w impach), wyprzedzając Polskę o 1 VP i wypychając naszą reprezentację z czwórki awansującej do play-off.

GRUPA C

	352VP	10:20
1. Anglia	352	10:11
2. Irlandia	332	19:11
3. Węgry	326	12:18
4. Egipt	321	25:5
5. Polska	320	
6. Dania	310	14:16
7. Izrael	286	10:20
8. Austria	280	13:17
9. San Marino	266	19:11
10. Rumunia	264	21:9
11. Finlandia	260	20:10
12. Malesja	221	15:15
13. Wenezuela	173	25:0
14. Filipiny	170	25:5
15. Meksyk	161	25:1
16. Polinezja Franc.	158	17:13
17. Reunion	145	25:5
18. Cypr	142	25:4

Po wyniku ogólnym – wynik Polski z daną drużyną.

CZOŁÓWKI POZOSTAŁYCH GRUP:

GRUPA A

1. Holandia	318
2. Włochy	317
3. Rosja	316
4. Islandia	312
5. Argentyna	308
6. Łotwa	271

GRUPA B

1. Chiny	338 VP
2. Niemcy	309
3. Turcja	306
4. USA	304
5. Norwegia	294
6. Liban	288

GRUPA D

1. Francja	322 VP
2. Japonia	305
3. Pakistan	295
4. Szwecja	294
5. Hiszpania	291
6. Brazylia	288

Niespodziankami były, poza odpadnięciem Polski, także miejsca poza czwórką Brazylii i Norwegii. Pozytywnie zaskoczyły natomiast ekipy Japonii, Turcji i Niemiec.

Czołówka klasyfikacji Butlera fazy eliminacyjnej:

1. Hackett – Hackett (Anglia) 1,29 impa na rozdanie/220 rozdań, 2. Hanlon – McGann (Irlandia) 1,15/260, 3. Balicki – Żmudziński 1,13/240, 4. Levin – Weinstein (USA) 1,09/240, 5. Fantoni – Nunes (Włochy) 1,07/220 (...) 44. Chmurski – Puczyński 0,47/200, 51. Kowalski – Tuszyński 0,43/220

W Stambule niezbyt wiele było efektywnych zagrań naszych reprezentantów. W meczu Polska – Anglia na uwagę zasługiwał wist Apolinarego Kowalskiego.

Po licytacji (**NS** po partii)...

W	N	E	S
Townsend	Tuszyński	Gold	Kowalski
–	–	1♣	2♠
3♠	pas	3BA	pas...

... znalazł się on na wiście z ręką:

♠KW10832 ♥AW5 ♦1086 ♣9

Kowalski zdecydował się na wyjście ♥A. Popatrzmy na całe rozdanie:

NS po partii, rozdawca E			
		♠ 754	
		♥ D7643	
		♦ K73	
		♣ W7	
♠ A6			♠ D9
♥ 109			♥ K82
♦ A954			♦ DW2
♣ KD1062			♣ A8543
		♠ KW10832	
		♥ AW5	
		♦ 1086	
		♣ 9	

Po wzięciu lewy powtórzył kiery waletem i kontrakt został obłożony.

Na drugim stole Chmurski – Puczyński zagrali 5♣, także bez jednej.

Z eliminacji warto jeszcze pokazać styl gry Egipcjan. Przykładem niech będzie demoniczny wist z meczu Izrael – Egipt.

Po licytacji (**WE** po)...

W	N	E	S
El Ahmady	Kalish	Sadek	Podgur
–	–	–	2♣ ¹
pas	2♦	pas	2♥
pas	3BA	pas...	

¹precision

... Tarek Sadek znalazł się na wiście z ręką...

♠K4 ♥KD1095 ♦10853 ♣74

... i wyszedł ♥10! Popatrzmy na rozkład:

WE po partii, rozdawca S			
		♠ AW753	
		♥ 72	
		♦ AKD4	
		♣ W5	
♠ D9862			♠ K4
♥ 83			♥ KD1095
♦ 92			♦ 10853
♣ K1096			♣ 74
		♠ 10	
		♥ AW64	
		♦ W76	
		♣ AD832	

Npuścić i kiery zostały powtórzone – tym razem dziewiątką. Czy można się dziwić rozgrywającemu, że ponownie przepuścił? W kolejnej lewie Sadek zagrał znów w kiery, tym razem już królem, i kontrakt został obłożony.

Skład play off wskazywał na zdecydowaną przewagę brydża europejskiego. Na szesnaście drużyn jedenaście uczestniczyło w mistrzostwach Europy.

Oto zestawienie par (grupy A i B oraz C i D połączono drogą losowania w pary, a zwycięzca każdej grupy wybierał przeciwnika w 1/8 finału spośród drużyn, które zajęły miejsca 2., 3. i 4. w grupie sparowanej) i wyniki meczów tej fazy:

Holandia – Niemcy **175:142** (31:29, 50:13, 31:18, 29:49, 34:33)

Irlandia – Szwecja **193:160** (33:28, 36:54, 68:39, 31:17, 25:22)

Węgry – Francja **182:168** (36:34, 20:31, 60:20, 14:66, 52:17)

Rosja – Turcja **170:163** (52:32, 24:44, 52:26, 27:45, 15:16)

Chiny – Islandia **218:104** (57:24, 43:15, 40:6, 22:46, 56:13)

GRUPA B

1. Holandia	400 VP	5:25
2. USA	386,25	18,25:10,25
3. Anglia	372	8:22
4. Chorwacja	369	9:21
5. Niemcy	360	18:12
6. Grecja	344	15:15
7. RPA	341	23:7
8. Polska	339,25	
9. Izrael	334	10:20
10. Dania	331	25:4
11. Japonia	329	15:15
12. Nowa Zelandia	321	13:17
13. Indonezja	310	24:6
14. Wenezuela	307	14:16
15. Argentyna	301	14:16
16. Norwegia	291	5:25
17. Irlandia	286	19:11
18. Walia	244	12:18
19. Maroko	218	25:4
20. Korea	206	25:2
Reunion	206	25:1

Po wyniku ogólnym – wynik Polski z daną drużyną.

CZOŁÓWKA GRUPY A:

1. Chiny	403 VP
2. Francja	392
3. Austria	383
4. Rosja	354
5. Turcja	346
6. Szwecja	345
7. Włochy	344
8. Finlandia	334
9. Brazylia	325
10. Szkocja	323

Czołówka klasyfikacji Butlera fazy eliminacyjnej:

1. Gromowa – Ponomariewa (Rosja) 1,26/240, 2. Gu – Zhang (Chiny) 1,21/224, 3. Letizia – Steiner (USA) 1,07/192, 4. Sokolow – Seamon-Molson (USA) 1,02/224, 5. Brunner – Goldenfield (Anglia) 0,97/240 (...). 8. Maj – Żegilewicz 0,84/112, 15. Brewiak – Sarniak 0,64/288, 96. Banaszkiwicz – Miszewska Polska -0,37/240.

Do fazy play-off awansowało po osiem drużyn z każdej grupy. Polska trafiła na Austrię. Nasza reprezentacja nie była faworytem – przeciwniczki miały w składzie utytułowane zawodniczki, m.in. Marię Erhart, Terry Weigkrich oraz Jovankę Smederevac. Polki wygrały nieznacznie dwie pierwsze części

meczu i na półmetku prowadziły 76:63. Trzecią część przegranej jednak 23:48 i musiały odrabiać straty. Udało się – czwarty segment nasze reprezentantki wygrały 15 impami i awansowały do ćwierćfinału.

Jedno z decydujących rozdań było bardzo dramatyczne. Oddajmy głos Ewie Miszewskiej (za *Brydżem* 12/2004):

I gdy wyglądało już, że wygraną mamy w kieszeni, przyszło nieszczęsne rozdanie 12. Dostałam następujące karty:

♠ – ♥ADW1087542 ♦2 ♣KW8

Moja zakatarzona współtowarzyszka niedoli (Terry Weigkrich) spasowała, Ewa Banaszkiwicz powiedziała 4♠, a Iris Grumm 5♣. I co teraz? Jeśli powiem 5♥, to szansa na ustanie się tego kontraktu jest znikoma. Mówiąc 5♥, decyduję się więc na granie szlemika. A jakie wartości wnoszę do tego szlemika? Renons w kolorze partnerki, za to KW w kolorze wroga... Mając na uwadze te niesprzyjające okoliczności oraz korzystny dla nas wynik poprzednich rozdań, dałam kontrę. Spodziewałam się, że stracę co najwyżej parę impów, jeśli na drugim stole nasze przeciwniczki zaliczują i wygrają 5♥. Niestety, rzeczywistość okazała się znacznie bardziej okrutna. 5♣ nie dawało się w żaden sposób obtożyć, a nam szedł szlemik w kiery:

Rozd. 28/4-16; NS po partii, rozdawał W

♠ KD975432		♠ A6
♥ K93		♥ 6
♦ D3		♦ 975
♣ –		♣ AD109653
♠ W108		♠ –
♥ –		♥ ADW1087542
♦ AKW10864		♦ 2
♣ 742		♣ KW8

Ale na drugim stole... Na drugim stole licytacja potoczyła się zupełnie inaczej. Najpierw Ania [Sarniak] z ręką **W** utworzyła 5♦, **N** powiedziała 5♠, Grażyna 6♦, a **S** 6♥. Teraz Grażyna [Brewiak] z nieprawdopodobną intuicją, mimo posiadania dwóch asów, zdecydowała się na obronę popartyjnego szlemika przedpartyjnym szlemem karowym. Zysk naszych przeciwniczek wyniósł więc „zaledwie” 12, a nie 18 impów i nie wystarczyło do zwycięstwa w tym pojedynku. Pokonałyśmy Austriaczki zaledwie 3 impami i było to naprawdę ciężko zapracowane zwycięstwo.

Tyle Ewa Miszewska...

Wyniki **1/8 finału** turnieju kobiet:

Polska – Austria **140:137** (38:34, 38:29, 23:48, 41:26)

Chiny – RPA **217:86**

Szwecja – Chorwacja **156:127**

USA – Turcja **166,5:104,5**

Holandia – Finlandia **123:104**

Rosja – Niemcy **133:100**

Francja – Grecja **186:96**

Anglia – Włochy **162:98**

W meczu Rosja – Niemcy Rosjanki przed ostatnią częścią przegrywały różnicą 28 impów, ale w ostatnich szesnastu rozdaniach rozgromiły rywalki 75:14. Najwyraźniej była to zapowiedź tego, co miało dzieć się dalej...

W ćwierćfinałach Polki trafiły na reprezentację USA. To już przeciwnik z najwyższej półki, cztery zawodowe brydżystki najwyższej klasy. Ale w fazie grupowej nasze panie dały sobie z nimi radę. Teraz też początek był obiecujący: pierwsza szesnastka wygrana 30:26, druga lekko przegrana 22:41, w trzeciej części strat odrobiona (23:19) i na 32 rozdania przed końcem Polska przegrywała tylko 11 impami 75:86. Niestety, w czwartym segmencie grające już trzeci dzień w czwórkę (Banaszkiwicz – Miszewska, Brewiak – Sarniak) Polki były wyraźnie zmęczone i uległy rywalkom różnicą 41 impów, co przesądziło o wyniku meczu. Nie wszystkie straty były efektem zmęczenia, los też nie sprzyjał naszym reprezentantkom.

Oto przykład:

♠ W4		♠ AKD972
♥ 942		♥ 3
♦ A1074		♦ W85
♣ DW104		♣ A63
♠ 103		♠ 865
♥ KW876		♥ AD105
♦ D632		♦ K9
♣ K2		♣ 9875

Na obu stołach grano 4♠ z ręki **E** po ataku w trefle. Randy Montin zaczęła od przebiecia trefla, po czym wyatutowała. W ten sposób rozgrywka sprowadziła się do szansy drugiej figury karo u **S** (bądź ♦10 9 sec). Ewa Banaszkiwicz po wzięciu lewy na ♣A zagrała od razu w kiera. **S** wskoczyła asem i Amerykanki zmontowały przebitkę karową. Remis. Która rozgrywka dawała większe szanse wygrania?

TAK GRAŁ... GEORGE RAPÉE

Włodzimierz Krysztofczyk

Mały rycearz o wielkim sercu

Był jednym z najbardziej utytułowanych amerykańskich brydżystów. Pierwszy tytuł – po zwycięstwie w Bermuda Bowl – wywalczył w 1950 r. Swój ostatni wielki triumf – trzecie miejsce w otwartych mistrzostwach świata teamów – święcił w Genewie czterdzieści (!) lat później. Wynalazł jedną z dwóch najbardziej popularnych konwencji na świecie: pytanie 2♣ o starsze czwórki po otwarciu 1BA. Opisał ją w 1945 r. jego partner Samuel Stayman. Tymczasem dla większości brydżystów pozostał zupełnie nieznanym graczem! Dlatego że George Rapée – bo o nim mowa – nigdy nie zabiegał o sławę, unikał dziennikarzy i w ogóle rozgłosu. Za to fanatycznie kochał brydża. I grał praktycznie do ostatnich swoich dni...

Urodził się w 1915 r. w Nowym Jorku jako syn węgierskiego imigranta Erno Rapée. Jego ojciec był znanym pianistą, w przyszłości miał kierować wielką orkiestrą symfoniczną i pisać muzykę do filmów. George Rapée przejął od ojca zamiłowanie do muzyki i ta towarzyszyła mu – obok brydża – przez całe życie.

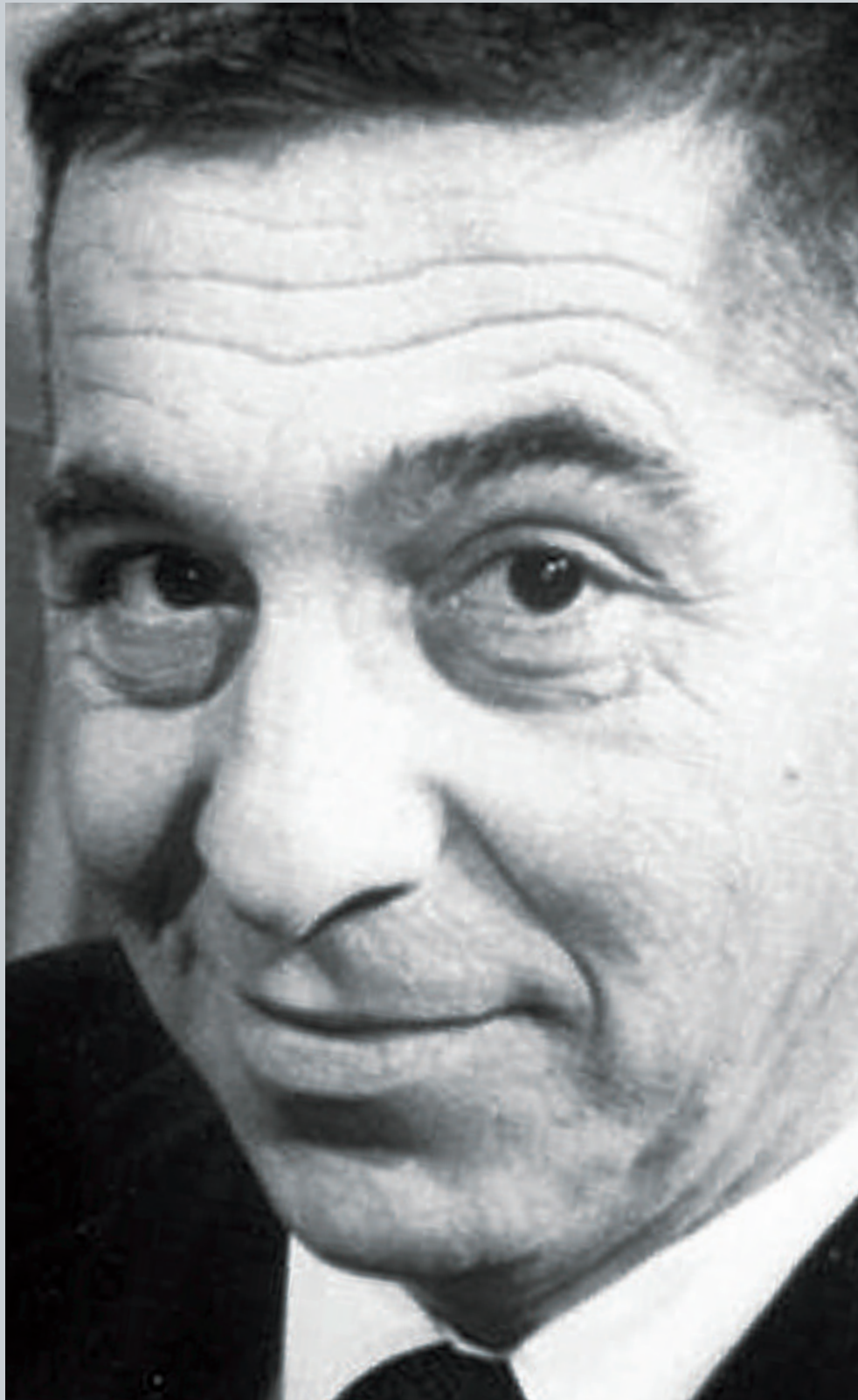
Przygodę z brydżem rozpoczął w trakcie studiów prawniczych. Pierwszy poważny sukces odniósł w 1936 r. wygrywając President Cup. Popatrzmy, jak młokos Rapée (wówczas 21-letni) sprytnie poczynął sobie jako rozgrywający.

President Cup 1936; obie po partii, rozdawał S

♠ A 8		♠ W 9 7 6 3 2
♥ W 10 7 2		♥ 6 3
♦ 10 8 3		♦ 7
♣ K W 9 8		♣ D 7 5 4
♠ K D 10 5		♠ 4
♥ 5		♥ A K D 9 8 4
♦ 9 6 5 4 2		♦ A K D W
♣ A 6 2		♣ 10 3

W	N	E	S
	Curt Jacobson		George Rapée
-	-	-	2♣ ¹
pas	2♠ ²	pas	3♥
pas	4BA ³	pas	5♥
pas	6♥	pas	pas...

¹ forsujące do dogranej; ² wskazanie ♠A; ³ naturalne (licytacja według propozycji Oswalda Jacoby'ego)



Gdy przyjrzeć się rękom **NiS** wydajesz się, że kontrakt zależy od trafnego rozegrania trefli. Młody Rapée znalazł jednak sposób na to, by zasiać wątpliwości w głowach obrońców...

Wist w **♠K** zabił w dziadku i ściągnął trzy razy (!) kiery. – Partnerze, ściągasz niepotrzebnie atuty – odezwał się dziadek. – Nie przeszkadzaj – odparł Rapée. Następnie zagrał cztery razy karo i wyrzucił z dziadka blostkę... pik! W kolejnej lewie na stole pojawiła się **♣3**. Obrońca, doświadczony gracz, szybko rozliczył rękę rozgrywającego: sześć kierów, cztery kara, trefl i pik. W którym kolorze jest pozostała karta? Ze sposobu rozgrywki obrońca wydedukował, że rozgrywający chce skraść lewę treflową, a potem przebić pika w dziadku. Znalazł w swoim mniemaniu receptę na zachowanie przyzwoitego wyniku i wskoczył **♣A**!

Zapewne na lepszą opozycję ten sposób rozgrywki nie okazałby się skuteczny. Ale pamiętajmy: były to lata trzydzieste!

Nadzwyczajna umiejętność dostosowania się do partnera

W złotej erze *contract bridge'a* życie karciane toczyło się w klubach. Grano brydża robowego, duplikaty oraz mecze. Kolejne rozdanie pochodzi właśnie z meczu pomiędzy wielkimi ośrodkami brydżowymi: Los Angeles i Nowym Jorkiem.

Mecz Nowy Jork – Los Angeles; obie przed partią, rozdawał N							
♠ DW93 ♥ 64 ♦ W1064 ♣ 965		♠ 10852 ♥ KW2 ♦ K32 ♣ K73					
♠ A64 ♥ 987 ♦ AD975 ♣ A8		♠ K7 ♥ AD1053 ♦ 8 ♣ DW1042					
<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>		N	E	W	S		
N	E						
W	S						
W	N	E	S				
Howard Schenken		George Rapée					
–	pas	pas	1♥				
ktr.	pas	1♠	2♣				
pas	pas	ktr.	pas...				

Niskie kontrakty nie mają w sobie tej dramaturgii co końcówki i szlemiki, ale zapewniają co najmniej tyle samo możliwości wykazania się wyborną techniką gry. Tak było i tym razem. Po otwarciu 1♥ i kontrze partnera Rapée zaliczył 1♠. Miał silną kartę,

lecz zbyt słabą na bilansowe 2♠. Gdy rozgrywający pokazał trefle, Rapée znalazł jedyny sposób na pełne sprzedanie swojej ręki: dał kontrę. Nikt nie wniósł sprzeciwu!

Howard Schenken miał trudny wist. W końcu zdecydował się chronić potencjalne wartości kierowe u partnera i wyszedł **♣A**, a następnie **♣8**.

Wiecie, co zrobił **E** w drugiej lewie?

Na dotożoną z dziadka **♣6** położył starranie **♣7**. Teraz do dziadka nie było już dojścia! Gdyby Rapée sztampowo zagrał **♣K** i blostkę trefl, rozgrywający – po odblokowaniu się wysokim treflem w drugiej lewie – znalazłby się w dziadku. Impas kier zapewniłby mu wygraną, a tak musiał oddać pika, dwa kiery, karo i dwa trefle. Bez jednej!

George Rapée był świetnym graczem, choć z pewnością nie zaliczamy go do wirtuozów technicznych. On znakomicie czytał rozdania, praktycznie nie popełniał błędów i perfekcyjnie grał w defensywie.

Największą jego zaletą była umiejętność dostosowania się do partnera. Rapée grywał systemem partnera, umiał dopasować się do jego stylu i rozumowania na wiście. Przez lata – grywając z różnymi partnerami – był podstawowym zawodnikiem reprezentacji USA. Edgar Kaplan, analizując pojedynki z *Blue Teamem*, napisał kiedyś, że zawodnicy amerykańscy zawodzili w konfrontacji ze sztucznymi włoskimi systemami i odmiennym stylem wist. Grali stabiliej niż zwykle, niepewnie.

Jedynie Rapée zawsze grał na swoim wysokim poziomie. On każde rozdanie analizował właściwie i robił to błyskawicznie!

WE po partii, rozdawał S							
♠ AD62 ♥ K64 ♦ W85 ♣ W93		♠ 953 ♥ DW8 ♦ A72 ♣ K1082					
♠ K1084 ♥ 3 ♦ KD1043 ♣ 764		♠ W7 ♥ A109752 ♦ 96 ♣ AD5					
<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>		N	E	W	S		
N	E						
W	S						
W	N	E	S				
George Rapée		William Grieve					
–	–	–	1♥				
pas	1♠	pas	2♥				
pas	3♥	pas	4♥				
pas...							

Rapee wymaszerował na wiście w **♦K**. Zaplanujmy wist i rozgrywkę! Gramy trzy razy w karo, rozgrywający przebija, ściąga atuty dwa razy, kończąc w rękę, i gra **♠W** na impas. Nadbija asem podłożonego króla, zgrywa damę i przebija pika. Teraz gra kiera... Ojeki! Jesteśmy na wpuscie i musimy wyjść spod **♣K**. Mieliliśmy pecha, bo trafiliśmy na dobrego rozgrywającego.

Nic z tych rzeczy! Na pozycji **W** siedział mistrz Rapée. Gdy partner dodał do pierwszej lewy **♦2** (*demarka*), postusznie wyszedł w trefle. Obrońca **E** musiał mieć poważne argumenty, aby zdemarkować kolor, posiadając w nim asa! Do **♣7** rozgrywający dotożył z dziadka **♣9**, a Grieve nadbił dziesiątkę. Rozgrywający wziął lewą damę i zagrał według naszej recepty w kiery i piki, wpuszczając w końcu obrońcę kierem. Ten jednak wcale nie poczuł się wpuszczony – po prostu zagrał w karo, a Rapée kontynuował dzieło zniszczenia, grając trefla.

Piękna i jakże zdyscyplinowana obrona!

Obie o partii, rozdawał N							
♠ D863 ♥ 964 ♦ D87 ♣ AKD		♠ AW10 ♥ AK53 ♦ KW104 ♣ 83					
♠ 9742 ♥ 872 ♦ 965 ♣ 652		♠ K5 ♥ DW10 ♦ A32 ♣ W10974					
<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>		N	E	W	S		
N	E						
W	S						
W	N	E	S				
		Rapée					
–	1♣	ktr.	2BA				
pas	3BA	pas...					

Partner zawistował **♠2**. Do trójki z dziadka Rapée dotożył **♠10** i król w ręce wziął lewę. Rozgrywający zagrał teraz trzy razy w trefle. Lewy obrońca rzucił na nieparzyste, a Rapée pozbył się w czwartej lewie blostki karo. Gdy rozgrywający zagrał **♥4** z dziadka, wskoczył **♥K**, odnotowując spadającą od e-**S**-a **♥10**.

Wydaje się, że teraz naturalna, pasywna obrona jest prosta i oczywista. Gramy kolejno **♥A**, blostkę kier i czekamy na lewy. Błąd! Rapée zagrał znacznie lepiej! Rozliczył rozgrywającego i dostrzegł, że po zgraniu przez niego trefli znajdzie się przymusie. W tej sytuacji mistrz odegrał **♠A** (!) i dopiero potem zagrał kiery. W dalszej fazie gry mógł



George Rapée

wyrzucić niepotrzebnego ♠W oraz ♦10. W trzykartowej końcówce rozgrywającemu zostały same kara, a Rapée zachował fortę kier i pewną lewę karową.

Obie po partii, rozdawał E				
♠ A D 8 3				
♥ 5 3				
♦ D 6 4				
♣ K D W 1 0				
♠ K 5 2	N		♠ -	
♥ A D W 8 6 4	W	E	♥ K 1 0 9	
♦ A 7			♦ K W 1 0 9 5 3	
♣ 6 3	S		♣ A 9 5 2	
♠ W 1 0 9 7 6 4				
♥ 7 2				
♦ 8 2				
♣ 8 7 4				
W	N	E	S	
Rapée				
-	-	1 ♦	pas	
1 ♥	ktr.	2 ♥	2 ♠	
4 ♥	4 ♠	5 ♣	pas	
6 ♥	6 ♠	ktr.	pas...	

Rapée zawistował ♦A, a potem błotką karo. Partner wziął lewę i powtórzył ten kolor. Rozgrywający przebił ♠W, a nasz bohater błyskawicznie policzył lewy. Dwa

kiery, dwa kara, trefl i pik dawały wpadkę bez pięciu za 1400. Tymczasem cała sala zagra szlemika za 1430. Rapée bez wahania dołożył błotkę trefl! Rozgrywający wziął lewę, zagrał pika i – nie przeczuwając podstępny – pobił go asem w dziadku. Może spadnie singlowy król?

Reszty chyba nie trzeba opowiadać. Dzięki niezwyklej obronie mistrz Rapée skompletował z partnerem siedem lew, zapisując 1700. Jedynie jedna para osiągnęła w turnieju wielkiego szlema w kiery.

Obie po partii, rozdawał S				
♠ 8 3				
♥ 9 6 5				
♦ A 8 5 2				
♣ W 7 4 3				
♠ 5 2	N		♠ K 7 6 4	
♥ K D 1 0 3	W	E	♥ A W 8 4	
♦ 9 6 4			♦ 7 3	
♣ 1 0 8 6 2	S		♣ D 9 5	
♠ A D W 1 0 9				
♥ 7 2				
♦ K D W 1 0				
♣ A K				
W	N	E	S	
Rapée				
-	-	-	2 ♠	
pas	2 B A	pas	3 ♦	
pas	4 ♦	pas	4 ♠	
pas...				

Obrońcy zaczęli od ściągania lew kierowych. Trzeciego kiera Rapée zabił atutem i zagrał ♠D. Klasyczna, bezpieczna rozgrywka. **E** musiał puścić pika, ponieważ na straży ciągle stał atut w dziadku. Rapée zagrał teraz karo do asa, zaimpasował pika i ściągnął asa. Następnie zagrał kara, oddając jedynie lewę na ♠K.

Indywidualne MŚ 1948; obie przed partią, rozdawał S				
♠ 4 2				
♥ W 1 0 8 5 2				
♦ K D 1 0 7				
♣ 8 7				
♠ A K 9 8 3	N		♠ -	
♥ D 6	W	E	♥ K 9 7 4 3	
♦ W 8 4			♦ 6 5 3 2	
♣ 6 5 2	S		♣ K 1 0 9 3	
♠ D W 1 0 7 6 5				
♥ A				
♦ A 9				
♣ A D W 4				
W	N	E	S	
Rapée				
-	-	-	1 ♠	
pas	1 B A	pas	4 ♠	
ktr.	pas	pas	pas	

Powyższe rozdanie opisał William McKenney, wieloletni sekretarz ACBL i dziennikarz brydżowy.

Do zagranego w pierwszej lewie trefla prawy obrońca dołożył ♣9. Rapée zabił ♣W, po czym zagrał damę atu. Obrońca wziął lewę figurą pikową i odszedł ♥D. Rozgrywający odegrał ♣A, przebił trefla i ściągnął trzy kara, wyrzucając trefla z ręki. Gdy spadł ♦W, skład obrońcy ukazał się jak na dłoni. Rapée przebił kiera i wyszedł z ręki w ♠W. Obrońcy pozostali w ręce cztery piki – ♠K 9 8 3 – i mógł na nie wziąć tylko dwie lewy. A początkowo miał przecież cztery *naturalne* lewy pikowe!

Swoją drogą, gdyby **W** miał skład 5–1–4–3 i wyrzucił ♦W, to on zostałby bohaterem rozdania.

Słowo i uścisk dłoni ważniejsze niż wszystko inne

W 1961 r. George Rapée poślubił Jo Ellen. Tydzień po ślubie młodzi małżonkowie pojechali do Denver. Nie chodziło wcale o podróż poślubną! Rapée *musiał* zagrać w turnieju! W trakcie gry małżonka siedziała przy stoliku i wyraźnie się nudziła. Ciekawskiemu reporterowi przyznała, że obserwowanie gry, gdy nie ma się pojęcia o zasadach, jest kiepską rozrywką. George przyznał jej rację, stwierdzając, że dla niego to po prostu ciężka praca. Tę ciężką pracę Rapée wykonywał dośownie w każdym rozdaniu. Był prawdziwym małym rycerzem. Niskim, drobnym mężczyzną o wielkim sercu do walki!

Zimowe mistrzostwa USA Filadelfia 1949; NS po partii, rozdawał E				
♠ W 1 0 8 6				
♥ D W 1 0				
♦ K 7				
♣ W 8 6 4				
♠ D 7 2	N		♠ 5 3	
♥ 9	W	E	♥ K 8 6 5 4 2	
♦ A W 1 0 6 4			♦ D 8 2	
♣ D 1 0 5 3	S		♣ K 9	
♠ A K 9 4				
♥ A 7 3				
♦ 9 5 3				
♣ A 7 2				
W	N	E	S	
George Rapée	Oswald Jacoby			
-	-	pas	1 ♠	
pas	2 ♠	pas	4 ♠	
pas...				

Jakże zmieniła się licytacja od tamtych czasów... Dziś z ręką **E** padłoby otwarcie *sta-*

bymi dwoma! Jeśli otwierający uznały, że jakość koloru kierowego jest niewystarczająca na otwarcie, kolejny gracz zaliczyłoby 1BA. Pewnie taki kontrakt byłby ostatecznie grany.

Na kontrakt pikowy George Rapée wyszedł w ♣3. Rozgrywający dołożył małe z dziadka, a Oswald Jacoby wykonał znakomite posunięcie, kładąc ♣9. S pobił asem i zagrał karo do króla w dziadku. Rapée wbił się asem i odszedł w singletona kier. Gdy ♥D wzięła lewę, kontrakt był już wygrany. Jednakże w tym turnieju liczyła się liczba wziętych lew! Nic dziwnego, że rozgrywający zaimpasował pika. Rapée dwa razy doszedł do partnera, raz ♣K, drugi przebitką trefl. Tak grając, zainkasował dwie przebitki kierowe, kładąc kontrakt bez jednej.

1968 r., teamy; NS po partii, rozdawał W			
♠ A 8 5 4		♠ 9	
♥ 10 5		♥ DW 9 8 4 2	
♦ 8 3		♦ AD 10 9 6	
♣ AKD 7 4		♣ 5	
♠ DW 10 7 6 3 2		♠ K	
♥ K 7 6		♥ A 3	
♦ 7 5		♦ KW 4 2	
♣ 8		♣ W 10 9 6 3 2	
W	N	E	S
	Sidney Lazard		George Rapée
3 ♠	pas	pas	4 ♣
pas	4 ♠	pas	5 ♣
pas	6 ♣	ktr.	pas...

Trzeba mieć serce do walki, aby z tą nędką wznowić licytację w niekorzystnych założeniach. Tym razem los sprzyjał wojownikom. Na drugim stoliku licytacja utknęła na 3♠. Był tylko jeden Rapée!

John Solodar, stały partner George'a Rapée z ostatnich lat gry, powiedział o nim: – Był jednym z największych dżentelmenów w historii brydża. Jego słowo i jego uścisk dłoni były ważniejsze niż wszystko inne.

Rapée był partnerem idealnym! W trakcie gry nie wygłaszał komentarzy, nie krytykował partnera. Był uprzejmy wobec wszystkich graczy, umiał zdobyć się na pochwałę po udanym zagranu i partnera, i przeciwników. Wszyscy go lubili!

W poniższym rozdaniu jego partnerem był Sidney Meyer, amator okazjonalnie grający w brydża.

Brydż robrowy; obie przed partią, rozdawał S			
♠ KW 10 5		♠ AD 7	
♥ W 4		♥ KD 10 5	
♦ K 6 5		♦ D 10 4	
♣ AD 10 9		♣ 8 7 3	
♠ 9 8 3		♠ 6 4 2	
♥ 9 8 7 6		♥ A 3 2	
♦ 8 3 2		♦ AW 9 7	
♣ 6 5 2		♣ KW 4	
W	N	E	S
George Rapée		Sidney Meyer	
–	–	–	1 ♣
pas	1 ♠	pas	1 BA
pas	3 BA	pas...	

Rapée otrzymał niezwykłą kartę, którą Anglicy określają jako *yarborough*. Termin ten wszedł do słownictwa brydżowego za sprawą Lorda Yarborough, który swoim przyjaciółom oferował zakład w stosunku 1000:1, że wylosują rękę (czyli trzynaście kart), w której nie będzie karty wyższej niż dziewiątka. Sprytny Anglik wiedział, co robi, ponieważ szansa wylosowania takiego układu wynosi 1:1827.

George Rapée wyszedł na pierwszym wiście w ♠9. Podłożonego ♠W Sidney Meyer przebił asem (!) i odwrócił w ♥K. Rozgrywający – przekonany o korzystnym położeniu pikowej damy – pościszył się na nadróbkę i po nieudanym impasie pikowym wpadł bez jednej. Rapée pogratulował partnerowi znakomitej obrony, a rozdanie pokazał znajomemu dziennikarzowi.



Brydż i muzyka pozostały pasją George'a Rapée aż do ostatnich dni. Judy Kay-Wolff napisała na swoim blogu, że miał on zwyczaj słuchać muzyki w trakcie przerw w turniejach. W swoim pokoju hotelowym zawsze miał płyty i gramofon. Gdy opuszczał hotel, zostawiał pokojówkom swój sprzęt grający jako napiwek!

George Rapée odszedł w 1999 r. Jeszcze rok przed śmiercią znalazł się w końcowej szesnastce turnieju o puchar Vanderbilta.

Jego wieloletni partner Sidney Lazard podsumował: – George był najlepszy z naszej paczki, włączając Crawforda i Schenkę. Gdy go słuchateś, mogteś się wiele nauczyć.



GEORGE RAPÉE

Urodził się w Nowym Jorku w 1915 r. Ukończył studia prawnicze. W trakcie II wojny światowej służył trzy lata w armii. Autor jednej z najbardziej popularnych brydżowych konwencji: *staymana*. Powszechnie uważany za jednego z najlepszych i najsukcesowniej brydżystów amerykańskich lat pięćdziesiątych. Etatowy reprezentant USA w rozgrywkach o mistrzostwo świata. Jego dorobek medalowy w Bermuda Bowl – najważniejszej brydżowych zawodach – jest imponujący: trzykrotnie zwycięstwo (1950, 1951, 1953), raz drugie miejsce (1958) i raz trzecie (1969). Ostatni medal zdobył w 1990 r., zajmując trzecie miejsce w Rosenblum Cup. Gdy w 1996 r. amerykański miesięcznik *Bridge Bulletin* sporządził listę najlepszych amerykańskich brydżystów, George Rapée znalazł się na piątym miejscu – przed Oswaldem Jacobym, Samuelem Staymanem i Charlesem Gorenem. (Wygrał Bob Hamman przed Howardem Schenkenem i B.J. Beckerem). W latach 1942–1971, okresie swojej największej aktywności brydżowej, George Rapée 21 razy wygrywał największe amerykańskie turnieje teamów: Vanderbilta, Spingolda i Reisingera. Piętnaście razy uplasował się w nich na drugim miejscu.

Podarunek dla kochanej żony



Gaylor Kasle

W początkach contract bridge'a, w latach trzydziestych ubiegłego wieku, odzywki psychologiczne były na porządku dziennym. W licytacji nie przestrzegano prawie żadnych reguł, królowały improwizacja i przypadek. W tej sytuacji wszelkie dziwne akcje, zajmowanie kolorów i bez atu, stanowiły najprostszą formę taktyki brydżowej. Niekiedy przy stoliku blefowali wszyscy czterej gracze! Odzywki psychologiczne miały wymiar niemalże artystyczny.

Wielki Ely Culbertson, niekwestionowany król brydża, blefował niechętnie. W swojej rubryce *Culbertson on Bridge* pisał, że nietypowe akcje zwykł podejmować jedynie w kontrataku. Główną siłą Culbertsona była uważana obserwacja przeciwników i strategia gry. Bardziej liczył się dla niego końcowy wynik niż rezultat pojedynczego rozdania.

Jego przeciwnik w Meczu Stulecia Oswald Jacoby prezentował inną taktykę. On przy każdej okazji zajmował kolory, stwarzał pozory siły lub słabości. Te wariackie licytacje przysporzyły mu w *The Battle of the Century*

mnóstwo punktów. Stałą stroną takiego stylu gry okazał się jego... partner Sidney Lenz. Ten świetny zawodnik wręcz nie mógł znieść widoku młodzieńca bawiącego się licytacją jego kosztem. Po kolejnym blefie Jacoby'ego Lenz nie wytrzymał i powiedział partnerowi, co myśli o jego grze. Mecz Stulecia o mało co nie został zerwany! Dopiero interwencja sędziego Alfreda Gruenthera skłoniła Jacoby'ego do dokończenia partii. Jednakże w kolejnym dniu naprzeciwko niego usiadł już jego stały partner komandor Winfield Liggett. Mecz kontynuowano już w spokojnej i przyjaznej atmosferze.

Bez blefów!

Po Meczu Stulecia, jeszcze zanim Dorothy Sims wprowadziła pojęcie odzywki psychologicznej, wszelkie wariackie licytacje określano jako *jacoby*. Nazwisko wielkiego gracza stało się synonimem blefów.

A mistrz miewał doprawdy niezwykle pomysł!

Brydż robrowy; NS po partii, rozdawał S

	♠ ADW92			
	♥ 83			
	♦ ADW963			
	♣ -			
♠ 6		N		♠ 7
♥ K104		W	E	♥ ADW972
♦ 854				♦ 2
♣ KW9765		S		♣ A10832
	♠ K108543			
	♥ 65			
	♦ K107			
	♣ D4			

W	N	E	S
	Oswald Jacoby		Mary Zita-Jacoby
-	-	-	pas
pas	1♦	4♥	4♠
5♥	7♠	pas...	

Kończowa odzywka 7♠ to klasyczny blef pokerowy. Wistujący – bardzo dobry gracz – uznał, że Jacoby ma renens w kierach i przegrującą kartę w nielicytowanym kolorze bocznym. Zastanowiło go, czemu otwierający nie zaliczył 6♣. Ostatecznie wistujący wyszedł w trefla i rozgrywająca szybko skasowała komplet lew. Oswald Jacoby opublikował to rozdanie w 1976 r., nadając mu zgrabny tytuł: *Ozzie bids his darling*



Oswald Jacoby

wife grand slam. (Ozzie wylicytowuje kochaną żonę wielkiego szlema).

Podobny manewr wykonał w 1994 r. Gaylor Kasle w turnieju Cavendish Pairs rozgrywanym systemem *calcutta*, w którym wynik rozdania porównywany był do rezultatów ze wszystkich stołów. Każdy błąd kosztował – dostownie, bo grano na pieniądze – mnóstwo punktów meczowych i kasy.

Cavendish Pairs 1994; obie po partii, rozdawał S

	♠ K9753			
	♥ -			
	♦ 2			
	♣ AKW10764			
♠ 10		N		♠ 86
♥ 732		W	E	♥ D109654
♦ AK109765				♦ DW43
♣ 53		S		♣ 9
	♠ ADW42			
	♥ AKW8			
	♦ 8			
	♣ D82			

W	N	E	S
Hamman	Kasle	Walvick	G. Hayden
-	-	-	1♠
2♦	4♦ ¹	4♥ ²	4BA ³
5♥	7♠	pas...	

¹ splinter; ² to nie była dobra odzywka; ³ blackwood



Marek Małysa

Teamy w środku lasu

IX Bridge Forest Trophy

Wistującym był Bob Hamman, gracz numer jeden w światowym rankingu. Wyjście w kiera – a na takie zdecydował się wistujący – kosztowało go 239 impów straty, trafny wist przysporzyłby mu aż 527 impów.

Po kilku latach w szacownym miesięczniku *The Bridge World* ukazał się bliźniaczy problem:

W	N	E	S
–	–	4♥	4♠
5♥	6♦	pas	7♦
pas...			

Jaką kartą zawistujesz z ręką E:

♠9xxxx ♥AD10xxx ♦– ♣xx ?

Jedynie dwudziestu z trzydziestu panelistów zdecydowało się na wist w ♥A. Czyli problem był!

Na odzywki psychologiczne nie ma siły. Zawsze stwarzają jakiś margines niepewności!

W dziwnych licytacjach nie zawsze musimy doszukiwać się elementów psychologii. Często mamy do czynienia ze zwykłym błędem gracza, nietrafną oceną karty lub błędną interpretacją odzywek partnera.

Baden-Baden 1963, DME; WE po partii, rozdawał E

W	N	E	S
♠ AKW106	♠ 42	♠ D875	♠ 93
♥ K8	♥ –	♥ 1096	♥ ADW75432
♦ 4	♦ W109752	♦ AKD6	♦ 83
♣ AKD96	♣ W10852	♣ 73	♣ 4

W	N	E	S
Meint	Szurig	Manhardt	Klukowski
–	–	pas	4♥
5♠	pas	7♠	pas...

Rozgrywający wygrał wielkiego szlema, ponieważ Szurig nie miał kiera! Strata była tym boleśniejsza, że na drugim stole nasi zegrali – znakomity skądinąd – kontrakt 6BA. W rezultacie przegraliśmy z Austrią 1:5 (grano wówczas w skali 6:0), zamiast wygrać tym samym rezultatem, gdyby Szurig miał choćby jednego kiera.

Czy Manhardt, licytując 7♠, liczył na wist w boczny kolor? Chyba nie... ♦



Zwycięska ekipa Łotwy oraz Marek Małysa (z lewej) i prezes Pomorskiego WZBS Andrzej Zaleski (z prawej)

Tak miało być. Team Mirka Cichockiego, który wygrał w Debrzynie Forest Trophy trzy razy z rzędu, tym razem – ostabiony osobą niżej podpisanego organizatora – musiał źle skończyć. Nawet nie dotarł do finału.

Tym razem przy skromnym udziale jedynie jedenastu narodowości kolejny raz w środku lasu zagraliśmy prawie prawdziwy turniej teamów. Prawie, bowiem mecze były zaledwie 10-rozdaniowe, ale za to grało się ich aż szesnaście. Gdy spojrzeć na kadłubowe imprezy tego typu na naszych kongresach, to i tak dobrze. Na pełny kilkudniowy turniej teamowy, jak za oceanem, u nas jak widać jeszcze nie pora. Lobby maksowe ciągle górą.

W siódmym podejściu Forest Trophy wygrała wreszcie reprezentacja Łotwy, zdecydowanie pokonując w finale jeden z dwóch naszych teamów mikstowych, walczących w Debrzynie także o prawo reprezentowania Polski na olimpiadzie we Wrocławiu. (Przy okazji, w przeddzień Forest Trophy, oba walczące o olimpijską nominację zespoły rozegrały bezpośredni mecz, jeden z kilku zaplanowanych przez selekcjonerów).

W sobotę jak zwykle odbyła się impreza z dzikiem i tańcami. Kalinka tańczona przez wielonarodową grupę na parkiecie była godna sfilmowania (pewnie umieszczę ją niebawem na YouTube...).

Turniejowe rozdania były dynamiczne, a walka o finał trwała do samego końca.

Walka, tak jak to zwykle bywa na turnieju bez wpisowego i bez nagród, w pełni sportowa i do tego w przesympatycznej atmosferze. Wszak jest to turniej dla moich przyjaciół, poza tym pogoda dopisała, a otoczenie lasu sprzyjało zachowaniu spokoju w nawet najbardziej stresujących sytuacjach.

Z boiska przytoczę jedno rozdanie, w którym z Tomkiem Gotardem broniliśmy kontraktu 3BA z ręki E po wście w małego pika.

W	N	E	S
♠ D1095	♠ W3	♠ 874	♠ KD102
♥ A983	♥ W64	♥ KD102	♥ A75
♦ K4	♦ W9832	♦ A75	♦ 1064
♣ ADW	♣ K52	♣ 1064	

Rozgrywająca położyła ze stołu małe, więc mój walet wziął pierwszą lewę. Obkłada oczywiście odejście teraz w karo, ale po namyśle zagrałem blotką trefla, uważnie czekając na *ilościówkę* Tomka. Rozgrywająca poszła wyrabiać lewę pikową, a Tomek kontynuował trefla. Impas się nie udał, a kontynuacja trefla wyrobiła kładącą lewę w tym kolorze u Tomka. W rozdaniu padł zastrużony remis, bo na drugim stole naszym obłożono 4♥ na przebitce pikowej.

Za rok jubileuszowy, dziesiąty turniej, a potem... może coś nowego.

MINISŁOWNIK BRYDŻOWY

Mieczysław Gajak

Alcatraz Bridge Federation



The *Alcatraz Coup* (manewr Alcatraz) – nieetyczne, oszukańcze zagranie wykorzystujące przepis dla osiągnięcia korzyści, zastępujące na najcięższe więzienie.

W wersji klasycznej jest to zagranie rozgrywającego (RGW), który wykorzystując przepis, że nie może zostać ukarany przygwoźdzeniem karty za umyślne popełnienie fałszywego renonsu, osiąga takim zagraniem korzyść.

Szukając damy, RGW zagrywa ♠W...

♠ A W 10 W E ♠ K x x

... i kiedy **N** dotoży błokę, dokłada ze stołu błokę trefl (czarne do czarnego), licząc, że **S** tego nie zauważy i dotoży kartę. Teraz RGW wycofa trefla i:

– jeśli **S** dotożył ♠D, zagra ♠K i wykona impas,

– jeśli **S** dotoży błokę, również dotoży błokę, wykonując impas.

Zagraniem typu *Alcatraz Coup* może być również popełnione w licytacji przez danie niewystarczającej odzywki, która uprawomocni się przez nieuważę przeciwnika (przez np. zaliczowanie pasa), a wykraczającemu zależało, aby kontrakt grany był na niższej wysokości. Może to być również niewystarczająca odzywka dana po to, aby sprowokować karę dla partnera – pasowania do końca licytacji – a potem poprawienie jej na odzywkę wystarczającą – np. 3BA – i uniknięcie w ten sposób z dużym prawdopodobieństwem wist w kolor zaliczowany na niewystarczającą wysokość.

Wiele lat temu w Polsce opisywane było zagranie (niestety nie pamiętam, kto opisywał, gdzie i kiedy – lata robią swoje), w którym obrońca, który posiadał trzecią damę w rozgrywanym kolorze nie dotożył do koloru, jego karta została przygwoźdzona, ponownie nie dotożył do koloru, dokładając kartę w innym niż poprzednio kolorze, po czym kolejna karta została przygwoźdzona i wreszcie dodał błokę do koloru. RGW, któremu do wygrania kontraktu potrzebne było znalezienie tylko tej damy, biorąc pod uwagę trudność ze znalezieniem przez obrońcę karty do koloru, wyciągnął z tego mylny wniosek i zaimpasował damę u dru-

giego przeciwnika. Manewr oszusta-obrońcy nazwałbym *Double Alcatraz Coup*.

A teraz grane podczas Gold Coast Congress w Australii rozdanie, będące kuriozum *Alcatraz Coup*, opisane przez amerykańskiego dziennikarza Brenta Manleya w kwietniowym biuletynie IBPA w artykule *Crime of the Century?* (Zbrodnia stulecia?).

Obie przed partią, rozdawał W

♠ 86	♠ W 42
♥ A 10 8 7 6 2	♥ 53
♦ K 10 2	♦ A 9 6
♣ A D	♣ 10 9 8 5 4
♠ 93	♠ N
♥ K W 9	W E
♦ 8 4 3	S
♣ K W 6 3 2	♠ A K D 10 7 5
	♥ D 4
	♦ D W 7 5
	♣ 7

W	N	E	S
pas	1♥	pas	2♠
pas	2BA	pas	3♠
pas	4♣	pas	4♠
pas	5♣	pas	6♠
pas...			

Wist (W): ♥W!

Czy można przegrać tego szlemika? Tak!

S wywnioskował, że wist nie mógł nastąpić spod ♥K, i zadysonował ♥A, **E** dotożył ♥3 (raczej zrzutka *naturalna*, wskazująca nieparzystą liczbę kierów). Teraz – po ściągnięciu atutów – rozgrywającemu pozostanie do wykonania impas ♣K i rzucenie przegrywającego kiera. Tyle że... do trzeciej rundy atutów **E** dotożył ♥5, która została przygwoźdzona, po czym odnalazł ♠W. Teraz **S** uznał, że już nie musi impasować trefli, tylko zagrał drugą rundę kierów, wiedząc, że **E** i tak musi dotożyć ♥5, zamiast ♥K – i ze zdumieniem zobaczył, jak **W** pobiera tę lewą i odchodzi do ♦A partnera.

Spuśćmy zastonę na nazwisko autora manewru, którego B. Manley nazwał prezesem Alcatraz Bridge Federation.

Czy tego typu manewry są bezkarne? Zapytałem o to Sławomira Latatę – sędziego głównego Europejskiej Ligi Brydżowej, zastępcę sędziego głównego Światowej Federacji Brydża – prosząc o komentarz do opisanych sytuacji. ♦

KOMENTARZ SŁAWOMIRA LATATĘ:

Prawo brydżowe ma 88 lat, a było pisane dla dżentelmenów. Rycho to okazało się, że dżentelmeni to gatunek wymierający, gdyż w majestacie prawa (brydżowego) wykonywano manewry, które nie zasługiwałyby w najmniejszej mierze na nagrodę *fair play*.



Natomiast wszystkie te zagrania w pełni nadawały się do przebogatej kolekcji manewrów *Alcatraz Coup*.

Czy naprawdę można oszukać przeciwnika właściwie zupełnie bez kary?

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu – tak. Dzisiaj sytuacja jest dużo lepsza i praktycznie nie znam przypadku takiego jak ten tu opisany, który nie spotkałby się z dotkliwą ripostą, którą umożliwia, dość szczerze w tych kwestiach, prawo brydżowe.

Przypatrzmy się niewinnemu przepisowi 23:

Ileokroć sędzia uzna, że wykraczający w chwili popełnienia nieprawidłowości mógł zdawać sobie sprawę, że ta nieprawidłowość może przynieść stratę stronie niewykraczającej, powinien nakazać kontynuowanie licytacji i rozgrywki (jeżeli nie jest zakończona). Po zakończeniu rozgrywki sędzia orzeka wynik rozjemczy, jeżeli uzna, że strona wykraczająca odniosła w ten sposób korzyść.

Przyznasz, drogi Czytelniku, że w zasadzie już tylko ten przepis jest wystarczającym remedium na wymienione nieetyczne manewry. Zwróć uwagę, że przepis używa zwrotów mógł zdawać sobie sprawę, a nie zdawał sobie sprawę. Użycie modalnego czasownika *móc* powoduje, że sędzia nie musi udowodniać zawodnikowi złej woli, gdyż wystarczy, że istnieje hipotetyczna możliwość.

Podam jeszcze inny przepis, który zajmuje się zagraniem z pogranicza gry nie fair.

Przepis 73D2. Graczowi nie wolno usiłować wprowadzić przeciwnika w błąd komentarzem lub gestem, pośpiechem albo wahaniem (na przykład namyślnym poprzedzającym dodanie singletona) czy też sposobem zgłoszenia zapowiedzi albo zagrania karty lub innym celowym odstępstwem od prawidłowej procedury.

A co się stanie, jeśli ktoś ma w arsenale taką tajną broń? Przepis 73F zdecydowanie odpowiada na to pytanie:

Gdy sędzia uzna, że niewinny gracz wyciągnął błędny wniosek z wprowadzającego w błąd komentarza, zachowania, tempa lub też innego mylącego postępowania przeciwnika, który nie miał bezspornego brydżowego powodu do takiego działania i mógł zdawać sobie sprawę, że z takiego działania może odnieść korzyść, wówczas powinien orzec wynik rozjemczy.

Nie masz już chyba wątpliwości, że wszelkie nieetyczne zagrania natykają się na natychmiastowy opór pod postacią stosownych przepisów prawa brydżowego.

Czyli... lepiej być dżentelmenem, w przeciwnym wypadku jeszcze cię opiszą, i to nie jako bohatera.

UŚMIECHU WARTE

Zygmunt Dumala



Trzynastego wszystko zdarzyć się może

Powszechnie wiadomo, że śmiech to zdrowie. Śmiech lub pobłażliwy uśmiech z niektórych poczynań brydżystów także, choć pozornie humor i brydż nie stanowią dobrej kombinacji. Mam szczególnie na myśli humor sytuacyjny w brydżu sportowym, dyscyplinie stresogennej, wymagającej od zawodników opanowania podstawowej i konwencyjnej wiedzy teoretycznej, nabycia umiejętności jej praktycznego wykorzystania oraz bezustannej koncentracji i czujności, połączonych z zachowaniem odpowiednio wysokiego poziomu gry – co najmniej na miarę własnych możliwości.

Oto przykłady śmiesznych zdarzeń, które choć w konsekwencji doprowadziły lub mogły doprowadzić do ewidentnej porażki sportowej, powinny być potraktowane dość łagodnie, z przystawionym przymrużeniem oka. Bo przecież *errare humanum est...*

1. Zabawna licytacja miała swego czasu miejsce w turnieju par na maksy w Warszawskim Centrum Sportów Umysłowych (2014).

Obie po partii, rozdawał E

♠ 92	♠ D107643	♠ AW85
♥ W6	♥ KD94	♥ A1032
♦ W9652	♦ D4	♦ 108
♣ 10872	♣ 4	♣ AW5
	♠ K	
	♥ 875	
	♦ AK73	
	♣ KD963	

W	N	E	S
Alina Filipkowska	Jolanta Krogulska	Edward Branicki	Robert Głowacki
–	–	1♣	pas
1♦	ktr.	pas	pas(?)
2♦(!)	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	

Gwoli usprawiedliwienia przesympatycznej pani Aliny należy nadmienić, że byto to już przedostatnie rozdanie silnie obsadzonego turnieju, rozgrywanego nomen omen trzynastego, a jak pięknie śpiewała Kasia Sobczyk: *Trzy-nas-tego wszystko zdarzyć się może...*

Tego typu zabawna ucieczka licytacyjna

otrzymała nazwę *wymyk Johnny'ego*, od imienia nieodżałowanego Jana Romańskiego, brydżysty, sędziogo, a przede wszystkim – w ocenie specjalistów – twórcy najlepszego na świecie liczącego programu komputerowego stosowanego w rozgrywkach brydża sportowego. W latach osiemdziesiątych podczas rozgrywek II ligi w jednym z rozdań, będąc po partii, otworzył on licytację odzywką 2♥ (*stabe dwa*) i po kontrze przeciwnika i dwóch pasach przedłużył własny blok, licytując 3♥(!), by po ponownej kontrze i trzech pasach wpaść bez jednej, choć – paradoksalnie – 2♥ wygrywało się bez trudu.

2. Beztroski wist oddał zawodnik GOK Bielsk Wojciech Adamkiewicz w meczu III ligi mazowieckiej w Warszawskim Centrum Sportów Umysłowych (2015).

NS po partii, rozdawał S

♠ W32	♠ –	♠ D10854
♥ DW104	♥ A8765	♥ 93
♦ AW4	♦ KD3	♦ 987652
♣ D43	♣ W9765	♣ –
	♠ AK976	
	♥ K2	
	♦ 10	
	♣ AK1082	

Po jednostronnej licytacji, w której **N** pokazał układ 5–5 w kierach i treflach, a **S** dużą siłę i skład 5–5 w pikach i treflach, para **NS** wylądowała w bardzo szansownym, choć niestety nieidącym kontrakcie 6♣ z ręki **S**. Wojtek nie oddał narzucającego się ataku w ♦A, który definitywnie kładł szlemika, lecz wyszedł w ♥D, co po rozdaniu motywował obawą, że szybkie ściągnięcie ♦A mogłoby ułatwić rozgrywającemu lokalizację i trafienie damy atu. Ten nietypowy, błędny wist miał swoje dalsze zabawne konsekwencje. Rozgrywający uznał bowiem, że taki atak mógł nastąpić jedynie z singlowej lub piątej damy i zagrał, niestety niezbyt starannie, na podział pików u obrońców 4–4, przegrywając kontrakt, gdyż po wzięciu pierwszej lewy na ♥K w ręku ściągnął ♠A, a dopiero później zagrał ♠A, ♠K i ♠6, co utrud-

niło dalszą komunikację z ręką. Co ciekawe, po tym wiście zarówno staranna rozgrzywka na podział pików, podobnie jak i banalna na podział kierów 3–3 lub 4–2 z krótkością u **E**, prowadziły do sukcesu. W pierwszym przypadku należało ♥D zabić w rękę, ♠6 przebić w stole ♣5, zagrać w atu do asa i pociągnąć z ręki ♠A i ♠K, pozbywając się na stole ♦D i ♦3, a następnie wyjść w ♠7. Obrońca **W** będzie zmuszony pozbyć się ♦W, a rozgrywający po przebiceniu atutową dziesiątką zagra ♥A i ♥7, którą przebijie w ręku ♣8.

Powstanie trzykartowa końcówka:

♠ –	♠ –	♠ D
♥ 8	♥ –	♥ –
♦ K	♦ –	♦ 98
♣ W	♣ –	♣ –
	♠ N	
	♥ W	
	♦ S	
	♣ E	
	♠ –	
	♥ –	
	♦ 10	
	♣ K10	

Teraz wystarczy zagrać ♦10 i pokazać karty – biedny **W** wpuszczony na ♦A będzie musiał wyjść do widet treflowych.

Na drugim stole to rozdanie miało też ciekawy przebieg i niespodziewane zakończenie. Para **NS** wylicytowała kontrakt 4♥ z ręki **N**. Po wiście w ♦8 obrońca **W** zabił asem i odwrócił w ♦4. Rozgrywający po wzięciu lewy na ♦D zagrał do ♥K, potem bloką do ♥A w ręku i wyszedł w ♥5. Atuty się nie podzieliły, ale obrońca **W** zamiast po wzięciu lewy na ♥W najpierw zgrał ♥D, a dopiero potem bezpiecznie odejść w karo lub w pika, nieopatrznie od razu wyszedł w ♠3. Teraz kontrakt był już do wygrania. Wystarczyło po wzięciu w ręku na ♠A zagrać ♣A, a następnie ściągnąć ♦K, trzeciego pika przebić bloką atu, zgrać ♦D i ostatnim atutem wpuścić do ręki obrońcę **W**, który w dwukartowej końcówce musiałby wyjść w ♣D lub ♣4. Niestety rozgrywający nie dostrzegł tej szansy i po wzięciu lewy na ♠A oraz zagranie w trefla, niepotrzebnie poddał się i oddał obrońcom dwie lewy, na obie damy: atutową i treflową. ♦

Dokończenie w następnym numerze.

Ryszard Kielczewski

Zgubne skutki utraty kontroli nad atutami

Mityng Górnośląski 2016

Wkwietniu odbył się w Chorzowie Mityng Górnośląski. Niestety, frekwencja od lat jest niska. Prezes ŚLZBS Ryszard Łazikiewicz ratuje sytuację, dołączając turnieje dla młodzieży i dla seniorów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Turniej UTW wygrała para Joanna Jakubowska – Henryk Najgebauer, szkolona przez Andrzeja Wojnarowskiego w Lublińcu. Jak widać, akcja Brydż 60+ zatacza coraz szersze kręgi. Wśród młodzieży zwyciężyły Ewa Dziubińska i Teresa Wojtusiak z niebotycznym wynikiem 75,93%.

Ja wystartowałem jedynie w turnieju na impy, „zaliczając” 678. partnera; to Zdzisław Matek – sekretarz ŚLZBS. Z tego turnieju wytowiliśmy trzy rozdania ku nauce.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ A7654		♠ DW3
♥ 7		♥ 942
♦ K8		♦ AD763
♣ K9874		♣ A3

Rozgrywanie 4♣ z pozycji **W** po wiście ♥**W** i kontynuacji koloru. Weszliście ♣**A** do stołu – od **S** ♠10 – i zagraliście ♠**D**, która wzięła. **S** dołożył ♠**8**, a **N** – ♠**2**. Jak kontynuujecie?

Jeśli złapaliście się za kolejnego atuta, to nie był dobry pomysł. Całe rozdanie:

Obie przed partią, rozdawał W

♠ A7654		♠ DW3
♥ 7		♥ 942
♦ K8		♦ AD763
♣ K9874		♣ A3

Należało kontynuować trefle z wytapaniem damy od **N** (po tym jak od **S** pokaże się ♣**W**), usuwając ze stołu ostatniego kiera, by uchronić się przed skrótem w ręce. Wszak przy podziale pików już będziemy mieli kontrakt wygrany. Utrata kontroli nad atutami okazała się zabójcza dla rozgrywającego, zwłaszcza jeśli nie trafił rozgrywki trefli, a **S** odmówił nadbicia trefla, wyrzucając karo..



Jeden z turniejów w Chorzowie

Obie przed, rozdawał S

♠ A9		♠ KW103
♥ DW32		♥ A97
♦ A109		♦ 74
♣ AW87		♣ D1093

W	E
1BA	2♣
2♥	3BA

Wist nastąpił w ♠**4**. Jak to rozgrywać?

Przede wszystkim ustalmy, kto jest niebezpiecznym przeciwnikiem. Dojdziemy do tego, ustalając, jaki kolor jest dla nas niebezpieczny. To karo. Kto może być posiadaczem koloru karowego? Zdecydowanie bardziej **S** niż wistujący w pika **N**. Dlatego nie należy zaczynać od impasu trefl, tylko od impasu kier. Potem przepuścimy dwa razy karo i skompletujemy dziewięć lew.

Całe rozdanie:

Obie przed, rozdawał S

♠ A9		♠ KW103
♥ DW32		♥ A97
♦ A109		♦ 74
♣ AW87		♣ D1093

Tymczasem na trzech grających po wście w pika wygrał tylko jeden. Dla równowagi wygrał także jeden, któremu zawistowano w ♦**D**. Najłatwiej mieli ci, którym zawistowano w kiera (?). Wistujący z pozycji **S** grali chyba na maksy...

W ostatnim rozdaniu skupmy się na licytacji. **NS** po partii. Jako **E** posiadasz następującą kartę:

♠86	♥85	♦AD1072	♣KD42
-----	-----	---------	-------

Licytacja będzie tak:

W	E
1♠	1BA
2♥	2BA
3♥	?

Którą odzywkę wybierasz (spośród rozsądnych): pas, 3♠, 3BA, 4♥, 4♠?

Pas może się okazać całkiem rozsądnym wyborem. 3BA także. 4♥ i 4♠ to strzały w okienko – zupełnie niepartnerskie. Natomiast odzywką, która nawiązuje współpracę z partnerem, jest 3♠. Wszystkie inne nie dorastają jej do pięt. Wszak nie wiemy, który z licytowanych kolorów partnera jest dłuższy (jeśli nie są równe). Odzywka 3♠ nie wyklucza jeszcze zagrania 3BA. Przecież w drugim okrążeniu powiedzieliśmy, że mieliśmy odpowiedź 1BA z górnego przedziału z wartościami w młodszych kolorach.

Tymczasem przy stole padła odzywka 4♥. – Zatożyłem, że kiery masz dłuższe – usprawiedliwił się posiadacz podanej ręki.

Całe rozdanie:

NS po partii, rozdawał S

♠ DW10753		♠ 86
♥ AKW74		♥ 85
♦ –		♦ AD1072
♣ W10		♣ KD42

Obrona nie dała szans rozgrywającemu – trefl do asa, pik do króla, pik do asa i pik. **E**, licytując 4♥, być może był przekonany, że jego odzywka 2BA określiła rękę jako 2–2–5–4. Rozumowanie błędne, bo co by zaliczował z ręką 2–3–4–4 lub nawet 1–3–5–4?

Punktację długofalową mityngu wygrał – znany mi jeszcze z lat 60. – śląski weteran Andrzej Staszek, wyprzedzając Michała Błacha i dwóch panów Radomskich – ojca Jerzego i syna Jacka, którzy zgromadzili tę samą liczbę punktów, choć nie grali ani razu ze sobą (!). Ciekawe, który którego pilnował? ♦

Ryszard Kielczewski

Celne wisty gwarancją sukcesu

8. Turniej O Uśmiech Patryka



Od lewej: Maciej Wieczorek, marszałek Jacek Krupa, Patryk Wieczorek, Janusz Gawęcki, Stanisław Pająk

W przeddzień nadejścia wiosny, tradycyjnie w ośrodku Gubatówka w Skawinie, odbył się ósmy już turniej charytatywny O Uśmiech Patryka, pod patronatem marszałka województwa małopolskiego Jacka Krupy, przy finansowym wsparciu gminy Skawina. Zgromadził budzącą szacunek liczbę 61 par (drugi wynik w historii; najwięcej startowało w pierwszym turnieju – 67 par). Grano w czterech sesjach po 10 rozdań. Zwycięzcami zostali Janusz Gawęcki i Stanisław Pająk. Należy podkreślić: zwycięzcami w pełni zasłużonymi, bo w bezpośrednim pojedynku ograli zdobywców drugiego miejsca. Stało się to w wyniku nadzwyczaj celnych wistów Stasia Pająka.

W rozdaniu...

Rozdanie 17, obie przed partią, rozdawat N			
♠ AKW82			
♥ 85			
♦ 973			
♣ W106			
♠ 1076		♠ D	
♥ 10763		♥ AW94	
♦ KD2		♦ 8654	
♣ 732		♣ AD54	
		♠ 9543	
		♥ KD2	
		♦ AW10	
		♣ K98	

... Stasiu, otwierając z ręką **E 1♦**, wskazał sobie wist. Kiedy wylądowaliśmy w kontrakcie 2♠ z ręki **N**, Stasiu posłusznie wyszedł w karo, a po dojściu na ♣A powtórzył karo, co skończyło się dziewięcioma lewami za 41,38% dla pikowiczów. Wynik prawie średni, bo dwoje maolatów oddało zapis na stronę **WE** i to wcale nie w wyniku agresywnej licytacji, tylko nietrafnej rozgrywki.

Rozdanie 18, NS po partii, rozdawat E			
		♠ D864	
		♥ 87	
		♦ 8432	
		♣ AW6	
♠ A10			♠ 975
♥ A64			♥ D10953
♦ K10			♦ AW5
♣ 1087542			♣ D9
		♠ KW32	
		♥ KW2	
		♦ D976	
		♣ K3	

Tu – rozgrywając 2♠ z ręki **N** – miałem w swoich rękach losy rozdania. Stasiu wyszedł w atuta. Po ich odebraniu zagrałem karo wkoto. Janusz Gawęcki odebrał dwa kara i odszedł treflem. Wyliminowałem trefle i wpuściłem Stasia karem, a ten dopiero teraz wyszedł w kiera – ♥10. Przeprowadziłem rozmowanie: Na pierwszym wście obrońca mógł zawistować w kiera.

Skoro tego nie uczynił, to odrobinę większym powodem niewychodzenia w kiera jest posiadanie asa w tym kolorze niż damy. Chybiłem i zabonowałem 34,48%, co – zważywszy na niewielką różnicę, jaką dzieliła naszą parę od zwycięzców (zaledwie ćwierć procenta), było decydujące w rozdziale miejsc na pudle. Można powiedzieć, że sprawiedliwości stało się zadość. Gdyby Stasiu wyszedł w atuta w pierwszym rozdaniu, a nie w drugim, za pisanie tej relacji pewnie zabratbym się we wtorek, a nie w poniedziałek.

Dzięki wsparciu gminy Skawina czołowe pary zostały wywianowane skromnymi upominkami, a nagrody wręczał sam Patryk Wieczorek z samym marszałkiem województwa Jackiem Krupą. Oczywiście – co jest piękną tradycją tego turnieju – nagrody pieniężne zostały przekazane na leczenie Patryka.

Do zobaczenia za rok na 9. Turnieju O Uśmiech Patryka. ♦

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

BRYDŻYŚCI Z KOSZALINA Z WIZYTĄ W BOURGES

Kontra idzie za ciosem (we Francji)

Reprezentacja Koszalina z klubu brydżowego Kontra uczestniczyła – na zaproszenie władz francuskiego miasta Bourges – w festiwalu brydża sportowego z okazji 70-lecia działalności miejscowego klubu brydżowego Avaricum. Na zawody pojechała drużyna w składzie: Jerzy Kullass, Przemysław Stefanowski, Jarosław Kuźba i Marek Wawrzyniak.

W Bourges spotkaliśmy się z niezwykle ciepłym przyjęciem francuskiej Polonii, z którą wcześniej, dzięki współpracy z Urzędem Miejskim w Koszalinie, nawiązaliśmy kontakt. Następnego dnia do południa, korzystając z uprzejmości naszych gospodarzy, zwiedziliśmy najważniejsze zabytki Bourges: zamek, katedrę oraz przepiękną starówkę.

Czwartkowe popołudnie to już początek festiwalu. Pojechaliśmy do siedziby klubu brydżowego Avaricum i stamtąd rozeszliśmy się po kawiarniach, gdzie zaplanowano gry pokazowe z udziałem miejscowych graczy oraz zaproszonych gości z Polski i Niemiec. Doświadczenie było nowe i bardzo ciekawe, a gra w parach z Francuzkami innym systemem licytacyjnym stanowiła duże wyzwanie. Choć rozmowy towarzyskie trochę ucierpiały z powodu braku – nomen omen – wspólnego języka (ani nasz francuski, ani ich angielski nie były dobrą platformą do rozmów), to po kilku dobrych zagraniach słowa *Pologne, Koszalin* wymawiano z większym szacunkiem.

Patrzyliśmy z zazdrością na obiekt klubowy Avaricum: dwie duże sale, 20 typowych stołów do brydża, pomieszczenie dla sędziego (etatowego); oprócz tego do dyspozycji grających: kuchnia, szatnia, toalety i... wspaniała atmosfera. Bourges to miasto mniejsze od Koszalina – liczy ok. 70 tys. mieszkańców. Klub działa z pomocą miasta (byliśmy pod jeszcze większym wrażeniem, gdy dowiedzieliśmy się, że działa tu jeszcze drugi klub brydżowy). W odróżnieniu od naszych standardów – we Francji gra zdecydowanie więcej kobiet niż mężczyzn. Grają kilka razy w tygodniu; najbardziej popularny system licytacji to SEF, z którym musieliśmy się zmierzyć w rywalizacji, jak również licytować według ich zasad w turnieju indywidualnym.

Piątek to już turniej przez duże T – średniowieczna sala, flagi Francji, Niemiec, Polski



Migawki z pobytu koszalińskich brydżystów w Bourges

i UE, otwarcie zawodów przez prezydenta Francuskiej Federacji Brydża Patricka Grenthe i turniej teamów. Zagraliśmy dobre zawody zakończone miejscem na podium. Słowa *Koszalin, Pologne* znowu wymieniano z uznaniem. Nagrody wręczał prezydent FFB oraz mer miasta Bourges Pascal Blanc.

Poniżej jedno z ostatnich i zarazem decydujących o kolejności na podium rozdań w turnieju teamów. Mój partner powiedział po jego rozegraniu: – A miałem szansę, by siedzieć cicho...

Na naszym stole graliśmy przeciwko parze Patricków: prezydentowi federacji Patrickowi Grenthe (**W**) partnerował francuski pierwszoligowiec Patrick Naels (**E**).

WE po partii. Po licytacji...

W	N	E	S
–	pas	1♣	pas
1♥	ktr.	1♠	pas
4♠	pas...		

Patrick Naels rozgrywał 4♠. Prezydent patrzył, a że jak wiadomo pańskie oko konia tuczy, więc i rozgrywka nie mogła być banalna. Ręka rozgrywającego:

♠W942 ♥K87 ♦D3 ♣AK93

Pierwszy wist: ♦2. I pokazał się taki oto stolik:

♠AK83 ♥A1054 ♦W76 ♣W7

Jak poprowadzić rozgrywkę po tym, jak prawy obrońca wziętą lewą na ♦K i odwrócił w trefla?

Rozgrywający zdyskontował nieopatrznie daną kontrę. Pobił ♣A – atutów nawet nie tknął – zagrał ♦D, odwrót treflowy pobił królem, zgrał ♥K, kiera przejął asem, na ♦W wyrzucił kiera, przebił kiera w rękę, trefla przebił w stole ♠K i zagrał ostatniego kiera ze stołu. Mój partner na pozycji **N** był bezradny...

Całe rozdanie:

WE po partii, rozdawał N			
	♠	D1075	
	♥	W62	
	♦	AK54	
	♣	104	
♠	AK83		♠ W942
♥	A1054		♥ K87
♦	W76		♦ D3
♣	W7		♣ AK93
	♠	6	
	♥	D93	
	♦	10982	
	♣	D8652	

Na drugim stole kontra nie padła, rozgrywający, nie mając takiego ostrzeżenia po podobnym początku rozgrywki, zagrał ♠A i już kontraktu wygrać nie mógł.

Marek Małysa

Można i tak, czyli Gdynia 60+

W sobotę graliśmy w Avaricum turniej indywidualny. Przydały nam się doświadczenia ze wspólnych czwartkowych gier w kawiarniach. Przemysław Stefanowski był szesnasty, Jerzy Kullass zajął miejsce ósme, a nazwisko Marek Wawrzyniak widniało na pierwszym miejscu z bardzo dobrym wynikiem 67% (butelka dobrego francuskiego wina wraz ze zdjęciem, na którym Patrick Grenthe ją wręcza, będą wspaniałą pamiątką w domowej kolekcji).

Niedziela to główny turniej par rozgrywany we wspaniałej sali zamku księcia Jana. Średniowieczne wnętrza widocznie nam pasowały, gdyż turniej zdominowała para Jerzy Kullass – Marek Wawrzyniak. Jako reprezentanci Kontry potwierdziliśmy, że nasz niedawny awans do I ligi w Polsce nie był przypadkiem. Prowadziliśmy od początku zawodów i wygraliśmy zdecydowanie, a wiele zagrań spotkało się z uznaniem francuskich brydżystów. Nagrody, tak jak w poprzednich dniach, wręczał mer Pascal Blanc i prezydent Patrick Grenthe.

To, jeśli chodzi o wyniki sportowe, wszystko, lecz – jak stwierdzili uczestnicy tej francuskiej wyprawy – stanowiły one tylko dodatek. Przyjemny, bo z sukcesami, ale tylko dodatek. Najcenniejsze było poznanie Francji i ludzi, którzy nas tam przyjęli, serdeczność, z jaką się spotkaliśmy, wspaniała atmosfera. Już po krótkim pobycie, podczas długich rozmów Polaków o Polsce, Francji, Koszalinie i Bourges, czuliśmy się jak w gronie starych przyjaciół. Nasi gospodarze – Edmund i Rozalia Mijac; Annie i Michel Orbach oraz Irena Ministrot – zajęli się nami z wielkim zaangażowaniem. Widzieliśmy, jak nasze sukcesy sportowe sprawiały im ogromną radość. Wieczorne spotkania, w których uczestniczyli pozostali członkowie francuskiej Polonii z Bourges, były bardzo ciekawe i pouczające dla obu stron. Atmosfera tych wieczorów była wspaniała, humor dopisywał... no i te wspaniałe lokalne francuskie wina.

Wszyscy jesteśmy zauroczeni Francją, zwyczajami, francuską kuchnią, a przede wszystkim ludźmi, jakich tam spotkaliśmy. Mamy nadzieję, że godnie reprezentowaliśmy nasze miasto oraz Polskę i zostawiliśmy po sobie dobre wrażenie, a relacje, jakie powstały między nami a naszymi francuskimi przyjaciółmi, nie wygasną – już zaprosiliśmy ich do naszego kraju i wstępnie potwierdzili przyjazd.

Acoto

Fot. Marek Małysa



Tak się to robi w Gdyni

Wchodzimy do szkolnej świetlicy i zamiast uczniów widzimy stoły z kartami i biddingboksami, przy których siedzą juniorzy starsi. To gdyński ośrodek prowadzony przez niezastąpionego Andrzeja Burczyka. Pod ścianą na stoliku kawa i herbata.

Z rozmowy z animatorem życia brydżowego w Gdyni dowiaduję się, że dziś nie ma wszystkich, dlatego jest *tylko 16 stołów*. Regularnie przychodzi tu ponad 80 osób zapisanych do klubu. Tak – do klubu, bowiem przypomina to kluby brydżowe z Holandii czy Anglii. Spokój i skupienie. O dziwo gra się **bez nagród**, ale za to cztery razy w tygodniu w kilku miejscach Gdyni. Do tego dochodzi wewnętrzna liga, w której gra sześć drużyn. I pewnie nic by w tym nie było nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że tylko 14 osób należy do PZBS.

Podobna sytuacja jest także w bardzo wielu ośrodkach BRYDŻ 60+. Szeregi PZBS w ciągu dwóch lat działania programu zasililo ponad 240 graczy. Tylko tyłu na ponad dwa tysiące uczestników.

Pytanie rodzi się samo: dlaczego? Gdzie jest przyczyna takiego stanu rzeczy?

Można powiedzieć, że pływających jest w Polsce kilka milionów, a Polski Związek Pływacki zrzesza tylko drobny ułamek tej liczby. Takie porównanie jest jednak chybione. Czyżby pływacy amatorzy startowali w rankingowych zawodach? A nawet gdyby, to czy mieliby jakiegokolwiek szanse na dobry wynik? Oczywiście nie.

W brydżu sytuacja jest inna. W lokalnych zawodach może wygrać każdy. Każdy też dzięki rankingom może uczestniczyć w rywalizacji nie tylko lokalnej, lecz także ogólnopolskiej. Zdobytne punkty klasyfikacyjne pozwalają mu awansować, porównywać się

z sąsiadami, zdobywać kolejne tytuły, i to bez względu na wiek. Juniorzy mogą rywalizować z seniorami w jednych zawodach. Pływacy też? A co z graczami na wózkach, o kulach czy z innymi formami ograniczeń? A w brydżu jest taka możliwość.

Dlaczego więc – nie zapisując się do PZBS – rezygnujemy z tych możliwości? Przyczyn jest wiele i sporo o nich napisano. Może pora coś zmienić w systemie, tak by przynależność do związku była atrakcyjna. Bo samo otrzymywanie *Świata Brydża* to za mało. PKL-e to już coś, ale bez wprowadzenia i publikowania wszelkiego rodzaju rankingów niewielki z nich pożytek. No i wreszcie składka – dla wielu, szczególnie dla emerytów, za wysoka. Sądzę, że w nowej kadencji zarządu odpowiedź na postawione wyżej pytanie *Dlaczego?* powinna wyznaczyć kierunek działań, pozwalających na rozwiązanie tego problemu. Bo grających, jak widać, mamy wielokrotnie więcej niż zrzeszonych. I to nie grających wyłącznie po domach czy w internecie, ale grających w lokalnych zawodach.

Myślę, że pora także na tworzenie, tak jak to się dzieje w całej Europie, klubów brydżowych. Jak to zrobić i na ile to zmieni (lub nie zmieni) struktury PZBS, to kwestia do dyskusji, ale warto skorzystać ze wzorców już sprawdzonych w innych krajach.

Ja zamierzam zaproponować to wszystkim chętnym ośrodkom BRYDŻ 60+. Wiem, jak to zrobić, a jeżeli Unia Europejska przyzna nam środki, o które wystąpiłem, to spora grupa prowadzących będzie mogła zobaczyć, jak to działa, np. na szkoleniach w Anglii. Jeśli się nie uda, to przedstawię gotowca wraz ze wzorcowym statutem takiego klubu do wykorzystania.

Przykład Gdyni pokazuje, że warto, bo to, co zobaczyłem na własne oczy, robi wrażenie.



CIESZ SIĘ WOLNOŚCIĄ ZAKUPÓW

KARTY KREDYTOWE

Z kartą kredytową PKO Banku Polskiego możesz:

- płacić za codzienne zakupy w sklepach stacjonarnych i internetowych
- skorzystać z nieoprocentowanego kredytu do 55 dni dla operacji bezgotówkowych
- zbierać punkty w programach lojalnościowych i wymieniać je na atrakcyjne nagrody
- dzięki aktywnemu korzystaniu obniżyć opłatę roczną za obsługę karty nawet do 0 zł



Bank Polski
dzień dobry

RODZEŃSTWA GÓRĄ W PKO MŁODZIEŻOWEJ AKADEMII



PKO Młodzieżowa Akademia Brydża Sportowego to nie tylko zgłębianie tajników brydża, to również zacięta rywalizacja. Nagrodą jest powołanie do reprezentacji Polski na mistrzostwa świata par organizowane w ramach World Bridge Games we Wrocławiu. Dla młodych brydżystów będzie to niepowtarzalna okazja, by zagrać w tak prestiżowej imprezie.

Projekt PKO Młodzieżowa Akademia Brydża Sportowego jest realizowany na Dolnym Śląsku i skierowany do młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Na rozgrywki prowadzące do wyłonienia zwycięzców złożony się dwa turnieje eliminacyjne oraz turniej finałowy, do którego

kwalifikację uzyskało dwanaście najlepszych par z Dolnego Śląska.

W pierwszym turnieju eliminacyjnym, który odbył się w XIV LO im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu, zwycięstwo wywalczyli Jakub Patreuha i Patryk Patreuha, którzy w 24 rozdaniach osiągnęli imponujący wynik 80,64%! Drugi turniej eliminacyjny, rozegrany podczas kongresu Błękitna Wstęga Odry, również padł łupem braci Patreuhów, którzy osiągając wynik 70,59%, zapewнили sobie pewny awans do finałowej dwunastki.

21 maja podczas Błękitnej Wstęgi Odry dwanaście najlepszych par przystąpiło do rozgrywek finałowych. Ustalenie wyników zdecydowanie zwią-

żyło trudność zawodów. Od pretendentów wymagano odporności psychicznej oraz pełnego zaangażowania w trakcie rozgrywania wszystkich 44 rozdani. Jedno jest pewne – rodzeństwa górą! Podium w rozgrywkach PKO Akademii wywalczyli:

1. Joanna Kokot i Paul Kokot (64,52%) z ILO w Miliczu
2. Jakub Patreuha i Patryk Patreuha (64,14%) z ILO w Bolesławcu
3. Mateusz Witkowski i Marcin Witkowski (55,86%) z IV LO we Wrocławiu

Przed naszymi reprezentantami jeszcze wiele przygotowań i pracy w wakacje, ale na razie – gratulujemy!

kd

I PODLASKI TURNIEJ BRYDŻA SPORTOWEGO DLA DZIECI



Odważ się być mądrym – to misja Szkoły Podstawowej nr 19 w Białymstoku. W myśl tej maksymy odbył się I Podlaski Turniej Brydża Sportowego dla Dzieci, zorganizowany dzięki dużemu zaangażowaniu dyrektora Elżbiety Zimnoch oraz białostockich brydżystów, m.in. prezesa Podlaskiego ZBS Piotra Łatały.

Wspierają nas także rodzice uczniów, którzy popierają ideę nauki brydża już na poziomie szkoły podstawowej. Pomysł wprowadzenia tej gry do szkół czerpiemy od innych, którzy od lat z sukcesami prowadzą takie zajęcia – wzorcowym przykładem jest dla nas województwo małopolskie. Zajęcia brydżowe w SP 19 prowadzi instruktor Andrzej Błachno.

W turnieju białostocki uczniowie mieli możliwość sprawdzenia swoich umiejętności w rywalizacji z kolegami z Łomży. Ostatecznie w gronie zwycięzców par najlepsi byli Mitośz i Michał z Białogostoku, a drugie miejsce przypadło Martynie i Korneli z Łomży.

**Organizator turnieju – nauczycielka SP 19
Halina Perkwaska**

CARLO BOSSI
PARFUMES

*Sponsor Mistrzostw Świata
w Brydżu
Sportowym*



biuro@carlobossi.com.pl
www.carlobossi.pl



Fot. Krzysztof Siwek

BRYDŹ: NIESPOTYKANIE FOTOGENICZNY SPORT

Oto nowa rubryka *Świata Brydża*. Będziemy w niej prezentować niebanalne zdjęcia związane z brydżem. Zdjęcia, na których widać radość, smutek, niepewność, nadzieję, ale też znudzenie i zmęczenie – czyli brydż nasz codzienny. O zdjęciu prezentowanym w tym numerze opowiada jego autor **Krzysztof Siwek**: – To było Grand

Prix Warszawy 2008. Gdzieś tam siedłem i nagle znalazłem się koło kanapy, na której siedzieli Janek Romański z Jankiem Chodorowskim i coś sobie tłumaczyli. Szybko się zorientowałem, że jest szansa na dobre zdjęcie. Zdążyłem, zanim Janek Romański odstonił twarz... To jedno z moich ulubionych brydżowych zdjęć. **paj**

ROZDANIE Z ŻYCIA

Jan Rogowski

Przewiduj skutki swoich zagrań...

Oczywista brydżowa prawda brzmi: wykorzystaj informacje o zakrytych rękach i przewiduj skutki swoich zagrań. W praktyce bywa z tym jednak bardzo różnie. Regionalny turniej par w Olsztynie...



W	N	E	S
pas	pas	2♦ ¹	2♥
ktr.	pas	2♠	3♥
3♠	pas	pas	4♥
pas...			

¹ wilkosz

Obrońca **W** zawistował w ♠8.

1. lewa: ♠8 – ♠3 – ♠D – ♠9

2. lewa: ♥6 – ♥2 – ♥K – ♥7

3. lewa: ♥A – ♥8 – ♣4 – ♥4

Do tego momentu obrońcy grali bardzo dobrze. Jednak po wzięciu trzeciej lewy **W** przestał myśleć konstruktywnie, sądząc zapewne, że kłopot z obłożeniem kontraktu mają z partnerem już za sobą.

W tym momencie były trzy pewne zagrania kładące kontrakt – blotką treflową, blotką kierową bądź ♠2. Można jeszcze było

zagrać w małe karo, ale to zagranie czysto teoretyczne, bo możliwe właściwie tylko w odkryte karty.

W rzeczywistości obrońca zagrał – zapewne po prostu odruchowo – ♠W (to przecież *nasz kolor*) i... I dalej już kontrakt sam się wygrywał...

Po wzięciu lewy rozgrywający zgrał wszystkie kierki i obrońcy znaleźli się w podwójnym przymusie: najpierw **W** – w karowo-treflowym (przy zgraniu ostatniego kierka przez rozgrywającego musiał pozbyć się trefla, chociaż było to właściwie przygotowanie przymusu dla ręki jego partnera – gracza **E**), a następnie **E** – w pikowo-treflowym (po zagranieniu ♦A i ♦K).

Obie przed partią, rozdawał W

♠ 43		♠ KD765
♥ 87		♥ 6
♦ 97653		♦ W10
♣ AK53		♣ DW642
♠ W82		♠ A109
♥ AK53		♥ DW10942
♦ D84		♦ AK2
♣ 1087		♣ 9

	N	E
W		
S		

Zia uruchomił przymusową kartę prowadzącą –♣D, na którą pozbył się z ręki fortę karowej. Cóż miał uczynić biedny **W**? Jeśli zrzuci kiera, Mahmood zagra ♥A i kierem, wpuszczając go na króla tego koloru. I lewy broniący odbierze jeszcze tylko ♠A K, zaś ostatnie dwie wziętki – na ♠D i fortę karową w ręce – będą już należały do rozgrywającego. Jeżeli natomiast do ♣D **W** pozbędzie się pika, zostanie wpuszczony tym właśnie kolorem. Odbierze w nim trzy lewy, ale potem będzie musiał wyjść spod ♥K, w końcu Mahmood weźmie więc dwa kiery i albo fortę karową w ręce, albo dobrego pika w dziadku. Zia racjonalnie przyjął, że układ ręki **W** to 5–5–2–1, a nie 6–4–2–1, zatem Lasut nie miał szans, aby wprowadzić go w pole swymi zrzutkami.

Po rozdaniu Indonezyjczyk pokręcił z uznaniem głową i schował karty do pudełka, ale też czym prędzej złożył samokrytykę:

– Nie bronitem się najlepiej – powiedział.

– Niepotrzebnie wstawiłem ♦D...

– To prawda – odrzekł Mahmood – ale nie czyniąc tego, mogłeś co najwyżej utrudnić mi zadanie. A ja grałem przecież w widne karty, byłem więc przygotowany na wszystko...

Oczywiście miał rację, popatrzmy bowiem, jak potoczyłaby się dalsza gra, gdyby w pierwszej rundzie kar Henky dołożył blotkę. Otóż Zia – jak wyjaśnił przed 35 laty przy stole – zabiłby tę lewę ♦A w dziadku i kontynuował stamtąd ♦5 (!) – na swą jedyną, ale też w pełni uzasadnioną przebiegiem licytacji szansę. Lasut utrzymałby się wtedy ♦D i musiałby rozpocząć następną lewę w takiej oto sytuacji:

♠ 6532		♠ 9
♥ AW6		♥ 75
♦ K		♦ W
♣ AD		♣ W87643
♠ AKW108	N	♠ 9
♥ K10984	W	♥ 75
♦ –	E	♦ W
♣ –	S	♣ W87643
		♠ D74
		♥ D32
		♦ 987
		♣ 2

Gdyby zagrał w piki, powiedzmy asem, królem i waletem – rozgrywający utrzymałby się ♠D w ręce, zaimpasował kiery waletem na stole, ściągnął ♦K oraz ♣A D (z ręki – karo) i wpuścił gracza **W** pikiem (z ręki ostatnie karo), na wist spod ♥K (trzy trefle, dwa kara, pik i trzy kiery). Optymalną obroną – po utrzymaniu się ♦D – byłoby jednak odej-

ście kierem (!), równoznaczne z zastawieniem na przeciwnika subtelnej, ale groźnej pułapki. Otóż gdyby **S** puścił kiera do ręki i wzięł tę lewę ♥D, to następnie mógłby jedynie powtórzyć impas kierowy – waletem i zgrać dziadkowe figury w kolorach młodszych. W końcu zostałyby mu tam same piki, musiałby więc oddać ostatnie cztery lewy.

Po wyjściu przez **W** w czwartej lewie kierem rozgrywający musiałby więc powstrzymać naturalny odruch przepuszczenia do ręki i wziąć tę lewę ♥W na stole (!). A następnie zgrać ♦K, ♣A...

♠ 6532		♠ 9
♥ A6		♥ 7
♦ –		♦ –
♣ D		♣ W8764
♠ AKW10	N	♠ 9
♥ K94	W	♥ 7
♦ –	E	♦ –
♣ –	S	♣ W8764
		♠ D74
		♥ D3
		♦ 98
		♣ –

... oraz ♣D i wyrzucić z ręki karo. I **W** znów byłby bezradny.

– I na taki wariant byłem przygotowany – zapewnił Zia.

Wracając jeszcze na chwilę do problemu trzech zrzutek obrońcy **W** – do kara i dwóch trefli, otóż jedyną jego szansą było zasugerowanie rozgrywającemu, iż układ jego ręki to 6–4–2–1, jak mało prawdopodobne by to było. Powinien zatem pozbyć się kiera oraz dwóch pików (♠8 i ♠W lub ♠10), wówczas w sześciokartowej końcówce (drugi wariant gry, po nieodblokowaniu się przez **W** ♦D, wpuśczeniu go na tę figurę w drugiej rundzie koloru i odejściu przezeń kierem) zachowałby ♠A K 10 i ♥K 9 4, udawałby natomiast, iż posiada w tym momencie ♠A K 10 9 oraz ♥K 9. Tak też bronił się Henky Lasut, ale szansa na zmylenie Mahmooda była żadna.

Jako bonus – nietrudny sprawdzian z bezpiecznej rozgrywki. Brydż robrowy w nowojorskim klubie Regency, stawka: 200 dolarów za punkt:

www.szkoLabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

NS po partii, rozdawca S:

dziadek
♠ 642
♥ 65
♦ 753
♣ 109864

	N	
W		E
	S	

Zia Mahmood / ty

♠ AKW10
♥ AKW1098
♦ 10
♣ AK

W	N	E	S
Zia Mahmood/ty			
–	–	–	2♣ ¹
pas	2♦ ²	pas	2♥
pas	3♣	pas	3♠
pas	4♥	pas...	

¹ acolowski forsing do dogranej; ² negat

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist: ♦D (naturalny), a potem ♦2 do ♦K w ręce E. Zaplanuj rozgrywkę.

Oczywiście drugą lewę trzeba przebić, jeśli wszakże następnie odruchowo szarpnąłbyś ♥A, już leżałbyś. Grozą bowiem kolejne skróty karowe, co przy podziale atutów 4–1 oraz konieczności oddania lewy pikowej może narazić kontrakt na szwank. Zia nie myślał ani chwili – tak jak wielu rozgrywających w drugiej lewie automatycznie pociągnąłby ♥A albo ♥K, on zagrał wtedy z ręki ♥W (!). **E** zabił go ♥D i powtórzył ♦A, którego Mahmood przebił w ręce i położył przed sobą ♠W (!). Taka rozgrywka zagwarantowała mu swoje, jeśli tylko kiery nie dzielił się 5–0, a piki 5–1 (czy 6–0), pozostały w dziadku atut chronił bowiem rękę przed trzecim skrótem karowym. Pełny rozkład:

Brydż robrowy; NS po partii, rozdawca S

♠ 642
♥ 65
♦ 753
♣ 109864

♠ D985
♥ 4
♦ DW92
♣ W732

	N	
W		E
	S	

♠ 73
♥ D732
♦ AK864
♣ D5

♠ AKW10
♥ AKW1098
♦ 10
♣ AK

Trudno o bardziej pouczający przykład bezpiecznej rozgrywki, a także poszanowania dla posiadanej karty i... własnych pieniędzy.

(jur)

60 PRAWD BRYDŻOWYCH EDDIEGO KANTARA (5)



Czyli dobre rady, których możesz udzielić partnerowi

Bez wątplenia gracz na twoim poziomie wszystkie te wskazówki ma w jednym palcu, ale chyba nie da się tego powiedzieć o twoim partnerze?

53. Jeżeli w obronie kontraktu kolorowego spodziewasz się bocznego koloru roboczego w dziadku, a dwa pozostałe kolory nie były licytowane, atakuj w ten, w którym masz silniejszy układ (o ile nie byłoby to wist spod asa).

Spośród K W x x i K x x x wybierz K W x x; z A W x x i D x x x – wyjdź spod damy.

54. Jeśli masz pewność, że kolory boczne nie dostarczą wam żadnej lewy defensywnej, wyjdź pod podwójny reons! Tak, dobrze widzisz. Takie wyjście nierzadko wyrabia obrońcom dodatkową lewę. Śmiało!

55. Brydż polega na liczeniu. Przypuśćmy, że rozgrywający kontrakt bezatutowy zgłosił wcześniej dwa kolory, zaczynając od starszego i wskazując tym samym prawdopodobny układ 5-4. Pierwszy wist, w inny kolor, ujawnił jego ilościowy rozkład (np. czwartą najlepszą). I oto nagle, już w pierwszej lewie, masz przed oczami pełny rozkład rozdania! Wkrótce staniesz się postrachem wszystkich rozgrywających...

56. Obrońcy powinni brać lewy najmłodszą kartą z sekwensu. Pobicie starszą kartą w zasadzie wyklucza posiadanie bezpośrednio niższej.

Dziadek A W 10 x	ty K D x
---------------------	-------------

S gra z ręki do waleta. Weź lewą damę. Jeśli pobijesz królem, partner uzna, że damę ma rozgrywający. Zabicie królem może służyć jako podstęp, który sprawdza się najlepiej, gdy partner nie jest zaangażowany w obronę.

57. Gdy partner zlimitował swoją rękę na tyle, że znasz już prawidłowy kontrakt, po prostu go zgłoś! Nie lękaj się!

Założmy, że partner otwiera 1BA (15-17 PC), a ty masz 18 PC w układzie zrównoważonym. Z co najmniej 33 punktami na linii licytuj 6BA. Jeśli cię to przeraża, poćwicz przed lustrem: „6BA, 6BA...”.

58. Gdy przeciwko twojej grze kolorowej obrońca wistuje damą w kolor nielicytowany, w którym masz K x x (x) i blotki w rękę, przepuść dwa albo trzy razy. As znajduje się ewidentnie z prawej i jeśli jest przy tym krótki, wyrobi ci się król.

59. Po bloku partnera twoja kontra jest karna.

W	N	ty	S
2♥ (blok)	3♦	ktr.	

W	N	ty	S
3♥ (blok) pas	pas pas	pas ktr.	4♣

W obu tych sekwencjach kontry są karne.

60. Gdy jeden z graczy zlimituje swoją rękę, stery przejmuje jego partner, na którym spoczywa ciężar podjęcia ostatecznej decyzji. Role mogą się jednak odwrócić, gdy prowadzący licytację da odzywkę inwitującą. Nie ma kapitana, dopóki nikt nie opisze precyzyjnie swojej karty.

W	E
pas 1BA	1♥ 3♥

W jest zlimitowany, więc wodzem zostaje **E**. Gdy jednak ten skacze inwitującą na 3♥, pateczkę przejmuje jego partner.

W	E
1BA	4BA

Po dokładnie zdefiniowanym otwarciu

gracza **W** do władzy wyniesiony zostaje jego partner. Nie na długo jednak: po jego inwicie 4BA decyzja spada na otwierającego.

W	E
1♥ 2♦	1♠ 3♣

Żadna z rąk jeszcze się nie zlimitowała, więc nie ma kapitana... na razie.

Licytacja staje się o wiele prostsza, gdy któryś z partnerów dokładnie opisze swoją kartę.

Pięć dodatkowych wskazówek

61. Zachowuj twarz pokerzysty (choćby cię to miało wykończyć!).

62. Chwal partnera za jego dobre odzywki i zagrania (prędzej czy później jakieś mu się przytrafi...).

63. Stosujcie z partnerem wyłącznie te konwencje, z którymi obydwaj dobrze się czujecie.

64. Krótkie kolory układaj pośrodku swojego wachlarza kart, nie z brzegu. Niektórzy przeciwnicy zwracają uwagę, skąd wyciągacie karty.

65. Przeczytaj te rady ponownie! I jeszcze raz! *Tłumaczenie: Maciej Potz*

W marcu 2016 r. po ciężkiej chorobie zmarł zasłużony długoletni członek związku

Jacek Lewandowski

Brązowy medalista mistrzostw Europy z Edwardem Mikołajczykiem z 1999 r. Pamięć po Nim pozostanie na zawsze w naszych sercach.

Koleżanki i koledzy z JOK i WZBS w Łodzi

Z ŻYCIA WZIĘTE...

Zagrać jak Agustin Madala!

Mecz; obie po partii, rozdawał E

dziadek
 ♠ KD10985
 ♥ AK9
 ♦ D8
 ♣ 53

ty/Agustin Madala
 ♠ A63
 ♥ DW82
 ♦ K2
 ♣ AW98

	N	
W		E
	S	

W	N	E	S
Norberto Bocchi	Kazuo Furuta	Agustin Madala	Hiroki Yokoi
-	-	1BA ¹	2BA ²
pas	3BA	pas	4♣
pas	pas	pas	

¹15-17 PC; ²dwukolorówka na młodszych 5*-5*

Kontrakt: 4♣(S). Pierwszy wist: ♠7 (naturalny). Ze stołu – ♠K. Zabijeś (E) ♠A, S dodał ♠2, i powtórzyłeś ♠6. Z ręki rozgrywającego – ♠W, od partnera ♠4. Gracz S przejął tę lewę ♠D w dziadku i zagrał stamtąd ♣3. Wskakujesz ♣A czy nie? Jak będziesz bronił się dalej? Czy potrafisz Zagrać jak Agustin Madala?

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ KD10985
 ♥ AK9
 ♦ D8
 ♣ 53

♠ A63
 ♥ DW82
 ♦ K2
 ♣ AW98

♠ 74 ♥ 1076543 ♦ W764 ♣ 4	N W S	E	♠ W2 ♥ - ♦ A10953 ♣ KD10762
------------------------------------	-------------	---	--------------------------------------

Rozdanie pochodzi z prestiżowego turnieju teamów Yeh Bros Cup 2011 w Chinach, z meczu Włochów z Japończykami. W drugim pokoju Giorgio Duboin z Antoniem Sementą (NS) grali 3♠ i wzięli 11 lew. Tu natomiast skończyło się na rozgrywanym przez Japończyka Hirokiego Yokoiego kontrakcie 4♣.

Zgodnie z oczekiwaniami Madali okazało się, iż Bocchi miał w pikach dubletona, Agustin rozczytał zatem układ ręki rozgrywającego jako 2-0-5-6. Łatwo też wyobraził sobie, jak będzie przebiegała rozgrywka, gdy on w trzeciej lewie dołoży standardowo ♣8 czy ♣9. Otóż rozgrywający wstawi wówczas z ręki ♣10 (jeśli

to Norberto ma tę kartę – singlową, gra zostanie położona zawsze) i będzie kontynuował figurą atu, powiedzmy królem. Madala pobije go ♣A i odejdzie ♣W, ale S weźmie tę lewę ♣D i jeszcze raz zagra w atu – Agustin zostanie zatem wpuszczony na ♣9 i tym razem nie będzie już dysponował bezpiecznym odejściem. W którykolwiek kolor zagra – dopuści nim przeciwnika do stołu, gdzie czeka mnóstwo lew, i kontrakt zostanie zrealizowany.

Młody Włoch (a ściślej mówiąc, naturalizowany w Italii Argentyńczyk) wszystko to przewidział, nie zamierzał jednak potulnie czekać na smutny koniec. Kiedy zatem z dziadka została zagrana blotka atu, nie dołożył ósemki ani dziewiątki, tylko waleta (!). Rozgrywający, Hiroki Yokoi, wziął tę lewę ♣K w ręce – i rzeczywiście był przekonany, iż Madala dodał waleta z konfiguracji ♣AW sec. W związku z tym nie mógł kontynuować atutowania damą ani dziesiątką, gdyby bowiem całe rozdanie wyglądało następująco...

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ KD10985
 ♥ AK9
 ♦ D8
 ♣ 53

♠ A63
 ♥ DW82
 ♦ KW62
 ♣ AW

♠ 74 ♥ 1076543 ♦ 74 ♣ 984	N W S	E	♠ W2 ♥ - ♦ A10953 ♣ KD10762
------------------------------------	-------------	---	--------------------------------------

... Agustin zabiłby ten honor ♣A i zagrał trzeci raz w piki, Norbertowi wypromowałaby się więc lewa na ♣9. A kiedy później dostałby się nią do ręki, wyszedłby bezpiecznie w karo; oprócz pika i dwóch trefli broniący wzięliby zatem jeszcze lewę karową i gra zostałaby położona bez jednej.

Przed opisaną wyżej promocją istniała jednak łatwa obrona – i japoński rozgrywający skwapliwie ją zastosował. W drugiej lewie treflowej zagrał mianowicie z ręki nie damą, czy dziesiątką, lecz blotką (!). Gdyby E wziął tę lewę pierwotnie drugim ♣A i wyszedł w pika, S przebiłby w ręce ♣D, ściągnął ♣10 i zagrał w karo do dziadkowej ósemki. I nawet jeżeli prawy broniący zabiłby ją ♦W, to – aby nie dopuścić przeciwnika na stół – musiałby

kontynuować ♦K. Tyle że po pobiciu tej figury ♦A dobra byłaby już również ręka e-S-a.

Plan rozgrywającego był istotnie precyzyjny i – hipotetycznie – skuteczny, w rzeczywistości jednak argentyńsko-włoski iluzjonista wzięł drugą lewę atutową ósemką, ściągnął ♣A i odszedł ♣9. W ten sposób nie tylko sam uniknął wpustki, ale też... wpuścił rozgrywającego i zmusił go do zagrania w kara z ręki. Yokoi wyszedł rzecz jasna blotką do dziadkowej ósemki, oddał więc tylko jedną lewę w tym kolorze, ale i tak poległ bez jednej. Dzięki temu Włosi wygrali w rozdaniu siedem impów. (EIP)



XIII Międzynarodowy Kongres Brydżowy 2016

Olsztyn 24–26 czerwca 2016

Olsztyński Park Naukowo-Technologiczny, ul. Trylińskiego 2

Piątek 24 czerwca
 12.30 – I Kongresowy TP na maksy o Puchar Hotelu Warmińskiego
 17.00 – II Kongresowy TP na impy o Puchar Firmy Sewil

Sobota 25 czerwca
 10.00 – III Kongresowy TP na maksy – Budimex Grand Prix Polski Par

Niedziela 26 czerwca
 9.30 – IV Kongresowy TP na impy o Puchar Fabryki Kart Trefl Kraków
 14.00 – V Kongresowy TP na maksy o Puchar Marszałka Województwa
 17.30 – Ceremonia zakończenia kongresu

Organizatorzy: Olsztyńskie Stowarzyszenie Brydża Sportowego, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie oraz Olsztyński Park Naukowo-Technologiczny.

Sponsorzy: Urząd Marszałkowski, Urząd Miejski, Dachland Olsztyn, Telekom Warmia Olsztyn, Firma Budowlana Sewil, Premar Olsztyn, Fabryka Kart Trefl Kraków, AMADO-TRANS Usługi Transportowe Na Terenie UE

Patroni: marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin, prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, wojewoda Artur Chojdecki.

Kongres i pozostałe imprezy są m.in. współfinansowane przez Samorząd Województwa i Gminę Olsztyn.

Patronat medialny: TVP Olsztyn, Polskie Radio Olsztyn, „Gazeta Olsztyńska”.

Więcej informacji: www.pzbs.pl/zapowiedzi.

GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA. **AGUSTIN MADALA**

Młody, gniewny, wybitny...

Młoda, wciąż jeszcze się wznosząca, gwiazda światowego brydża. Niebawem skończy 29 lat, urodził się bowiem 2 sierpnia 1987 r. w Almagro, miejscowości położonej 65 km na zachód od stolicy Argentyny Buenos Aires. Był celującym uczniem; wyróżniał się w matematyce i językach obcych, grał też w reprezentacji szkoły w piłce nożnej; jest uzdolniony muzycznie, gra na organach, flecie i gitarze.

Już jako pięcioletek nauczył się grać w szachy, a dwa lata później jego ojciec, Adolfo Madala – sam niezły gracz i nauczyciel brydża – zaczął go zapoznawać z arkanaми tej gry. W wieku dziewięciu lat Agustin wziął udział w swym pierwszym turnieju i zajął szóste miejsce, cztery lata później miał już na koncie kilka tytułów mistrza Argentyny. A rok wcześniej wywalczył srebro w mistrzostwach Ameryki Południowej par open; jego partnerem był 82-letni Carlos Cabanne – uważany za ojca argentyńskiego brydża. Różnica wieku pomiędzy członkami pary wynosiła wówczas rekordowe 70 lat.

W reprezentacji Argentyny zadebiutował jako 12-latek na drużynowych MŚ juniorów na Florydzie (6. miejsce), a już dwa lata później wystąpił w drużynie open – na Bermuda Bowl Paryż 2001 (15. miejsce) – i do dziś pozostaje najmłodszym zawodnikiem, który kiedykolwiek zagrał w drużynowych mistrzostwach świata.

Błyskawiczna kariera młodej gwiazdy nie uszła uwadze sponsorów i w 2006 r. Maria Teresa Lavazza zaprosiła go do swego teamu i ściągnęła do Włoch. Dostyc szybko otrzymał też prawo gry w reprezentacji tego kraju, jego dziadek był bowiem Włochem. W Lavazzy przez dwa lata ten jeszcze nieco surowy południowoamerykański diament szlifowali tej klasy gracze, co Guido Ferraro i Antonio Sementa. W 2008 r. stworzył stały brydżowy duet z Norbertem Bocchim. Norberto jest wprawdzie od Agustina ponad ćwierć wieku starszy, ale – jak twierdzą znawcy tematu – dzięki stworzeniu tej pary zyskali obaj gracze. Wspólnie osiągnęli wiele sukcesów, z których największe to złoto i brąz DME [odpowiednio Ostenda 2010 (23-letni wówczas Madala pozostaje najmłodszym graczem w historii, który zdobył taki



Agustin Madala

tytuł i Dublin 2012] oraz złoty (Bali 2013) i brązowy (Veldhoven 2011) medal Bermuda Bowl. Agustin z Norbertem mają też na swym koncie pięć triumfów w klubowym Europejskim Pucharze Mistrzów. Team Lavazza zdobył także Puchar Vanderbilta 2015 i 2016. Od pewnego czasu brak jednak porozumienia pomiędzy sponsorką a włoską federacją, skutkiem czego żaden z graczy Lavazzy nie wystąpi w reprezentacji Italii ani na czerwcowych drużynowych ME w Budapeszcie, ani też – najprawdopodobniej – we wrześniowej olimpiadzie we Wrocławiu.

W rankingu WBF Madala jest aktualnie sklasyfikowany na 33. pozycji (między Marcinem Mazurkiewiczem a Michałem Nowosadzkiem!), z tytułem World Grand Master.

Agustin jest żonaty z Barbarą, mają córkę Juanę. Dzieli swój czas pomiędzy rodzinne Buenos Aires (powiadają, iż nadal uważa się przede wszystkim za Argentyńczyka) a Turyn i Mediolan. Dobięga trzydziestki, zatem ustatkował się, uprzednio były z nim jednak problemy, i to poważne. Wynikały one nie tylko z młodego wieku, ale i faktu, iż Madala jest człowiekiem wybuchowym i porywczym. W 2007 r. usiłował dostać się do kasyna w amerykańskim St. Louis, okazując paszport amerykańskiego brydżysty Brada Mossa, sam nie miał bowiem wtedy jeszcze ukończonych 21 lat (co było warunkiem koniecznym, aby się tam dostać). Skutkiem powyższego w 2008 r. nie wpuszczono go na terytorium USA; Także potem miał potem kłopoty z uzyskaniem amerykańskiej wizen. Zdaniem jego włoskich przyjaciół, dzięki tej wstydlivej przygodzie Agustin zrozumiał jednak, że nawet człowiekowi tak utalentowanemu nie wolno przekraczać pewnych granic...

Obejrzymy teraz trzy prawdziwe techniczne majstersztyki, które wykonał nasz dzisiejszy bohater; wszystkie one pochodzą z gry meczowej...

Obie po partii, rozdawał E

♠ W 10 5
♥ 6 4
♦ AK 5 3 2
♣ 6 4 3

♠ AK 8 3
♥ KD 7
♦ W 9 8 7 4
♣ 10

	N	E	
W			S

♠ D 9 7 6 4 2
♥ 8
♦ D 10
♣ W 9 8 7

♠ –
♥ AW 10 9 5 3 2
♦ 6
♣ AK D 5 2

W	N	E	S
–	–	–	1♥
pas	1BA	pas	2♣
ktr.	2♥	4♠	5♥
pas...			

Prosta, ale pouczająca wprawka z techniki gry; rozdanie pochodzi sprzed blisko 20 lat, z juniorskich czasów Madali. Jego 2♣ na pewno były taktycznym niedolicytowaniem,

Agustin był jednak przekonany, iż licytacja na tym nie wygaśnie, przeciwnicy mają przecież co najmniej 10 pików, chciał natomiast ukryć przed nimi ogromny potencjał wygrywający swej ręki. Tak czy owak, stanęło na kontrakcie 5♥, przeciwko któremu W wyszedł ♠A i Argentyńczyk przebił w ręce. Wielu innych zawodników pociągnęłoby następnie ♥A, licząc, iż pozwoli im to na oddanie tylko dwóch lew: albo kiera i trefla, albo dwóch kierów. Nasz bohater dojrzał jednak, że poradzi sobie też w ogromnej większości przypadków, gdy oba kluczowe kolory dzieli się źle: atuty 3-1, a trefle 4-1. Aby się przed taką sytuacją zabezpieczyć, nie ruszył kierów, tylko rozpoczął od ściągnięcia ♣A i ♣K (!). W rzeczywistości drugą z tych lew W przebił ♥7 i powtórzył pikiem, rozdanie znajdowało się już jednak pod pełną kontrolą rozgrywającego. Madala przebił, zgrał ♥A i kontynuował ♣D – nawet jeśli przeciwnik przebiłby tę lewę królem aty, na stole pozostawał jeszcze atut, aby przebić nim czwartą rundę trefli. Oczywiście rozgrywka byłaby również skuteczna przy podziale kierów 2-2, i wówczas rozgrywający oddałby bowiem co najwyżej dwie lewy atutowe. Źłe byłoby jedynie w bardzo mało prawdopodobnym, także ze względu na licytację, wypadku, gdyby któryś z przeciwników posiadał tylko jednego trefla i singlową błotkę aty, kiedy to skuteczne byłoby pociągnięcie na początek ♥A z góry.

Obie po partii, rozdawał S

♠ 73		
♥ AD93		
♦ AD4		
♣ D754		
♠ ADW64	N	♠ 952
♥ 54	W	♥ 1086
♦ W109	E	♦ 8763
♣ AW2	S	♣ 1093
		♠ K108
		♥ KW72
		♦ K52
		♣ K86

W	N	E	S
-	-	-	1♣
1♠	ktr.	pas	2♥
pas	4♥	pas...	

Prawie dekada później, Bermuda Bowl Estoril 2005, Madala grał na W i przeciwko końcówce w kiery zaatakował ♦W. Rozgrywający wziął pierwszą lewę ♦K w ręce i wyszedł stamtąd ♣6. **Jak byś się bronił?**

Agustin w mig zorientował się, o co tu chodzi. Z bilansu rozdania wiedział, że part-

ner nie posiada ani jednego miltona, zaś ręka rozgrywającego to 12-14 PC w składzie zrównoważonym (gdy ma prawdziwe trefle, to gry się nie położy, zresztą w takim wypadku zaczęłyby od zaatutowania). Zatem wszystko, o czym mogą marzyć broniący, to dwie lewy w każdym z kolorów czarnych. Tyle tylko, że po wzięciu lewy na ♣D przeciwnik trzy razy zaatutuje, wyeliminuje do końca kara i odejdzie treflem, wpuszczając Agustina. I ten wcześniej czy później będzie musiał zagrać w piki, dając rozgrywającemu 10. lewę na króla tego koloru w ręce. Madala dostrzegł jednak szansę – stanowią ją ♣10 9 x w ręce partnera. Na zagrana w drugiej lewie z ręki e-S-a ♣6 wskoczył zatem ♣W (!), aby przed groźącą mu wpustką się obrońić. I tak właśnie się stało – po zdobyciu lewy na ♣D oraz wyeliminowaniu kolorów czerwonych rozgrywający istotnie odszedł treflem, lewę tę wziął jednak, na ♣9, obrońca E – i podegrał piki, co szybko doprowadziło do potożenia gry bez jednej.

W ostatnim z prezentowanych rozdań, pochodzącym z mistrzostw kontynentu południowoamerykańskiego przed kilkunastoma laty, ze spotkania odwiecznych rywali Argentyna – Brazylia, doszło do prawdziwego starcia tytanów:

Obie po partii, rozdawał N

♠ 964		
♥ AW105		
♦ W843		
♣ D8		
♠ AD10	N	♠ W532
♥ -	W	♥ 862
♦ AD10652	E	♦ 9
♣ W1042	S	♣ 97653
		♠ K87
		♥ KD9743
		♦ K7
		♣ AK

W	N	E	S
Agustin Madala	Miguel Villas-Boas	Carlos Pellegrini	Joao Paulo Campos
-	pas	pas	1♥
2♦	2♥	pas	4♥
ktr.	pas	pas	pas

Z renonsem w kierach i atrakcyjnym układem Madala zgłosił nadwyżkową, wywoławczą kontrę. Partner zdecydował się ją odpasować, przede wszystkim ze względu na singla w karach. Ponadto uznał, że z kartą bardziej zdecydowaną Agustin nie kontrowałby, tylko zgłosił rewersowe 4♠ albo 4BA bądź 5♣.

Jak widać, była to decyzja celna: przy tylko trzech pikach w ręce W zapowiedzenie końcówki w ten kolor nie okazałoby się dobrym pomysłem, zaś ewentualne 5♣ strony WE zostałyby położone po konsekwentnych wistach kierowych, prowadzących do skrótu ręki W.

Przeciwko 4♥(S) z kontrą Madala zaatakował ♦A, teoretycznie bardzo celnie, otworzyło to bowiem drogę do maksymalnej wpadki bez dwóch. Rozgrywający w mig jednak dojrzał, co mu grozi (E – w ramach *zrzutek naturalnych* – dołożył ♦9), bez chwili wahania dodał więc z ręki ♦K (!). Nic dziwnego, że w takich okolicznościach Agustin nie kontynuował kar, tylko wyszedł ♣W (przyjął, iż ♠K ma na pewno S). Campos poprawił się w siodle – wziął lewę ♣A, trzy razy zaatutował, zgrał też ♣K i wyszedł z ręki ♦7. Madala stropił się, ale nie stracił głowy. I całe szczęście, rozdanie bowiem *jeszcze się grało*, a końcówka wyglądała w tej chwili następująco:

♠ 964		
♥ 10		
♦ W84		
♣ -		
♠ AD10	N	♠ W532
♥ -	W	♥ -
♦ D106	E	♦ 976
♣ 10	S	♣ -
		♠ K87
		♥ D97
		♦ 7
		♣ -

Gdyby argentyński jeszcze wówczas junior (i to młodszy!) wskoczył ♦D – aby nie stracić lewy w tym kolorze – mógłby już pakować karty do pudelka, dysponowałby bowiem jedynie zagraniami przegrywającymi: karowym – do układu impasowego ♦W8 w dziadku, pikowym – wyrabiającym króla w ręce przeciwnika, bądź treflowym – pod podwójny renon (przebitka na stole i wykorzystanie ♦W, a z ręki wyrzutka dwóch pików). Zdążył wszakże wstrzymać rękę kierującą się ku ♦D i dodał ♦6 – z nadzieją, iż po pierwsze: partner posiada ♠W, a po drugie: potrafi zrobić z tego honoru właściwy użytek. S przejął tymczasem ♦7 ósemką na stole i zadysponował stamtąd pika. Pellegrini spełnił obie nadzieje partnera: miał ♠W i bez chwili wahania wstał go na drugiej ręce. A to umożliwiło obrońcom odebranie trzech lew w tym kolorze, równoznaczne z potożeniem Brazylijczyków bez jednej. Cóż, skoro już nie dało się bez dwóch, to dobre i to!

Wojciech Siwiec



Talerz Męczennika (1)

Co roku, na tydzień przed rozpoczęciem Wielkiego Postu, klasztor św. Hildy i św. Tytusa rozgrywały trzydziestodwuzgodniowy mecz. Nagrodą był Talerz Męczennika, czternastowieczny, dębowy, obramowany srebrem relikw, częściowo zjedzony przez korniki. W ciągu czterdziestu lat od inauguracji tego zdarzenia klasztor św. Hildy zwyciężył szesnaście razy. Matka Przełożona była zdeklarowana odnieść zwycięstwo w tym roku. – Przeor jest ich słabym ogniwem – poinformowała swoje koleżanki z drużyny. – Musimy zastosować maksimum presji, gdy będziemy grać przeciwko niemu.

Mecz, który w tym roku był rozgrywany w klasztorze św. Hildy, rozpoczął się punktualnie o drugiej. Podczas pierwszej potowy kapitanowie spotkali się przy jednym stole.

– O ile się nie mylę, w zeszłym roku wygrałyśmy 51:7? – upewniła się Matka Przełożona.

Przeor Hugo Yorke-Smith, tęgi, tysi mężczyzna, uśmiechnął się, słysząc te słowa. – Piorun czasami uderza dwa razy w to samo miejsce – zauważył. – Nie sądzę jednak, by coś podobnego mogło się zdarzyć w tym roku.

A oto pierwsze rozdanie meczu...

WE po partii, rozdawat S

♠ 1043 ♥ KD83 ♦ A5 ♣ K762	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ W9 ♥ W2 ♦ K10762 ♣ W1083
	N										
W		E									
	S										
♠ K85 ♥ 10974 ♦ W83 ♣ D94	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ AD762 ♥ A65 ♦ D94 ♣ A5
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
Przeor	siostra Thomas	brat Xavier	Matka Przełożona
–	–	–	1♠
pas	2♣	pas	2BA
pas	3♠	pas	4♣
pas	4♦	pas	6♠
pas...			

Przeor zawistował ♥10 i siostra Thomas wyłożyła dziadka. Matka Przełożona z przeżeniem popatrzyła na karty. Co za kosz-

marny szlemik! Nie mogła sobie nic zarzucić w licytacji, była to całkowiec wina siostry Thomas. Nie miała prawa dawać *cuebidu* karowego z zaledwie 12 punktami i słabym, trzykartowym fitem. Matka Karcąca niewątpliwie powie, co o tym myśli, jeśli szlemik zostanie przegrany.

Matka Przełożona zabita królem w stole i zaimpasowała piki damą. Przeor wzięt lewę królem i powtórzył kiera, mając nadzieję, że ♥2 partnera była singlowa. Rozgrywająca wzięta w rękę i zagrała asa atu, z zadowoleniem spoglądając na dołożonego waleta. Następnie zaimpasowała kiere ósemką, ściągnęła ostatnie atu, a na ♥D wyrzuciła z ręki karo. Gdy zagrała ♣A, doszło do takiej końcówki:

♠ – ♥ – ♦ A5 ♣ K76	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ – ♥ – ♦ K10 ♣ W108
	N										
W		E									
	S										
♠ – ♥ – ♦ W83 ♣ D9	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 76 ♥ – ♦ D9 ♣ 5
	N										
W		E									
	S										

Matka Przełożona zagrała teraz przedostatnie atu, wyrzucając z dziadka karo, a E znalazł się w przymusie. Nie mógł wyrzucić trefla, bo rozgrywająca wyrobiłaby trefle przebitką, musiał więc wysinglować ♦K. Rozgrywająca weszła na stół ♦A i gdy spadł król, pokazała dobrą rękę.

– Nie najlepiej, Ojciec Wielbny – oświadczył brat Xavier. – Po wzięciu lewy królem pikowym należało odejść w karo.

– Czy ty kiedykolwiek weźmiesz winę na siebie, gdy coś pójdzie nie tak? – wyszczał Przeor. – Masz oczywistą kontrę na *cuebid* karowy i po pierwszym wiście w karo nie ma szans na wygranie kontraktu.

Przy drugim stole Matka Karcąca i siostra Grace mierzyły się z czołową parą klasztoru św. Tytusa – bratem Lucysem i włoskim mnichem bratem Paolo.

– Jesteś bardzo opalony, Paolo – zauważyła siostra Grace. – Pewnie byłeś niedawno w Toskanii?

Na twarzy brata Paolo pojawił się szeroki uśmiech. – Tak, co roku spędzam tam cały miesiąc – odparł. – Jak sądzisz, czy dzięki opaleniznie jestem jeszcze bardziej przystojny?

Siostra Grace roześmiała się. – To już chyba niemożliwe, prawda? – odparła rozbawiona.

Matka Karcąca spojrziała z dezaprobatą na partnerkę. Nawet w żartach taki flirt był bardzo niestosowny. – Czy możemy zacząć grę? – spytała kwaśno.

Zawodnicy wyjęli karty z pudetka.

WE po partii, rozdawat W

♠ A74 ♥ 93 ♦ A1085 ♣ AK76	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 10 ♥ D10852 ♦ KD64 ♣ D102
	N										
W		E									
	S										
♠ K82 ♥ AK6 ♦ W972 ♣ W83	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ DW9653 ♥ W74 ♦ 3 ♣ 954
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
siostra Grace	brat Paolo	Matka Karcąca	brat Lucius
1BA	ktr.	2♥	2♠
pas	pas	3♦	3♠
pas	4♠	ktr.	pas...

Siostra Grace i jej partnerka grały *stąbym bez atu* we wszystkich założeniach. Z ręką **W** wielu wstrzymałoby się z otwarciem 1BA, ale nie siostra Grace. Licytacja doprowadziła reprezentację klasztoru św. Tytusa do kontraktu 4♠ z kontrą. Siostra Grace zawistowała ♥A, ♥K i błotką kiera, mając nadzieję na wypromowanie sobie w ten sposób lewy na króla atu. Brat Lucius przebił kiera w dziadku, zgrał ♦A i przebił karo w ręce. Gdy zagrał damę atu, **W** dodał ♠2, a od **E** spadła ♠10. Wyglądało na to, że ♠K nie uda się wyimpasować. Co można zrobić?

Brat Lucius przeszedł na stół ♣A i przebił kolejne karo. Po wejściu na stół ♣K znów przebił karo, doprowadzając do takiej oto końcówki:

♠ A
 ♥ -
 ♦ -
 ♣ 76
 ♠ K8
 ♥ -
 ♦ -
 ♣ W
 N
 W E
 S
 ♠ -
 ♥ 105
 ♦ -
 ♣ D
 ♠ W9
 ♥ -
 ♦ -
 ♣ 9

Brat Lucius wyszedł teraz w trefla i Matka Karcąca wzięła lewą damę. Wyjście w kiera doprowadziło do *manewru diabelskiego*.

– To było trudne zagranie dla Matki Wielebnej – zauważyła siostra Grace. – Ale jeżeli wyrzucisz ♣D, to ja wezmę lewą waletem i mój król aty będzie bezpieczny.

– Wyszłabym na idiotkę, wyrzucając ♣D, gdyby rozgrywający miał waleta.

Siostra Grace nie kontynuowała tematu. Powinna mieć ♣W, bo bez niego nawet ona nie dostrzegłaby otwarcia 1BA.

Tymczasem w drugim pokoju Matka Przełożona znalazła się w trudnym kontrakcie 3BA.

NS po partii, rozdawał S

♠ 65
 ♥ AW63
 ♦ 9853
 ♣ K85
 ♠ A108732
 ♥ 84
 ♦ KD4
 ♣ 104
 N
 W E
 S
 ♠ 94
 ♥ 109752
 ♦ W
 ♣ A9632
 ♠ KDW
 ♥ KD
 ♦ A10762
 ♣ DW7

W	N	E	S
Przeor	siostra Thomas	brat Xavier	Matka Przełożona
-	-	-	1♦
1♠ pas...	ktr.	pas	3BA

Przeor zawistował ♠7 i Matka Przełożona wzięła lewą waletem. Jeżeli kara dzieli się po dwa, to nie będzie miała problemu z realizacją kontraktu. Zagrała asa i blotkę karo. Przeor wziął lewą damę, a E wyrzucił kiera. Wielebny zagrał teraz ♠A i pika, na którego brat Xavier wyrzucił trefla.

Żeby wygrać kontrakt, to E musi mieć ♣A. Niewątpliwie przepuści trefle dwa razy, by nie dać dojścia do fort kierowych. A jednak chyba można wygrać ten kontrakt!

Matka Przełożona zagrała ♣D, która

wzięła lewą. Następnie zgrała oba honory kierowe i wyszła w ♣W. Xavier przepuścił waleta, ale już widział, co się za chwilę stanie. W następnej lewie został wpuszczony na ♣A i musiał zagrać w kiera, dopuszczając rozgrywającą do stołu.

– Dobrze rozegrane – zauważył brat Xavier.

– Niezbyt skomplikowana rozgrywka – zauważyła Matka Przełożona. – Myślę, że będzie to płaskie rozdanie.

Zbliżał się koniec pierwszej potowy, gdy Matka Przełożona wylicytowała szlemika w bez aty.

WE po partii, rozdawał W

♠ AKDW765
 ♥ -
 ♦ A763
 ♣ 52
 ♠ 10
 ♥ W5
 ♦ D108
 ♣ ADW10943
 N
 W E
 S
 ♠ 832
 ♥ AK8
 ♦ K952
 ♣ K76
 ♠ 94
 ♥ D10976432
 ♦ W4
 ♣ 8

W	N	E	S
Przeor	siostra Thomas	brat Xavier	Matka Przełożona
3♣ pas pas...	4♠ 5♣	pas pas	4BA 6BA

4BA Matki Przełożonej było *blackwoodem*. Odpowiedź wskazywała na trzy z pięciu wartości. Szlemik w piki nie byłby dobry, ponieważ E podegrałby ♣K. – 6BA – zakończyła licytację Matka Przełożona.

Przeor zawistował ♠10 i siostra Thomas wytożyła dziadka. – Miałam nadzieję, że to ja będę rozgrywać w tym rozdaniu, mam tak wspaniałe piki – zauważyła.

Matka Przełożona uśmiechnęła się. – Nie należę do osób, które ściągają za wszelką cenę rozgrywkę na siebie. Znasz mnie przecież – odparła. – Proszę asa.

Szansę na wygranie szlemika były niewielkie. Jedenaście lew było z góry, a dwunastą można by wyrobić, gdyby zaistniał jakiś przymus. Jeśli W miał układ 2–2–2–7, to E musiałby utrzymać oba czerwone kolory. Nie było możliwości zredukowania lewy, ale na ostatniego pika E musiałby się pozbyć trefla. Wtedy mogłaby oddać karo, wyrabiając brakującą lewą.

Gdy Matka Przełożona zagrała w piki po

raz drugi, W nie dołożył do koloru. Wyglądało na to, że nie uda się wyegzekwować przymusu na kolory czerwone przeciwko E. W tej sytuacji jedyną szansą były trzy karty w karach u W.

Matka Przełożona zgrała wszystkie lewy pikowe, a następnie przesłała ♦K do ręki i zagrała ♥A. Powstała następująca końcówka.

♠ -
 ♥ -
 ♦ A7
 ♣ 52
 ♠ -
 ♥ D9
 ♦ W
 ♣ 8
 N
 W E
 S
 ♠ -
 ♥ K
 ♦ 9
 ♣ K7

Gdy zagrała ♥K, Przeor nie miał dobrej rzutki. Jeśli dołoży ♣D, Matka Przełożona zagra małego trefla, wyrabiając lewą na króla. Postanowił zatem pozbyć się kara, mając nadzieję, że rozgrywającej zostały same trefle. Tak jednak nie było i Matka Przełożona zdobyła dwunastą lewą na ♦7.

– Trochę za silna karta na blok – zwróciła się Matka Przełożona do Wielebego. – Jeśli otworzysz 1♣, zapewne nie dojdziemy do szlemika.

Przeor nie wykazywał chęci kontynuowania dyskusji. Nawet z szalonym bratem Paolo w drugim pokoju nie było gwarancji, że będzie to płaskie rozdanie. – Popartyjny blok musi być solidny – oznajmił.

Pierwsza potowa meczu dobiegła końca. Po obu stronach było sporo rozdań obrotowych. Po podliczeniu wyników okazało się, że Klasztor św. Hildy prowadzi pięcioma impami.

– Czas na podwieczorek! – zarządziła Matka Przełożona.

Przeor ożywił się. Życie bywa ciężkie, ale ma swoje dobre strony.

♦ **Adaptacja książki Davida Birda:**

Irena Chodorowska

Redakcja dziękuje autorowi

za zgodę na przedruk.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Tesuji



*Jeśli szachy są królem gier,
to go jest z pewnością ich cesarzem*

Emanuel Lasker

Nasza Akademia ma zasłużoną renomę w świecie brydża. Wśród wybitnych brydżystów są również mistrzowie gry w go, jak np. Krzysztof Moszczyński. W ramach rozszerzania horyzontów wprowadzimy również lekcje gry w go. Wpływa to znakomicie na gimnastykę umysłową – zakończył poranny apel Pan Kleks.

Go to szatańska gra. Zasady są bardzo proste i gdy myślisz, że już grasz wspaniale, przychodzi jakiś gościu i ogrywa cię jak prosiaka. Za względu na niewyobrażalny stopień komplikacji tej gry Japończycy wprowadzili (w partiach towarzyskich) zasadę gry z handicapem. Tym handicapem są dodatkowe pionki (kamienie) czarne. Białymi gra silniejszy. Maksymalny handicap to dziewięć pionów.

Pan Kleks postanowił uatrakcyjnić zajęcia i podnieść poziom gry swych podopiecznych. Zaprosił do Akademii pana Watanabe, 3 dan.

– Oczywiście w ramach szkolenia będziemy z nim grać na handicapach. Słuchajcie uważnie jego rad – zapowiedział Pan Kleks.

Wszyscy byli bardzo podekscytowani, tylko Ananiasz z dezaprobatą kręcił głową. – Pewno uważa nas za kompletnych frajerów i da nam po dziewięć handicapów – marudził. – Gdyby przyjechał sam Honimbo, to na dziewięciu zrobię z niego sieczkę!

Pan Watanabe okazał się jowialnym gościem. Zarządził symultanę na pięciu planszach i dał wszystkim po dziewięć pionów handicapu. Zaczęła się gra, przerywana co jakiś czas komentarzami Japończyka. Pan Watanabe mówił oczywiście po angielsku, lecz dał się poznać jako poliglota.

– Very niedobrze – skomentował grę Rufusa. – Brack should pray rike this. – I pokazał jak. Na chwilę wszyscy oniemieli, ale po chwili przypomnieli sobie zasady wymowy *japonenglish*. Rufus odetchnął z ulgą, bo w pierwszej chwili pomyślał, że tak jest z nim źle, że pomóc mu może tylko modlitwa.

– Mówimy *bardzo*, a nie *very* – skorygował Ananiasz. Na to ucieszony mr Watanabe

poinformował wszystkich, że mieszka przy ulicy Bardzo Kostrzewy.

– Such move ne ma sensa – pokręcił głową z dezaprobatą pan Watanabe, komentując jakiś natchniony ruch Joachima. I zaraz udowodnił dlaczego.

– To jednak jest Mistrz – skomentował załamany Joachim. – A przed nami jeszcze długa droga.

Ananiasz postanowił pokazać, że i w Akademii są dobrzy gracze. Poczynął sobie na tyle gracko, że zdołał otoczyć białe pionki. Już czekał na słowa Mistrza *give up*, ale ten szybko wyprowadził go z błędu. Seria niezrozumiałych dla Ananiasza ruchów spowodowała uwolnienie martwej białej grupy.

– To jest *tesuji* – poinformował wszystkich pan Watanabe. – Advanced pray.

Poziom gry Mistrza był niewyobrażalny, a ogarnięcie *tesuji* nie wchodziło w grę. Ananiasz wszelako dostrzegł szansę – toż w brydżu mianem *tesuji* można określić całą naukę o przymusach. I postanowił przyswoić ją sobie jak najdokładniej. A wspierała go sama pani od matematyki.

Ananiasz chciał tę ciężko przyswaną wiedzę wykorzystać przy najbliższej okazji. Wkrótce nadarzył się turniej rankingowy (na impy). Zwycięzca rankingu miał otrzymać nie byle jaką nagrodę – upieczony przez Alcesta tort bezowy z zapiekany mi w środku żółędziami w miodowej zalewie. Każdy przyzna, że było o co walczyć.

Zdobyć (lub stracić) cenne punkty można było w takim, niewinnie wyglądającym, rozdaniu:

Obie po partii, rozdawat N

♠ AK975		♠ W3
♥ 5		♥ W9874
♦ A109		♦ 852
♣ A632		♣ 875
♠ D102		♠ W3
♥ D1032		♥ W9874
♦ 43		♦ 852
♣ KD109		♣ 875
	♠ 864	
	♥ AK6	
	♦ KDW76	
	♣ W4	

Popularnym kontraktem była końcówka pikowa na **NS**. Ale nie jedynym. Po wykryciu nadwyżek z obu rąk część par szła do szlemika w piki. I tu na wiście musiał się wykazać **E**. Odrzuciwszy wist w kolory wroga, miał wybrać pomiędzy treflami a kierami. Maksencjusz i Ramirez dali wist w trefla, szybko obkładający kontrakt. Kleofas, który nie dość pilnie uczestniczył w zajęciach, wybrał wypuszczający wist kierowy.

Trzech kozaków, doceniając *splintera* kierowego i nieprzemakalny kolor, dochodziło do szóstejki karowej. Tu wist w trefle był oczywisty. Gotfryd, licząc na cud, desperacko oddał pika i szybciułtko zgodził się na wywrotkę prostą. Gwidon przebił kiera i ściągnął atuty, licząc na *przymus-kolano*. Nieskutecznie. Ananiasz też grał 6♦, ale nie po to był ekspertem od *tesuji*, by przegrywać górne kontrakty. Po ataku treflowym przebił kiera, ściągnął atu (ze stołu pik!) i w końcówce...

♠ AK97		♠ W3
♥ -		♥ W98
♦ -		♦ -
♣ 632		♣ 87
♠ D102		
♥ D		
♦ -		
♣ D109		
	♠ 864	
	♥ A	
	♦ K6	
	♣ W	

... sam zagrał w trefla. **W** wziął i odwrócił w trefla. **S** przebił, ściągnął ♦K i ♥A, czym zdusił w przymusie Euzebiusza (**W**). Poczęstował też zaraz wszystkich wspaniałym tortem Alcesta. ♦

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.



Slazenger

Tygrysek się zakochał. Był na tenisowym meczu pucharowym i w przerwach z nudów oglądał znane w świecie tenisa osobistości. Kogo tam nie było! Na honorowym miejscu siedział twórca pucharowych rozgrywek Miles Davis. Tylko pokrowiec na sprzęt miał jakiś taki nietenisyowy. Obok siebie stali Wuj Sam i Sam Pras. Na stoisku dla producentów brylował pies o imieniu Kennex. Sąsiedowali ze sobą odwieczni konkurenci: Head-to-Head z prezydentem Wilsonem. Nagle Tygryskowi opadła szczęka, bo zobaczył olśniewające zjawisko. Obok Mr. Slazengera przeżyła się prześlizczona Czarna Pantera. Przy bliższym poznaniu okazała się czarującą postacią, Tygryskowi odebrało rozum i wsiąkł na dobre.

Tygryś nie za bardzo wiedział, jak za imponować swej wybrance, ale gdy dowiedział się, że Panterka jest fanką brydża – znalazł się w siódmym niebie. W tej grze był przecież mistrzem.

Ale Slazenger też miał opinię znakomitego gracza i nie zamierzał tak łatwo się poddawać. Tym bardziej że mieli silną i zgraną drużynę. Przyjaciółka Panterki, niejaka Tigra, grała w parze z ojcem – Adamem O. Partnerem pana S. był wieloletni przyjaciel D. Maxply.

Tygrysek grał w pokoju otwartym, w parze z Maleństwem. Kibicowała mu piękna Panterka. Lecz by nasz bohater nie miał za łatwo, za przeciwników dostał Maxply'ego ze Slazengerem.

Opiekun Panterki wahał się, czy Tygryskowi zezwolić na bliższą z nią znajomość. Jeżeli futrzak się nie wykaże, zostanie wystany na drzewo zbierać szyszki na kompot dla Kłapouchego.

W spizarni Królika był drugi stół, okupowany przez Prosiaczka i Puchatka. Ten ostatni bardzo na to nalegał. W dodatku upierał się, że jest to pokój zamknięty i trzeba go zamknąć na skobel. Gdy wreszcie wyszedł, z lekka umazany konfiturami, zrelacjonował przebieg ostatniego rozdania:

Obie po partii, rozdawał E

♠ D4
♥ W53
♦ K8
♣ D105432

♠ 1076
♥ 974
♦ A5
♣ AW875

♠ W5
♥ AKD1082
♦ D64
♣ K9

♠ AK9832
♥ 6
♦ W109732
♣ –

W	N	E	S
Puchatek	Tigra	Prosiaczek	Adam O.
–	–	1♥	4♠
ktr.	pas...		

– Prosiaczek otworzył 1♥, Adam O. skończył w 4♠, które dydaktycznie ściąłem. Miałem przecie dwa asy, a partner otwierał. Zbiegło. Wist po dwakroć w kiera. S przebił i ściągnął atuty, a Prosiaczek na trzecie atuty wyrzucił ♥2. Teraz S zagrał w karo. Widząc, co się święci, wskoczyłem asem (ze stołu małe) i przycięłem Adama znów kierem. W końcówce...

♠ –
♥ –
♦ K
♣ D10543

♠ –
♥ –
♦ 5
♣ AW875

♠ –
♥ A8
♦ D64
♣ K

♠ 8
♥ –
♦ W10972
♣ –

... wziął ♦K, ale nie było zejścia ze stołu i wywalił się jak długi. – Umorusaną mordkę rozjaśnił uśmiech.

W PO wszystko szło podobnie do momentu zagrania w karo. Tygrysek do ♦A od W zadysponował... ♦K ze stołu. To zagranie odblokowało kolor i uruchomiło kara...

Adam O. pomyślał, że w brydżu sukcesów nie osiągnie. Chyba pójdzie za ręką starego druha, Henry'ego Forda...

Profesor Filutek

Księgarnia Świata Brydża

☎ 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl

Tytuł	Cena (zł)
1. Licytacja dwustronna – zmagania tytanów, Wójcicki, Martens NI	29,00
2. Transferowe odpowiedzi po otwarciu i ♣, W. Izdebski NI	19,00
3. Krok po kroku, G. Matula, W. Izdebski NI	33,00
4. Zabójcza obrona, H. Kelsey NI	26,00
5. Punkty szmunkty, M. Bergen	26,00
6. Komunikacja, D. Bird, M. Smith	11,00
7. Lewy atutowe, D. Bird, M. Smith	11,00
8. Bezpieczna rozgrywka, D. Bird, M. Smith	11,00
9. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00
10. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00
11. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00
12. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00
13. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00
14. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00
15. Czytanie rąk, D. Bird, M. Smith	11,00
16. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00
17. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00
18. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00
19. Sygnały wistowe, M. Horton	16,00
20. Nowoczesny brydż – Konwencje, W. Izdebski	31,00
21. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00
22. Sowa, lis i pajak, K. Martens	29,00
23. Wszystko o wście, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00
24. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	21,00
25. Brydż dla samouków – t.1, t.2, K. Jassem	24,90
26. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00
27. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00
28. Po tropach do celu, R. Kietczewski	19,00
29. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kietczewski	16,00
30. Techniki wistowania, R. Kietczewski	19,00
31. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	11,00
32. Brydż na piątkę z plussem, R. Krzemień	11,00
33. Jak walczylem z prawem... lew łączących, M. Lawrence i A. Wirgren	26,00
34. Dynamiczna obrona – cz.1, cz.2, M. Lawrence	13,00
35. Kontra – nowe zanczenia starej odzywki, M. Lawrence	26,00
36. Kontra wywoławca, M. Lawrence	31,00
37. Pierwszy wist, M. Lawrence	33,00
38. Plastyczna ocena karty, M. Lawrence	24,00
39. Sztuka rozgrywki, M. Lawrence	24,00
40. Ucz się na błędach, M. Lawrence	25,00
41. Wspólny Język XXI Plus, W. Izdebski NI	39,00
42. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
43. Transferowe wydłużanie kolorów, K. Martens	20,00
44. Ocena karty. Decyzje licytacyjne, K. Martens	24,00
45. System Martensa, K. Martens	30,00
46. Rozgrywka (Wirtualne ME cz.1), K. Martens	33,00
47. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
48. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	29,00
49. Brydżowe problemy na nowe millennium, J. Pottage	23,00
50. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	33,00
51. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
52. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	33,00
53. Zagrajmy to razem, F. Stewart	27,00
54. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
55. Wspólny Język – ćwiczenia z licytacji, W. Izdebski	24,00
56. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
57. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
58. Precision Club, W. Izdebski	26,00
59. Nowoczesna licytacja relayowa, D. Kowalski NI	24,00
60. Pies przewodnik, cz.1, cz.2, K. Martens NI	22,00
61. Karta po karcie, R. Klingner NI	28,00
62. Nowe ścieżki licytacji W. Izdebski, D. Kardas, W. Krysztofczyk NI	29,00
63. Wspólny Język 2010, K. Jassem	25,00
64. Przymusy w teorii i praktyce, W. Izdebski	29,00
65. Profesjonalna licytacja szlemowa, K. Martens NI	39,00
66. Brydż u Pani Zuli, Henryk Niedźwiecki NI	23,00
67. Rozgrywka (Wirtualne ME), cz.2, K. Martens NI	33,00
68. Brydżowe fortele, W. Izdebski NI	29,00

Zamówienia przekazem (koszty przesyłki pokrywa PZBS) pod adres: Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7/3, 00-019 Warszawa lub na konto: **07 1240 6175 1111 0000 4577 6692**
Kontakt: biuro@pzbs.pl



Adres redakcji:
00-019 Warszawa, ul. Złota 7/3,
☎ (22) 827 24 29, swiatbrydza@pzbs.pl

Redaguje zespół
Paweł Jarząbek (redaktor naczelny)
jarzabek@pzbs.pl,
Wojciech Siwiec (sekretarz redakcji)

Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Bogustaw Gierulski, Władysław Izdebski, Radostaw Kiebasiański, Ryszard Kietczewski, Włodzimierz Krysztofczyk, Roman Krzemień, Michał Kwiecień, Sławomir Łatała, Krzysztof Martens, Michał Nowosadzki, Krzysztof Siwek (foto), Witold Stachnik, Włodzimierz Starkowski, Piotr Wowkonowicz
Fotografia na okładce: Krzysztof Siwek
Layout i skład DTP: www.stefanburdzynski.com

Prenumerata
50 10205558 111122134200068
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowywania tekstów przyjętych do druku. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wydawca:
Polski Związek
Brydża Sportowego



Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

budimex
sens tworzenia